

JANA CHOJECKA

KOBIETA W WIĘZIENIU I JEJ RESOCJALIZACJA

ZAMIERZENIA A RZECZYWISTOŚĆ



WYDAWNICTWO NAUKOWE UAM

**KOBIETA W WIĘZIENIU
I JEJ RESOCJALIZACJA –
ZAMIERZENIA A RZECZYWISTOŚĆ**

UNIwersytet IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
SERIA PSYCHOLOGIA I PEDAGOGIKA NR 203

Jana Chojecka

**KOBIETA W WIĘZIENIU
I JEJ RESOCJALIZACJA –
ZAMIERZENIA A RZECZYWISTOŚĆ**



POZNAŃ 2013

ABSTRACT. Chojecka Jana, *Kobieta w więzieniu i jej resocjalizacja – zamierzenia a rzeczywistość* [Women in Prison and Rehabilitation: Intentions Versus Reality]. Poznań 2013. Adam Mickiewicz University Press. Seria Psychologia i Pedagogika nr 203. Pp. 274. ISBN 978-83-232-2649-9. ISSN 0083-4254. Text in Polish with summary in English.

The book entitled “Kobieta w więzieniu i jej resocjalizacja – zamierzenia a rzeczywistość” [Women in Prison and Rehabilitation: Intentions Versus Reality] is a result of a research project that was carried out for the purpose of a doctoral thesis. The aim of this monograph is to attempt to present the situation of imprisoned women in the context of prisoner rehabilitation. The theoretical approaches to rehabilitation that are presented in this monograph – the risk-need-responsivity model and cognitive-behavioral theories – determine the manner in which the analyzed women’s criminogenic needs as well as the rehabilitation programs offered in three female penal institutions in Poland are studied. The studies were carried out among women from three penal institutions – in Grudziądz, Lubliniec and Krzywaniec – in order to define the respondents’ criminogenic needs with the aim of evaluating the selection of correctional services on this basis and answering the question of whether the rehabilitation programs that are implemented there respond to the real needs of imprisoned women. What was also analyzed was a range of rehabilitation programs that had been developed by prison staff in the above-mentioned facilities with a view to establishing the way in which their rehabilitation services were designed and implemented as well as the theoretical assumptions that they were based on.

The book also contains many guidelines and recommendations concerning the theory and practice of rehabilitation.

KEYWORDS: imprisoned women, prisoner rehabilitation, the RNR model, cognitive-behavioral theories, estimating the risk of recidivism, rehabilitation services, rehabilitation programs, a penal institution.

Jana Chojecka, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Studiów Edukacyjnych, Zakład Resocjalizacji, ul. Szamarzewskiego 89, 60-568 Poznań, Poland

Recenzent: prof. dr hab. Marek Konopczyński

Publikacja dofinansowana przez
Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
i Wydział Studiów Edukacyjnych UAM

© Jana Chojecka 2013

This edition © Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2013



Ta książka jest udostępniana na licencji Creative Commons –
Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne –
Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe

ISBN 978-83-232-2649-9 (Print)
ISBN 978-83-232-4304-5 (PDF)
DOI: 10.14746/amup.9788323243045

ISSN 0083-4254

Spis treści

Wstęp	7
ROZDZIAŁ I. Przeszłość kobiet	11
1. Rozmiary i dynamika przestępczości kobiet na przełomie XX i XXI wieku	11
1.1. Tendencje w przestępczości kobiet na świecie.....	11
1.2. Przeszłość kobiet w Polsce – statystyki policyjne i sądowe	16
2. Teorie tłumaczące zachowania dewiacyjne kobiet	19
ROZDZIAŁ II. Orzekanie i zasady wykonywania kary pozbawienia wolności wobec kobiet	41
1. Prawne aspekty wykonywania kary pozbawienia wolności	41
1.1. Kobieta przed obliczem wymiaru sprawiedliwości	41
1.2. Międzynarodowe i krajowe regulacje dotyczące wykonywania kary pozbawienia wolności wobec kobiet	48
2. Resocjalizacja penitencjarna kobiet	54
2.1. Specyfika kobiet pozbawionych wolności	54
2.2. Oddziaływania resocjalizacyjne podejmowane wobec kobiet w polskich zakładach karnych	70
2.3. Oddziaływania resocjalizacyjne z perspektywy „What Works Movement” i RNR Model	77
2.4. Podejście kognitywno-behawioralne do oddziaływań resocjalizacyjnych	96
ROZDZIAŁ III. Podstawy metodologiczne badań własnych	112
1. Przedmiot, cel oraz przyjęte założenia badawcze	112
2. Metody, techniki i narzędzia badawcze	122
3. Charakterystyka terenu badań, dobór próby oraz organizacja i przebieg badań	125
ROZDZIAŁ IV. Diagnoza ryzyka, potrzeb i reaktywności badanych kobiet	131
1. Typy szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa w świetle badań własnych	131
2. Charakterystyka potrzeb kryminogennych badanych kobiet	149

ROZDZIAŁ V. Oddziaływania resocjalizacyjne w zakładach karnych dla kobiet - rzeczywistość i postulaty	188
Wprowadzenie	188
1. Analiza oferty programowej badanych zakładów karnych	189
2. Oddziaływania resocjalizacyjne podejmowane wobec badanych kobiet w poszczególnych typach szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa.....	218
Zakończenie.....	252
Bibliografia	257
Spis tabel i wykresów.....	270
Women in Prison and Rehabilitation: Intentions Versus Reality (Summary)	272

Wstęp

Proces emancypacji kobiet, którego efekty obserwujemy w kolejnych krajach na świecie, dokonał się także w Polsce w ostatnich dziesięcioleciach. Skutkiem polityki równościowej jest między innymi większa swoboda działania kobiet, które odnajdują się coraz częściej w szerokich kontekstach społecznych, pełniąc rozmaite role społeczne, zajmując eksponowane pozycje w polityce, kulturze i gospodarce. Zmiana pełnionych przez nie ról przynosi rozmaite konsekwencje, w tym także pedagogiczne. Większa aktywność na polu pracy – tak kobiet, jak i mężczyzn, sprawia, że młodzi ludzie coraz później decydują się na założenie rodziny oraz odwołują w czasie poczęcia pierwszego dziecka (stąd obserwowany w wielu krajach spadek przyrostu naturalnego), ale nawet jeśli się ono pojawi, współcześni, zabiegani rodzice mają niewiele czasu, by budować z nim relacje rodzicielskie i więź emocjonalną. Dzieci pozostają wtedy bardziej podatne na wpływy grupy rówieśniczej oraz mass mediów, co może (choć nie musi!) prowadzić do rozmaitych negatywnych skutków – w tym do zachowań dewiacyjnych.

Większy udział kobiet w życiu społecznym to także większe możliwości dokonywania przestępstw rozmaitego typu. Zdzisław Majchrzyk pisze, że w wieku XIX kobiety oskarżane były głównie o „przerywanie ciąży, dzieciobójstwo, porzucenie dziecka, oszustwo, kradzież, paserstwo, nieumyślne podpalenie, zniesławienie, fałszywe zeznania”¹; spadek wskaźnika liczby popełnianych przez kobiety zabójstw dzieci wiązany jest z upowszechnieniem antykoncepcji i wyzwoleniem seksualnym oraz zmianą podejścia do kwestii przerywania ciąży, która – jak wiadomo – w niektórych krajach jest legalna. Zabójstwa partnerów odbywały się zazwyczaj w zaciszu domowym. Doniesienia o wzroście zachowań agresywnych wśród kobiet nie są – zdaniem Magdaleny Budyn-Kulik – jednoznaczne. „Przyczyn nasilenia zachowań agresywnych u kobiet poszukuje się przede wszystkim w uwarunkowaniach społecznych. Prawdopodobnie kobiety wcale nie są bardziej agresywne niż w przeszłości. Obecnie jednak mogą,

¹ Z. Majchrzyk, *Kiedy kobieta zabija*, Warszawa 2009, s. 34.

a nawet muszą tę agresję uzewnętrzniać”². Wzrost przestępczości wśród kobiet, który obserwujemy w ostatnich latach, stał się przyczynkiem do poszukiwania wyjaśnień tejże przestępczości, która jednak nadal ma znacznie mniejsze rozmiary niż męska. Oczywistą konsekwencją tego wzrostu jest także większa liczba zapadających w sądach wyroków orzekających karę bezwzględnego pozbawienia wolności. Jak piszą Heather Ahn-Redding i Rita J. Simon, wzrost żeńskiej populacji więziennej łączy się nierozdzielnie z takimi kwestiami, jak: potrzeby ciężarnych kobiet i matek-więźniarek, koszty (zwłaszcza finansowe) budowania i utrzymywania zakładów penitencjarnych dla kobiet, alternatywne (wolnościowe) środki karne, zmiany w przygotowaniu teoretycznym i praktycznym kadry pracującej z kobietami w zakładach karnych, przegląd dostępnych programów edukacyjnych i niezbędne modyfikacje tak w programach korekcyjnych, jak w opiece medycznej, w celu dostosowania ich do potrzeb osadzonych kobiet³. Jak pisze Jerzy Modrzewski, coraz większe zainteresowanie nauk pedagogicznych problematyką zachowań dewiacyjnych dziewcząt i kobiet, a zwłaszcza wzrastającą liczbą zachowań przestępczych, skutkuje pojawieniem się pytań „nie tylko o aktualną specyfikę, strukturę, dynamikę, przyczyny i konsekwencje tych zjawisk, ale także zwłaszcza o prakseologię pomysłnego ich rozwiązania czy ograniczenia”⁴. Pytania te winny stać się przyczynkiem do konstruowania skutecznych form profilaktyki i resocjalizacji skierowanej do tej – mimo wszystko – specyficznej grupy odbiorców, jaką są kobiety-przestępczynie. Zadania te leżą w gestii nie tylko kryminologów, ale przede wszystkim pedagogów, którzy powołani są do poszukiwania skutecznych rozwiązań wychowawczych i korekcyjnych tak, by minimalizować negatywne skutki rozwoju społeczno-gospodarczego.

W rozdziale pierwszym niniejszej pracy podjęto próbę scharakteryzowania żeńskiej przestępczości na podstawie danych statystycznych krajowych i zagranicznych, aby uzasadnić potrzebę zwrócenia baczonej uwagi na tę kategorię osadzonych przebywających w zakładach karnych. Wzrastająca liczba kobiet w ogólnej populacji przestępczej powinna wzbudzać niepokój zarówno teoretyków, jak i praktyków resocjalizacji. Nie można dłużej udawać, że żeńska przestępczość nie stanowi problemu społecznego. Temu

² M. Budyn-Kulik, *Zabójstwo tyrana domowego. Studium prawnokarne i wiktymologiczne*, Lublin 2008, s. 28.

³ Por. H. Ahn-Redding, R.J. Simon, *Women in Prison: A Comparative Assessment*, w: R.J. Simon, H. Ahn-Redding, *The Crimes Women Commit: The Punishments They Receive*, Oxford 2005, s. 148.

⁴ J. Modrzewski, *Przedmowa*, w: A. Matysiak-Błaszczak, *Sytuacja życiowa kobiet pozbawionych wolności*, Kraków 2010, s. 8.

także służyć przywoływane w pracy teorii tłumaczące zachowania dewiantyczne kobiet. *Gender gap* (niewuwzględnianie różnic między płciami) obecny w większości teorii kryminologicznych powoduje, że znika płęć osób dokonujących przestępstw – tak kobiet, jak i mężczyzn. Poszukując przyczyn wzrostu żeńskiej przestępczości należy odwoływać się do teorii, które dostrzegają specyfikę kobiet.

W drugim rozdziale poruszona zostanie kwestia dotycząca orzekania oraz zasad wykonywania kary pozbawienia wolności wobec kobiet. Warto zwrócić uwagę na podwójny standard oceniania zachowań, który dominuje w polskim wymiarze sprawiedliwości. Zachowania chłopców i mężczyzn oceniane są bardziej łagodnie, tak jak gdyby przypisywano im naturalną potrzebę łamania norm obyczajowych i prawnych. Dziewczęta i kobiety traktowane są bardziej surowo, na co wskazują przytaczane w pracy dane zebrane przez Renetę Szczepanik i Eleonorę Zielińską.

W dalszej części drugiego rozdziału poruszona zostanie kwestia resocjalizacji penitencjarnej kobiet. W centrum zainteresowania znajdzie się szczegółowo omówiony model RNR (Risk-Need-Responsivity), który zdaje się stanowić interesującą alternatywę dla dotychczasowych teoretycznych uzasadnień oddziaływań resocjalizacyjnych podejmowanych w zakładach karnych w Polsce. Analiza specyfiki kobiet pozbawionych wolności oraz oddziaływań korekcyjnych realizowanych w zakładach karnych została pogłębiona w badaniach własnych, omówionych szczegółowo w ostatnich trzech rozdziałach.

Celem niniejszej pracy jest przede wszystkim krytyczne spojrzenie na rzeczywistość penitencjarną i założenia resocjalizacyjne oraz próba przeanalizowania podejmowanych w żeńskich zakładach karnych oddziaływań korekcyjnych pod kątem ich podstaw formalnoprawnych, teoretycznych i diagnostycznych. Pozwoli to ocenić, w jakim stopniu oddziaływania oparte są na konkretnych przesłankach teoretycznych, a także czy autorzy i realizatorzy oddziaływań biorą pod uwagę zdiagnozowane u osadzonych czynniki, takie jak: ryzyko powrotu do przestępstwa, potrzeby kryminogenne i niekryminogenne oraz reaktywność tychże kobiet.

Problemy nurtujące autorkę są rozważane z uwzględnieniem wielu obszarów poznania naukowego, w myśl interdyscyplinarnego ujęcia nauk humanistycznych.

Niniejsza książka powstała na podstawie materiału badawczego zebranego do rozprawy doktorskiej, która napisana została w Zakładzie Resocjalizacji na Wydziale Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Pragnę wyrazić serdecznie podziękowania Panu Profesorowi Wiesławowi Ambrozikowi, pod którego kierunkiem powstała niniejsza praca, za inspirację, pomoc merytoryczną oraz cenne wskazówki, a także poświęcony czas i cierpliwość.

Ponadto dziękuję recenzentom dysertacji, Prof. Agnieszce Gromkowskiej-Melosik oraz Prof. Markowi Konopczyńskiemu, za konstruktywne i inspirujące sugestie.

Doktorowi Mariuszowi Sztuce dziękuję za udostępnienie narzędzia badawczego oraz wsparcie merytoryczne.

Dyrekcji i Pracownikom Zakładów Karnych w Grudziądzu, Krzywańcu i Lublińcu dziękuję za pomoc w prowadzeniu badań.

Przestępczość kobiet

1. Rozmiary i dynamika przestępczości kobiet na przełomie XX i XXI wieku

Każdego dnia docierają do nas niepokojące informacje o przestępstwach, zachowaniach agresywnych, zaniedbaniach wychowawczych skutkujących zaginięciami, poważnymi obrażeniami czy śmiercią dzieci. Doniesienia te w głównej mierze dotyczą populacji męskiej, jednak coraz częściej bohaterami audycji i artykułów stają się kobiety. Nie ulega wątpliwości, że mężczyźni dokonują znacznie więcej czynów zabronionych, jednak statystyki policyjne i sądowe wyraźnie pokazują, iż z roku na rok wzrasta udział kobiet w ogólnej przestępczości i choć stanowią one zazwyczaj około 5% populacji więźniów, kwestia ta staje się coraz bardziej paląca i coraz częściej podejmowana zarówno przez teoretyków, jak i praktyków resocjalizacji, którzy wspólnie szukają przyczyn niepokojącego stanu rzeczy oraz skutecznych sposobów profilaktyki i resocjalizacji.

1.1. Tendencje w przestępczości kobiet na świecie

Jak donoszą międzynarodowe statystyki, ponad pół miliona kobiet na świecie przebywa w placówkach penitencjarnych, z czego blisko jedna trzecia osadzona jest w zakładach karnych w Stanach Zjednoczonych (183 400); podobny współczynnik odnotowano w Chinach (71 280). Tuż za tymi dwoma krajami plasują się Rosja oraz Tajlandia⁵. Badania przeprowadzone przez Ninę W. Chernoff i Ritę J. Simon wskazują, że procentowy udział kobiet w ogólnej przestępczości w Europie w latach 1991–1995 wahał się między 12,5% a 21,8%. W latach 1995–2000 wskaźnik ten na świecie wynosił

⁵ *World Female Imprisonment List*, http://www.unodc.org/pdf/india/womens_corner/women_prison_list_2006.pdf, dostęp: 4.03.2013.

od 1% w Pakistanie do 23,10% w Niemczech⁶. Tak wysoki udział kobiet w ogólnej przestępczości nie przekłada się bezpośrednio na liczbę kobiet osadzonych w zakładach karnych. Badania International Centre for Prison Studies opublikowane w kwietniu 2008 roku wskazują, że populacja kobiet w zakładach karnych stanowi od 3,6% (w Turcji) do 9% (w Stanach Zjednoczonych) ogólnej populacji osadzonych⁷. Tendencje te obrazuje tabela 1.

Tabela 1. Populacja kobiet więźniarek na świecie

Kraj	Populacja (dane szacunkowe na lipiec 2007 r.)	Całkowita populacja więzienna	Wskaźnik populacji więziennej na 100 000	Żeńska populacja więzienna	Procent kobiet w popula- cji wię- ziennej
Anglia i Walia	54 250 000	82 180	151	4 433	5,4
Australia	20 434 176	27 224	130	1 987	7,3
Brazylia	190 010 647	419 551	219	26 012	6,2
Kanada	33 390 141	35 110	108	1 756	5,0
Dania	5 468 120	4 198	66	189	4,5
Finlandia	5 238 460	3 595	68	252	7,0
Francja	64 057 790	56 279	91	2 082	3,7
Niemcy	82 400 996	75 719	88	4 089	5,4
Grecja	10 706 290	11 120	99	600	5,4
Włochy	58 147 733	44 350	75	1 951	4,4
Japonia	127 433 494	81 300	63	4 797	5,9
Holandia	16 570 613	16 331	117	1 051	6,4
Nowa Zelandia	4 115 771	8 372	197	502	6,0
Norwegia	4 627 926	3 048	75	146	4,8
Rosja	141 377 752	888 227	627	63 952	7,2
Hiszpania	40 448 191	67 100	-	5 592	8,3
Szwecja	9 031 088	10 500	79	711	6,8
Szwajcaria	7 554 661	5 888	76	336	5,7
Turcja	71 158 647	90 000	121	3 240	3,6
Stany Zjednoczone	301 139 947	2 316 424	751	209 980	9,0

Źródło: *International profile of women's prison*, International Centre for Prison Studies, April 2008⁸.

⁶ H. Heitfield, R.J. Simon, za: K. Biel, *Przestępczości dziewcząt. Rodzaje i uwarunkowania*, Kraków 2009, s. 53–54.

⁷ Por. *International profile of women's prison*, International Centre for Prison Studies, April 2008, http://www.prisonstudies.org/info/downloads/Womens_prisons_Int_Review_final_report_v2.pdf, dostęp: 4.03.2013.

⁸ Ibidem. Więcej informacji na stronie: http://www.unodc.org/pdf/india/womens_corner/women_prison_list_2006.pdf, dostęp: 4.03.2013.

Autorzy raportu wskazują, że różnice między krajami mogą wynikać z odmiennego podejścia do kwestii osadzania kobiet w zakładach karnych, sugerują także, iż różne rozwiązania prawne skutkują „bardziej oszczędnym stosowaniem kary pozbawienia wolności wobec kobiet”⁹ w jednych krajach, w porównaniu z innymi państwami, które karę tę stosują.

International Centre for Prison Studies prowadzi systematyczne badania dotyczące sytuacji więźniów oraz wielkości tejże populacji we wszystkich krajach świata. Zgodnie z danymi przedstawionymi przez centrum w Islandii w 2010 roku na 100 000 mieszkańców przypadało 55 więźniów, z czego kobiety stanowiły zaledwie 4%¹⁰. Dane z 2012 roku wskazują spadek liczby więźniów (na 100 000 mieszkańców przypada 47 osadzonych), ale kobiety stanowią już 7,9% ogólnej populacji więziennej¹¹.

W Anglii i Walii w 2011 roku populacja osadzonych wynosiła 86 754, zaś procentowy udział w niej kobiet – 4,8%¹². W roku 2013 liczba osadzonych spadła i wynosiła 83 999, a kobiety stanowiły 4,7% wszystkich osadzonych¹³.

W Republice Czeskiej, zgodnie z danymi centrum, w 2011 roku w zakładach karnych przebywało 23 171 osadzonych, zatem na 100 000 mieszkańców przypadło aż 220 osadzonych, a kobiety stanowiły 6,4% populacji skazanych¹⁴. W roku 2012 odnotowano spadek liczby osób pozbawionych wolności (22 992) i niewielki wzrost udziału kobiet w tej grupie (6,5%)¹⁵.

W Polsce w 2010 roku odnotowano 81 351 osadzonych, co dało wskaźnik 213 osadzonych na 100 000 mieszkańców. Kobiety w zakładach karnych stanowiły 3,2%¹⁶. Rok 2011 przyniósł wzrost populacji więziennej i we wrześniu odnotowano 81 640 osób w zakładach penitencjarnych (214 osób

⁹ Ibidem. Wszelkie cytaty, które pochodzą z literatury anglojęzycznej, zostały przetłumaczone przez w autorkę niniejszej pracy.

¹⁰ http://www.kcl.ac.uk/depsta/law/research/icps/worldbrief/wpb_country.php?country=144, dostęp: 30.09.2010.

¹¹ http://www.prisonstudies.org/info/worldbrief/wpb_country.php?country=144, dostęp: 4.03.2013.

¹² www.prisonstudies.org/info/worldbrief/wpb_country.php?country=169, dostęp: 25.11.2011.

¹³ http://www.prisonstudies.org/info/worldbrief/wpb_country.php?country=169, dostęp: 4.03.2013.

¹⁴ www.prisonstudies.org/info/worldbrief/wpb_country.php?country=133, dostęp: 25.11.2011.

¹⁵ http://www.prisonstudies.org/info/worldbrief/wpb_country.php?country=133, dostęp: 4.03.2013.

¹⁶ http://www.kcl.ac.uk/depsta/law/research/icps/worldbrief/wpb_country.php?country=159, dostęp: 30.09.2010.

na 100 000 mieszkańców)¹⁷. W 2012 roku w placówkach penitencjarnych przebywało 84 156 osadzonych, zatem na 100 000 mieszkańców przypadało 218 więźniów, a populacja żeńska wyniosła 3,2%¹⁸.

Jeszcze większą populację osadzonych w 2010 roku miała Ukraina – w zakładach karnych przebywało 150 724 więźniów, zatem wskaźnik na 100 000 mieszkańców wynosił 330 osób, a kobiety stanowiły 5,9% odbywających karę¹⁹. W 2011 roku liczba osadzonych drastycznie wzrosła i wynosiła 157 866 osadzonych, na 100 000 mieszkańców aż 347 osób przebywało w zakładach karnych, a kobiety stanowiły 6% populacji więziennej²⁰. Dane uzyskane przez centrum w 2013 roku obrazują spadek liczby osadzonych na Ukrainie do 147 212, w tym kobiet – 5,3%²¹.

Najliczniejszą populację osadzonych mają – zgodnie z danymi centrum – Białoruś oraz Rosja. Dane z 2009 roku wskazują, że na Białorusi w zakładach karnych przebywało 41 525 osadzonych, wskaźnik na 100 000 mieszkańców wynosił 438 osób, zaś procentowy udział kobiet to 6,8%²². W Rosji w 2010 roku w zakładach karnych przebywało 843 200 osób, na 100 000 mieszkańców przypadało 595 osadzonych, kobiety stanowiły 8,1% populacji²³. Rok 2011 przyniósł ogromny spadek populacji więziennej. W październiku w rosyjskich zakładach karnych przebywało 774 900 osadzonych, a kobiety stanowiły 7,8% skazanych²⁴. Rok 2013 to znów spadek liczby osadzonych. W styczniu w zakładach karnych przebywało 701 900 osób, na 100 000 mieszkańców przypadło 490 więźniów, a kobiety stanowiły 8,2%²⁵.

Dane centrum wskazują, że w Kanadzie w 2010 roku zanotowano 38 691 osób przebywających w zakładach karnych, na 100 000 mieszkańców

¹⁷ www.prisonstudies.org/info/worldbrief/wpb_country.php?country=159, dostęp: 25.11.2011.

¹⁸ http://www.prisonstudies.org/info/worldbrief/wpb_country.php?country=159, dostęp: 4.03.2013.

¹⁹ http://www.kcl.ac.uk/depsta/law/research/icps/worldbrief/wpb_country.php?country=168, dostęp: 30.09.2010.

²⁰ www.prisonstudies.org/info/worldbrief/wpb_country.php?country=168, dostęp: 25.11.2011.

²¹ http://www.prisonstudies.org/info/worldbrief/wpb_country.php?country=168, dostęp: 3.03.2013.

²² http://www.prisonstudies.org/info/worldbrief/wpb_country.php?country=126, dostęp: 4.03.2013.

²³ http://www.kcl.ac.uk/depsta/law/research/icps/worldbrief/wpb_country.php?country=118, dostęp: 30.09.2010.

²⁴ www.prisonstudies.org/info/worldbrief/wpb_country.php?country=118, dostęp: 25.11.2011.

²⁵ http://www.prisonstudies.org/info/worldbrief/wpb_country.php?country=118, dostęp: 4.03.2013.

w jednostkach penitencjarnych przebywało 114 więźniów. Kobiety w kana-
dyjskich więzieniach stanowiły 5,1% populacji osadzonych²⁶.

Stany Zjednoczone zajmują niewątpliwie wiodące miejsce w statysty-
kach kryminalnych. W 2009 roku odnotowano 2 297 400 osadzonych w za-
kładach karnych, 748 osób na 100 000 mieszkańców przebywało w instytu-
cjach penitencjarnych, a kobiety stanowiły 8,8% osadzonych²⁷. Rok 2011
przyniósł spadek liczby więźniów – w jednostkach karnych przebywało
2 239 751 osób, zatem na 100 000 mieszkańców przypadało 716 osadzonych,
a odsetek kobiet spadł do 8,7%²⁸.

Zdaniem Roya Walmsleya obserwowany od lat wzrost liczby więźniów
można tłumaczyć w różnoraki sposób. Jego zdaniem w akademickiej kry-
minologii dominują dwa stanowiska – jedno to podejście „deterministycz-
ne”, drugie „sterowane polityką” (policy-driven explanations). Stanowisko
deterministyczne skupia swą uwagę na takich czynnikach, jak wzrost
wskaźnika przestępczości i zmiany demograficzne, a ponadto na czynnikach
społecznych i ekonomicznych, wśród których najistotniejsze to „dziecięca bie-
da, rozpad rodzin, słabe wykształcenie oraz bezrobocie”²⁹. Tłumaczenie dru-
gie wskazuje, że przyczyn wzrostu populacji więziennej należy upatrywać
w decyzjach rządu, krajowych legislatorów oraz działaniach organów ściga-
nia i sądów. Walmsley twierdzi, iż owa tendencja nie może być wywołana
wzrostem przestępczości, bowiem w wielu krajach obserwuje się stały bądź
zmniejszający się wskaźnik popełniania przestępstw, w tym przestępstw
ciężkich, a mimo to liczba osadzonych w zakładach karnych rośnie³⁰. Stąd,
zdaniem tego autora, tłumaczenie „polityczne” wydaje się najbardziej traf-
ne. Píše on, że w niektórych krajach można zaobserwować zmianę nastawie-
nia do kary pozbawienia wolności, co spowodowane jest wiarą, iż jest
ona bardziej społecznie pożądana niż alternatywne sposoby karania spraw-
ców przestępstw. Przyczyn takiej sytuacji może być kilka, m.in.: rosnący
strach przed przestępczością, utrata zaufania do wymiaru sprawiedliwości,
rozzarowanie alternatywnymi środkami karnymi, a także silna pozycja
filozofii retributywnej w podejściu do karania. Odpowiedzią na rosnący

²⁶ http://www.prisonstudies.org/info/worldbrief/wpb_country.php?country=188, do-
stęp: 4.03.2013.

²⁷ [http://www.kcl.ac.uk/depsta/law/research/icps/worldbrief/wpb_country.php?cou-
ntry=190](http://www.kcl.ac.uk/depsta/law/research/icps/worldbrief/wpb_country.php?country=190), dostęp: 30.09.2010.

²⁸ http://www.prisonstudies.org/info/worldbrief/wpb_country.php?country=190, do-
stęp: 3.03.2013.

²⁹ R. Walmsley, *Prison population size: problems and solutions*, http://www.prisonstudies.org/info/downloads/prison_population_size.pdf, dostęp: 4.03.2013.

³⁰ Ibidem.

strach i niechęć do innych sposobów karania jest wzrastająca w niektórych krajach liczba osób tymczasowo aresztowanych, a także zmiany legislacyjne, które prowadzą do tego, że więcej przestępstw zagrożonych jest karą bezwzględnej pozbawienia wolności.

Zdaniem Walmsleya niechęć do przestępców i strach przed nimi kreowane są przez media, które goniąc za sensacją, przedstawiają odbiorcom „najgorsze przypadki” – pojedyncze, ale bardzo medialne. Takie spektakle niechęci i wrogości wobec osób, które dopuściły się czynów zabronionych, obserwujemy w polskich mediach stosunkowo często. Publiczne procesy, marsze przeciwko przemocy organizowane w różnych miastach po ujawnieniu zbrodni, artykuły w prasie i Internecie – to wszystko wywołuje burze emocji wśród odbiorców i lawinę nacisków na wymiar sprawiedliwości, by ten stosował jak najcięższe kary wobec zbrodniarzy. Jeśli trudno znaleźć burzące krew w żyłach historie, strach można budować także poprzez przedstawianie „nowych zagrożeń”, a więc zmian w formach czynów zabronionych. Media opisują międzynarodową przestępczość zorganizowaną, przestępczość ekonomiczną czy zabójstwa na zlecenie nie po to, by uwrażliwić organy ścigania czy legislatorów lecz by wywołać powszechny strach, który zachęci społeczeństwo do walki z bezprawiem, przestępczością i utratą poczucia bezpieczeństwa. „Ostrzejsze praktyki sądowe odzwierciedlają społeczny nastrój”³¹ – pisze Walmsley.

1.2. Przestępczość kobiet w Polsce – statystyki policyjne i sądowe

Zmiany w populacji osób dokonujących przestępstw dotyczą nie tylko zwiększającej się liczebności kobiet w tej grupie, ale także nowych form czynów zabronionych („np. międzynarodowa przestępczość zorganizowana, przestępczość ekonomiczna i zabójstwa na zlecenie”³²), liczby orzekanych kar pozbawienia wolności, statusu materialnego osadzonych (co generuje nowe przejawy podkultury więziennej), a także wykształcenia więźniów (przestępczość „białych kołnierzyków”).

Poniżej zostaną zaprezentowane statystyki policyjne i sądowe, które pozwolą przyjrzeć się przestępczości kobiet na przełomie XX i XXI wieku

³¹ Por. ibidem.

³² K. Pawełek, M. Marczak, *Resocjalizacja w polskich zakładach karnych. Teoria a praktyka, w: Skuteczna resocjalizacja. Doświadczenia i propozycje*, red. Z. Bartkiewicz, A. Węgliński, Lublin 2008, s. 43.

oraz populacji kobiet odbywającej karę bezwzględnego pozbawienia wolności (tabele 2 i 3).

Tabela 2. Kobiety podejrzane o popełnienie przestępstw w latach 1992–2011

Rok	Przestępstwo				
	zabójstwo	uszczerbek na zdrowiu	udział w bóje lub pobiciu	rozbój, wymuszenie rozbójnicze i kradzież rozbójnicza	kradzież cudzej rzeczy i kradzież z włamaniem
2011	80	980	1652	837	7976
2010	92	919	1873	784	7549
2009	104	807	1896	818	6927
2008	88	776	1997	858	6193
2007	118	741	1864	978	6033
2006	116	717	1705	877	5992
2005	112	751	1614	1050	5976
2004	–	740	1629	1119	5903
2003	121	723	1542	1006	6825
2002	161	825	1741	992	7282
2001	149	774	1653	1078	7077
2000	136	802	1611	1074	6890
1999	124	748	1521	905	5716
1998	150	879	1476	808	5505
1997	134	899	1586	752	3516
1996	143	903	1317	670	3218
1995	138	837	1201	627	5936
1994	167	864	1147	504	5102
1993	127	608	868	327	3373
1992	151	537	664	333	3233

Źródło: Zestawienie sporządzone na podstawie statystyk policyjnych³³.

Statystyki Centralnego Zarządu Służby Więziennej (dalej: CZSW) za lata 1990–2011 wskazują wzrost populacji żeńskiej osadzonych w zakładach karnych, co obrazuje tabela 3.

³³ http://www.statystyka.policja.pl/portal/st/945/50869/Przesteczosc_kobiet.html, dostęp: 4.03.2013.

Tabela 3. Populacja osadzonych kobiet w zakładach karnych w latach 1990–2011

Rok	Liczba osadzonych kobiet	Rok	Liczba osadzonych kobiet
2011	2595	2000	1729
2010	2597	1999	1319
2009	2697	1998	1257
2008	2542	1997	1363
2007	2598	1996	1349
2006	2668	1995	1456
2005	2359	1994	1463
2004	2309	1993	1419
2003	2159	1992	1370
2002	2168	1991	1266
2001	2067	1990	934

Źródło: Dane opracowane na podstawie statystyk CZSW³⁴ oraz Atlasu Przeszłości w Polsce³⁵.

Analizując powyższe dane dotyczące kobiecej przestępczości, należy stwierdzić, że w latach 1990–1995 liczba osadzonych kobiet systematycznie rosła, dość stabilnie wyglądała w latach 1996–1999, by od roku 2000 drastycznie wzrosnąć. Wzrost ten może być związany z ustabilizowaniem się w świadomości społecznej nowego Kodeksu karnego z 1997 roku, a także z nowelizacjami, które w latach 1999–2000 wprowadzane były przez ustawodawcę, a które między innymi penalizowały zabójstwo dziecka w okresie porodu przez matkę oraz wszelkie działania powodujące uszkodzenie ciała dziecka poczętego, jeśli nie są wynikiem ingerencji medycznej służącej podtrzymaniu życia matki³⁶, czy też piętnowały przestępstwa skarbowe wśród nieletnich i dorosłych³⁷ oraz zakazywały prowadzenia pojazdów mechanicznych i niemechanicznych pod wpływem alkoholu lub innych substancji psychoaktywnych³⁸. Przyczyną obserwowanego wzrostu może być również zwiększenie udziału kobiet w rynku pracy, przemiany kulturowe, w tym większy wpływ środków masowego przekazu na kształtowanie postaw i systemu wartości, proces globalizacji i dostępność innych krajów, w tym otwarte granice, które umożliwiają nielegalny przepływ towarów,

³⁴ sw.gov.pl/o-sluzbie-wieziennej/statystyka/statystyka-roczna/, dostęp: 8.04.2013.

³⁵ *Atlas przestępczości w Polsce 4*, red. A. Siemaszko, Warszawa 2009, s. 169.

³⁶ Ustawa z dnia 8 lipca 1999 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o zawodzie lekarza (Dz. U. 1999 Nr 64 poz. 729).

³⁷ Ustawa z dnia 10 września 1999 roku Przepisy wprowadzające Kodeks karny skarbowy (Dz. U. 1999 Nr 83 poz. 931).

³⁸ Ustawa z dnia 14 kwietnia 2000 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny (Dz. U. 2000 Nr 48 poz. 548).

usług i pieniędzy, a także wiele innych czynników, które mogą warunkować aktywność przestępczą tak kobiet, jak mężczyzn.

Poniżej zostaną zaprezentowane wybrane teorie tłumaczące przyczyny zachowań dewiacyjnych wśród kobiet.

2. Teorie tłumaczące zachowania dewiacyjne kobiet

„To, czym kobiety różnią się od mężczyzn, rozpatrywane było do tej pory raczej jako odchylenie od normy niż jako wartość sama w sobie – w dużej mierze dlatego, że rozwój mężczyzny był traktowany jako wzór rozwoju ludzkości”³⁹. Jak pisze Joan Borysenko, podczas studiów medycznych adeptów sztuki lekarskiej uczono anatomii człowieka na podstawie budowy ciała mężczyzny. Kobiety traktowane były jak mężczyzna z piersiami i macicą⁴⁰. Podobnie rzecz się miała w kryminologii. Ponieważ mężczyźni popełniają statystycznie więcej czynów karalnych, wszelkie teorie kryminologiczne (od biologicznych, przez socjologiczne, po psychologiczne czy wieloczynnikowe) dotyczyły mężczyzn. Jak stwierdzają Maggie Wykes i Kirsty Welsh, „zazwyczaj, gdy czytamy, słyszymy i rozmawiamy o «przestępstwach» i «przestępcach», to tak naprawdę czytamy, słyszymy i rozmawiamy o mężczyznach i męskich zachowaniach”⁴¹.

Według Carol Smart wybór męskich form oraz zaimków w mówieniu o przestępstwie, przestępczości i przestępcy nie jest przypadkowy. Język taki, stając się obiegowym, może sprawiać wrażenie włączania w tę problematykę także kobiet⁴², jednak – zdaniem tej autorki – tak nie jest. Zmaskulinizowany język wyłącza kobiety i sprawia, że stają się one niewidzialne⁴³. Skoro kategoria kobiet-przestępczyń nie istnieje, nie ma sensu tworzyć

³⁹ J. Borysenko, *Księga życia kobiety, Ciało, psychika, duchowość*, Gdańsk 1999, s. 21.

⁴⁰ Por. ibidem.

⁴¹ M. Wykes, K. Welsh, *Violence, Gender and Justice*, Los Angeles–London 2009, s. 1.

⁴² Podobnie rzecz się ma z takimi na przykład słowami, jak: uczniowie, politycy, pracownicy – niby wiemy, że w kategorii uczniowie są zarówno dziewczęta, jak i chłopcy, że politykami mogą być i kobiety, i mężczyźni, a Kodeks pracy dotyczy zarówno pań, jak i panów na rynku pracy, ale formuła męska (zmaskulinizowany język) sprawia, że kobieta staje się niewidoczna, niewidzialna, a zatem można o niej nie mówić. Ci, którzy twierdzą, że nie ma dyskryminacji kobiet w życiu społecznym, gospodarczym, politycznym, powiedzą o równych prawach dla obu płci, o przepisach regulujących sytuację kobiet oraz mężczyzn na rynku pracy, powiedzą, że „przecież wszyscy uczniowie, politycy, prawnicy, pracownicy...” itd. Niewidzialnych nie można dyskryminować? Ależ można! Wykluczając – dyskryminujemy. Tworząc kategorię „niewidzialnych” – dyskryminujemy. Parafrazując Ludwiga Wittgensteina, „to, co nienazwane, nie istnieje”.

⁴³ Por. C. Smart, za: M. Wykes, K. Welsh, op. cit., s. 57.

teorii wyjaśniających zachowania dewiacyjne, a już tym bardziej nie ma sensu konstruować specjalnych programów korekcyjnych. Ten „drobny” brak w teoriach kryminologicznych miał wpływ także na myślenie o męskiej przestępczości. Wymazanie z języka kategorii kobiet spowodowało zrównanie wszystkich – kobiet i mężczyzn – i stworzenie bezpłciowej grupy „przestępczej”. Płeć nie istniała jako zmienna różnicująca przyczyny zachowań dewiacyjnych czy sposoby przeciwdziałania przestępczości. O takim braku w literaturze przedmiotu mówi się *gender-blind* bądź *gender gap* – w wolnym tłumaczeniu pojęcie to oznacza „ślepotę na płeć” lub „płciową lukę/dziurę”.

Na przestrzeni wieków pojawiało się wiele teorii próbujących wyjaśnić przyczyny zachowań przestępczych. O ile męska przestępczość była w kręgu zainteresowań kryminologów i prawników „od zawsze”, o tyle przestępczością kobiet zaczęto się szerzej interesować dopiero w wieku XIX (przyczyną był prawdopodobnie wzrastający wskaźnik czynów zabronionych w populacji żeńskiej – zwłaszcza przestępczości gwałtowej). Za prekursora i zarazem „ojca” badań nad kobiecą przestępczością uznaje się w literaturze Cesare Lombrosa, który wraz z Guglielmo Ferrerem wydał w 1893 roku dzieło *Kobieta jako zbrodniarka i prostytutka*.

Interesującym zdaje się spojrzenie na klasyczne teorie przez pryzmat różnicowania płciowego, by stwierdzić, czy i w jakim stopniu są one pomocne przy wyjaśnianiu zjawiska żeńskiej przestępczości. Uwaga celowo skupiona zostanie tylko na wybranych teoriach uznanych w kryminologii za klasyczne. Pozostałe – te bardziej znane i te znane mniej – odnaleźć można w literaturze przedmiotu⁴⁴.

Wśród **teorii biologicznych** znajduje się niewątpliwie szeroko znana i swego czasu popularna myśl Lombrosa i Ferrera. Choć dziś twierdzenia zamieszczone w pracy tych dwóch autorów trudno uznać za aktualne, to trzeba przyznać, że ich teoria na wiele lat wyznaczyła kierunek poszukiwań przyczyn kobiecej przestępczości. Zdaniem Lombrosa źródłem zachowań przestępczych są atawizmy – pewnego rodzaju cofanie się w rozwoju do wcześniejszych stadiów. Kobieta-przestępczyni to zacofana forma mężczyzny. Prowadząc liczne badania, głównie nad wielkością i kształtem czaszek, Lombroso ukuł tezę, że aby stwierdzić, czy ktoś jest przestępcą, należy wykryć u niego bądź u niej cztery lub więcej cech świadczących o zwyrodnieniu

⁴⁴ Por. szerzej A. Siemaszko, *Granice tolerancji*, Warszawa 1993; J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Gdańsk 1999; Z. Majchrzyk, *Zabójczynie i zabójcy*, Warszawa 2008; K. Biel, *Przestępczość dziewcząt...*, op. cit.; M. Konopczyński, *Współczesne nurty w resocjalizacji*, w: *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna*, t. 1, red. B. Urban, J.M. Stanik, Warszawa 2008, s. 203-212 i in.

niu. Badania nad kobietami okazały się jednak nie potwierdzać tej tezy – niewielki procent kobiet spełniał określone przez badaczy kryteria. To jednak nie odstraszyło Lombrosa i Ferrera, twierdzili oni bowiem, że kobieta stoi niżej na drabinie ewolucyjnej, dlatego jest mniej od mężczyzny rozwinięta i występuje u niej mniej oznak zwyrodnienia. To pozwoliło owym badaczom sformułować twierdzenie o istnieniu zbrodniarek z urodzenia oraz tych z przypadku. Wśród zbrodniarek z przypadku wyróżnili dwie podgrupy. W pierwszej znalazły się łżejsze przypadki zbrodniarek z urodzenia, które dopuszczały się przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, w drugiej zaś kobiety właściwie niczym nie różniące się od normalnych kobiet poza tym, że miały one zaburzone poczucie własności, które było u nich rozwinięte na poziomie dziecka, co powodowało, iż dopuszczały się przestępstw przeciwko mieniu.

Różnice między liczbą przestępstw dokonanych przez kobiety oraz mężczyzn Lombroso i Ferrero mieli tłumaczyć odmiennym stylem życia, mniejszą aktywnością kobiet, ich niższym poziomem rozwoju. Poza czynnikami natury biologicznej, które stają się powodem aktywności niezgodnej z prawem, badacze ci wskazywali także na czynniki seksualne, które popychają kobiety do zachowań dewiacyjnych, m.in. do prostytucji⁴⁵.

Inną grupę teorii z nurtu biologicznego stanowią twierdzenia budowane na podstawie badań prowadzonych nad bliźniętami w celu wykazania zależności czynników genetycznych w generowaniu zachowań przestępczych. Dotyczyły one bliźniąt mono- i dyzygotycznych. Próbowano ustalić zgodność występowania określonych właściwości czy zachowań u rodzeństwa, dowodząc, że jest ona większa u par monozygotycznych niż u dwujajowych. Większość badań dotyczyła jednak bliźniąt płci męskiej, a wyniki nie dawały „jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o związek czynników genetycznych z powstawaniem zachowań dewiacyjnych i przestępczych”⁴⁶.

Poszukiwanie przyczyn genetycznych zachowań dewiacyjnych doprowadziło badaczy do zwrócenia uwagi na występowanie zaburzeń chromosomalnych. Analizy naukowe skupiały się głównie na zaburzeniach w układzie chromosomów płciowych, co doprowadziło do stwierdzenia, że przyczyną przestępczości u kobiet może być dodatkowy chromosom X (prawidłowa budowa chromosomu płciowego u kobiet to XX) bądź jego brak. W takiej sytuacji chromosomy płciowe żeńskie mogą być zbudowane następująco: XXX bądź XXXX lub, gdy występuje brak, X0. Rezultaty roz-

⁴⁵ Por. szerzej C. Lombroso, G. Ferrero, *Criminal Woman, the Prostitute, and the Normal Woman*, Durham 2004.

⁴⁶ K. Biel, *Przestępczość dziewcząt...*, op. cit., s. 103.

maitych badań wskazują jednak, że zaburzenia w obrębie chromosomów płciowych występują zarówno wśród kobiet i mężczyzn, którzy dopuszczają się zachowań dewiacyjnych, jak i tych, którzy przestrzegają norm prawnych, nie można zatem jednoznacznie stwierdzić, czy dodatkowe chromosomy generują zachowania przestępcze⁴⁷.

Warto także wspomnieć o teoriach podkreślających rolę czynników hormonalnych w powstawaniu zachowań niezgodnych z normami. Koncepcje te starały się dowieść, że „procesy biochemiczne mają decydujący albo co najmniej zasadniczy wpływ na społeczne funkcjonowanie człowieka, a zaburzenia tych procesów wywołują zachowania antyspołeczne albo przynajmniej wyzwalają tendencję do takich – w tym i przestępnych – zachowań”⁴⁸. W nurcie tym znajdziemy także myśl, jakoby cykle fizjologiczne u kobiet determinowały występowanie zachowań antyspołecznych. Na takim stanowisku stał Otto Pollak, który dowodził, iż pierwsza menstruacja u kobiety jest dla niej przeżyciem traumatycznym, gdyż traci ona wszelkie nadzieje na to, że stanie się mężczyzną. Menstruacja przez długie lata stanowiła temat tabu, była także źródłem wstydu dla kobiet. Badacze dowodzili, iż wahania hormonalne u kobiet, a zwłaszcza zespół napięcia przedmiesiączkowego, podczas którego zaobserwować można „zawroty i bóle głowy, drażliwość, stan zmęczenia i nastrój depresyjny”⁴⁹, generują występowanie zachowań uznanych społecznie za negatywne. Katherina Dalton prowadziła badania, w których udział wzięło 156 kobiet osadzonych w zakładzie karnym⁵⁰. Z analiz, jakie poczyniła, wynika, że 49% przestępstw zostało dokonanych przed lub w trakcie menstruacji, co doprowadziło ją do twierdzenia, iż zmiany hormonalne przyczyniają się do popełniania przestępstw przez kobiety zwłaszcza w okresie przedmenstruacyjnym oraz podczas menstruacji⁵¹. Krytycy teorii tłumaczących zachowania dewiacyjne zmianami hormonalnymi podkreślają, że trudno dowieść, iż zmiany te determinują wystąpienie zachowań niezgodnych z prawem. Może być przecież odwrotnie – to wahanie hormonów może być reakcją na stres związany z dokonaniem czynu zabronionego.

Pośród **teorii socjologicznych** poczytne miejsce w wyjaśnianiu przyczyn przestępczości (także kobiecej) zajmuje teoria naznaczenia społecznego

⁴⁷ Por. J. Błachut, *Kobiety recydywistki w świetle badań kryminologicznych*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, s. 22, oraz K. Biel, *Przestępczość dziewcząt...*, op. cit.

⁴⁸ J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, op. cit., s. 96.

⁴⁹ K. Biel, *Przestępczość dziewcząt...*, op. cit., s. 95.

⁵⁰ Por. ibidem, s. 96.

⁵¹ Por. szerzej B. Cowen, *Women and Crime*, w: *Violence and the Prevention of Violence*, eds L. Loeb Adler, F.L. Denmark, Westport 1995, s. 158-159.

(*labelling theory*), która podkreśla, że to społeczeństwo wyznacza pewne normy zachowań, do których przestrzegania zobowiązani są jego członkowie, że to ono określa, jakie zachowania są „złe” i jakie czyny winny być napiętnowane. Gdy jednostka dopuści się zachowania niezgodnego z normami, naznaczeniu podlega nie tylko samo zachowanie, ale również owa jednostka⁵². Społeczeństwo za złamanie normy „przyczepia” jednostce etykietę jako znak, iż od tego momentu właściwie każde jej zachowanie traktowane będzie jako złe, niezależnie od tego, czy takie jest w istocie. „Na skutek takiego traktowania jednostki przez innych, zmienia się także jej wyobrażenie o niej samej”⁵³. Czy na koncepcje naznaczenia społecznego spojrzymy z punktu widzenia Erwina Lemerta i jego teorii dewiacji pierwotnej i wtórnej, czy pryzmatem stanie się teoria Howarda S. Beckera, która podkreśla, że dewiacyjne jest to zachowanie, które spotka się ze społeczną reakcją (kryterium reaktywne), czy skupimy uwagę na ujęciu Edwina M. Schura, który podkreślał, iż kształtowanie się kariery dewiacyjnej jest procesem (składającym się z czterech etapów), czy wreszcie docenimy teorię stworzoną przez Davida Matzę, niewątpliwie dostrzeżemy, że dewiacja nie jest cechą immanentną jednostki, lecz społecznym konstruktem, który może być definiowany i redefiniowany w nieskończoność, a to oznacza, iż zachowanie uznawane za patologiczne dziś, jutro może być społecznie pożądane, a jednostka, która otrzymała etykietę dewianta, *outsidera* – jutro może stać się mistrzem godnym naśladowania.

Teorie naznaczenia społecznego odnoszą się także do kobiet. Jak wskazują rozmaite badania, kobiety-przestępczynie postrzegane są zawsze gorzej niż mężczyźni popełniający takie samo przestępstwo. Media pokazują złe, wyrodne matki, okrutne morderczynie, bezwzględne potwory⁵⁴, co potęguje negatywny stosunek do kobiety-dewiantki i prowadzi do „dramatyzacji zła”⁵⁵. Zdaniem Elliota Aronsona należy pamiętać o tym, jaki wpływ

⁵² Łączy się to ściśle z procesem stygmatyzacji dewianta, co skutkować może wykształceniem się i przyjęciem przez jednostkę tożsamości dewiacyjnej. Szerzej na ten temat M. Konopczyński, *Współczesne kierunki zmian w pedagogice resocjalizacyjnej. Destygmatyzacja dewiantów i kreowanie alternatywnych tożsamości*, w: *Resocjalizacja. Ciągłość i zmiana*, red. M. Konopczyński, B.M. Nowak, Warszawa 2008, s. 69–85.

⁵³ M. Budyn-Kulik, op. cit., s. 19.

⁵⁴ Por. I. Desperak, *Złe dziewczynki i potworne kobiety – dlaczego media lubią je tak przedstawiać*, w: *Zachowania dewiacyjne dziewcząt i kobiet*, red. I. Pospiszyl, R. Szczepanik, Łódź 2007, s. 45–56.

⁵⁵ Pojawianie się w mediach doniesień o zbrodniach, prowadzonych dochodzeniach, rozprawach sądowych wpływa na opinię społeczną, wywiera nacisk na sąd, prowadząc do wymierzania surowszych kar, por. B. Wróblewski, *Tajemnica dożywocia*, http://wyborcza.pl/1,75478,13447102,Tajemnica_dozywocia.html, dostęp: 5.03.2013.

na percepcję wydarzeń mają środki masowego przekazu. „Selektywne wy-suwanie pewnych tematów na pierwszy plan”, wywoływanie sensacji oraz poczucia zagrożenia prowadzi do zjawiska zwanego przez tego autora „zakazaniem emocjonalnym”⁵⁶. Małgorzata Fuszara wskazuje, że kobiety napiętnowane są na każdym kroku, w sądach obowiązuje podwójny standard – chłopcy przed sądem stają częściej w sprawach związanych z oskarżeniem o naruszenie prawa, natomiast dziewczęta – nie ze względu na popełnione przestępstwo, ale na czyny, które świadczą o ich demoralizacji⁵⁷. Wobec kobiet orzekane są także surowsze kary niż wobec mężczyzn. Jak pisze Iza Desperak, „często znalezienie się kobiet na ławie oskarżonych prowokuje nawoływania do przywrócenia kary śmierci – jak gdyby w obliczu potwor-ności popełnionych przez nie zbrodni”⁵⁸.

Patrząc przez pryzmat naznaczenia społecznego oraz praktyk sądo-wych, można zauważyć, że nawet z pozoru „niegroźne” zachowania dziewcząt (wagary, alkoholizowanie się itp.) sprawiają, iż startują one w dorosłe życie już z piętnem dewianta, od którego trudno się uwolnić, a jeśli będą się starały to uczynić, całe ich życie skupi się na udowodnianiu, że zachowują się zgodnie z normami⁵⁹.

Lata siedemdziesiąte XX wieku przyniosły nowe spojrzenie na „kwestię kobiecą” w teoriach kryminologicznych. Freda Adler, Rita J. Simon oraz Darrell Steffensmeier na kobiecą przestępczość zaczęli spoglądać z punktu widzenia czynników socjologicznych oraz „okazji”, a nie jedynie determinizmu biologicznego. Na pierwszy plan wysunęli takie tezy, jak maskulinizacja kobiet, okazy przestępcze, marginalizacja ekonomiczna oraz tezy doty-czące „rycerskości” systemu sprawiedliwości⁶⁰. Tezy z grupy pierwszej i drugiej łączy się często w jedną pod wspólną nazwą „teorie wyzwolenia”, które zachowania dewiacyjne żeńskiej części populacji rozpatrują jako kon-sekwencję emancypacji kobiet, podobnie jak marginalizację ekonomiczną, której na co dzień doświadczają.

Propagatorką spojrzenia na kwestie przestępczości z perspektywy ma-skulinizacji kobiet była Freda Adler, która napisała słynne dzieło *Sisters in*

⁵⁶ E. Aronson, *Człowiek – istota społeczna*, Warszawa 2002, s. 66–68.

⁵⁷ Por. M. Fuszara, *Kobieta w sądach rodzinnych*, w: *Co to znaczy być kobietą w Polsce*, red. A. Titkow, H. Domański, Warszawa 1995, s. 156–157.

⁵⁸ I. Desperak, *Złe dziewczynki...*, s. 50.

⁵⁹ Por. A. Fidelus, *Stygmatyzacja byłych skazanych w kontekście uwarunkowań procesu readap-tacji społecznej*, w: *Stereotypy w pedagogice, pracy socjalnej i resocjalizacji*, red. E. Kantowicz, A. Leszczyńska-Rejchert, Toruń 2012, s. 193–213.

⁶⁰ R.J. Simon, H. Ahn-Redding, op. cit., s. 7–8.

*Crime*⁶¹. Autorka ta twierdziła, że istnieje ścisły związek między „ruchem wyzwolenia kobiet”, zmianami, które dokonały się w wizji ról społecznych pełnionych przez kobiety, maskulinizacją ich zachowań⁶² oraz zmianami w obrazie kobiecej przestępczości. Ponieważ kobiety są wyzwolone i coraz częściej pełnią role dotychczas zarezerwowane dla mężczyzn, zaczynają zachowywać się jak mężczyźni – „stają się agresywne, aroganckie i twardogłowe. A co więcej, uczą się używać przestępstwa jako najkrótszej drogi do sukcesu i dobrej sytuacji finansowej”⁶³. Taki punkt widzenia spotkał się z oporem i krytyką⁶⁴, tym bardziej że nie znaleziono empirycznych dowodów na poparcie tez głoszonych przez Adler⁶⁵. Feministki uważają pogląd o naturalności męskiej agresji za fałszywy i buntują się, gdy zachowania przestępcze kobiet uznaje się za nienaturalne (a więc nieleżące w ich naturze) i świadczące o ich maskulinizacji. Twierdzenia o nienaturalności kobiecej agresji feministki uznają za wyraz męskiej dominacji⁶⁶. Jak pisze Teresa Hołówna, „«Każdy wie najlepiej, co jest dla niego dobre» – głosi zdroworozsądkowa teoria interesów. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, by ustalać interesy żeńskiej połowy populacji na podstawie tego, co uważa za pożądane pozostała połowa”⁶⁷.

Teorie dotyczące sposobności przestępczych wskazują z kolei, że kobiety nie są ani bardziej, ani mniej moralne niż mężczyźni, nie jest też tak, iż chętniej lub mniej chętnie niż mężczyźni dopuszczają się łamania prawa. Podkreślają raczej fakt, iż kontakty społeczne, większe możliwości i pojawiające się okazje przyczyniały się do rozwoju męskiej przestępczości, jednocześnie ograniczając żeńską. Historycznie – miejscem kobiecej aktywności była rodzina i dom, męskiej – świat pracy, polityki i gospodarki. To dawało mężczyznom więcej okazji do popełniania przestępstw. W teoriach tych podkreśla się także rolę zajmowanej pozycji w generowaniu przestępczości – im wyższe stanowisko się zajmuje, tym większe szanse dokonania przestępstw na większą skalę (szef, menadżer, dyrektor ma okazję dokonać na

⁶¹ F. Adler, *Sisters in Crime. The Rise of the New Female Criminal*, New York 1975.

⁶² O problemie maskulinizacji kobiet w kontekście pełnionych przez nie ról społecznych pisze także A. Gromkowska-Melosik, *Edukacja i (nie)równość społeczna Kobiet. Studium dynamiki dostępu*, Kraków 2011, s. 146–172.

⁶³ R.J. Simon, H. Ahn-Redding, op. cit., s. 8.

⁶⁴ Por. J.L. Hartman, J.L. Sundt, *The Rise of Feminist Criminology: Freda Adler*, w: *The Origins of American Criminology. Advances in Criminological Theory*, vol. 16, eds F.T. Cullen, C. Lero Jonson, A.J. Myer, F. Adler, New Jersey 2011, s. 205–206.

⁶⁵ Por. R.J. Simon, H. Ahn-Redding, op. cit., s. 9, oraz M. Budyn-Kulik, op. cit., s. 24.

⁶⁶ Por. Ch. Alder, *Violence, Gender and Social Change*, w: *Gender Violence, Interdisciplinary Perspectives*, eds L.L. O’Toole, J.R. Schiffman, M.L. Kiter Edwards, New York 2007, s. 436.

⁶⁷ T. Hołówna, *Wstęp*, w: *Nikt nie rodzi się kobietą*, wyb. T. Hołówna, Warszawa 1982, s. 14.

przykład malwersacji finansowych na dużo większe kwoty niż kasjerka czy sekretarka⁶⁸). Emancypacja kobiet skutkuje też tym, że stają się one bardziej niezależne – również finansowo, co daje im większą pewność siebie, a to pozwala przeciwstawić się brutalności i byciu ofiarą. Wyzwolenie wiąże się także z lepszą edukacją, zdobywaniem technicznych umiejętności niezbędnych na rynku pracy, a to pozwala kobietom konkurować z mężczyznami i zajmować coraz wyższe stanowiska, co skutkuje pojawieniem się okazji dokonania przestępstw charakterystycznych dla tzw. „białych kołnierzyków”. Zmiany te pociągają za sobą przemiany w strukturze przestępczości. Zgodnie z tezą sposobności przestępczych wzrasta liczba czynów przeciwko mieniu, zwłaszcza kradzieży, malwersacji, defraudacji oraz fałszerstw, maleje zaś wskaźnik przestępczości agresywnej⁶⁹. Stanowisko to było również krytykowane, bowiem (nieliczne) badania wskazywały, że motywacja kobiet do podejmowania zachowań kryminalnych jest inna niż mężczyzn. Większy udział kobiet w przestępstwach korporacyjnych także nie został potwierdzony⁷⁰.

W nurcie teorii marginalizacji ekonomicznej podkreśla się, że przyczyną przestępczości jest raczej „brak możliwości” niż „sposobność”. Brak dostępu do godziwie wynagradzanych miejsc pracy – zdaniem teoretyków tych kierunków – stanowi główną przyczynę zachowań kryminalnych wśród kobiet.

Badacze skupieni wokół teorii marginalizacji ekonomicznej podkreślają, że większy dostęp do rynku pracy nie musi oznaczać wyrównywania szans między kobietami i mężczyznami, a tym bardziej polepszenia sytuacji materialnej i bytowej kobiet⁷¹. Co więcej, spora część kobiet-przestępczyń, nawet jeśli jest zatrudniona, skupia się w „getcie różowych kołnierzyków”⁷² –

⁶⁸ Por. R.J. Simon, H. Ahn-Redding, op. cit., s. 10.

⁶⁹ Por. ibidem.

⁷⁰ Por. ibidem, s. 11–15.

⁷¹ Agnieszka Gromkowska-Melosik zastanawia się, dlaczego mimo zwiększonego dostępu kobiet do szkół wyższych nie zwiększył się ich dostęp do prestiżowych miejsc pracy. Brak parytetów na rynku pracy autorka tłumaczy faktem, że „kobiety w większym stopniu podejmują studia, których dyplomy prowadzą do niskiego statusu zawodowego (...) decydującą rolę odgrywa przekaz kulturowy sprawiający, iż kobiety dokonują takich wyborów edukacyjnych, które prowadzą do zdobycia zawodów zorientowanych na opiekę nad innymi, mimo że mają one niski status i płacę”, A. Gromkowska-Melosik, *Indywidualizm, liberalna edukacja i paradoksy emancypacji kobiet*, w: A. Gromkowska-Melosik, T. Gmerek, *Problemy nierówności społecznej w teorii i praktyce edukacyjnej*, Kraków 2008, s. 84–85. W tejże pracy więcej na ten temat.

⁷² Por. M. Chesney-Lind, *Reinventing Women's Corrections, Challenges for Contemporary Feminist Criminologists and Practitioners*, w: *The Incarcerated Woman. Rehabilitative Programming in Women's Prison*, eds S.F. Sharp, R. Muraskin, New Jersey 2003, s. 7–8.

wykonuje prace niskopłatne, niesatysfakcjonujące i niebezpieczne, a strukturę przestępczości kobiet scharakteryzować można jako drobne wykroczenia przeciwko mieniu, które stanowią odpowiedź na biedę i brak bezpieczeństwa ekonomicznego⁷³.

Teoretycy marginalizacji ekonomicznej wskazują, że głównym źródłem zachowań przestępczych kobiet jest feminizacja biedy⁷⁴, a nie wyzwolenie kobiet. To, co istotne, a z czym na co dzień zmagają się kobiety, to odpowiedzialność za dzieci. To na barkach kobiet spoczywa kwestia wychowania i zabezpieczenia dzieci. Jak pisze Teresa Hołówka, „oczywiste i zrozumiałe” reguły społeczne wskazują na bierność i kruchość kobiet, których główną rolą jest opiekowanie się potomstwem, ojciec zaś – ze względu na wrodzoną siłę i sprawność, także intelektu – ma zapewnić rodzinie byt. „Lecz nawet «naturę» łatwo oszukać aktem prawnym: fakt, iż w momencie rozwiązania małżeństwa głównym żywicielem zostaje osoba, «zasadniczo niezdolna do twardej walki o byt», nie wydaje się nikomu dziwny, gorszący czy niesprawiedliwy”⁷⁵.

Badania Richarda H. Moore’a, Diany Caddle’a i Debbie Crisp oraz Chrisa Maya wskazują, że najczęściej podawaną przez kobiety przyczyną dokonania przestępstwa był motyw finansowy. Według Caddle’a i Crisp’a 54% z nich twierdzi, że nie miało pieniędzy, 38% potrzebowało środków na utrzymanie dzieci, a 33% nie miało pracy⁷⁶. Badania Davida Farringtona wskazują, że istnieje związek między brakiem zatrudnienia a przestępczością – okres braku pracy to najczęściej moment popełnienia czynu karalnego⁷⁷. Badania Georga Maira i Chrisa Maya wskazują, iż 32% kobiet, które popełniły przestępstwo, wychowywało samotnie dzieci, podczas gdy sytuacja taka dotyczy zaledwie 1% mężczyzn⁷⁸.

Niski wskaźnik przestępczości żeńskiej tłumaczony był zbyt pobłażliwym traktowaniem kobiet przez system sprawiedliwości („rycerskość” organów sprawiedliwości). Rita J. Simon sugerowała, że skutkiem ubocznym ruchu wyzwolenia kobiet może być zanik rycerskości albo zachęcanie organów systemu sprawiedliwości do traktowania kobiet tak jak mężczyzn

⁷³ Por. R.J. Simon, H. Ahn-Redding, op. cit., s. 16.

⁷⁴ Por. wyniki badań potwierdzające tezę wpływu marginalizacji ekonomicznej na wzrost aktywności przestępczej: K. Heimer, S. Wittrock, H. Ünal, *The Crimes of Poverty: Economic Marginalization and the Gender Gap in Crime*, w: *Gender and Crime: Patterns in Victimization and Offending*, eds K. Heimer, C. Kruttschnitt, New York 2006, s. 115-136.

⁷⁵ T. Hołówka, op. cit., s. 14.

⁷⁶ Por. C. Hedderman, *The ‘Criminogenic’ Needs of Women Offenders*, w: *Women Who Offend*, ed. G. McIvor, London 2004, s. 236.

⁷⁷ Por. ibidem, s. 237.

⁷⁸ Por. ibidem.

(„chcecie równości, to macie równość”)⁷⁹. Stanowisko to spotkało się z krytyką, bowiem surowsze traktowanie kobiet jako wytłumaczenie wzrostu wskaźnika przestępczości wśród nich musiałoby zakładać, że owa „rycerskość” faktycznie istniała. Jak twierdzi Clarice Feinman, „rycerskość zarezerwowana jest dla białych kobiet ze średnich i wyższych klas społecznych, które lekceważą kulturowo przyjęte i oczekiwane sposoby zachowania”⁸⁰.

Do najbardziej znanych i zajmujących poczytne miejsce wśród **psychologicznych** teorii tłumaczących zjawiska przestępcze możemy zaliczyć teorię Zygmunta Freuda. Jego twierdzenia podkreślają dwie zasadnicze kwestie – istnienie struktury osobowości (składającej się z id, ego oraz superego) oraz występowanie psychoseksualnych etapów rozwoju człowieka. Freud był zdania, że pierwsze lata życia decydują o powstaniu struktury osobowości, a ponieważ każda jednostka przechodzi przez kolejne fazy rozwoju (oralną, analną i falliczną), mogą się pojawić rozmaite zaburzenia. Słynne kompleksy Edypa i Elektry oraz sposób ich przepracowania decydują o tym, jak ukształtuje się osobowość zarówno chłopców, jak i dziewczynek. Zdaniem tego psychiatry chłopcy, którzy przepracują kompleks Edypa, kształtują w sobie zdrową strukturę superego, natomiast dziewczynki dużo dłużej próbują się uporać z kompleksem Elektry, co sprawia, że ich superego nie jest tak silne jak męskie. W myśli Freuda kobiety są bardziej pasywne, masochistyczne i posiadają mniejszą samokontrolę (zwłaszcza w kwestii popędów), a także są zazdrosne o penisa. Zazdrość ta popycha je do zachowań dewiacyjnych, chcą za wszelką cenę osiągnąć to, co mężczyźni – sukces zawodowy i materialny, a więc także władzę. Zdaniem tego naukowca każda kobieta w mniejszym lub większym stopniu odczuwa „kompleks męskości”, jednak to, co odróżnia kobietę nieprzystosowaną od przystosowanej, to akceptacja braku penisa, internalizacja roli kobiecej (tej pasywnej) oraz kompensacja owego braku poprzez macierzyństwo. Te zaś kobiety, które swą rolę (typowo kobiecą) odrzucają, nazywane są „niedojrzałymi”. „Podsumowując, można powiedzieć, że kobieta przejawiająca zachowania dewiacyjne próbuje osiągnąć status męczyzny. Nie mogąc przewyciężyć pragnienia, by posiadać członek, przeżywa traumatyczne doświadczenie poczucia niższości, co prowadzi ją do zachowań neurotycznych, do zazdrości i poszukiwania zemsty”⁸¹.

Interesujące wydaje się także spojrzenie na teorię przywiązania, która przyczyn zachowań przestępczych doszukuje się w zaburzeniach pierwot-

⁷⁹ Por. R.J. Simon, H. Ahn-Redding, op. cit., s. 18.

⁸⁰ C. Feinman, cyt. za: ibidem.

⁸¹ K. Biel, *Przestępczość dziewcząt...*, op. cit., s. 109-110.

nych więzi. Za twórcę tej teorii uznaje się w psychologii Johna Bowlby'ego, który sformułował jej podstawowe założenia. Według tej koncepcji każdy człowiek posiada biologicznie uwarunkowany system przywiązania, który jeśli jest prawidłowo realizowany, wpływa na ukształtowanie się prawidłowej struktury osobowości człowieka. „Badania konsekwentnie pokazują, że niewłaściwa więź pomiędzy rodzicami a dzieckiem łączy się z takimi cechami dzieci, jak zachowania agresywne, niskie kompetencje społeczne, słabe umiejętności radzenia sobie, niskie poczucie własnej wartości i utrudnione kontakty z rówieśnikami”⁸².

Bowlby wyróżnił bezpieczne i zaburzone przywiązanie. Uznaje się, że jeśli pomiędzy dzieckiem a jego opiekunami występowało bezpieczne przywiązanie, będzie to czynnik chroniący jednostkę przed wkroczeniem na drogę zachowań dewiacyjnych. Jak pisze Robert Opora, do rezultatów bezpiecznego przywiązania, które chronią przed wystąpieniem niepożądanych zachowań, można zaliczyć zdolność do regulowania i modulowania impulsów i emocji, rozwój prospołecznych wartości, empatii i moralności, ustanowienie spójnego i pozytywnego obrazu własnej osoby, zdolność do radzenia sobie ze stresem oraz trudnymi sytuacjami, zdolność do tworzenia i podtrzymywania emocjonalnych relacji⁸³. Brak prawidłowych relacji dziecka z opiekunami może prowadzić do wystąpienia zaburzeń w różnych dziedzinach życia. Objawy zaburzonego przywiązania dotyczyć będą sześciu obszarów: zachowań (opozycyjne, dewiacyjne, agresywne itp.), emocji (złość, depresja, niepokój, lęk), myśli (negatywne myślenie o sobie), relacji z innymi (brak zaufania, manipulowanie, brak trwałych relacji), fizyczności (zaniedbywanie higieny osobistej, moczenie nocne itd.) oraz moralności (brak empatii, wyrzutów sumienia itd.)⁸⁴. Analizując wyniki badań Agaty Matysiak-Błaszczyk, możemy zauważyć, że rodzina pochodzenia odegrała znaczącą rolę w kształtowaniu losów życiowych kobiet pozbawionych wolności – brak bliskich relacji z opiekunami, surowe wychowanie, bieda i uzależnienia rodziców stały się niewątpliwie czynnikami ryzyka w życiu respondentek⁸⁵.

Wśród teorii psychologicznych możemy wymienić także teorię behawioralną, która skupia swą uwagę na widocznych aspektach funkcjonowania jednostki, a więc na jej zachowaniach oraz na czynnikach (głównie środowiskowych) warunkujących jej funkcjonowanie. Dla badaczy tego nurtu

⁸² R. Opora, *Ewolucja niedostosowania społecznego jako rezultat zmian w zakresie odporności psychicznej i zniekształceń poznawczych*, Gdańsk 2009, s. 37.

⁸³ Ibidem, s. 47–48.

⁸⁴ Por. ibidem, s. 51.

⁸⁵ Por. A. Matysiak-Błaszczyk, op. cit., s. 151–165, 172–193.

interesujące jest pytanie o to, w jaki sposób człowiek uczy się pewnych zachowań, zwłaszcza zachowań dewiacyjnych i antyspołecznych. „Teoretyczny model bazujący na behawioralnych podstawach zakłada, że działania przestępcze i inne dewiacyjne formy aktywności człowieka są normalną reakcją na nieprawidłowe uwarunkowania, dlatego też resocjalizacja powinna polegać na «przewarunkowaniu», tzn. na stworzeniu takiego systemu nagradzania, który będzie wzmacniał cechy pozytywne ze społecznego punktu widzenia”⁸⁶. By móc wnioskować o nieprzystosowaniu jednostki, należy przeanalizować jej zachowania. Pod uwagę trzeba wziąć takie elementy, jak poprzednik, zachowanie i konsekwencja⁸⁷. Analizie poddawany jest „poprzednik”, czyli to, co się wydarzyło bezpośrednio przed podjęciem danego działania, co wyzwoliło daną reakcję (bodziec-reakcja, bez „wyzwalacza” nie ma reakcji), następnie badane jest zachowanie jednostki, a na końcu obserwacji poddajemy konsekwencje tegoż zachowania – jakie one są w stosunku do samej jednostki: czy zostaje nagrodzona, czy ukarana i przez kogo, jaki wpływ zachowanie wywarło na innych, w tym na „obiekt” owego zachowania, oraz jakie konsekwencje ponosi opiekun (wychowawca, rodzic). Taka analiza pozwoli nam lepiej zrozumieć przyczyny występowania patologicznych zachowań oraz odnaleźć skuteczne sposoby ich modyfikacji.

Kolejną, w grupie teorii psychologicznych, próbą wyjaśniania zachowań dewiacyjnych jest teoria społeczno-poznawcza, inaczej nazywana teorią społecznego uczenia się. Analizie poddaje się w niej zachowanie jednostki jako wynik interakcji osoby ze środowiskiem. Taki sposób myślenia o zachowaniu pozwala twierdzić, że zmieniając środowisko, możemy także modyfikować zachowanie. Jednostka w myśl tej teorii nie jest bezwolna i determinowana przez sytuację zewnętrzną, ale uznaje się, iż jest aktywnym uczestnikiem procesu uczenia, podejmuje decyzje o udziale w danym układzie społecznym, a jej reakcje wpływają także na ten układ, prowadząc do jego przemian (jednostka wpływa na inną jednostkę, ale także na sytuację, przestrzeń itp.). Koncepcja ta wskazuje na trzy drogi uczenia się: poprzez wzmacnianie, modelowanie oraz za sprawą procesów poznawczych⁸⁸. Agresja – zgodnie z założeniami Alberta Bandury – jest zachowaniem wyuczonym. Jeśli jednostka nagradzana jest za zachowania agresywne (bądź szerzej, niezgodne z normami), chętnie będzie tego rodzaju działania powtarzała, przynoszą jej one bowiem wymierne korzyści – akceptację społeczną, powa-

⁸⁶ Ibidem, s. 55.

⁸⁷ Por. ibidem, s. 67–68.

⁸⁸ Ibidem, s. 71.

żanie itd. Podobnie rzecz się ma, jeśli w uczeniu głównym mechanizmem jest modelowanie – jeśli „model” jest osobą znaczącą dla wychowanka, proces modelowania przebiegnie bardziej sprawnie, a zmiany będą trwalsze. Pod pojęciem modelowania kryją się trojaki działania: uczenie się przez obserwację, modelowanie oraz ułatwianie behawioralne. Modelowanie może prowadzić do takich następstw, jak wyuczenie nowych, dotąd nieznanych zachowań, wzmocnienie bądź osłabienie hamulców, które powstrzymują jednostkę przed podjęciem działań agresywnych („skoro inni mogą, to dlaczego ja nie?”), a także ułatwić podjęcie takich działań – obserwacja czyichś zachowań, może w nas wyzwolić podobne emocje jak u jednostki „działającej”⁸⁹.

Wreszcie, zgodnie z koncepcją społecznego uczenia się, doświadczenie wpływa na wiedzę, którą jednostka ma o środowisku, a następnie modyfikuje ją; człowiek zapamiętuje, co było źródłem przyjemności, a co przykrości, co zaspokaja potrzeby, a co je potęguje, i zgodnie z tą wiedzą podejmuje późniejsze działania. Jak pisze Opora, „czynniki poznawcze biorą udział w decydowaniu o tym, na które zdarzenia zewnętrzne zwrócimy uwagę, w jaki sposób doświadczenia te będą postrzegane, czy pozostawią jakies trwałe skutki, jaka będzie ich wartość dla jednostki i siła oddziaływania na jej zachowanie, a także to, w jaki sposób przekazywana przez nie informacja będzie wykorzystana do przyszłego użytku”⁹⁰. Teoria społecznego uczenia się podkreśla, że zachowania dewiacyjne jednostki są często wynikiem dysfunkcyjnego społecznego uczenia – im bardziej zaburzone środowisko, w którym wzrasta jednostka, tym większe szanse, że i ona rozwinie w sobie zaburzone formy zachowania.

Kolejną koncepcją w nurcie psychologicznych prób wyjaśniania zjawisk dewiacyjnych jest podejście poznawczo-behawioralne, które wyrosło z mariażu dwóch podejść terapeutycznych: behawioralnego, którego klasycznymi i uznanymi przedstawicielami byli badacze lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku – Iwan Pawłow, Burrhus Skinner czy Hans Eysenck, oraz poznawczego, które bazując na filozofii stoickiej, wypracowało model terapeutyczny wskazujący na fakt, że źródeł błędnych zachowań należy upatrywać w sposobie postrzegania zdarzeń i ich interpretacji – błędny sposób myślenia i przetwarzania informacji prowadzi do błędnych, nieodpowiednich zachowań. Odnajdziemy tu takich badaczy, jak Albert Ellis, Aaron T. Beck, George Kelly, Allen Newell i Herbert A. Simon.

⁸⁹ Por. B. Wojciszke, *Relacje interpersonalne, w: Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 3, red. J. Strelau, Gdańsk 2002, s. 155.

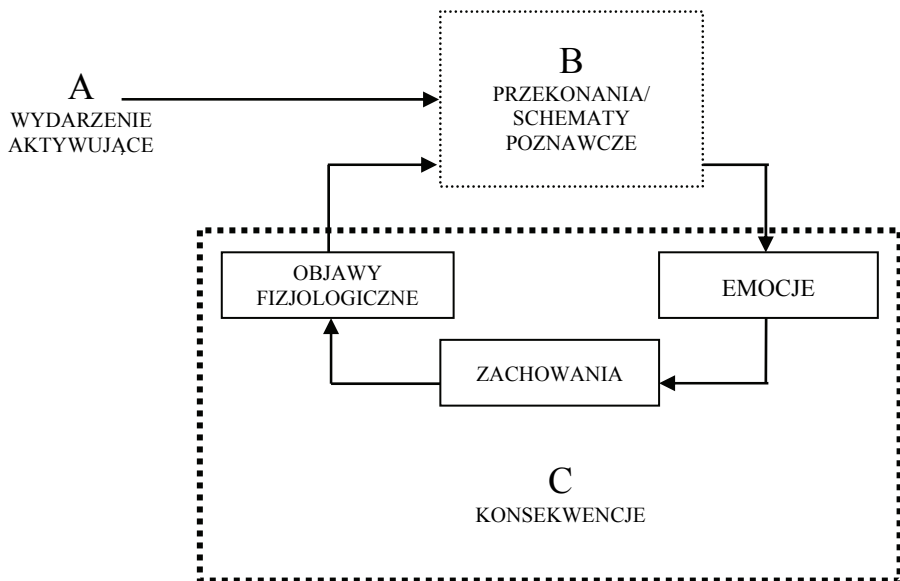
⁹⁰ R. Opora, *Ewolucja niedostosowania społecznego...*, s. 80.

Kelly jest autorem teorii konstruktów osobistych, która zakłada, że każda jednostka ma specyficzny dla siebie sposób postrzegania i interpretowania zdarzeń (ów sposób to konstrukt). Ludzie tworzą system konstruktów, dzięki któremu porządkują świat, a ów system zbudowany jest hierarchicznie, co oznacza, że istnieją konstrukty nadrzędne oraz podrzędne. Choć zazwyczaj system ten jest spójny, zdarza się, iż dochodzi do ukształtowania się konstruktów dysfunkcyjnych. Opora pisze, że „osoby niedostosowane społecznie przejawiają tendencję do trwania przy prawdach absolutnych. (...) Nadmierne usztywnienie polega na tym, że nieletni dokonuje przewidywań takiego samego rodzaju niezależnie od okoliczności. (...) U (...) niedostosowanych społecznie można także dostrzec nadmierne rozluźnienie konstruktów. (...) Jest to wynikiem posiadania chaotycznego systemu przekonań”⁹¹.

Z kolei Ellis, twórca terapii racjonalno-emotywniej, wskazywał, iż źródłem cierpienia jednostki jest jej błędne myślenie o sobie i świecie. Twierdził on, że zmiany w sposobie myślenia pociągają za sobą zmiany w sferze emocjonalnej i behawioralnej. Psycholog ten stworzył schemat ABC, w którym „A” oznacza aktywizujące jednostkę zdarzenia, zaś „B” to przekonania, które mogą być racjonalne albo irracjonalne. Jeśli przyjmują tę drugą formę, prowadzą często do destrukcyjnych zachowań, czyli „C” – konsekwencji. Jak czytamy u Opany, jednostki niedostosowane społecznie „w niesprzyjających sytuacjach zazwyczaj nie robią nic lub pogarszają swoje położenie, z którym nie są w stanie samodzielnie sobie poradzić”⁹². Błędne (dysfunkcyjne) przekonania, zdaniem Ellisa, przyjmują trojką formę: pierwsze to poczucie, że jednostka musi za wszelką cenę odnosić sukcesy, drugie dotyczy sposobu, w jaki inni powinni ją traktować – z szacunkiem, życzliwością, miłością, trzecie zaś odnosi się do warunków życia, które powinny być zawsze komfortowe. Jeśli pierwsze przekonanie nie uzyska potwierdzenia w rzeczywistości, to sytuacja taka może prowadzić do poczucia bycia bezużytecznym i depresji, które mogą popchnąć jednostkę do wycofania bądź ucieczki w rozmaite środki odurzające. Jeśli opór w rzeczywistości napotka drugie przekonanie, może się pojawić agresja czy gniew, co skutkuje niekiedy podejmowaniem zachowań odwetowych. Niezrealizowanie trzeciego przekonania może prowadzić do poczucia beznadziei i także wycofania czy popadnięcia w uzależnienia.

⁹¹ Ibidem, s. 91.

⁹² Ibidem, s. 100.



Schemat 1. Model funkcjonowania osobowości ABC według Alberta Ellisa

Źródło: A. Popiel, E. Pragłowska, *Psychoterapia poznawczo-behawioralna. Teoria i praktyka*, Warszawa 2008, s. 36.

W podejściu kognitywno-behawioralnym ważną rolę pełni również teoria wypracowana przez Becka, który w latach sześćdziesiątych XX wieku badał kwestie depresji, odchodząc od psychoanalizy i poszukując wyjaśnień i sposobów zaradczych w teoriach poznawczych. Dzięki niemu do terapii wprowadzono tzw. triadę poznawczą Becka, która obejmuje: negatywny obraz siebie, negatywny obraz otaczającej rzeczywistości oraz negatywną wizję przyszłości. Model Becka zatem to trzy elementy: schemat poznawczy, myśli automatyczne oraz zniekształcenia poznawcze, aktywizowane przez rozmaite codzienne wydarzenia. Myśli automatyczne to myśli „pojawiające się w danej sytuacji natychmiast i niezależnie od woli, odpowiedzialne za wzbudzenie i podtrzymywanie specyficznych emocji”⁹³. Schematy poznawcze to inaczej przekonania, które określane są jako „trwałe aspekty funkcjonowania poznawczego jednostki, tworzące system klasyfikacji bodźców. Dzięki schematom poznawczym jesteśmy w stanie nazywać obiekty i wydarzenia, klasyfikować je, oceniać, interpretować i przypisywać

⁹³ A. Popiel, E. Pragłowska, op. cit., s. 37.

im znaczenia”⁹⁴. Przekonania te powstają na bazie wczesnych doświadczeń jednostkowych oraz pod wpływem innych osób – zwłaszcza osób znaczących w dzieciństwie. W schematach poznawczych pojawiają się przekonania kluczowe (dotyczące sfery „ja” oraz sfery „inni”) oraz przekonania pośredniczące – bardziej płytkie i wskazujące na pewne zasady rządzące życiem. Schematy poznawcze pomagają wyłaniać z mnogości informacji docierających do jednostki te, które są z jej punktu widzenia istotne i upraszczają świat, pozwalając kategoryzować bodźce. Zniekształcenia poznawcze nazwać można inaczej błędami logicznymi. Wynikają one z błędnego wnioskowania, które może prowadzić do wyciągania błędnych konkluzji. Każdy z nas przejawia takie zniekształcenia poznawcze, są to bowiem: uogólnienia, myślenie dychotomiczne, przepowiadanie przyszłości, katastrofizacja, wyciąganie pochopnych wniosków, personalizacja, czytanie w myślach, uzasadnianie emocjonalne, minimalizowanie, selektywna uwaga, nadużywanie imperatywów oraz etykietowanie⁹⁵.

Kognitywno-behawioralne podejście, mając dobrze rozbudowane zaplecze teoretyczne, patrzy na zachowania dewiacyjne jako na wynik „kryminalnego myślenia”, które nie jest czymś wrodzonym, lecz nabytym w drodze społecznego uczenia się, a skoro jest wyuczone, to można je modyfikować. Badacze skupiający się wokół CBT (Cognitive-behavioral Therapy) twierdzą, że sprawców przestępstw charakteryzuje „zniekształcona percepcja – samousprawiedliwienie się, błędna interpretacja sygnałów społecznych, «przemieszczenie» winy, brak wzorców moralnych”⁹⁶. Dowodzi się także, iż w odróżnieniu od nieprzestępców mają oni braki w kompetencjach poznawczych oraz w umiejętnościach społecznych, a także trudności w rozwiązywaniu problemów, zaś większość przestępstw ma charakter kompulsywny⁹⁷. Jak twierdzą Paul Gendreau oraz Donald A. Andrews, czynnikami powiązаныmi z wystąpieniem zachowań przestępczych są m.in.: antyspołeczne nastawienie, wartości i przekonania („kryminalne myślenie”), nieumiejętność rozwiązywania problemów i brak kompetencji społecznych oraz niski poziom wykształcenia⁹⁸. To, co wydaje się istotne w podejściu kognitywno-behawioralnym, to zdanie sobie sprawy, że anty-

⁹⁴ Ibidem, s. 39.

⁹⁵ Por. ibidem, s. 46, oraz R. Opora, *Ewolucja niedostosowania społecznego...*, s. 109–114.

⁹⁶ M.W. Lipsey, N.A. Landenberger, S.J. Wilson, *Effects of Cognitive-Behavioral Programs for Criminal Offenders*, Oslo 2007, s. 4.

⁹⁷ Por. I. Crow, *The Treatment and Rehabilitation of Offenders*, London 2001, s. 68.

⁹⁸ Por. P. Gendreau, D.A. Andrews, za: M. Gornik, *Moving from Correctional Program to Correctional Strategy: Using Proven Practices to Change Criminal Behavior*, <http://nicic.gov/pubs/2001/017624.pdf>, dostęp: 3.03.2011.

społeczne myślenie nie sprowadza się jedynie do wyobrażania sobie przestępstwa czy snucia planów przestępczych, lecz – jak pisze Mark Gornik – „u większości przestępców prawie zawsze występuje subtelne powiązanie między nastawieniem, przekonaniem i wzorcami myślenia, które jest źródłem gotowości i zezwolenia na zachowania egoistyczne i szkodliwe”⁹⁹. Taki sposób myślenia zwalnia sprawcę z odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania norm prawnych. Co więcej, sprawcy czynów karalnych posiadają nie tylko zniekształcenia myślenia, ale także liczne braki dotyczące zachowań zgodnych z oczekiwaniami społecznymi – nie wiedzą, w jaki sposób powinni postępować. Większość z nich dostrzega małą wartość zachowań zgodnych z normami, bowiem z jednej strony nie znajduje to akceptacji w grupie odniesienia, do której należą, z drugiej zaś nie przynosi natychmiastowej gratyfikacji i ekscytacji, jakie płyną z antyspołecznych zachowań.

Według Iaina Crowa prowadzone nad przestępcami badania dowodzą, że większość z nich jest zewnątrzsterowna, a więc iż są oni przeświadczeni, że ich zachowania są determinowane przez czynniki zewnętrzne, na które oni sami nie mają wpływu¹⁰⁰. Takie patrzenie na zachowania kryminalne może stać się przyczyną myślenia, iż należy kontrolować przestępców na każdym kroku, gdyż inaczej dopuszczą się kolejnych czynów karalnych. Zamiast kłaść nacisk na uczenie samokontroli i przenoszenie sterowności z zewnątrz do wewnątrz, stwarza się rozwiązania prawne i społeczne, które mają charakter nadzorczy (od systemu kurateli poczynając, przez dozór elektroniczny, po tworzenie komputerowych baz sprawców, np. przestępstw seksualnych – popularnego w Stanach Zjednoczonych rozwiązania, które daje możliwość sprawdzenia, czy w określonym miejscu mieszka osoba, która popełniła tego rodzaju czyn karalny).

Jak pisze Opora, „poznawczo-behawioralna koncepcja człowieka wydaje się najbardziej użyteczną w zastosowaniu na polu oddziaływań resocjalizacyjnych. Ze względu na specyfikę pracy i właściwości osób niedostosowanych, modyfikacja zachowań powinna wiązać się ze zwiększeniem samokontroli osób niedostosowanych społecznie”¹⁰¹.

Podjęcie kognitywno-behawioralne do kwestii przestępczości i resocjalizacji zdaje się atrakcyjne jeszcze z kilku powodów. Po pierwsze jest to kwestia przejrzystości oraz empirycznej sprawdzalności stosowanych

⁹⁹ M. Gornik, op. cit.

¹⁰⁰ Por. I. Crow, op. cit., s. 68.

¹⁰¹ R. Opora, *Terapia poznawczo-behawioralna w resocjalizacji*, w: *Terapia w resocjalizacji*, część I: *Ujęcie teoretyczne*, red. A. Rejzner, P. Szczepaniak, Warszawa 2009, s. 139.

w oddziaływaniach korekcyjnych metod i technik, po drugie oddziaływania oparte na teoriach kognitywno-behawioralnych wykazują większą niż inne programy skuteczność, a sięganie po sprawdzone i skuteczne metody wydaje się słuszne. Trzecią kwestią jest koncentracja na jednostce i jej kompetencjach, stylu i tempie uczenia się, a nie na społeczeństwie. Daje to możliwość dostosowania programów resocjalizacyjnych do potrzeb jednostki, a więc staje się źródłem zindywidualizowanych oddziaływań korekcyjnych.

Jody Miller i Christopher W. Mullins piszą, że braki w tradycyjnej kryminologii polegają z jednej strony na przedstawianiu męskiej przestępczości i wyłączaniu z kręgu zainteresowania kobiet i dziewcząt, z drugiej zaś – nawet jeśli kwestia płci jest poruszana w rozważaniach – na dychotomicznym i stereotypowym postrzeganiu różnic między kobietami i mężczyznami (mężczyzna racjonalny, kobieta emocjonalna, on – agresywny, ona – uległa ofiara)¹⁰². Zdaniem Sally S. Simpson najlepszym podejściem do zagadnienia kobiecej przestępczości jest wypracowanie teorii, która czerpie z wnikliwej i szerokiej myśli kryminologicznej, a jednocześnie krytycznie bada sytuację życiową dziewcząt i chłopców oraz wpływ tej sytuacji i przeżyć z nią związanych na zachowania kryminalne¹⁰³. Zdaniem autorek *Feminist Theories of Girls' Delinquency* kwestię płci (rozumianej jako *gender*) należy rozpatrywać na trzech poziomach¹⁰⁴:

- makro – analiza strukturalnych wzorców nierówności oraz wpływu tychże nierówności na przestępczość,
- mezo – rozpatrywanie nierówności płci w kontekście społecznych instytucji, takich jak rodzina, szkoła czy społeczność lokalna,
- mikro – rozważanie relacji międzyludzkich wewnątrz płci i między płciami.

Badania wskazują, że część czynników generujących zachowania przestępcze jest taka sama i dla kobiet, i dla mężczyzn, część jednak się różni, m.in. stopniem oddziaływania na populację żeńską i męską. Tak na przykład teoria Lisy Broidy i Roberta Agnew (ogólna teoria napięć), choć podkreśla, że przeżywanie napięć i lęków może prowadzić do wystąpienia zachowań przestępczych, to wskazuje także, iż istnieją różnice między płciami, które dotyczą takich kwestii, jak: źródła napięć/stresów, sposoby interpretowania i przetwarzania tychże napięć, czy wreszcie rodzaje przestępstw, jakie owe napięcia powodują¹⁰⁵.

¹⁰² Por. J. Miller, Ch.W. Mullins, *Feminist Theories of Girls' Delinquency*, w: *Delinquent Girl*, ed. M. Zahn, Philadelphia 2009, s. 32.

¹⁰³ Por. *ibidem*, s. 33.

¹⁰⁴ Por. *ibidem*, s. 34.

¹⁰⁵ Por. *ibidem*, s. 35–36.

Kathleen Daly stworzyła schemat składający się z trzech obszarów, których dokładna analiza pozwala spojrzeć na płęć i przestępczość bardziej kompleksowo. Są to:

- płciowo zróżnicowane drogi prowadzące do zachowań niezgodnych z prawem – w tym miejscu zadać możemy pytania: Jakie są trajektorie życia kobiet i mężczyzn? Jakie społeczne konteksty oraz jakie czynniki ułatwiają podjęcie i zaniechanie zachowań przestępczych oraz w jakim stopniu jest to zależne od płci?;
- płciowo zróżnicowane rodzaje przestępstw – pytamy o to, jakie cechy są charakterystyczne dla kobiecej i męskiej przestępczości, czym się one różnią;
- płciowo zróżnicowane życie – pytania, jakie zadajemy, to: W jaki sposób oczekiwania społeczne dotyczące ról płciowych determinują życie codzienne kobiet i mężczyzn? Jaki jest związek między doświadczeniami związanymi z płcią a przestępczością¹⁰⁶?

Feministki lat dziewięćdziesiątych XX wieku dostrzegały potrzebę zrozumienia płciowo zróżnicowanych trajektorii życia, które doprowadziły do popełnienia przestępstwa. Głównym założeniem teoretycznym stało się pojęcie „nieostrych granic” między wiktyimizacją a przestępczością. Badacze dowodzili, że wczesna wiktyimizacja prowadzi do zachowań kryminogennych (np. ucieczki z domu spowodowane przemocą, w tym w szczególności wykorzystywaniem seksualnym, mogą spowodować, iż młodzi, nawiązując rozmaite relacje, wejdą w konflikt z prawem, np. uprawiając prostytucję czy zażywając narkotyki).

Spojrzenie na przestępczość dziewcząt i kobiet jako na wynik przemocy i wiktyimizacji może spowodować, że stracimy z oczu inne nierówności, z którymi na co dzień zmagają się żeńska część populacji, a mogące mieć wpływ na pojawienie się zachowań przestępczych. Są to takie kwestie, jak: marginalizacja ekonomiczna, doświadczenia szkolne, nierówności strukturalne, uzależnienia od alkoholu czy narkotyków¹⁰⁷.

Gdy mowa o zróżnicowaniu płciowym w aspekcie kategorii przestępstw, pojawia się znana myśl, że zachowania przemocowe charakterystyczne są dla mężczyzn, a jeśli takowych dopuszcza się kobieta, świadczy to o jej maskulinizacji. Przemoc w wykonaniu mężczyzn postrzegana jest jako instrumentalna i bezpośrednia, często przejawiająca się w postaci fizycznego ataku, kobieta natomiast odbierana jest jako ekspresywna, pośrednia i relacyjna. Takie binarne postrzeżenie przestępczości powoduje, iż

¹⁰⁶ Por. *ibidem*, s. 37.

¹⁰⁷ Por. *ibidem*, s. 38.

tracimy z oczu całą gamę możliwości i przejawów zachowań przemocowych zarówno kobiet, jak i mężczyzn.

Dee Cook wskazuje, że decyzja o podjęciu zachowań przestępczych może zapaść z kilku różnych powodów, m.in.¹⁰⁸:

- jako akt desperacji,
- jako skorzystanie z okazji,
- ponieważ jednostka nie ma nic do stracenia,
- jako racjonalny, najbardziej ekonomiczny wybór,
- jako sposób zapewnienia sobie ekonomicznej czy emocjonalnej niezależności,
- jako sposób pracy lub forma socjalnego/osobistego zabezpieczenia.

Jak pisze Anne Campbell, „mamy dzisiaj do dyspozycji cały zbiór sprzecznych ze sobą sposobów patrzenia na przestępczynię. Jest ona jednocześnie łajdaczką i bohaterką. Jest zarówno silna, jak i słaba; należy jej się współczucie i potępienie; jest traktowana pobłaźliwie i karana zbyt surowo; jest wyzwolona ekonomicznie i cierpi biedę; jest bezpośrednia i obłudna; zaprzecza swojej kobiecości i wykorzystuje ją; jest ofiarą społecznych represji i symbolem kobiecego oporu przeciwko sprawowaniu nad nią władzy. Krótko mówiąc, w badaniach nad kobiecą przestępczością panuje straszliwy bałagan”¹⁰⁹. Przyczyn takiego chaosu autorka *Jej niezależnego umysłu* upatruje w trzech kwestiach:

- pierwsza to niejasne sprobematyzowanie pytania – Campbell twierdzi, że część badaczy pyta o różnice między płciami bądź o zasadność stosowania teorii „męskich” do tłumaczenia przestępczości „żeńskie”, część rozważa kwestię, jakie czynniki mogą mieć wpływ na rozwój kobiecej przestępczości;
- druga to wpływ ideologii feministycznych na udzielane odpowiedzi, które sprawiają, że kobietę postrzega się jako ofiarę systemu, męskiej dominacji, czy też jako bohaterkę, która dzielnie stawia czoła przeciwnościom losu;
- trzecia to feministyczna epistemologia, która posiada punkty wspólne z postmodernistycznym myśleniem i dostrzega zagrożenia płynące z „widzenia” badacza. Przeświadczenie o braku obiektywnej prawdy skutkuje stanowiskiem, że nauki społeczne powinny jedynie opisywać, a nie wyjaśniać złożoność zjawisk społecznych. „Wielkie opo-

¹⁰⁸ Por. D. Cook, za: L. Gelsthorpe, *Female Offending, A Theoretical Overview*, w: *Women Who...*, s. 28–29.

¹⁰⁹ A. Campbell, *Jej niezależny umysł. Psychologia ewolucyjna kobiet*, Kraków 2004, s. 333.

wieści” tradycyjnej kryminologii należy zastąpić „lokalnymi narracjami”. Zdaniem Campbell jest to niedopuszczalne.

By poradzić sobie z tym zamętem, radzi ona przyjąć jako niepodważalną prawdę trzy fakty:

- „– na całym świecie mężczyźni popełniają więcej przestępstw,
- gdy przestępczość nasila się wśród mężczyzn, wzrasta także wśród kobiet,
- oba rodzaje kobiecej przestępczości: naruszanie własności oraz użycie przemocy – rosną i maleją równolegle, podobnie jak w przypadku przestępczości wśród mężczyzn”¹¹⁰.

Fakty te prowadzą – zdaniem Campbell – w linii prostej do stwierdzenia, że jedyna różnica między kobietami i mężczyznami to liczebność populacji żeńskiej i męskiej dopuszczającej się łamania norm prawnych. Natomiast czyny te mają być powodowane przez te same czynniki kryminogenne, które z taką samą siłą oddziałują i na kobiety, i na mężczyzn¹¹¹. Różnica w ilości nie jest zaś wynikiem odmiennej socjalizacji¹¹² – jak chcieliby to widzieć niektórzy – lecz wynika z odmiennie przeżywanego strachu i gotowości do podejmowania ryzyka, które są ewolucyjnie ukształtowane i niezależne od wpływów kultury¹¹³. Co zatem z rozważań tejże autorki wynika? Postuluje ona, by nie tworzyć osobnych teorii wyjaśniających kobiecą przestępczość, gdyż są one zbędne. Jeśli te same czynniki warunkują podjęcie zachowań niezgodnych z prawem, warto wykorzystać dorobek tradycyjnej kryminologii, bowiem „kryminolodzy o poglądach feministycznych mają tendencję do kreowania ich [kobiet – przyp. J.C.] na bohaterki lub do robienia z nich ofiar. Nie wnosi to jednak wiele, jeśli chodzi o poprawę jakości życia kobiet cierpiących biedę”¹¹⁴.

Wydaje się, że twierdzenia Campbell także wiele do zmiany sytuacji kobiet nie wnoszą. *Gender gap*, który przez dziesiątki lat występował w teoriach kryminologicznych, musi zniknąć. By dostosować oddziaływania korekcyjne odpowiednio do potrzeb kobiet oraz mężczyzn popełniających przestępstwa, należy te potrzeby rozpoznać i zrozumieć. Zacieranie różnic do zrozumienia nie prowadzi.

¹¹⁰ Por. ibidem, s. 336–337.

¹¹¹ Por. ibidem, s. 338–339.

¹¹² Por. ibidem, s. 341–343. Autorka przywołuje badania dotyczące obszarów socjalizacji (20 obszarów), by zbadać, czy istnieją zasadnicze różnice w socjalizacji chłopców i dziewcząt. Wyniki dowodzą brak znaczących różnic międzypłciowych.

¹¹³ Por. ibidem, s. 365.

¹¹⁴ Ibidem, s. 367.

Choć teorii tłumaczących zachowania dewiacyjne (*in genere*) jest wiele, przytoczone powyżej stanowiska mają tę wartość, że wskazują na specyfikę kobiecej przestępczości z jednej strony oraz na czynniki środowiskowe z drugiej, a także, co bardzo istotne – próbują przerwać „milczenie” na temat żeńskiej przestępczości i dostrzec kobietę nie tylko jako ofiarę (molestowania, przemocy domowej), lecz także jednostkę, która podejmuje czasem desperackie, ale samodzielne decyzje życiowe.

Dostrzegając mnogość rozwiązań teoretycznych dotyczących źródeł przestępczości oraz przyjmując za atrakcyjne i z wielu względów słuszne podejście kognitywno-behawioralne, nie należy zapominać o odmiennościach istniejących między kobietami i mężczyznami. Jak twierdzi Joycelyn M. Pollock, podejście kognitywno-behawioralne może być odpowiednie w pracy z kobietami-więźniarkami, jeśli nie zapomnimy o specyfice żeńskiej populacji. Konstruując oddziaływania korekcyjne, należy rozpoznać istniejące u danej, konkretnej kobiety schematy myślowe oraz pomóc jej uświadomić sobie ich istnienie, a także prześledzić dokładnie relację między jej stylem myślenia a „profilem przestępczym”¹¹⁵. Nie można w sposób bezkrytyczny przenosić rozwiązań teoretycznych dotyczących męskiej populacji, a już na pewno nie należy wdrażać rozwiązań praktycznych, które zostały stworzone dla potrzeb męskiej populacji przestępczej. Dotyczy to również podejścia kognitywno-behawioralnego zarówno do przestępczości, jak i – a może szczególnie – do praktyki resocjalizacyjnej.

¹¹⁵ Por. J.M. Pollock, za: H. Cameron, J. Telfer, *Cognitive-Behavioural Group Work: Its Application to Specific Offender Groups*, „The Howard Journal of Criminal Justice” 2004, vol. 43, no. 1, February, s. 54.

Orzekanie i zasady wykonywania kary pozbawienia wolności wobec kobiet

1. Prawne aspekty wykonywania kary pozbawienia wolności

1.1. Kobieta przed obliczem wymiaru sprawiedliwości

Jak pisze Henryk Machel, „jedną z głównych reakcji na przestępczość jest orzekanie wobec sprawców przestępstw kary pozbawienia wolności”¹¹⁶. Przestępstwo rozumiane jest jako „czyn człowieka zabroniony pod groźbą kary przez obowiązującą ustawę określającą jego znamiona, zawiniony i społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy”¹¹⁷. W kodeksie karnym przeczytamy, że przestępstwo może być zbrodnią albo występkiem. „Zbrodnią jest czyn zabroniony zagrożony karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od 3 lat albo karę surowszą. Występkiem jest czyn zabroniony zagrożony grzywną powyżej 30 stawek dziennych, karą ograniczenia wolności albo karą pozbawienia wolności przekraczającą miesiąc”¹¹⁸. Zbrodnię, w myśl ustawodawcy, można popełnić tylko umyślnie, występki można popełnić również nieumyślnie, jeśli przepisy ustawy tak stanowią.

Zgodnie z obowiązującą częścią szczególną Kodeksu karnego można wskazać na takie typy przestępstw, jak przestępstwa przeciwko pokojowi, ludzkości i przestępstwa wojenne, przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej i jej obronności, przeciwko życiu i zdrowiu, bezpieczeństwu powszechnemu i środowisku, przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, wolności, a także

¹¹⁶ H. Machel, *Przestępczość a płeć*, w: *Kobieta w kulturze – kultura w kobiecie. Studia interdyscyplinarne*, red. A. Chybicka, M. Kaźmierczak, Kraków 2006, s. 303.

¹¹⁷ A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2007, s. 92.

¹¹⁸ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz. U. 1997 Nr 88 poz. 553 (dalej: k.k.), art. 115 § 2–3.

przeciwko wolności i obyczajności w dziedzinie stosunków seksualnych, przeciwko rodzinie i opiece, czci, nietykalności i innym prawom jednostki, przeciwko mieniu, przestępstwa gospodarcze, przeciw wymiarowi sprawiedliwości, działalności instytucji państwowych i samorządowych, przeciw porządkowi publicznemu oraz przeciw ochronie informacji i przeciwko dokumentom. Przestępstwo zawsze godzi w porządek społeczny, co oznacza, że konsekwencje czynu zabronionego ponosi nie tylko sprawca, ale także ofiara oraz całe społeczeństwo. Do tych konsekwencji, poza realnym bólem fizycznym i psychicznym ofiary oraz rodziny ofiary, należy także zburzenie dotychczasowego *status quo*. Ponieważ zazwyczaj sprawca także posiada bliskich, dokonując przestępstwa, sprowadza na nich cierpienie, a ponosząc konsekwencje swych czynów, odbiera rodzinie jednego z członków, osobę, która żywiła, wspierała, była obecna w systemie rodzinnym. Przestępstwo jest także bólem całego społeczeństwa, gdyż musi ono uznać swoje błędy i niedopatrzenia, jakie popełniło wobec sprawcy. Pojawia się pytanie: „gdzie popełniliśmy błąd, że doszło do tragedii”. Każde dokonane przestępstwo jest także dla społeczeństwa wyzwaniem, gdyż musi się ono zastanowić, jakie podjąć kroki, by z jednej strony zadośćuczynić popełnionym winom, z drugiej zaś – zapobiec kolejnym występkom. To także wyzwanie pedagogiczne: jakie działania należy podjąć, by przywrócić przestępcę społeczeństwu.

Pojęcie kary umieścić można w rozmaitych kontekstach, od religijnego poczynając, przez psychologiczny (np. w ujęciu behawioryzmu) oraz wychowawczy, na karnym kończąc. Zdaniem Andrzeja Marka kara kryminalna „jest przewidzianą przez prawo karne konsekwencją popełniania przestępstwa, która zawiera określoną przez to prawo dolegliwość i w której wyraża się dezaprobatą popełnienia czynu i jego sprawcy”¹¹⁹. Kara ma mieć wymiar zarówno prewencyjny (prewencja indywidualna i generalna), jak i wychowawczy/resocjalizacyjny. Prewencja indywidualna kładzie nacisk na osobę sprawcy, który dzięki wymierzeniu mu kary może zostać albo unieszkodliwiony, albo odstraszony, by nie popełniać więcej czynów zabronionych, albo może ulec poprawie, czyli poddać się resocjalizacji. Prewencja generalna ma swój wymiar pozytywny oraz negatywny. Pierwszy oznacza, że wymierzenie kary wobec sprawcy ma uświadomić ogół społeczeństwa, iż istnieją obowiązujące wszystkich obywateli normy, a za ich nieprzestrzeganie grożą konsekwencje prawne. Daje to członkom społeczności świadomość łączącej ich wszystkich więzi oraz budzi zaufanie do państwa i rozwija świadomość prawną. Drugi aspekt – negatywny – wska-

¹¹⁹ A. Marek, op. cit., s. 229.

zuje na odstraszącą funkcję kary. Wymierzając ją wobec jednego sprawcy, dojść ma do odstraszenia potencjalnych innych przestępców. Treścią kary kryminalnej, zdaniem Marka, jest „pozbawienie lub umniejszenie dóbr osobistych skazanego, takich jak wolność, cześć, prawa obywatelskie, własność, a do niedawna – nawet życie (kara śmierci)”¹²⁰.

Na karę można spojrzeć także z pedagogicznego punktu widzenia. Nagradzanie i karanie wychowawcze to jedna z metod resocjalizacji wykorzystująca oddziaływania sytuacyjne. Stanisław Górski pisze, że nagradzanie i karanie wychowawcze zasługuje na miano metody dyscyplinowania, a nie wychowania, bowiem rzadko wywołuje zmiany w osobowości podopiecznego, a częściej prowadzi do zmian jedynie na poziomie reakcji jednostki. Autor ten twierdzi, iż „wielokrotnie proces resocjalizacji ogranicza się wyłącznie do stosowania tej metody, co bynajmniej nie sprzyja osiągnięciu pozytywnych rezultatów wychowawczych”¹²¹. Nie da się ukryć, że z karaniem i nagradzaniem wychowawczym jest tak, iż dla jednego kara może stanowić nagrodę, dla innego może być karą, jeszcze innemu wyda się obojętna (rzecz ma się podobnie z nagrodą!). „Zatem chcąc skutecznie operować karą i nagrodą, trzeba choć w przybliżeniu znać aktualne potrzeby i dążenia wychowanków, a także brać pod uwagę sytuację, w jakiej odbywa się karanie i nagradzanie”¹²² – pisze Górski. Zarówno w przypadku kary kryminalnej, jak i karania i nagradzania wychowawczego należy znać aktualne potrzeby i dążenia jednostki, bowiem bez odpowiedniej diagnozy podjęte działania mogą być nieskuteczne.

Machel stwierdza, że w orzekaniu kary „różnice międzypłciowe nie mają znaczenia, wobec czego karę pozbawienia wolności orzeka się zarówno wobec mężczyzn, jak i kobiet”¹²³. Czy odbywa się to jednak w taki sam sposób w przypadku żeńskiej i męskiej populacji przestępczej? Dane Głównego Urzędu Statystycznego wskazują, iż w 2010 roku prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego skazanych zostało 432 891 dorosłych, z czego kobiety stanowiły 8,38% (36 296)¹²⁴. Na karę pozbawienia wolności skazano 290 669 osób, z czego na karę bezwzględnego pozbawienia wolności 39 582¹²⁵. To samo źródło podaje, że

¹²⁰ Ibidem, s. 230.

¹²¹ S. Górski, *Metodyka resocjalizacji*, Warszawa 1985, s. 163–164.

¹²² Ibidem, s. 165.

¹²³ H. Machel, *Przestępczość...*, s. 303.

¹²⁴ Por. Mały Rocznik Statystyczny Polski 2012, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/oz_maly_rocznik_statystyczny_2012.pdf, dostęp: 8.04.2013.

¹²⁵ Por. ibidem.

w roku 2011 w zakładach karnych i aresztach śledczych przebywało 81 382 osadzonych, z czego kobiety stanowiły 3,1% (2529)¹²⁶.

Jak pisze Eleonora Zielińska, brakuje najnowszych badań, które pozwoliłyby stwierdzić, jak traktowane są kobiety przez wymiar sprawiedliwości. Badania z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku nie pozwalają potwierdzić przypuszczeń, jakoby system sprawiedliwości był bardziej łaskawy dla kobiet. Choć częściej na karę pozbawienia wolności byli skazywani mężczyźni, zdaniem Zielińskiej, dysproporcja ta wynikała z odmiennej struktury przestępstw oraz wskaźnika recydywy – wyższego wśród mężczyzn¹²⁷. Zgodnie z przywołanymi przez tę autorkę badaniami kobiety były surowiej karane w przypadku znęcania się nad rodziną – „kary orzekane wobec nich zamykały się w granicach od roku do 2 lat pozbawienia wolności, podczas gdy w przypadku mężczyzn najczęściej wymierzane były kary zamykające się w granicach od 6 miesięcy do roku”¹²⁸. Podobną tendencję można było obserwować w kwestii zabójstwa. Zielińska przywołuje głośne sprawy z lat 1998–1999, w których kobiety usłyszały wyroki 25 lat lub dożywotniego pozbawienia wolności, choć nie brały bezpośredniego udziału w akcie zabijania¹²⁹. Zabójstwo, które dokonane zostało w związku z konfliktami rodzinnymi, w przypadku kobiet kwalifikowane było jako zwykłe zabójstwo lub dokonane w warunkach ograniczonej poczytalności, rzadko brano pod uwagę, że była to obrona konieczna. Natomiast jeśli sprawcą był mężczyzna, częściej wskazywano na obronę konieczną lub umyślne uszkodzenie ciała z nieumyślnym skutkiem śmiertelnym, co – zdaniem Zielińskiej – „może wskazywać, że polski wymiar sprawiedliwości nie dostrzega specyfiki zabójstw popełnianych przez kobiety – ofiary przemocy rodzinnej, a tym samym zaleceń międzynarodowych w tym zakresie uczulających na potrzebę rozważania kwestii przyjęcia obrony koniecznej z perspektywy całej historii przemocy, a nie tylko ostatniego jej aktu”¹³⁰. Zdają się to potwierdzać badania Magdaleny Budyn-Kulik, które wskazują, iż sądy niechętnie korzystają z tłumaczenia podjętych działań jako obrony koniecznej. W badanych sprawach 69,9% spraw

¹²⁶ Por. ibidem, a także Ministerstwo Sprawiedliwości, Centralny Zarząd Służby Więziennej, Roczna informacja statystyczna za rok 2011, <http://sw.gov.pl/Data/Files/001142rdeb/rok-2011.pdf>, dostęp: 8.04.2013.

¹²⁷ Por. E. Zielińska, *Kobiety w wymiarze sprawiedliwości*, „Prawo i Płeć, Kwartalnik Centrum Praw kobiet” 2001, nr 1, s. 6, http://www.cpk.org.pl/index.php?option=com_content&view=category&layout=blog&id=106&Itemid=64, dostęp: 15.02.2011.

¹²⁸ E. Zielińska, op. cit., s. 6.

¹²⁹ Por. ibidem, s. 7.

¹³⁰ Ibidem, s. 8.

zakwalifikowanych zostało jako zabójstwo, w tym 42,2% jako zabójstwo w typie podstawowym, 28,4% w typie uprzywilejowanym, natomiast 2,9% jako przekroczenie obrony koniecznej¹³¹. Wymiar kary orzeczony przez sądy w pierwszej instancji w 12,7% wynosił dwa lata kary bezwzględnego pozbawienia wolności, tyle samo skazanych zostało na trzy lata, 11,8% usłyszało wyrok ośmiu lat pozbawienia wolności, 10,8% – lat pięciu. Nie zapadł wyrok 25 lat i dożywotniego pozbawienia wolności, a w 8,8% wypadków sąd odstąpił od wymierzenia kary¹³².

Budyn-Kulik pisze, że patrzenie na nierówności w traktowaniu kobiet i mężczyzn przez wymiar sprawiedliwości jako na konsekwencję różnic biologicznych i psychofizycznych między płciami jest błędem. „Kobiety nie są pozbawione jednakowych szans ze względu na to, że różnią się od mężczyzn pod względem biologicznym i psychofizycznym. Są ich pozbawione ze względu na to, iż uważa się, że istnienie tych różnic w jakikolwiek sposób powinno wpływać na odpowiedzialność karną kobiet *in genere*”¹³³. Zdaniem tej autorki należy na ewentualne różnice spoglądać z punktu widzenia tego, jak one wpływają na popełnienie danego czynu przez danego, konkretnego sprawcę czy sprawczynię.

Jak twierdzą Claire M. Renzetti i Daniel J. Curran, rozliczne badania dowodzą, że kobiety, które funkcjonują zgodnie z tradycyjnym modelem kobiecości, mogą liczyć na łagodniejsze traktowanie niż kobiety uważane za „nieszanujące się”¹³⁴. Na podobne badania powołuje się Budyn-Kulik, która wskazuje, iż kobiety zameżne oraz te zależne finansowo od innych, szanowane, niepijące, traktowane są przez wymiar sprawiedliwości łagodniej¹³⁵. Zdaje się to potwierdzać stereotypowe patrzenie na kobiety i mężczyzn. Te jednostki, które wymykają się z czarno-białego obrazu, zasługują na potępienie społeczne i karne. Jednakże mężczyznom uchodzi więcej niż kobietom, bo to przecież im przypisywana jest „naturalna” agresywność, która nie musi być kontrolowana, a która u kobiet jest traktowana jak wynaturzenie, ponieważ kobieta w chwilach gniewu powinna panować nad emocjami (przy czym na co dzień dajemy jej prawo do bycia histeryczną, emocjonalną, nierozumną)¹³⁶. Jeśli to kobieta dopuszcza się czynu niezgodnego

¹³¹ Por. M. Budyn-Kulik, op. cit., s. 375–376.

¹³² Por. ibidem, s. 381.

¹³³ Ibidem, s. 35.

¹³⁴ Por. C.M. Renzetti, D.J. Curran, *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, Warszawa 2008, s. 380.

¹³⁵ Por. M. Budyn-Kulik, op. cit., s. 33–34.

¹³⁶ Por. I. Desperak, *Monsteryzacja, czyli jak media zmieniają kobiety w potwory*, „Prawo i Płeć. Kwartalnik Centrum Praw Kobiet” 2005, nr 1, s. 26–27, http://www.cpk.org.pl/index.php?option=com_content&view=category&layout=blog&id=106&Itemid=64, dostęp: 15.02.2011.

z ogólnie przyjętymi normami, przedstawiana jest jako bardziej zdemoralizowana, jako wyrodna matka, potwór czy wynaturzona istota¹³⁷. Wobec kobiet żąda się surowszych wyroków, dużo łatwiej osądza się je, nim jeszcze zapadną oficjalne wyroki. Na tendencję tę wskazują choćby badania Izy Desperak, która analizowała obraz kobiet prezentowany w mass mediach, zwłaszcza w prasie codziennej. Widzimy tam „królową zbrodni”, „mózg zbrodni”, „zimną inspiratorkę zbrodni”, „wyrodną matkę”¹³⁸, co pozwala postawić tezę, że „obraz kobiety w kontekście przemocy to obraz skrajnie stereotypowy i stereotyp ten jest zdecydowanie negatywny”¹³⁹.

Badania Renaty Szczepanik przeprowadzone w roku 2005 wśród wychowanek i wychowanków dwóch łódzkich Młodzieżowych Ośrodków Wychowawczych wskazują, iż objawami świadczącymi o demoralizacji chłopców w głównej mierze były: kradzieże, rozbój, udział w destrukcyjnych grupach rówieśniczych oraz wandalizm, podczas gdy u dziewcząt za objawy uznano: alkoholizowanie się, nieprzystosowanie szkolne, zażywanie narkotyków, zachowania autodestrukcyjne, zachowania seksualne z dorosłymi oraz podejmowanie wczesnej inicjacji seksualnej¹⁴⁰. To, co zdaje się szczególnie interesujące to fakt, że dziewczęta częściej trafiają przed oblicze sądu w sprawach dotyczących obyczajowości. Naruszenie norm moralnych i obyczajowych jest wskaźnikiem ich demoralizacji, chłopcy zaś trafiają (dopiero?) do sądu częściej, gdy dokonają czynu przestępczego¹⁴¹. Jak pisze Szczepanik, „w opisie charakteru stopnia demoralizacji nieletnich dziewcząt w 26,3% analizowanych opinii pojawia się zapis o tzw. «demoralizacji w sferze obyczajowej». Podobnego zapisu nie znalazłam w żadnym analizowanym przypadku nieletnich chłopców”¹⁴². Wydaje się, iż twierdzenia, jakoby dziewczęta i kobiety pozostawały pod większą kontrolą rodzin, a strzeżenie ich cnoty i „prawdziwej kobiecości” leżało na sercu społeczeństwu, w wypadku orzekania stopnia demoralizacji znajdują swe uzasadnienie. Możliwe, że fakt, iż dziewczęta jakoby szybciej otrzymują wsparcie ze strony systemu sprawiedliwości, jest wynikiem wzmożonej kontroli, której brak w przypadku chłopców – ci bowiem, nawet przejawiając podobne zachowania (alkoholizując się, rozpoczynając wczesne życie seksualne, prostytuując się), nie stają się obiektem zainteresowania sądów rodzinnych, tak

¹³⁷ Por. ibidem, s. 27–29.

¹³⁸ Por. I. Desperak, *Złe dziewczynki...*, s. 50–53.

¹³⁹ Ibidem, s. 54.

¹⁴⁰ Por. R. Szczepanik, *Płeć jako zmienna różnicująca orzekanie stopnia demoralizacji nieletnich dziewcząt i chłopców*, w: *Role płciowe. Socjalizacja i rozwój*, red. M. Chomczyńska-Rubacha, Łódź 2008, s. 164.

¹⁴¹ Por. M. Fuszara, op. cit., s. 156–157.

¹⁴² R. Szczepanik, op. cit., s. 169.

jak gdyby były to „normalne zachowania w tym wieku” – dopiero gdy dojdzie do poważniejszych przewinień, chłopcy mogą liczyć na wsparcie instytucji wychowawczych. Obrazują to także wyniki uzyskane przez Marię Dąbrowską-Bąk, Katarzynę Pawełek i Janę Chojecką. Wśród nieletnich, których sprawy poddano analizie, dziewczęta stanowiły blisko 37% i – co ciekawe – przed oblicze sądu trafiły w większości z powodu demoralizacji, która orzekana była nawet wobec 17–18-letnich dziewcząt. Wśród badanych zakwalifikowanych do grupy łączącej objawy demoralizacji z czynami karalnymi zakwalifikowano zaledwie cztery dziewczęta, podobnie było w grupie, do której przypisano nieletnich łamiących „jedynie” normy prawne¹⁴³. Szczepanik wysnuwa tezę, że „nieletni chłopcy umieszczani są w placówkach resocjalizacyjnych za ten sam rodzaj i nasilenie stopnia demoralizacji, za który nieletnie dziewczęta kierowane są już do poprawczaków”¹⁴⁴.

Kodeks karny z 1997 roku przewiduje tylko kilka kar, które sąd może zasądzić wobec sprawcy. Kary te, zgodnie z art. 32 k.k., to grzywna, kara ograniczenia wolności, kara pozbawienia wolności, 25 lat pozbawienia wolności oraz dożywotnie pozbawienie wolności¹⁴⁵. Państwo, za pomocą swych organów sądowniczych i wykonawczych, pozbawia człowieka – na skutek dokonania przez niego przestępstwa – swobody, samodzielności, możliwości decydowania o sobie samym poprzez umieszczenie w placówce, która w mniejszym bądź większym stopniu ogranicza wolność tej jednostki. Jak pisze Barbara Stańdo-Kawecka, „artykuł 32 k.k. wymienia wprawdzie pozbawienie wolności, 25 lat pozbawienia wolności i dożywotnie pozbawienie wolności jako osobne rodzaje kar, w rzeczywistości chodzi jednak o tę samą karę pozbawienia wolności, zróżnicowaną jedynie co do czasu jej trwania”¹⁴⁶.

Zgodnie z założeniami Kodeksu karnego wykonawczego „wykonywanie kary pozbawienia wolności ma na celu wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanym postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa”¹⁴⁷. Możemy przyjąć, że Kodeks karny wykonawczy pomija kwestie resocjalizacji skazanych (skoro nie zostało użyte sformułowanie „wykony-

¹⁴³ Por. M. Dąbrowska-Bąk, K. Pawełek, J. Chojecka, *Wykluczenie społeczne młodych ludzi w Powiecie Goleniowskim. Raport z badań*, Poznań 2011, lipiec, s. 89–96.

¹⁴⁴ R. Szczepanik, op. cit., s. 171.

¹⁴⁵ K.k. art. 32.

¹⁴⁶ B. Stańdo-Kawecka, *Prawne podstawy resocjalizacji*, Zakamycze 2000, s. 53.

¹⁴⁷ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy, Dz. U. 1997 Nr 80 (dalej: k.k.w. lub Kodeks karny wykonawczy z 1997 r.) poz. 557, art. 67 § 1.

wanie kary pozbawienia wolności ma na celu resocjalizację skazanego”), bądź też uznać możemy, iż ustawodawca pojęcie resocjalizacji rozumie jako „kształtowanie społecznie pożądanych postaw”, które mają powstrzymać skazanego przed powrotem do przestępstwa.

Henryk Machel w swej pracy *Więzenie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* wskazywał na dwa sposoby rozumienia resocjalizacji penitencjarnej, biorąc pod uwagę cel minimum oraz cel maksimum. Ten pierwszy rozumiany jest, podobnie jak w Kodeksie karnym wykonawczym, jako „stan osobowości więźnia, który umożliwi mu”¹⁴⁸ niepopadanie w kolizję z prawem po odbyciu kary pozbawienia wolności. Cel maksimum zakłada zaś nie tylko „oduczenie” jednostki zachowań niezgodnych z prawem, ale także wykształcenie w niej umiejętności przestrzegania norm obyczajowych, moralnych i religijnych tak, by w pełni mogła uczestniczyć w życiu społecznym.

Znamienne w tym kontekście zdają się być słowa Dagmary Woźniakowskiej, że „kara zmienia niewiele. Wiele zmienia natomiast satysfakcja dana ofierze, przeproszenie, próba uzyskania jej wybaczenia, refleksja nad swoim czynem i jego konsekwencjami. Stosując mechanicznie środki wychowawcze, sądy rezygnują z istoty sprawiedliwości”¹⁴⁹. Słowa te odnieść możemy do kobiet, które dokonują czynów karalnych (ale także do mężczyzn), dlatego słuszny wydaje się postulat, by częściej korzystać ze środków wolnościowych, w życie wprowadzać ideę probacji, a nie stosować z takim zapałem (niezmiernie popularnej¹⁵⁰) kary bezwzględnej pozbawienia wolności.

Co się dzieje, gdy jednak kobieta trafia do więzienia?

1.2. Międzynarodowe i krajowe regulacje dotyczące wykonywania kary pozbawienia wolności wobec kobiet

Karę pozbawienia wolności zgodnie z obowiązującym Kodeksem karnym wykonawczym można odbywać w czterech rodzajach zakładów karnych: dla młodocianych, dla odbywających karę po raz pierwszy, dla

¹⁴⁸ H. Machel, *Więzenie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003, s. 21.

¹⁴⁹ D. Woźniakowska, *Dziewczyнки czy przestępczynie?*, „Prawo i Pleć. Kwartalnik Centrum Praw Kobiet” 2005, nr 1, s. 50, http://www.cpk.org.pl/index.php?option=com_content&view=category&layout=blog&id=106&Itemid=64, dostęp: 15.02.2011.

¹⁵⁰ Dane Głównego Urzędu Statystycznego wskazują, że w 2010 roku na 432 891 prawomocnych wyroków karę pozbawienia wolności zasądzono w 290 669 sprawach, co stanowiło 67,14%, por. Mały Rocznik Statystyczny Polski 2012.

recydywistów penitencjarnych oraz dla odbywających karę aresztu wojskowego¹⁵¹. Zgodnie z tą samą ustawą zakłady karne mogą być organizowane jako placówki zamknięte, półotwarte i otwarte. Różnicuje je stopień izolacji jednostki od społeczeństwa oraz innych osadzonych, a także nałożone na skazanych prawa, obowiązki i ograniczenia. Przypomnijmy, zgodnie z art. 87 § 2 kobiety odbywają karę w zakładach karnych typu półotwartego, chyba że względy bezpieczeństwa bądź stopień demoralizacji przemawiają za innym typem zakładu. Art. 81 k.k.w. określa system, w jakim osadzony może odbywać karę pozbawienia wolności, wymieniając system zwykły, terapeutyczny oraz programowanego oddziaływania.

Przypomnijmy, że w lutym 2013 roku w zakładach karnych przebywało 2845 kobiet, co stanowiło 3,29% ogólnej populacji więziennej¹⁵². W Polsce kobiety odbywają karę pozbawienia wolności w 23 jednostkach penitencjarnych – są to cztery areszty śledcze (w Ostródzie, Lesznie, Kamieniu Pomorskim i Nisku), w czterech zakładach karnych żeńskich (w Grudziądzu, Czersku, Krzywańcu i Lublińcu) oraz w piętnastu oddziałach żeńskich wydzielonych w placówkach penitencjarnych dla mężczyzn. Jak pisze Zielińska, „ze względu na stosunkowo niewielką liczbę kobiet skazywanych na karę bezwzględnego pozbawienia wolności, w porównaniu z liczbą mężczyzn, wewnętrzne zróżnicowanie zakładów karnych dla kobiet było zawsze i nadal pozostaje mniej doskonałe niż dla mężczyzn”¹⁵³, a co za tym idzie, istnienie niewielkiej liczby kobiet skazywanych na karę pozbawienia wolności nie wymaga tworzenia dodatkowych zakładów karnych – mimo postulatu osadzania jak najbliżej miejsca zamieszkania rodziny osoby skazanej.

Kwestię wykonywania kary pozbawienia wolności regulują te same akty międzynarodowe i wewnętrzne co w przypadku mężczyzn. W niektórych z nich znajdziemy jednak fragmenty zwracające szczególną uwagę na sytuację kobiet uwięzionych.

Wzorcowe Reguły Minimalne postępowania z więźniami z 1955 roku w części pierwszej wskazują na konieczność rozdzielenia kategorii więźniów ze względu na płeć, wiek, uprzednią karalność, podstawę uwięzienia oraz sposób traktowania, i tak: „mężczyźni i kobiety więzieni są, o ile to możliwe, w oddzielnych zakładach. W tych zakładach, do których przyjmuje się zarówno mężczyzn, jak i kobiety, pomieszczenia oddzielone są całko-

¹⁵¹ K.k.w., art. 69.

¹⁵² Por. Statystyka bieżąca, luty 2013, http://sw.gov.pl/Data/Files/001c169lidz/2013_luty_statystyka_biezaca.pdf, dostęp: 8.04.2013.

¹⁵³ E. Zielińska, op. cit., s. 8.

wicie”¹⁵⁴. Punkt 23 (1) i (2) wskazuje na konieczność zapewnienia opieki medycznej kobietom w trakcie ciąży i porodu, który powinien, w miarę możliwości, odbywać się w placówkach pozawięziennych. Gdy dzieci mają przebywać z matkami w zakładzie karnym, należy zapewnić specjalistyczną opiekę i wsparcie. Reguła 53 wskazuje na konieczność zatrudnienia kobiet funkcjonariuszek w zakładach karnych i oddziałach więziennych.

O kobietach w zakładach karnych i aresztach śledczych mówi także zasada numer 5 pkt 2 Rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ 43/173 z dnia 9 grudnia 1988 roku. Wskazuje ona, że nie należy uznawać za dyskryminujące środków mających „na celu ochronę praw i szczególnego statusu kobiet. (...) Potrzeba zastosowania oraz stosowanie takich środków będzie zawsze podlegać nadzorowi sądowego lub innego organu”¹⁵⁵. Pozostałe Standardy Organizacji Narodów Zjednoczonych w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych¹⁵⁶ nie wskazują na specyfikę kobiety-

¹⁵⁴ *Wzorcowe reguły minimalne postępowania z więźniami* przyjęte w Genewie w 1955 roku przez Pierwszy Kongres Narodów Zjednoczonych w Sprawie Zapobiegania Przestępczości i Postępowania ze Sprawcami Przestępstw i zaaprobowane przez Radę Gospodarczą i Społeczną w rezolucji 663C (XXIV) z dnia 31 lipca 1957 roku oraz 2076 (LXII) z dnia 13 maja 1977 roku, pkt 8, <http://bip.ms.gov.pl/pl/ministerstwo/wspolpraca-miedzynarodowa/wspolpraca-w-ramach-onz-i-obwe/standardy-organizacji-narodow-zjednoczonych-w-dziedzinie-wymiaru-sprawiedliwosci-w-sprawach-karnych/>, dostęp: 15.02.2011.

¹⁵⁵ Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 43/173 z dnia 9 grudnia 1988 roku, zasada nr 5, <http://bip.ms.gov.pl/pl/ministerstwo/wspolpraca-miedzynarodowa/wspolpraca-w-ramach-onz-i-obwe/standardy-organizacji-narodow-zjednoczonych-w-dziedzinie-wymiaru-sprawiedliwosci-w-sprawach-karnych/>, dostęp: 15.02.2011.

¹⁵⁶ *Wzorcowe reguły minimalne postępowania z więźniami* przyjęte w Genewie w 1955 roku przez Pierwszy Kongres Narodów Zjednoczonych w Sprawie Zapobiegania Przestępczości i Postępowania ze Sprawcami Przestępstw i zaaprobowane przez Radę Gospodarczą i Społeczną w rezolucji 663C (XXIV) z dnia 31 lipca 1957 roku oraz 2076 (LXII) z dnia 13 maja 1977 roku, *Podstawowe zasady traktowania więźniów*. Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 45/111 z dnia 14 grudnia 1990 roku, *Zbiór zasad mających na celu ochronę wszystkich osób poddanych jakiegokolwiek formie aresztowania bądź uwięzienia*. Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 43/173 z dnia 9 grudnia 1988 roku, *Deklaracja w sprawie ochrony wszystkich osób przed torturami oraz innym okrutnym, nieludzkim lub poniżającym traktowaniem albo karaniem*. Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 3452(XXX) z dnia 9 grudnia 1975 roku, *Zasady etyki medycznej odnoszące się do roli personelu służby zdrowia, w szczególności lekarzy, w ochronie więźniów i osób aresztowanych przed torturami oraz innym okrutnym, nieludzkim lub poniżającym traktowaniem albo karaniem*. Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 37/194 z dnia 18 grudnia 1982 roku, *Wzorcowe reguły minimalne Narodów Zjednoczonych dotyczące środków o charakterze nieizolacyjnym (Zasady Tokijskie)*. Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 45/110 z dnia 14 grudnia 1990 roku, *Deklaracja podstawowych zasad wymiaru sprawiedliwości odnoszących się do ofiar przestępstw i nadużyć władzy*. Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 40/34 z dnia 29 listopada 1985 roku, *Deklaracja w sprawie ochrony wszystkich osób przed wymuszonym zaginięciem*. Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 47/133 z dnia 18 grudnia 1992 roku, *Zasady skutecznego zapobiegania i ścigania przestępstw, arbitralnych i wykonywanych w trybie doraźnym egzekucji*. Rekomendowane przez

-więźniarki, lecz dotyczą w takim samym stopniu wszystkich osadzonych – bez różnicy na wiek, płeć, rasę czy religię.

O równości kobiet i mężczyzn mówi także artykuł 23 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej 2010/C 83/02). Niewątpliwie ważnym dokumentem jest także Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie szczególnej sytuacji kobiet w więzieniach oraz wpływu pobytu rodziców w więzieniu na życie społeczne i rodzinne (Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej 2009/C 66 E/09), która podkreśla potrzebę modernizacji i dostosowania warunków zakładów karnych do potrzeb przebywających w nich jednostek, uwypuklając specjalną sytuację kobiet. Pkt 6 zaleca „zapewnienie bezpieczeństwa personelowi i wszystkim skazanym poprzez wyeliminowanie aktów przemocy i molestowania, na które szczególnie narażone są kobiety”. Pkt 8 przypomina o specyficznym charakterze więzień dla kobiet oraz podkreśla konieczność reintegracji kobiet – zwłaszcza tych wykorzystywanych i wykluczonych – w sprzyjających dla nich warunkach, tak by były uwzględniane ich potrzeby. Pkt 9 to zalecenie włączenia kategorii równości płci do polityki penitencjarnej poprzez przeszkolenie kadry pod kątem takich wartości, jak:

- „- uwzględnienie kategorii płci podczas gromadzenia danych w tych dziedzinach, w których jest to możliwe tak, aby wyeksponować problemy i potrzeby kobiet;
- utworzenie w każdym państwie stałej komisji ds. badań i metod mediacji w celu sprawowania skutecznej kontroli warunków więziennych, co pozwoli na wykrycie i wyeliminowanie elementów dyskryminujących, które dotyczą kobiet w systemie penitencjarnym;
- poruszanie potrzeb kobiet przebywających w więzieniu i wychodzących z więzienia w debatach lokalnych, regionalnych i krajowych, aby zachęcić do podejmowania pozytywnych działań, jeśli chodzi o opiekę społeczną, zakwaterowanie, szkolenia itd.;
- zatrudnienie przeważnie żeńskiego personelu oraz żeńskiego personelu medycznego w zakładach karnych dla kobiet”¹⁵⁷.

Rezolucja ta podkreśla wagę odpowiedniej opieki medycznej, w tym psychologicznej, kładzie nacisk na kwestię kobiet ciężarnych i matek-więźniarek, podkreślając, że osadzanie tej kategorii kobiet powinno być

rezolucję Rady Gospodarczej i Społecznej 1989/65 z dnia 24 maja 1989 roku i potwierdzone przez rezolucję Zgromadzenia Ogólnego ONZ 44/162 z dnia 15 grudnia 1989 roku.

¹⁵⁷ Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie szczególnej sytuacji kobiet w więzieniach oraz wpływu pobytu rodziców w więzieniu na życie społeczne i rodzinne, Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej 2009/C 66 E/09, pkt 9.

ostatecznością. Z punktu widzenia Unii Europejskiej niezmiernie ważne są losy dzieci osadzonych kobiet, zwłaszcza tych urodzonych w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności. Pkt 17 rezolucji wzywa do poszanowania różnorodnych orientacji seksualnych oraz rozmaitych form życia rodzinnego, tak by każda osadzona mogła utrzymywać kontakty z najbliższymi. Rezolucja podkreśla potrzebę prawidłowego rozmieszczenia zakładów karnych na terenie danego kraju, tak by kobiety nie były osadzane zbyt daleko od swych bliskich, gdyż uniemożliwia to utrzymywanie prawidłowych więzi rodzinnych.

Jeśli chodzi o ustawodawstwo krajowe i rozporządzenia wewnętrzne, które bezpośrednio mówią o kobietach pozbawionych wolności, to należy w pierwszej kolejności wskazać na tekst Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny wykonawczy, która jest podstawą wykonywania kary pozbawienia wolności na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Wszystkie jej artykuły odnoszą się do osadzonych kobiet i mężczyzn. W art. 87 ustawodawca podkreśla, że kobiety winny odbywać karę pozbawienia wolności odrębnie od mężczyzn, w zakładach karnych typu półotwartego, „chyba że stopień demoralizacji lub względy bezpieczeństwa przemawiają za odbywaniem kary w zakładach karnych innego typu” (o takiej możliwości mówi także art. 88 § 6 pkt 1). Ten sam artykuł wskazuje na konieczność specjalistycznej opieki medycznej wobec kobiet ciężarnych oraz wskazuje na potrzebę zapewnienia matkom możliwości sprawowania stałej i bezpośredniej opieki nad dziećmi do lat trzech. Art. 87a podkreśla potrzebę inicjowania i podtrzymywania kontaktów skazanych (i kobiet, i mężczyzn) z dziećmi oraz nakazuje wywiązywanie się ze zobowiązań alimentacyjnych. By kontakty z bliskimi były możliwe, postuluje się osadzanie w zakładach karnych jak najbliżej miejsca zamieszkania. W artykule 105a § 3 czytamy, że osadzeni – kobiety i mężczyźni – którzy sprawują opiekę nad dziećmi do lat piętnastu, mają prawo do dodatkowego, poza miesięcznym limitem, widzenia się z dziećmi. Art. 112 § 1 mówi, iż kobieta ciężarna, karmiąca i sprawująca opiekę nad dzieckiem do lat trzech przebywającym w domu dla matki i dziecka przy zakładzie karnym ma prawo do korzystania z dłuższego spaceru, natomiast artykuł 113a § 1 daje kobiecie ciężarnej i sprawującej opiekę nad dzieckiem do lat trzech możliwość korzystania z dodatkowych zakupów artykułów żywnościowych. Art. 143 mówi o karach dyscyplinarnych, których nie stosuje się wobec kobiet ciężarnych, karmiących lub sprawujących opiekę nad dziećmi, a są to: „pozbawienie możliwości otrzymania paczek żywnościowych, na okres do 3 miesięcy; pozbawienie lub ograniczenie możliwości dokonywania zakupów artykułów żywnościowych”.

wych lub wyrobów tytoniowych, na okres do 3 miesięcy; umieszczenie w celi izolacyjnej na okres do 28 dni”. O odroczeniu kary wobec kobiety ciężarnej lub do trzech lat po urodzeniu dziecka, które może być udzielane kilkakrotnie, mówi art. 151 § 3¹⁵⁸.

Szczegółowe przepisy dotyczące sytuacji kobiet w zakładach karnych wynikają z dostrzeżanej przez ustawodawców specyfiki kobiety więźniarki, która fakt pozbawienia wolności ma przeżywać bardziej dotkliwie niż mężczyzna. Przepisy odwołują się w głównej mierze do roli kobiety-matki. Podkreśla się bowiem jej wiodącą rolę w opiece i wychowaniu potomstwa, która wypływać ma z naturalnej (?) więzi, jaka łączy kobietę z dziećmi. Dodatkowe dyrektywy dotyczą także kwestii zdrowotnych, w tym higieny fizycznej i psychicznej. Wszelkie pozostałe przepisy mają charakter ogólny i odnoszą się zarówno do żeńskiej, jak i męskiej populacji osób przebywających w placówkach penitencjarnych w Polsce. Skoro instancje odpowiedzialne za tworzenie przepisów ogólnych i szczegółowych dostrzegają potrzebę dostosowania wykonywania kary pozbawienia wolności do specyfiki kobiet, to na czym owa specyfika kobiety-więźniarki (poza faktem bycia matką) polega?

¹⁵⁸ W art. 19 § 4 Ustawy z dnia 26 kwietnia 1996 roku o Służbie Więziennej (Dz. U. 2002 Nr 207 poz. 1761) poruszana jest także kwestia środków przymusu, których zabrania się używać wobec kobiet. Szczegółowe przepisy dotyczące rozmaitych kwestii związanych z funkcjonowaniem kobiet w placówkach penitencjarnych poruszają takie rozporządzenia, jak: Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 września 2003 roku w sprawie trybu przyjmowania dzieci matek pozbawionych wolności do domów dla matki i dziecka przy wskazanych zakładach karnych oraz szczegółowych zasad organizowania i działania tych placówek (Dz. U. 2003 Nr 175 poz. 1709), które szczegółowo porusza kwestię funkcjonowania domu matki i dziecka przy zakładzie karnym; Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 2003 roku w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz. U. 2003 Nr 152 poz. 1493), które mówi o zwróceniu uwagi na kwestię kobiet ciężarnych i karmiących w zakładach karnych oraz reguluje kwestie higieny osobistej; w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 października 2003 roku w sprawie warunków bytowych osób osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych (Dz. U. 2003 Nr 186 poz. 1820) znajdziemy normy dotyczące przydzielanych osadzonym kobietom zestawów odzieży i innych przedmiotów – w tym środków higienicznych w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności; Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 października 2012 roku w sprawie czynności administracyjnych związanych z wykonywaniem tymczasowego aresztowania oraz kar i środków przymusu skutkujących pozbawieniem wolności oraz dokumentowania tych czynności (Dz. U. 2012 poz. 1153) reguluje kwestie osadzania kobiet w placówkach jak najbliższej miejsca zamieszkania, zaś Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 października 2003 roku w sprawie szczegółowych zasad, zakresu i trybu udzielania świadczeń zdrowotnych osobom pozbawionym wolności przez zakłady opieki zdrowotnej dla osób pozbawionych wolności (Dz. U. 2003 Nr 204 poz. 1985) reguluje kwestie opieki zdrowotnej dla kobiet w ciąży i karmiących.

2. Resocjalizacja penitencjarna kobiet

2.1. Specyfika kobiet pozbawionych wolności

Interesujące wydaje się spojrzenie na kobietę w specyficznych warunkach, do jakich niewątpliwie zaliczyć można izolację penitencjarną.

Beata Skafiriak, Irena Budrewicz, Monika Marczak oraz Agata Matysiak-Błaszczyk, poddając analizie losy kobiet pozbawionych wolności, przedstawiły sytuację społeczno-demograficzną osadzonych. Skafiriak objęła badaniami 126 kobiet przebywających w zakładzie karnym w Krzywańcu, Budrewicz analizowała losy 70 kobiet osadzonych w ZK w Grudziądzu¹⁵⁹, Marczak¹⁶⁰ przeprowadziła wywiady z 207 kobietami z trzech zakładów karnych: w Lublińcu, Grudziądzu oraz Krzywańcu, zaś Matysiak-Błaszczyk¹⁶¹ przeanalizowała losy 188 osadzonych z Krzywańca. Z ustaleń, które poczyniły te autorki, wynika, że najliczniejszą grupę osadzonych stanowiły kobiety skazane na karę pozbawienia wolności po raz pierwszy. Połowa bądź ponad połowa badanych kobiet była w wieku 22–40 lat, średnia wieku wynosiła 36,8 lat. Większość skazanych (80%) to osoby, które nie pozostawały w związku małżeńskim (panny, rozwódki, wdowy). Dominującym poziomem wykształcenia we wszystkich grupach było wykształcenie podstawowe (pełne i niepełne) oraz zasadnicze zawodowe (prawie 70% badanych), wykształceniem wyższym legitymowało się jedynie 5% osadzonych. Badania Budrewicz wskazują, iż większość kobiet pochodziła z rodzin pełnych (75,8%), wielodzietnych (41,4%), w których matka i ojciec mieli najczęściej wykształcenie podstawowe bądź zawodowe. Znajduje to potwierdzenie w wynikach badań Matysiak-Błaszczyk oraz Marczak, z tym że analiza wyników ostatniej autorki wskazuje niewielki spadek liczby kobiet pochodzących z rodzin pełnych (69,9%). Osadzone kobiety pochodziły z rodzin rzemieślniczych (61,9%) oraz robotniczych (29,9%), co zdaje się potwierdzać tezę, że kobiety-przestępczynie wychowywane były w rodzinach o niskim statusie społecznym. Badane wskazy-

¹⁵⁹ Por. B. Skafiriak, *Kobiety w warunkach izolacji więziennej a ich readaptacja do życia na wolności*, w: *Pomoc postpenitencjarna w kontekście strategii działań resocjalizacyjnych*, red. B. Skafiriak, Kraków 2007, s. 239–258, oraz I. Budrewicz, *Rodzina a przestępczość kobiet*, w: *Psychospołeczne uwarunkowania zjawisk dewiacyjnych*, red. H. Machel, K. Wszeborowski, Gdańsk 1999, s. 313–322.

¹⁶⁰ Por. M. Marczak, *Losy życiowe kobiet odbywających karę pozbawienia wolności*, Poznań 2006, niepublikowana praca doktorska powstała na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem prof. dr. hab. Wiesława Ambrozika.

¹⁶¹ Por. A. Matysiak-Błaszczyk, op. cit., s. 151–165, 172–194.

wały jednak, iż możliwości finansowe rodziny były wystarczające na pokrycie bieżących wydatków. W rodzinach pochodzenia 32,7% ojców było karanych, a 52,7% nadużywało alkoholu. Z badań Matysiak-Błaszczyk wynika, że w przypadku 25,9% respondentek ojców był uzależniony od alkoholu, zaś w 12,6% uzależnienie dotyczyło matek. Większość kobiet miała dzieci – zazwyczaj jedno, dwoje, czworo bądź więcej (55,6% kobiet posiadało jedno lub dwoje dzieci, 23,6% nie posiadało wcale). Połowa kobiet (51%) pracowała zawodowo przed umieszczeniem w zakładzie karnym; najwięcej spośród nich (30,4%) wykonywało zawód robotnicy, pracownikiem usługowym była jedna czwarta osadzonych, zaś jedna piąta (20,6%) wykonywała obowiązki pracownika umysłowego. Struktura przestępczości badanych kobiet wyglądała następująco: 25% zostało skazanych za zabójstwo, 12,8% za przestępstwo przeciwko mieniu, 9,9% za kradzież zwykłą. Rozbój i kradzież z włamaniem to przyczyna pozbawienia wolności w 8,1% przypadków. 31,4% popełniło inne czyny (m.in. wyłudzenia, przestępstwa narkotykowe).

Dane uzyskane w badaniach znajdują odzwierciedlenie w statystykach Centralnego Zarządu Służby Więziennej. Wśród osadzonych kobiet największy odsetek stanowią osoby karane pierwszy raz (na dzień 31 grudnia 2012 roku stanowiły one 73,23% populacji osadzonych, mężczyźni pierwszy raz karani stanowili 46,24% populacji)¹⁶². Recydywistki w ogólnej populacji kobiet osadzonych plasują się na drugim miejscu – w 2012 roku stanowiły 25,54% populacji, podczas gdy mężczyźni aż 51,03%¹⁶³. Najmniej liczną grupę stanowiły młodociane osadzone, których w 2012 roku odnotowano 1,21%, podczas gdy wśród mężczyzn wskaźnik ten wynosił 2,72%¹⁶⁴. Wśród recydywistek najliczniejszą grupę stanowiły drugi i trzeci raz karane, podobnie rzecz się miała wśród mężczyzn. Jeśli przeanalizować wymiar kary orzekany wobec żeńskiej i męskiej populacji, w obu przypadkach do zakładu karnego najczęściej trafiają skazani na karę od sześciu miesięcy do roku, na drugim miejscu plasuje się kara powyżej półtora roku do dwóch lat, na trzecim kara powyżej roku do półtora roku. Jedyna różnica dotyczy kary trzy do pięciu lat oraz pięciu do dziesięciu lat – w tym wypadku wobec kobiet częściej niż wobec mężczyzn orzekana jest kara pięć do dziesięciu lat

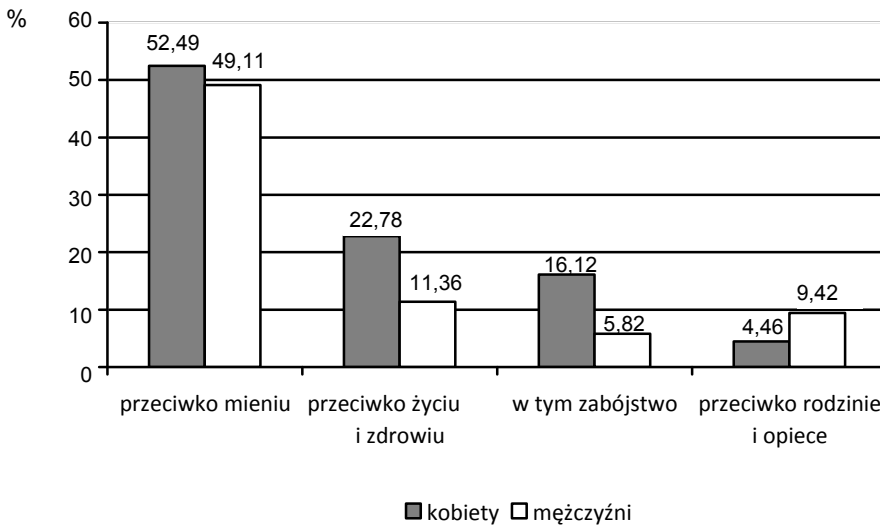
¹⁶² Por. dane uzyskane na podstawie Rocznej informacji statystycznej za rok 2012, Ministerstwo Sprawiedliwości, Centralny Zarząd Służby Więziennej, <http://sw.gov.pl/Data/Files/001c169lidz/rok-2012.pdf>, dostęp: 12.04.2013.

¹⁶³ Por. ibidem.

¹⁶⁴ Por. ibidem.

pozbawienia wolności, a wśród mężczyzn częściej zapada wyrok trzy do pięciu lat¹⁶⁵.

Spoglądając na statystyki Centralnego Zarządu Służby Więziennej z dnia 30 czerwca 2011 roku, możemy stwierdzić, że w przypadku kobiet prym wiodą przestępstwa przeciwko mieniu, na drugim miejscu znalazły się przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (w tym zabójstwa). W populacji męskiej także na pierwszym miejscu są przestępstwa przeciwko mieniu, a na drugim przeciwko życiu i zdrowiu, różny jest jednak procentowy udział kobiet i mężczyzn w tego rodzaju przestępczości, co obrazuje poniższy wykres.



Wykres 1. Rodzaje przestępstw w żeńskiej i męskiej populacji osadzonych

Źródło: Dane opracowane na podstawie statystyki CZSW (sw.gov.pl/o-sluzbie-wieziennej/statystyka/, dostęp: 25.11.2011).

Wydaje się, że poza wyższym w dwóch pierwszych kategoriach wynikiem żeńskim, różnicę stanowi także fakt, iż kobiety rzadziej dokonują brutalnych kradzieży (21,91% tego rodzaju zachowań zaklasyfikowanych jako rozbój) niż mężczyźni (w tej populacji wskaźnik rozbójów wzrasta do 33,12%). Jednak zastanawia zdecydowanie wyższy wskaźnik zabójstw w populacji żeńskiej. Wydaje się, że źródeł takiego stanu rzeczy należy się doszukiwać w związkach i relacjach, w których tkwiły te kobiety (zazwy-

¹⁶⁵ Por. ibidem.

czaj ofiarą padają partnerzy i bliscy kobiet, którzy często przez wiele lat dopuszczali się przemocy fizycznej i psychicznej wobec sprawczyń), dlatego w literaturze zbrodnie te nazywane są „zbrodniami kuchennymi”¹⁶⁶. Kobiety zdecydowanie rzadziej dopuszczają się nagannych zachowań przeciwko rodzinie, co wydaje się wynikać z faktu, iż to one najczęściej sprawują opiekę nad potomstwem, mężczyzna zaś zobowiązany jest do płacenia alimentów (a wysoki wskaźnik przestępczości męskiej przeciwko rodzinie i opiece to głównie wynik zaległości alimentacyjnych). Zastanawia bardzo wysoki wśród kobiet skazanych za przestępstwa przeciwko rodzinie współczynnik zachowań przemocowych – aż 67,5% skazanych zostało za znęcanie się nad rodziną, dla porównania w męskiej populacji 66,76%. Czy można doszukiwać się związku między coraz bardziej słyszalnym głosem mówiącym o tym, że kobiety są nie tylko ofiarami przemocy, ale i jej sprawczyniami, a zgłaszaniem tego rodzaju nadużyć przez osoby, które są ofiarami znęcania? Czy wysoki wskaźnik oznacza, że runął mur, który ukrywał, iż w „czterech ścianach” dochodzi do przemocy, której sprawczyniami są matki, żony, partnerki, córki, wnuczki? Badania wskazują, że kobiet są sprawczyniami zaledwie 4,2% przestępstw przeciwko rodzinie, a „podstawą ich skazania jest na ogół znęcanie się nad dziećmi, nie zaś przemoc wobec męża”¹⁶⁷. Może przyczyną nadużyć wobec bliskich jest współzależnienie od alkoholu. Katarzyna Kurza, przytaczając wyniki badań, wskazuje, iż „kobiety współzależnione, będąc krzywdzone, same dopuszczają się nadużyć, przede wszystkim w stosunku do męża i dzieci. Zachowania agresywne wobec bliskich stwierdzono u 61% badanych. Ponad połowa (54%) pacjentek rozpoczynających terapię dopuszczała się przemocy wobec męża, a co trzecia (33%) – wobec dzieci”¹⁶⁸. Zachowania przemocowe przyjmują formę agresji werbalnej, „najrzadziej zaś – bo co dziesiąta z nich ucieka się do ciężkiej przemocy fizycznej”¹⁶⁹.

Męska przemoc jest ze wszech miar zbadana, „prawdziwy” mężczyzna stosuje ją na co dzień, a kobieta? Ta delikatna, subtelna i uległa istota? Jak wskazują przytoczone dane, stereotypowy obraz kobiety zmienia się,

¹⁶⁶ Por. A. Włodarczyk, *Kobieta – sprawczyni, czy ofiara?*, http://www.prawoaplec.wpia.uw.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=62:kobietaspawczyni-czy-ofiara&catid=47: nasze-artykuly&Itemid=93, dostęp: 19.02.2012.

¹⁶⁷ U. Nowakowska, A. Kępa, W. Chańska, S. Kuczyńska, *Przemoc w rodzinie a wymiar sprawiedliwości*, Warszawa 2005, s. 24.

¹⁶⁸ K. Kurza, *Współzależnienie a przemoc*, „Terapia Uzależnienia i Współzależnienia” 2002, nr 2 (23), <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/63-terapia-uzalenienia-i-wspouzenia/623-wspoluzaleznienie-a-przemoc.html>, dostęp: 19.02.2012.

¹⁶⁹ Ibidem.

a przemoc zyskuje nową, żeńską twarz. Czym zatem różnić się będą kobiety i mężczyźni odbywający karę pozbawienia wolności?

W literaturze przedmiotu jako istotną różnicę rozważa się sposób przeżywania uwięzienia przez kobiety i mężczyzn. Obie grupy zmagają się z różnymi trudnościami i cierpieniami zwanymi przez Greshama Sykesa „trudami uwięzienia” (*pains of imprisonment*). Zdaniem Sandry Enos mężczyźni zmagają się przede wszystkim z utratą wolności, autonomii, bezpieczeństwa osobistego, brakiem heteroseksualnych związków, deprywacją dóbr i usług dostępnych „na wolności”¹⁷⁰. Dla kobiet osiã zmagają stają się relacje z rodziną, separacja z dziećmi, utrata roli matki i możliwość utraty bądź ograniczenia władzy rodzicielskiej¹⁷¹. Obawy wymienione przez Enos nie są jedynym źródłem „trudów uwięzienia”. Nie każda bowiem kobieta ma dzieci, nie dla każdej relacje z nimi są najważniejsze, nie każda przed uwięzieniem utrzymywała z nimi kontakt¹⁷². Przytaczane już wcześniej wyniki badań Matysiak-Błaszczyk wskazują, iż mimo że większość kobiet miała dzieci, to zaledwie 58,2% utrzymywało z nimi kontakt, który w dużej mierze odbywał się drogą telefoniczną i listowną. Widzenia stanowiły największy problem – aż 55,4% kobiet wcale nie korzystało z tego przywileju albo robiło to rzadko¹⁷³. Wyniki badań Marczak dowodzą, że zdecydowana większość kobiet miała ograniczoną władzę rodzicielską, duża grupa miała pełnię władzy, całkowicie pozbawionych władzy było od 1,4% do 9,6% respondentek (w zależności od przynależności do określonej kategorii wyznaczonej przez badaczkę)¹⁷⁴. Podobnie jak w przypadku badań Matysiak-Błaszczyk, najczęstszą formą kontaktu z rodziną, w tym z dziećmi, były rozmowy telefoniczne i listy, dużo rzadszą zaś widzenia oraz kontakty w ramach przepustek¹⁷⁵. W przypadku gdy osadzonymi w zakładzie karnym są kobiety, opieka nad dziećmi spada zazwyczaj na rodziców osadzonej, gdy zaś osadzonymi są mężczyźni – dziećmi najczęściej opiekują się matki potomstwa¹⁷⁶.

¹⁷⁰ Por. S. Enos, *Mothering from Inside. Parenting in a Women's Prison*, New York 2001, s. 12.

¹⁷¹ Por. *ibidem*, s. 12-13.

¹⁷² Por. wyniki badań populacji 56 osadzonych kobiet w Nowej Zelandii: V. Kingi, *The Children of Women in Prison*, Saarbrücken 2008, s. 45-51.

¹⁷³ Por. wyniki badań zawarte w pracy: A. Matysiak-Błaszczyk, *op. cit.*, s. 153, 191-192.

¹⁷⁴ Por. M. Marczak, *op. cit.*, s. 184.

¹⁷⁵ Por. *ibidem*, s. 186.

¹⁷⁶ Por. A. Szymanowska, *Więzienie i co dalej*, Warszawa 2003, s. 24-25, oraz V. Kingi, *op. cit.*, s. 13. Przywołane wyniki badań wskazują, że 71% dzieci mężczyzn pozbawionych wolności pozostawało pod opieką obecnej lub byłej partnerki, podczas gdy mniej niż jedna trzecia dzieci kobiet pozbawionych wolności pozostawała pod opieką obecnego albo byłego partnera.

Nim zastanowimy się nad specyficznymi trudnościami, z jakimi muszą się zmagać kobiety izolowane w jednostkach penitencjarnych, warto przez chwilę zwrócić uwagę na kwestię sytuacji trudnej oraz procesu prizonizacji.

Jak pisze Mieczysław Ciosek, z sytuacją trudną mamy do czynienia w momencie, gdy „występuje widoczne niedopasowanie zadań, warunków ich realizacji i możliwości podmiotu sytuacji”¹⁷⁷. Tadeusz Tomaszewski sytuacje trudne dzieli na trudności obiektywne i subiektywne¹⁷⁸. O trudnościach obiektywnych mówimy wtedy, gdy „człowiek zdolny do wykonania normalnych zadań w normalnych warunkach staje wobec zadań lub warunków, które przekraczają tę normę”, zaś o trudnościach subiektywnych, gdy „nie może wykonać normalnych zadań w normalnych warunkach”¹⁷⁹. Do najważniejszych sytuacji trudnych autor ten zalicza: deprywację, utrudnienia, przeciążenia, zagrożenia i konflikty. Nie da się ukryć, iż w warunkach izolacji penitencjarnej osadzony musi sobie radzić ze wszystkimi pięcioma grupami sytuacji trudnych – od deprywacji podstawowych potrzeb (seksualnych, emocjonalnych), przez przeciążenia i utrudnienia, po zagrożenia (ze strony współosadzonych, funkcjonariuszy, rodziny) czy rozmaite konflikty (wewnętrzne i zewnętrzne, z samym sobą, z bliskimi, współosadzonymi, funkcjonariuszami)¹⁸⁰.

Z sytuacjami trudnymi musi radzić sobie każdy z nas, jednak w warunkach izolacji ilość, natężenie i czas trwania tych czynników oraz możliwości radzenia sobie z nimi są odmienne niż w warunkach wolnościowych. Jak pisze Ciosek, należy pamiętać o skutkach długotrwałego stresu. Przewlekłe sytuacje trudne prowadzić bowiem mogą do „wielorakich zaburzeń o charakterze: psychologicznym, np. nadwrażliwość, dekoncentracja uwagi czy zaburzenia snu, dalej fizjologicznym, np. wzrost wydzielania adrenalin, owrzodzenia przewodu pokarmowego czy nadciśnienie tętnicze oraz behawioralnym, np. spadek lub wzrost wagi ciała, kłopoty zawodowe czy niezdolność poradzenia sobie z nowymi sytuacjami życiowymi”¹⁸¹. Autor ten w swojej pracy przywołuje także cztery aspekty (wymiar) środowiska więziennego¹⁸²: stymulacyjny, przestrzenno-czasowy, społeczny i funkcjo-

¹⁷⁷ M. Ciosek, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2003, s. 274.

¹⁷⁸ Por. T. Tomaszewski, *Aktywność człowieka*, w: M. Maruszewski, J. Reykowski, T. Tomaszewski, *Psychologia jako nauka o człowieku*, Warszawa 1967, s. 262.

¹⁷⁹ Ibidem, s. 262.

¹⁸⁰ Szerzej na temat deprywacji potrzeb u osób pozbawionych wolności: B. Waligóra, *Deprywacja potrzeb u osób pozbawionych wolności*, w: *Problemy współczesnej penitencjarystyki w Polsce*, red. B. Hołyst, Warszawa 1984, oraz M. Kosewski, *Ludzie w sytuacjach pokusy i upokorzenia*, Warszawa 1985.

¹⁸¹ M. Ciosek, op. cit., s. 276.

¹⁸² Por. ibidem, s. 297-304.

nalny. Jego zdaniem zakłady karne są środowiskiem niedostatecznie stymulującym, a wynika to głównie z ich architektury oraz panującej w nich nudy. Aspekt przestrzenno-czasowy dotyczy takich kwestii, jak duże nagromadzenie osób na stosunkowo małej przestrzeni, co może skutkować naruszeniem sfery intymnej jednostki, a co za tym idzie wzrostem agresji. Czas staje się niezmiernie istotną kwestią w percepcji osadzonych – jest czymś, co w nudnej, monotonnej przestrzeni płynie niezmiernie wolno, a ponadto nie istnieje możliwość decydowania o sposobie spędzania tegoż czasu. Czas więzienny wyznaczany jest regulaminowymi porami posiłków, spacerów, korzystania z łaźni, widzeń, ciszy nocnej itd. Aspekt społeczny dotyczy kwestii relacji osadzony–funkcjonariusze, ale także relacji osadzony–osadzony. W zakładzie karnym przebywa się wraz z innymi osadzonymi i nie zawsze proste jest ich zaakceptowanie. To także środowisko ubogie w urozmaicone formy kontaktów społecznych, międzyludzkich. Aspekt funkcjonalny zwraca uwagę na to, że więzienie stanowi pewien funkcjonalny układ, w którym występują rozmaite wartości i możliwości. Z nimi wiążą się kierunki działań jednostki, które przez instytucję penitencjarną są często ograniczane, co prowadzi do rozmaitych utrudnień.

Reakcją na sytuację trudną jest wypracowanie mechanizmów obronnych, które pomogą tę sytuację przetrwać. „Od sytuacji izolacji więziennej uciec niepodobna, trzeba się więc do niej tak czy inaczej przystosować”¹⁸³. O przystosowaniu tym pisał Erving Goffman¹⁸⁴, dzieląc techniki adaptacyjne na wycofanie, bunt, zadomowienie, konwersję i zimną kalkulację. Procesem prizonizacji nazwiemy sytuację, gdy osadzony „uczy się specyficznych dla środowiska więziennego postaw i sposobów zachowania, rytuałów i zwyczajów dotyczących jedzenia, ubierania się, pracy czy odpoczynku, języka więziennego i sposobu zorganizowania zakładu karnego”¹⁸⁵.

Z izolacją penitencjarną wiążą się także takie procesy, jak stygmatyzacja, standaryzacja, degradacja i depersonalizacja¹⁸⁶. W różnym stopniu procesom tym podlega każdy więzień. Zdaniem Matysiak-Błaszczyk wyniki badań wskazują, że kobiety sytuację uwięzienia przeżywają odmiennie niż mężczyźni. Różnice te – zdaniem wielu badaczy¹⁸⁷ – wynikają z wrodzonej

¹⁸³ Ibidem, s. 211.

¹⁸⁴ Por. E. Goffman, *Charakterystyka instytucji totalnych*, w: *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, wyb. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975, s. 162–164.

¹⁸⁵ M. Ciosek, op. cit., s. 214.

¹⁸⁶ Por. ibidem, s. 216–217.

¹⁸⁷ Por. m.in.: A. Matysiak-Błaszczyk, op. cit.; H. Machel, *Więzienie...*, G. Lewandowski, *Kobieta w zakładzie karnym*, Warszawa 1994; J. Borysenko, op. cit., i in.

emocjonalności kobiet oraz ich ogromnego przywiązania do rodziny, szczególnie do dzieci. Jak pisze Matysiak-Błaszczyk, „uwięzione kobiety niemal notorycznie rozpatrują, analizują, wspominają życie na wolności. Przejawiają lęki związane z utrzymaniem trwałych kontaktów z mężem, bezpieczeństwem ontologicznym dzieci”¹⁸⁸. Takie patrzenie na kobiety oraz źródła odmienności w przeżywaniu izolacji penitencjarnej to wynik dychotomicznego myślenia o rolach kobiecych i męskich. W pracy Machela znajdziemy takie oto stwierdzenie: „ich odrębność biologiczna i macierzyństwo, a także silniejszy niż u mężczyzn uczuciowy związek z osobami bliskimi, zwłaszcza zaś z dziećmi, sprawia, iż stanowią one kategorię osób wymagających odrębnego traktowania podczas wykonywania kary pozbawienia wolności. Kobiety charakteryzuje również większa wrażliwość na dolegliwość kary, są też one mniejszym zagrożeniem dla porządku i bezpieczeństwa zakładów karnych. (...) Kobiety mogą wykonywać wiele ról społecznych, zawsze jednak uznaje się, że rola żony i matki jest rolą dominującą albo co najmniej równorzędną w stosunku do innych ról. Dobro rodziny, dobro dzieci jest dla większości skazanych kobiet najważniejsze”¹⁸⁹. Skoro postrzeganie osadzonych to wynik społecznie konstruowanych oczekiwań wobec ról pełnionych przez kobiety, dlaczego – jak wynika z wcześniej przytoczonych badań Matysiak-Błaszczyk – zaledwie 58,2% kobiet utrzymuje kontakty z dziećmi? To, że formą kontaktu są rozmowy telefoniczne oraz listy, jest w pełni zrozumiałe, zwłaszcza biorąc pod uwagę oddalenie zakładu karnego w Krzywańcu od „reszty świata”. Czy jest to jedynie wynikiem trudnej sytuacji materialnej osadzonych (karta telefoniczna i znaczki kosztują)? Czy też ograniczenie władzy rodzicielskiej¹⁹⁰ uniemożliwia te kontakty? Może jest też tak, że osadzone nie odczuwają potrzeby kontaktu z dziećmi? Może tzw. „instynkt macierzyński” nie istnieje i społeczne oczekiwania wobec kobiet nie pokrywają się z ich rzeczywistymi potrzebami¹⁹¹? Czy troska o bliskich jest jedynym źródłem „trudów uwięzienia” w żeńskiej populacji skazanych?

Nancy Loucks pisze, że trudności, z jakimi musi się zmagać uwięziona kobieta, podobne są do tych, przed którymi staje mężczyzna pozbawiony wolności. Bowiem zarówno jedno, jak i drugie po opuszczeniu zakładu

¹⁸⁸ A. Matysiak-Błaszczyk, op. cit., s. 102.

¹⁸⁹ H. Machel, *Więzienie...*, s. 63.

¹⁹⁰ O kwestii, kiedy i w jakich okolicznościach sąd może zawiesić, ograniczyć lub pozbawić władzy rodzicielskiej, por. M. Andrzejewski, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2006, s. 143-150.

¹⁹¹ Por. S. Macintyre, „Kto chce dzieci?” *Społeczne fabrykowanie instynktów*, w: *Nikt nie rodzi się...*, s. 187-215.

karnego będzie miało problem ze znalezieniem pracy i mieszkania, jedno i drugie oddzielone jest od rodziny i dzieci, oboje zmagają się na przykład z uzależnieniami i stresami wynikającymi z izolacji, oboje mogą obawiać się zastraszenia i przemocy podczas pobytu w zakładzie karnym¹⁹². Oprócz tych podobieństw autorka tekstu *Women in Prison* dostrzega różnice, które pojawiają się w sposobach radzenia sobie z „trudami uwięzienia”. Podstawowe obszary, wokół których krążą myśli skazanych, to opieka nad dziećmi, dom/mieszkanie, uzależnienia, wiktyimizacja, przemoc/znęcanie się, zachowania samobójcze¹⁹³.

Jeśli uznać, że kobiety rzeczywiście odmiennie od mężczyzn przeżywają rozłąkę z dziećmi, można sądzić, iż wynika to z faktu, że to kobiety najczęściej odpowiadają za opiekę nad potomstwem. Jak wskazuje analiza zaprezentowana przez Marczak, ponad połowa badanych kobiet miała potomstwo, z czego najliczniejszą grupę stanowiły panny, a także wdowy i rozwódki, co może oznaczać, iż to na barkach kobiet spoczywał obowiązek troszczenia się o dzieci. Zatem jeśli przed umieszczeniem w zakładzie karnym kobieta była jedynym opiekunem dziecka, uzasadniony jest jej lęk o losy potomka¹⁹⁴. Z kwestią opieki nad dziećmi wiąże się także problem bezpośrednich kontaktów z nimi. Ponieważ populacja przestępczyń nie jest liczna, zakładów karnych dla kobiet jest niewiele¹⁹⁵. Jest to problem, który dotyka nie tylko Polskę. Często, mimo postulatu osadzania blisko miejsca zamieszkania, dochodzi do umieszczenia skazanej w oddaleniu od miejsca pobytu rodziny, w tym dzieci. Badania brytyjskie wykazały, że blisko jedna piąta kobiet osadzana była 100 mil od miasta, które podlegało jurysdykcji sądu wydającego wyrok¹⁹⁶. Niski wskaźnik kontaktów bezpośrednich¹⁹⁷

¹⁹² Por. N. Loucks, *Women in Prison*, w: *Women Who...*, s. 149.

¹⁹³ Por. ibidem, s. 149-154.

¹⁹⁴ Tym bardziej jeśli – o czym była już mowa – weźmiemy pod uwagę, kto po umieszczeniu w placówce penitencjarnej przejmuje obowiązek opieki nad dziećmi. Badania w Szkocji pokazały, że zaledwie 17% ojców pełniło swe obowiązki wobec dzieci podczas pobytu matki dziecka w placówce. Badania amerykańskie wskazują, iż 25% dzieci osadzonych kobiet i 90% dzieci osadzonych mężczyzn pozostawało pod opieką drugiego partnera, w Anglii i Walii to zaledwie 5% dzieci kobiet, zob. N. Loucks, *Women in Prison*, w: *Women Who...*, s. 149, oraz C. Hedderman, op. cit., s. 234.

¹⁹⁵ W Polsce mamy cztery Areszty Śledcze – Ostróda, Leszno, Kamień Pomorski i Nisko, cztery Zakłady Karne – Grudziądz, Czersk, Krzywaniec i Lubliniec oraz 15 oddziałów żeńskich na terenie jednostek męskich – por. dane Centralnego Zarządu Służby Więziennej – www.sw.gov.pl.

¹⁹⁶ Por. N. Loucks, *Women in Prison*, w: *Women Who...*, s. 150.

¹⁹⁷ Badania Matysiak-Błaszczuk wskazują, że 24,7% osadzonych kobiet nie ma wcale bezpośredniego kontaktu z dziećmi i aż 30,7% ma go rzadko (A. Matysiak-Błaszczuk, op. cit.,

(podczas widzeń) osadzonych z dziećmi tłumaczony może być zatem nie tylko złą sytuacją materialną rodziny, ale i dużym oddaleniem od miejsca zamieszkania bądź złym dojazdem¹⁹⁸. Należy podkreślić, iż niezmiernie ważne w konstruowaniu działań korekcyjnych jest zwrócenie uwagi na – jakże często w rozmaitych badaniach podkreślane – kontakty z najbliższymi, w tym z rodziną i przyjaciółmi. Wiesław Ambrozik pisze, że „dziś już nikt nie trzeba przekonywać do tego, że podstawą każdego procesu resocjalizacji jest konstruowanie i rekonstruowanie więzi społecznych przestępców ze strukturami przestrzegającymi obowiązujący porządek społeczny”¹⁹⁹. Należy pamiętać, iż większość skazanych opuści mury zakładu karnego i wróci do społeczeństwa. Dlatego, zdaniem Ambrozika, należy zmienić podejście do procesu resocjalizacji i dostrzec celowość konstruowania i rekonstruowania więzi społecznych, a nie jedynie koncentrować się na „działaniach mających na celu uspołecznienie świadomości i postaw przestępców w nadziei, że efekty tego procesu przeniosą się automatycznie na sytuacje kształtujące się w środowisku pozawięziennym”²⁰⁰.

Kwestia domu/mieszkania – jak wskazują badania brytyjskie – wydaje się większym zmartwieniem dla kobiet niż dla mężczyzn, gdyż zazwyczaj to kobiety tracą mieszkania w trakcie pobytu w placówce penitencjarnej. W Anglii i Walii statystyki wskazują, że jedna trzecia pozbawionych wolności kobiet traci swe domy²⁰¹. Strata ta to często wynik samotnego macierzyństwa, a co za tym idzie – samotnego zamieszkiwania. Mieszkania, w których żyły kobiety przed umieszczeniem w zakładzie karnym, były wynajmowane albo przydzielane na ich nazwisko. W sytuacji pozbawienia wolności nie ma kto zaopiekować się mieszkaniem, umowa jest rozwiązywana, a prawo do mieszkania socjalnego może przepaść. Mężczyźni rzadziej zmagają się z takimi problemami, gdyż częściej zamieszkują z partnerką, żoną i na czas ich nieobecności to ona przejmuje obowiązki utrzymania mieszkania.

Problem ryzykownego zażywania substancji uzależniających także dotyczy kobiet pozbawionych wolności. Badania amerykańskie i brytyjskie

s. 192). Według badań Marczak 30–35% osadzonych nie ma kontaktów z dziećmi, około 5–7% ma go rzadko, zaś 5–10% ma go czasami (M. Marczak, op. cit., s. 186).

¹⁹⁸ Do Zakładu Karnego w Krzywańcu na przykład nie można dojechać środkami komunikacji miejskiej, co stanowi niewątpliwie spore utrudnienie zwłaszcza dla tych rodzin, które nie dysponują własnymi środkami komunikacji.

¹⁹⁹ W. Ambrozik, *Więzi społeczne skazanych i ich rola w procesie resocjalizacji*, w: *Więziennictwo. Nowe wyznawania*, red. B. Hołyst, W. Ambrozik, P. Stępnik, Warszawa–Poznań–Kalisz 2001, s. 515.

²⁰⁰ Ibidem, s. 518.

²⁰¹ Por. N. Loucks, *Women in Prison*, w: *Women Who...*, s. 150.

wskazują, że kobiety w zakładach karnych to osoby uzależnione głównie od narkotyków²⁰². Analizy Matysiak-Błaszczyk wskazują, iż polskie więźniarki częściej zmagają się z uzależnieniem od alkoholu niż od narkotyków. Spośród badanych 24,8% piło alkohol raz w tygodniu, 13,9% kilka razy w tygodniu, a 4% codziennie. Stanowi to liczną grupę (42,7%) kobiet, które uznać można, jeśli nie za uzależnione, to za nadużywające, a co za tym idzie, za zagrożone uzależnieniem. Uzależnienie od narkotyków (głównie amfetaminy) zgłosiło 12% badanych, a od innych środków odurzających – 8%²⁰³. Okres pozbawienia wolności to dla części kobiet czas przymusowej detoksykacji. Wiąże się to nie tylko z konsekwencjami fizycznymi (zespół odstawienia), lecz także z problemem powracającej świadomości. Dotychczasowe życie wiedzione pod wpływem rozmaitych środków psychoaktywnych nie zawsze było życiem świadomym – alkohol i narkotyki pozwalają o wielu bolesnych doświadczeniach zapomnieć, wyciszyć je. W momencie przymusowego odstawienia środków powraca świadomość i konieczność poradzenia sobie z różnymi problemami, np. z doświadczeniami przemocy w przeszłości, rozpadem rodziny, utratą bądź ograniczeniem praw rodzicielskich itd.

Kolejną kwestią jest problem wiktymizacji. Warto rozważyć kilka kwestii dotyczących tego zagadnienia. Z jednej strony mamy problem naznaczenia społecznego – zarówno samej osadzonej, jak i (często) jej bliskich. Etykieta dewianta mocno przylega do osoby i – zgodnie z teorią labelingu – prowadzi z jednej strony do wykluczenia społecznego, z drugiej do „samospelniającego się proroctwa”. Kolejną kwestią są odczucia kobiet pozbawionych wolności – część z nich odczuwa wstyd, obwinia siebie, czuje się izolowana, co prowadzić może do spadku poczucia własnej wartości. Procedury więzienne mogą być szczególnie dotkliwe dla tych kobiet, które doświadczyły w swym życiu wykorzystywania i przemocy, lecz nawet dla kobiet bez traumatycznych doświadczeń utrata autonomii, przeszukiwanie cel czy rewizje osobiste potęgować mogą uczucie wstydu, bezradności i frustracji²⁰⁴.

Loucks zwraca uwagę także na fakt, że funkcjonariusze służby więziennej stają przed trudną decyzją: „jakie warunki powinny być spełnione, by otworzyć «puszkę z robakami» i pomóc kobietom poradzić sobie z obecnymi i przeszłymi doświadczeniami przemocy”²⁰⁵. Kwestia ta zdaje się

²⁰² Por. J. Belknap, *Responding to the Needs of Women Prisoners*, w: *The Incarcerated Woman...*, s. 98, oraz C. Hedderman, op. cit., s. 235.

²⁰³ Por. A. Matysiak-Błaszczyk, op. cit., s. 187–190.

²⁰⁴ Por. N. Loucks, *Women in Prison*, w: *Women Who...*, s. 151.

²⁰⁵ *Ibidem*, s. 151–152.

o tyle istotna, iż większość kobiet trafia do zakładu karnego na stosunkowo krótki czas, zaś terapia to proces długotrwały, który może być trudny i bolesny. Czy „rozgrzebywanie” ran, tak skrupulatnie przez część kobiet ukrywanych, i pozostawienie skazanych bez opieki i wsparcia profesjonalistów po opuszczeniu zakładu karnego jest słusznym pomysłem?

Lęk o własne bezpieczeństwo w zakładzie karnym nie jest bezpodstawny. W sytuacji dużego zaludnienia jednostek penitencjarnych przymus przebywania ze sobą często przez całą dobę oraz ścieranie się odmiennych charakterów, doświadczeń, poglądów na życie, systemów wartości prowadzić może do rozmaitych konfliktów (o których pisze także Tomaszewski), które – jeśli nie zostaną konstruktywnie rozwiązane – prowadzić mogą do aktów przemocy – zarówno fizycznej, jak i psychicznej. Badania szkockie wskazują, że jedna czwarta kobiet choć raz padła ofiarą znęcania się w więzieniu²⁰⁶. Wszelkie statystyki w tej kwestii nie muszą oddawać stanu faktycznego i rzeczywistych doświadczeń z co najmniej dwóch powodów: po pierwsze zdanie relacji z zajęcia funkcjonariuszowi służby więziennej może doprowadzić do eskalacji przemocy wobec osoby „donoszącej”, dlatego bywa, że ofiara nie podejmuje żadnych działań. Problem stanowi także rozumienie takich pojęć, jak znęcanie się czy napaść. Cóż bowiem kryje się pod nimi? Czy tylko przemoc bezpośrednia, fizyczna? Żeńska przemoc jest – zdaniem Loucks – bardziej subtelna i niewidoczna – często nie pozostawia śladów w postaci siniaków czy otarć, dlatego trudniej ją zauważyć. Znęcanie się przyjmuje w żeńskich jednostkach najczęściej postać „podatków» (*taxing*) – gdy stojąca wyżej w hierarchii osadzona zabiera rozmaite dobra stojącym niżej kobietom, zastraszania, wykluczania i wymuszeń”²⁰⁷. Do przemocy fizycznej dochodzi zaś częściej wśród osadzonych mężczyzn.

Następnym problemem, o którym wspomina Loucks, są samobójstwa. Wskaźnik samobójstw wśród kobiet pozbawionych wolności jest wyższy niż wśród kobiet w ogóle. Różnica ta może mieć dwie przyczyny: z jednej strony sytuacja trudna związana z uwięzieniem może zwiększać ryzyko samouszkodzeń oraz prób samobójczych, z drugiej zaś w zakładzie karnym kobiety stosują bardziej skuteczne metody niż na wolności. W izolacji dochodzi częściej do powieszeń ze skutkiem śmiertelnym, natomiast „na wolności” na przykład do podcięcia żył, dającego większe szanse odratowania. Statystyki CZSW za rok 2012 nie rozpatrują zachowań autoagresywnych w kontekście różnic płciowych. W całej populacji skazanych w roku 2012

²⁰⁶ Por. N. Loucks, *Women in Prison*, w: *Forensic Psychology: Concept, Debates and Practice*, eds J.R. Adler, J.M. Gray, New York 2010, s. 477.

²⁰⁷ Ibidem, s. 477.

samoagresji dopuściło się 281 skazanych, z których najliczniejszą grupę stanowili osadzeni podejmujący próby samobójcze (150)²⁰⁸. Najczęstszą przyczyną zachowań autoagresywnych – zdaniem CZSW – były: inne (161), działalność administracji (97) oraz działalność sądu i prokuratury (20)²⁰⁹. Badania Matysiak-Błaszczyk wskazują, że zaledwie 8,2% osadzonych kobiet dokonywało samouszkodzeń (najczęściej poprzez cięcia i połyki). 7,6% osadzonych miało w swych doświadczeniach próby samobójcze²¹⁰. 38,2% badanych kobiet przyznało, iż miało myśli samobójcze, których najczęstszymi przyczynami – zgodnie z deklaracjami respondentek – były: „tęsknota za rodziną (69,8%), depresja i stany przygnębienia (58,7%), perspektywa ilości czasu, jaka została do odbycia kary pozbawienia wolności (46,8%), obawy o przyszłość (43,7%)”²¹¹. Samoagresja w jednostkach penitencjarnych postrzegana bywa jako przejaw podkultury więziennej, występowanie przeciwko funkcjonariuszom i porządkowi więziennemu, ewentualnie jako działanie instrumentalne, mające na celu wymuszenie na przykład łagodniejszego traktowania czy przerwy w karze. Rzadziej zaś na próby samobójcze i samouszkodzenia spogląda się przez pryzmat trudności, z jakimi każdego dnia przychodzi się zmagać osadzonym. Jednostki, które czują się bezradne, zagubione, przestraszone, które cierpią na depresję lub nie posiadają umiejętności rozwiązywania problemów, są zagrożone samobójstwami²¹².

PLES (Prison Life Events Scale) to skala skonstruowana przez Loucks jako narzędzie służące do pomiaru zdarzeń, które wpływają na zachowanie i sposób radzenia sobie z sytuacją uwięzienia. Badaczka kierowała się chęcią ustalenia, co, poza samym faktem pozbawienia wolności, wpływa na osadzone kobiety. PLES składająca się z 19-punktowej skali pozwoliła jej ustalić, z jakimi problemami zmagają się penitencjariuszki. Do najczęstszych trosk zaprzatających ich myśli można zaliczyć utratę domu/mieszkania, brak wizyt albo rzadkie wizyty bliskich, chorobę bądź śmierć kogoś ważnego podczas pobytu w zakładzie karnym, separację z partnerem oraz wiktyimizację rodziny i przyjaciół²¹³. Kobiety na 19-punktowej skali

²⁰⁸ Por..

²⁰⁹ Por. ibidem.

²¹⁰ Por. A. Matysiak-Błaszczyk, op. cit., s. 209–211.

²¹¹ Ibidem, s. 211–212.

²¹² Por. Ch. Wichmann, R. Serin, J. Abracen, *Women Offenders who Engage in Self-harm: A Comparative Investigation*, Research Report, http://dsp-psd.pwgsc.gc.ca/collections/collection_2010/scc-csc/PS83-3-123-eng.pdf, dostęp: 26.01.2011.

²¹³ N. Loucks, *Women in Prison, w: Forensic Psychology...*, s. 479–480.

wskazywały średnio od 3,0 do 4,8 rozmaitych zdarzeń, które skupiały ich uwagę²¹⁴.

Według Joanne Belknap do najistotniejszych problemów w żeńskich więzieniach i oddziałach należą:

- „- brak szacunku ze strony personelu oraz praktyki, które wzmacniają kobiecą bezsilność,
- potrzeba bezpieczeństwa i szczególna ochrona przed seksualną wiktymizacją ze strony personelu,
- nieadekwatne programy utrudniające podtrzymywanie relacji z dziećmi,
- brak odpowiedniego dostępu do pomocy lekarskiej (zarówno dotyczącej ciała, jak i duszy),
- potrzeba kulturowego zróżnicowania programów, które będą uwzględniały odmienności etniczne, kulturowe, rasowe,
- nieadekwatne szkolenia zawodowe,
- ograniczony dostęp do bibliotek prawniczych oraz pomocy adwokatów i możliwości apelacji,
- ograniczony dostęp do programów edukacyjnych,
- ograniczony dostęp do programów rekreacyjnych,
- ograniczony dostęp do programów uczących podstawowych umiejętności życiowych, które umożliwiają poradzenie sobie w życiu po opuszczeniu zakładu karnego”²¹⁵.

Koniec kary pozbawienia wolności nie oznacza końca obaw i problemów, z którymi zmagają się kobiety. Wymarzona wolność, poza ogromnymi nadziejami na przyszłość, generuje także obawy, które niejednokrotnie spędzają osadzonym kobietom sen z powiek. Jakie oczekiwania i obawy związane z momentem opuszczenia zakładu karnego mają penitencjariuszki?

Matysiak-Błaszczyk starała się w swych badaniach określić, jakie plany na przyszłość mają osadzone kobiety. Jak wynika z jej analizy, niezmiernie trudno jest im snuć plany na przyszłość, a jeśli już takie się pojawiają, przyjmują często formę życzeniową, nierealną. To, co udało się ustalić, to fakt, że większość, bo aż 72,8%, chce po opuszczeniu zakładu karnego znaleźć pracę, 60,3% marzy o rozpoczęciu nowego życia, 57,8% o odbudowaniu więzi rodzinnych, 54,9% chce zmienić swoją sytuację życiową, a 43,7% chce skupić się na wychowaniu dzieci²¹⁶. Kobiety biorą także pod uwagę fakt, iż

²¹⁴ Por. *ibidem*, s. 155.

²¹⁵ J. Belknap, *op. cit.*, s. 99.

²¹⁶ Por. A. Matysiak-Błaszczyk, *op. cit.*, s. 219–220.

po opuszczeniu zakładu karnego będą potrzebowały pomocy. Aż 71,59% liczy na otrzymanie jej od rodziny, 42,05% poszukiwać jej będzie u kuratora, a 35,8% w Ośrodku Pomocy Społecznej. Kobiety liczą na wsparcie głównie w zakresie znalezienia pracy i mieszkania, a ponadto na pomoc finansową i medyczną. Pozytywnie swą przyszłość ocenia 75,7% badanych kobiet²¹⁷.

Modrzewski, pisząc o możliwych drogach wiodących do realizacji szans życiowych, wyróżnia osoby, „których aktualne doświadczenia biograficzne niechybnie wiodą ku społecznej ekskluzji oraz takie, które doświadczają sytuacyjnych zagrożeń jednoznacznie niepomyślniej kontynuacji swoich biografii”²¹⁸. Do tej kategorii niewątpliwie należą kobiety opuszczające zakład karny, dlatego istotne wydaje się zwrócenie uwagi na fakt, że przestępczość kobieca napiętnowana jest przez społeczeństwo bardziej niż męska. Kobieta-więźniarka postrzegana jest jako istota agresywna, okrutna, zdemoralizowana, często uzależniona i pozbawiona cech ludzkich (niekobieta)²¹⁹. Piętno, które nosi, spada także na jej najbliższych, którzy również otrzymują etykietę („dziecko dewiantki” itp.). Ambrozik pisze, iż społeczne napiętnowanie „wyraża się zarówno w płaszczyźnie tzw. szerokiej opinii społecznej, jak i w skali bezpośrednich środowisk społecznego uczestnictwa, w którym eks-dewiant żyje”²²⁰. Kobiecie po opuszczeniu zakładu karnego przyjdzie się zmierzyć z napiętnowaniem, które z jednej strony będzie dotyczyć dokonanego czynu (np. w formie wypominania błędów), a z drugiej wątpliwości co do poprawy sprawczyni (poglądy o nieskuteczności resocjalizacji potęgują jedynie przeświadczenie społeczne o „naturalnej” dewiacji sprawców, której z racji tego, że jest naturalna, czyli wrodzona, wykorzenić się nie da)²²¹. Za tym idzie oczywiście kłopot ze znalezieniem pracy, ze wzmoczoną kontrolą społeczną (śledzony jest każdy krok, bo a nuż znów jej się noga powinie). Skutki te łączą się z procesem destygmatyzacji,

²¹⁷ Por. ibidem, s. 221–223.

²¹⁸ J. Modrzewski, *Biograficzny wymiar uczestnictwa społecznego i jego marginalizacji*, w: *Człowiek w obliczu wykluczenia i marginalizacji społecznej. Wokół zagadnień teoretycznych*, red. K. Białobrzeska, S. Kawula, Toruń 2006, s. 93.

²¹⁹ Taki obraz wyłania się z badań przeprowadzonych przez autorkę niniejszej pracy wśród studentów pedagogiki resocjalizacyjnej (sic!). Wyniki umieszczone zostały w referacie „*Bezwzględna, bez skrupułów, wykolejona, zdemoralizowana*” – kobieta pozbawiona wolności w opinii studentów pedagogiki, którego główne tezy zostały zaprezentowane podczas konferencji doktorantów Wydziału Studiów Edukacyjnych „*Nauki edukacyjne – teoria i empiria*”, Obrzycko, 8–9.06.2010.

²²⁰ W. Ambrozik, *Readaptacja społeczna i reorganizacja środowisk lokalnych jako warunek skuteczności oddziaływań resocjalizacyjnych*, w: *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna*, t. 2, red. B. Urban, J.M. Stanik, Warszawa 2008, s. 187.

²²¹ Por. ibidem, s. 187.

a więc serią zabiegów polegających na zdjęciu z eksprawcy etykiety dewianta²²².

Kwestia zatrudnienia wydaje się szczególnie paląca. Obserwujemy obecnie trudną sytuację na rynku pracy. Większość osadzonych kobiet to osoby o niskim wykształceniu, które nie mają odpowiednich kwalifikacji, dlatego ich obawy dotyczące wejścia lub powrotu do zawodu są uzasadnione. Magdalena Barańska²²³ przeanalizowała pięć numerów dodatku „Praca” do „Gazety Wyborczej” z maja 2010 roku i zaprezentowała wnioski, które wskazują, że dominująca branża, w której poszukiwanych jest najwięcej pracowników, to „sprzedaż i marketing” oraz administracja publiczna i technika/inżynieria/IT.

Oczekiwania, jakie mają pracodawcy, dotyczą w głównej mierze wykształcenia (powinno być ono wyższe – aż 262 wskazania na 364 ogłoszenia, w których pojawiła się kwestia wykształcenia), doświadczenia zawodowego (308 ogłoszeń poruszyło tę kwestię), znajomości języków obcych (jest to ważne dla 199 pracodawców, którzy wskazują zwłaszcza na język angielski) oraz znajomości branży, w jakiej chce się pracę podjąć. Istotne jest także posiadanie prawa jazdy i umiejętności obsługi komputera. Dla pracodawców ważne są również takie kwestie, jak dyspozycyjność, komunikatywność, samodzielność oraz dobra organizacja pracy własnej. W żadnym z poddanych analizie ogłoszeń nie pojawiła się kwestia ewentualnej niekarności kandydata na stanowisko.

Barańska wskazuje, że dominującym trendem na rynku pracy stają się kwestie posiadania doświadczenia zawodowego (zgodnie z żartobliwym stwierdzeniem „dwudziestoczteroletnia z dziesięcioletnim doświadczeniem”), mobilności, elastyczności oraz dyspozycyjności pracowników, a także wysokie wykształcenie połączone ze znajomością języków obcych (język angielski powinien znać każdy, dobrze, by pracownik komunikował się w jakimś dodatkowym, mniej popularnym języku).

Rozważania te są o tyle ciekawe, że stawiają przed teoretykami i praktykami resocjalizacji ważne pytanie: na ile działania mające na celu aktywizację zawodową skazanych kobiet biorą pod uwagę wymagania rynku pracy oraz w jakim stopniu edukacja i szkolenia proponowane skazanym podczas odbywania kary pozbawienia wolności są w stanie przygotować je do konkurencyjnego funkcjonowania na rynku pracy. Skoro obszar zawodowy jest

²²² Por. szerzej B. Urban, *Wzmacnianie procesu destygmatyzacji ex-dewianta jako warunek readaptacji społecznej*, Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych 2004, t. LVII, s. 145–155.

²²³ M. Barańska, *Oczekiwania pracodawców względem kandydatów do pracy*, referat wygłoszony podczas konferencji doktorantów Wydziału Studiów Edukacyjnych „Nauki edukacyjne – teoria i empiria”, Obrzycko, 8–9.06.2010.

tak istotnym czynnikiem prawidłowego rozwoju jednostki oraz umiejętnego funkcjonowania społecznego, czy działania resocjalizacyjne nie powinny kłaść większego nacisku na kształcenie oraz zdobywanie doświadczenia zawodowego?

Urszula Sobczyszyn wskazuje na czynniki utrudniające społeczną readaptację skazanych, dzieląc je na te tkwiące w środowisku społecznym, wypływające z osobowości i doświadczeń skazanego oraz te związane z faktem umieszczenia w jednostce penitencjarnej. I tak, do pierwszej grupy czynników zalicza: politykę karną, pochodzenie sprawcy (miasto czy wieś), ksenofobię (jeśli sprawca jest obcokrajowcem), zjawisko bezdomności i bezrobocia, klimat w miejscu pracy (destrukcyjny), mass media, brak wsparcia ze strony rodziny i najbliższych oraz brak odpowiedniego wsparcia profesjonalnego, brak zaufania, mała liczba ośrodków interwencji kryzysowej, antyspołeczne grupy odniesienia²²⁴. Do drugiej grupy czynników autorka zalicza: socjopatię, psychopatię i charakteropatię, uzależnienia, upośledzenia, zaburzenia emocjonalne, impulsywność, nieumiejętność radzenia sobie ze stresem, antyspołeczny system wartości i norm, brak poczucia winy, brak nawyku pracy, wychowywanie się w placówce opiekuńczej²²⁵. Do trzeciej grupy czynników zaliczyć można wszystkie skutki, które płyną z faktu uwięzienia, a są to: stygmatyzacja, standaryzacja, depersonalizacja, prizonizacja, niskie poczucie skuteczności, odrzucenie społeczne, poczucie niesprawiedliwości, przynależność do podkultury więziennej, długi okres izolacji, błędny dobór oddziaływań korekcyjnych, a także brak motywacji do zmiany, planów na przyszłość oraz opieki kuratorskiej. Z tymi czynnikami, które utrudniają readaptację, łączą się niewątpliwie obawy skazanych. Część tych czynników trudno wyeliminować (upośledzenia czy choroby psychiczne), część stanowi wyzwanie dla samych skazanych, niektóre z nich leżą zaś w gestii zarówno pracowników służby więziennej, jak i decydentów oraz teoretyków resocjalizacji.

2.2. Oddziaływania resocjalizacyjne podejmowane wobec kobiet w polskich zakładach karnych

Podstawę prawną wykonywania kary pozbawienia wolności stanowi Kodeks karny wykonawczy – Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku, ponadto

²²⁴ Por. U. Sobczyszyn, *Czynniki utrudniające społeczną readaptację skazanych po odbyciu kary pozbawienia wolności – ogólna charakterystyka*, w: *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych*, red. F. Kozaczuk, Rzeszów 2009, s. 126-130.

²²⁵ Por. *ibidem*, s. 130-133.

Ustawa z dnia 9 kwietnia 2010 roku o służbie więziennej oraz Zarządzenie Nr 2/04 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z dnia 24 lutego 2004 roku w sprawie szczegółowych zasad prowadzenia i organizacji pracy penitencjarnej oraz zakresów czynności funkcjonariuszy i pracowników działów penitencjarnych i terapeutycznych²²⁶. Zgodnie z treścią art. 67 § 3 „w oddziaływaniu na skazanych, przy poszanowaniu ich praw i wymaganiu wypełniania przez nich obowiązków, uwzględnia się przede wszystkim pracę, zwłaszcza sprzyjającą zdobywaniu odpowiednich kwalifikacji zawodowych, nauczanie, zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe, podtrzymywanie kontaktów z rodziną i światem zewnętrznym oraz środki terapeutyczne”²²⁷. Ten sam akt prawny wskazuje w art. 76 § 1 pkt 3, że do obowiązków komisji penitencjarnej należy ustalanie indywidualnych programów oddziaływania (IPO) na skazanych i ich okresowa ocena²²⁸. Ustawodawca pod pojęciem indywidualnego programu oddziaływania rozumie przede wszystkim ustalenie „rodzaju zatrudnienia i nauczania skazanych, ich kontakty przede wszystkim z rodziną i innymi osobami bliskimi, wykorzystywanie czasu wolnego, możliwości wywiązywania się z ciężących na nich obowiązków oraz inne przedsięwzięcia niezbędne dla przygotowania skazanych do powrotu do społeczeństwa”²²⁹. Ustawa o służbie więziennej wskazuje, że do głównych zadań Służby Więziennej należy prowadzenie oddziaływań penitencjarnych i resocjalizacyjnych „przede wszystkim przez organizowanie pracy sprzyjającej zdobywaniu kwalifikacji zawodowych, nauczania, zajęć kulturalno-oświatowych, zajęć z zakresu kultury fizycznej i sportu oraz specjalistycznych oddziaływań terapeutycznych”²³⁰. Kodeks karny wykonawczy wskazuje także, jakiego rodzaju prawa mają skazani. Zgodnie z art. 102 skazany ma prawo „utrzymywania więzi z rodziną i innymi osobami bliskimi, korzystania z wolności religijnej, otrzymywania związanego z zatrudnieniem wynagrodzenia oraz do ubezpieczenia społecznego w zakresie przewidzianym w odrębnych przepisach, a także pomocy w uzyskiwaniu świadczeń inwalidzkich, kształcenia i samokształcenia oraz wykonywania twórczości własnej, korzystania z urządzeń i zajęć kulturalno-oświatowych i sportowych, radia, telewizji, książek i prasy”²³¹. Te ogólne dyrektywy znajdują swe uszczegółowienie w Zarządzeniu

²²⁶ Dalej: Zarządzenie DGSW.

²²⁷ K.k.w. art. 67 § 3.

²²⁸ K.k.w. art. 76 § 1 pkt 3.

²²⁹ K.k.w. art. 95 § 2.

²³⁰ Ustawa z dnia 9 kwietnia 2010 roku o Służbie Więziennej, Dz. U. 2010 Nr 79 poz. 523, art. 2 pkt 1.

²³¹ K.k.w. art. 102 pkt 2-6.

w sprawie szczegółowych zasad prowadzenia i organizacji pracy penitencjarnej oraz zakresów czynności funkcjonariuszy i pracowników działów penitencjarnych i terapeutycznych. Paragraf drugi wskazuje, jakiego rodzaju oddziaływania mogą być prowadzone na terenie zakładów karnych, a są to przede wszystkim:

- „1) programy resocjalizacji sprzyjające przygotowaniu do readaptacji społecznej skierowane do grup skazanych, wyodrębnionych ze względu na wspólne potrzeby, w szczególności w zakresie:
 - a) przeciwdziałania agresji i przemocy,
 - b) przeciwdziałania uzależnieniom oraz nadużywaniu alkoholu lub używaniu narkotyków,
 - c) przeciwdziałania pro-kryminalnym postawom,
 - d) aktywizacji zawodowej i promocji zatrudnienia,
 - e) kształtowania umiejętności społecznych,
 - f) kształtowania umiejętności poznawczych,
 - g) integracji rodzin, zwłaszcza wobec skazanych odbywających długoterminowe kary pozbawienia wolności;
- 2) zajęcia kulturalno-oświatowe oraz zajęcia z zakresu kultury fizycznej i sportu”²³².

Istnieje także możliwość prowadzenia zajęć innego typu, które realizować będą cele stojące przed karą pozbawienia wolności, jednak dopiero w momencie, gdy zostaną zaspokojone te wymienione powyżej.

Odpowiedzialnymi za prowadzenie działań resocjalizacyjnych zarządzenie czyni przede wszystkim dział: penitencjarny, kwatermistrzowski, ochrony oraz finansowy, zaznaczając, że przy realizacji programów korekcyjnych można korzystać ze wsparcia podmiotów wymienionych także w art. 38 k.k.w., a są to: stowarzyszenia, fundacje, organizacje oraz instytucje, Kościoły i inne związki wyznaniowe oraz osoby godne zaufania. Realizując programy korekcyjne należy pamiętać, iż „w pierwszej kolejności należy realizować programy oparte na szerokich podstawach teoretycznych, o udokumentowanej skuteczności”²³³. Aby programy mogły być realizowane zgodnie ze swymi założeniami i celami, należy zwrócić uwagę, by zawierały takie elementy składowe, jak:

- „1) teoretyczny model, stanowiący uzasadnienie programu, który wyjaśnia, w jaki sposób to, co jest proponowane w programie, będzie miało wpływ na czynniki skojarzone z zachowaniami przestępczymi;
- 2) zidentyfikowane czynniki ryzyka, których zmiana będzie prowadzić do zmniejszenia ryzyka powrotu do przestępstwa;

²³² Zarządzenie DGSW § 2.1.

²³³ Zarządzenie DGSW § 2.a.1.

- 3) spektrum celów;
- 4) metody;
- 5) zasady rekrutacji skazanych do programu;
- 6) określenie intensywności, sekwencji i czasu trwania programu;
- 7) miejsce realizacji programu;
- 8) kadre i bazę niezbędną do realizacji programu;
- 9) szczegółowy kosztorys i wskazanie źródeł finansowania realizowanego programu;
- 10) sposób oceny efektów programu”²³⁴.

Zajęcia powinny być organizowane w czasie wolnym, tak by nie kolidowały z ewentualną pracą czy nauką skazanych. Uczestnictwo w programie stanowi element indywidualnego programu oddziaływań, a intensywność oddziaływań powinna być dostosowana do „potrzeb wynikających z rozpoznania środowiska skazanych”²³⁵. Rozpoznanie tego dokonuje się w trojaki sposób: poprzez badania psychologiczne i psychiatryczne, w drodze rozmowy ze skazanym oraz zlecając wywiad środowiskowy. Badania psychologiczne i psychiatryczne przeprowadza się w miarę potrzeby oraz za zgodą skazanego, chyba że sędzia penitencjarny zarządzi takie badania, wtedy zgoda nie będzie potrzebna²³⁶. Przeprowadza się je w specjalnych ośrodkach diagnostycznych. Rozmowa ze skazanym może stanowić także cenne źródło informacji, o ile skazany wykazuje chęć do współpracy, a informacje przez niego podawane są zgodne z prawdą. Zarządzenie wskazuje także, jakiego rodzaju rozmowy i w jakich sytuacjach powinien przeprowadzać wychowawca ze skazanym; wśród nich znajdziemy wstępną i informacyjną, ale także „przed podjęciem decyzji o skierowaniu do nauczania i po wycofaniu skazanego z nauczania; przed podjęciem decyzji o zatrudnieniu i po wycofaniu skazanego z zatrudnienia; przed dokonaniem oceny postępów skazanego w resocjalizacji; w związku z koniecznością uaktualnienia potrzeb w zakresie przygotowania skazanego do zwolnienia”²³⁷. Wywiad środowiskowy, który stanowi zbiór cennych informacji o sytuacji materialnej, prawnej i społecznej skazanego, może być podstawą podejmowania oddziaływań resocjalizacyjnych, trafiających w rzeczywiste potrzeby skazanego.

Uzyskanie danych z wyżej wymienionych źródeł daje pełniejszy obraz osoby skazanego. Jeśli dysponujemy tylko niektórymi z nich, oddziaływa-

²³⁴ Zarządzenie DGSW § 3.1.

²³⁵ Zarządzenie DGSW § 4.2.

²³⁶ Por. k.k.w. art. 83 § 1–2.

²³⁷ Zarządzenie DGSW § 22.1.

nia resocjalizacyjne nie zawsze będą trafne. Jednakże nawet tą drogą uzyskane informacje nie zawsze są wykorzystywane przy konstruowaniu oddziaływań korekcyjnych. Za główny czynnik recydywy uznaje się uzależnienia od substancji psychoaktywnych, w tym głównie od alkoholu. Duża część programów oddziaływań skupia się na terapii uzależnień. Polskie prawo nie może jednak nikogo zmusić, by z oddziaływań tych skorzystał; może co prawda nałożyć obowiązek leczenia, jednak zmian w osobie skazanego wymusić się nie da. Na dzień 31 grudnia 2012 roku w oddziałach terapeutycznych dla osób uzależnionych od alkoholu i narkotyków przebywało 114 kobiet, 46 zakwalifikowanych zostało do oddziału terapeutycznego, lecz przebywało poza nim (ze względu na oczekiwanie na transport, leczenie itp.)²³⁸. Dla przypomnienia, w grudniu 2012 roku w zakładach karnych przebywało 2695 kobiet²³⁹. Poza terapią ustawodawca kładzie nacisk także na pracę i edukację osadzonych. Zgodnie z doniesieniami Centralnego Zarządu Służby Więziennej 31 grudnia 2012 roku zatrudnionych było 29,8% osadzonych (w tym zarówno odpłatnie, jak i nieodpłatnie)²⁴⁰. W raporcie nie została osobno wyszczególniona grupa zatrudnionych kobiet. Na przykład w Areszcie Śledczym w Nisku – jak donosi Simona Wójtowicz – w 2008 roku pracowało 59 skazanych, co stanowi około 60% ogółu osadzonych²⁴¹. Jeśli chodzi o kwestię edukacji, w roku szkolnym 2011/2012 do przywieziennych i pozawieziennych szkół uczęszczało 3021 osadzonych, w nauczaniu kursowym udział brało 10 675 osób²⁴². W tym wypadku także brak bliższych informacji na temat sytuacji kobiet. Irena Dybalska pisze, że w latach 2002–2008 w Zespole Szkół dla Dorosłych przy Zakładzie Karnym w Grudziądzu uczyło się 410 kobiet²⁴³. Wskazuje także, iż w 2008 roku 576 kobiet (co stanowiło 27% żeńskiej populacji osadzonych) ukończyło kursy zawodowe „w takich zawodach, jak: obsługa kas fiskalnych, florystyka, profesjonalne sprzątanie, opieka nad osobami starszymi i obłożnie chorymi, obsługa komputera, fryzjerski, kosmetyczny, stylizacji paznokci itp.”²⁴⁴.

²³⁸ Por. Kwartalna Informacja Statystyczna, <http://sw.gov.pl/Data/Files/001c169lidz/4-kw-2012.pdf>, dostęp: 10.04.2013.

²³⁹ Por. Miesięczna Informacja Statystyczna, <http://sw.gov.pl/Data/Files/001c169lidz/grudzien-2012.pdf>, dostęp: 10.04.2013.

²⁴⁰ Por. *ibidem*.

²⁴¹ Por. S. Wójtowicz, *Sukcesy i porażki w procesie resocjalizacji osadzonych kobiet*, w: *Kobieta w więzieniu – polski system penitencjarny wobec kobiet w latach 1998–2008*, red. I. Dybalska, Warszawa 2009, s. 142.

²⁴² Por. Roczna informacja statystyczna za rok 2012.

²⁴³ I. Dybalska, *Wstęp*, w: *Kobieta w więzieniu...*, s. 31.

²⁴⁴ *Ibidem*, s. 32.

Brak rzetelnych i trafnych narzędzi diagnostycznych, dzięki którym możemy określić występowanie negatywnych czynników w życiu osadzonych, powoduje, że oddziaływania resocjalizacyjne dobierane są arbitralnie, zazwyczaj z puli, którą dysponują jednostki penitencjarne, a które przewidziane są w Kodeksie karnym wykonawczym. Jednak ich siła resocjalizacyjna nie została dowiedziona. Narzędzia, którymi dysponuje wychowawca w zakładzie karnym, to rozmowa wstępna, projekt indywidualnego programu oddziaływania, prognoza kryminologiczno-społeczna. Jak już było wspomniane, za zgodą skazanego można przeprowadzić badania psychologiczne i psychiatryczne. Można także zlecić przeprowadzenie wywiadu środowiskowego. Niemniej źródła tych danych leżą poza wychowawcą i wymagają czasu oraz zaangażowania dodatkowych służb (kuratora bądź specjalistów pracujących w ośrodku diagnostycznym). Dane zebrane przez wychowawcę w pierwszej rozmowie powinny być uzupełnione o dodatkowe informacje zarówno ze środowiska osoby osadzonej, jak i dotyczące jej potrzeb krymino- i niekryminogennych oraz możliwości percepcyjnych, by dostosować oddziaływania korekcyjne, m.in. odpowiednio zaplanować działania wchodzące w skład indywidualnego programu oddziaływania. Jak pisze Andrzej Majcherczyk, „nawet jeśli zajęcia kulturalno-oświatowe czy sportowe zostaną «nasycone» treściami resocjalizacyjnymi (co nie zawsze ma miejsce), to i tak pozostaną one przede wszystkim formą zagospodarowania czasu wolnego skazanych. Praca pozostaje przede wszystkim pracą, a szkoła – szkołą i chociaż obydwie wymienione środki oddziaływania niosą w sobie bezcenne wartości – nie należy żywić złudzeń, iż są one w pełni adekwatnymi narzędziami prewencji recydywy”²⁴⁵.

Doświadczenia kadry penitencjarnej niewątpliwie mają ogromne znaczenie w bezpośredniej, codziennej pracy z osadzonymi, trzeba się jednak zastanowić, czy nie jest tak, że dotychczasowe doświadczenia determinują sposób postrzegania podopiecznych, a więc czy nie jest tak, że „z góry wiemy”, co naszemu wychowankowi jest potrzebne?!

Jak czytamy w Zarządzeniu DGSW, „w ocenie pracy penitencjarnej prowadzonej w zakładzie karnym uwzględnia się przede wszystkim:

- 1) liczbę programów i liczbę skazanych objętych programami, o których mowa w § 2 ust. 1 pkt 1;
- 2) zgodność oferty programowej zakładu karnego z potrzebami resocjalizacyjnymi skazanych odbywających karę w tym zakładzie;

²⁴⁵ A. Majcherczyk, *Programy resocjalizacji skazanych – głos w dyskusji o stanie i perspektywach więziennictwa*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2006, nr 52–53, s. 19.

- 3) atmosferę panującą w zakładzie karnym;
- 4) efekty prowadzonych oddziaływań wychowawczych”²⁴⁶.

Po zrealizowaniu programu resocjalizacyjnego osoba odpowiedzialna za jego przebieg zobowiązana jest przedstawić sprawozdanie, w którym ocenia efektywność prowadzonych działań.

Liczba programów nie świadczy o ich jakości, a już na pewno nie o skuteczności. Co więcej, wydaje się, że w zakładach karnych mamy do czynienia z quasi-programami, a więc tworam, które – ubrane w odpowiednią formę – proponują te same treści, które standardowo należą do praktyki penitencjarnej (terapia, zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe, nauka, praca, kontakt z rodziną). Majcherczyk wskazuje, iż o programach można mówić wtedy, gdy „wprowadzamy oddziaływania zawierające dodatkowy komponent rehabilitacyjny (elementy edukacji, treningu umiejętności bądź terapii) do dotychczasowego zakresu oddziaływań prowadzonych w zakładzie karnym”²⁴⁷. Co więcej, programy, w których skazane kobiety biorą udział, stają się częścią indywidualnego programu oddziaływań – równie fikcyjnego tworu, co i same programy. „Indywidualne programy są obecnie źródłem nieustannej gimnastyki umysłowej wychowawców, którzy usiłują, w sposób sztuczny, jeszcze «zindywidualizować» zbyt skromną ofertę oddziaływań resocjalizacyjnych, którymi dysponują”²⁴⁸. O zgodności oferty programowej z potrzebami skazanych trudno orzekać, bowiem zrozumienie potrzeb, ich zdiagnozowanie, jak już wcześniej było wspomniane, nie zawsze jest właściwe, co w konsekwencji prowadzi do tworzenia indywidualnych programów dalekich od rzeczywistych potrzeb skazanych kobiet i zawierających takie zalecenia, jak „«przestrzeganie porządku i dyscypliny», «poprawne zachowanie», «branie aktywnego udziału w zajęciach kulturalno-oświatowych», «utrzymywanie kontaktu z rodziną»”²⁴⁹. By móc mówić o dostosowaniu oddziaływań do poziomu ryzyka recydywy sprawcy, należy dysponować rzetelnymi narzędziami, które pozwolą nam oszacować ów poziom. Renata Szczepanik pisze, że „uwagę zwraca brak narzędzi pomiaru, co nie pozwala na obiektywne stwierdzenie, co jest znacznym, co średnim, a co niskim stopniem demoralizacji. Mimo to w wielu opiniach i uzasadnieniach wskazuje się na «niski», «średni», «umiarkowany», «średniozaawansowany» oraz «wysoki» stopień demoralizacji, «z tendencjami zwykłowymi» lub do «pogłębiania się»”²⁵⁰. Wydaje się, że różne typy za-

²⁴⁶ Zarządzenie DGSW § 102a.

²⁴⁷ A. Majcherczyk, op. cit., s. 17.

²⁴⁸ Ibidem, s. 39.

²⁴⁹ Ibidem, s. 39–40.

²⁵⁰ R. Szczepanik, op. cit., s. 166.

kładów karnych istnieją po to, by trafiały do nich różne jednostki zgodnie ze stopniem demoralizacji, a co za tym idzie i stopniem ryzyka recydywy. Zakłady karne typu zamkniętego, półotwartego i otwartego mogłyby dostosowywać oddziaływania korekcyjne do danego typu osadzonych, uwzględniając zarówno ich potrzeby krymino- i niekryminogenne, jak i możliwości poznawcze. Tak jednak nie jest. Zgodnie z Kodeksem karnym wykonawczym kobiety odbywają karę pozbawienia wolności w zakładach karnych typu półotwartego (z możliwością umieszczenia w innym typie placówki), a w obrębie samej placówki w konstruowaniu oddziaływań korekcyjnych niekoniecznie uwzględnia się stopień demoralizacji oraz poziom ryzyka. Szczepanik pisze, że nawet gdyby pod uwagę brać różne właściwości jednostek, „pozostaje kwestia braku zróżnicowanych oddziaływań resocjalizacyjnych w poszczególnych typach zakładów”²⁵¹.

Dlatego uzasadnione wydaje się poświęcenie w dalszej części pracy uwagi takim zagadnieniom, jak diagnozowanie ryzyka, potrzeb – zwłaszcza kryminogennych, ale także niekryminogennych, i możliwości poznawczych osadzonych kobiet oraz krytyczne przeanalizowanie oferty programowej kierowanej do kobiet pozbawionych wolności w polskich zakładach karnych.

2.3. Oddziaływania resocjalizacyjne z perspektywy „What Works Movement” i RNR Model

Opisywane wcześniej podejście kognitywno-behawioralne do przestępczości zostało zaadaptowane przez ruch teoretyczny i praktyczny pod nazwą „What Works Movement” oraz przez twórców Modelu RNR (Risk-Need-Responsivity). Dociekania te należy uznać za interesujące i wielce obiecujące podejście do kwestii resocjalizacji. Wypracowane przez Kanadyjczyków i Amerykanów podstawy teoretyczne działań korekcyjnych mogłyby stanowić źródło inspiracji dla polskich teoretyków i praktyków, którzy podobnie jak niegdyś Kanadyjczycy, próbują znaleźć odpowiedź na pytanie: „co działa i wobec kogo działa”. Dlatego poniżej przedstawiony zostanie rys historyczny „What Works Movement”, w celu wyjaśnienia zarówno jego kontekstu, jak i podstawowych założeń, oraz pojęcia Modelu RNR.

Odpowiedzią na „kryzys” w resocjalizacji, zdiagnozowany głównie w pracy Roberta Martinsona *What Works – Questions and Answers about Pri-*

²⁵¹ Ibidem, s. 172.

son Reform²⁵², w której autor zestawiał 231 doniesień empirycznych z lat 1945–1967 dotyczących programów korekcyjnych stosowanych wobec sprawców rozmaitych przestępstw i na podstawie której pojawiła się myśl „nothing works in correction”²⁵³, były poszukiwania kanadyjskich badaczy, które miały na celu ustalenie, co i wobec kogo może przynieść zamierzone efekty (a więc w rezultacie zmniejszyć poziom recydywy). Dociekania te nazwano „What Works Movement”. Nie był to jeden spójny ruch czy jedna teoria, lecz suma prac rozmaitych badaczy skupionych głównie w krajach Ameryki Północnej oraz Wielkiej Brytanii. Badania kanadyjskich psychologów wykazały, że „dobrze zaplanowane interwencje przy spełnieniu określonych warunków mogą znacząco redukować poziom recydywy”²⁵⁴.

Mariusz Sztuka pisze, że ruch ten wypracował trzy kolejne generacje poszukiwanych rozwiązań. „Pierwsza generacja poszukiwań charakteryzowała się stosowaniem stosunkowo mało rygorystycznej procedury szacunkowej, opartej głównie na intuicji badaczy. (...) Pomiędzy poszczególnymi badaniami występowały znaczne różnice tak w zakresie metod doboru próby, jak i sposobu interpretacji wyników”²⁵⁵.

Pierwsza generacja poszukiwań, zwana „clinical assessment” albo „professionals assessment”, bazowała na doświadczeniu i wiedzy profesjonalistów, pod którym to określeniem James Bonta i D.A. Andrews rozumieją z jednej strony pracowników systemu korekcyjnego (oficerowie probacji, pracownicy zakładów karnych), a z drugiej „klinicznych” profesjonalistów (psychologów, psychiatrów oraz pracowników socjalnych)²⁵⁶. To oni określali, kto i w jakim stopniu powinien być objęty dozorem, jakie jest ryzyko recydywy oraz jakie oddziaływania powinny być wobec danej jednostki przedsięwzięte. Bonta i Andrews podkreślają, że szacowanie ryzyka, będąc domeną profesjonalistów, nie było rzetelne, bowiem każdy z nich mógł posiadać odmienną wiedzę, doświadczenie, a narzędzia służące do „pomiaru ryzyka” nie były jednolite.

Druga generacja poszukiwań to już – zdaniem Sztuki – bardziej ujednoczone metodologicznie badania. Poszukiwano czynników, które odpowie-

²⁵² R. Martinson, *What Works – Questions and Answers about Prison Reform*, „The Public Interest” 1974, no. 35, Spring, s. 22–54.

²⁵³ Por. M. Sztuka, *Efektywność oddziaływań w zorientowanym korekcyjnie modelu instytucji penitencjarnej. Doświadczenia amerykańskie*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2007, z. 1, s. 313.

²⁵⁴ B. Stańdo-Kawecka, *O koncepcji resocjalizacji w polskiej literaturze naukowej polemicznie*, „Probacja” 2010, nr 1, s. 115.

²⁵⁵ M. Sztuka, *Efektywność...*, s. 314.

²⁵⁶ Por. J. Bonta, D.A. Andrews, *Risk-Need-Responsivity Model for Offender Assessment and Rehabilitation*, Ottawa 2007, s. 3.

działne są za ponowne wejście w konflikt z prawem. Czynniki te nazwać dziś można czynnikami ryzyka o charakterze statycznym, których nie można zmienić, nawet podejmując najbardziej wymyślne oddziaływania korekcyjne, są to bowiem np. wiek aktualny, płeć czy wiek w momencie popełnienia czynu. „Stąd też uogólnienia płynące z tych analiz wykorzystywane być mogły głównie w celu określenia trafnej prognozy penitencjarnej, a także wyznaczenia odpowiedniej intensywności dozoru po zwolnieniu”²⁵⁷. Bonta i Andrews drugą generację badań nazywają „Evidence-based tools”. Badacze lat siedemdziesiątych dostrzegli, że szacowanie ryzyka (recydywy) powinno bazować na nauce opartej na dowodach, a nie na opiniach profesjonalistów. Dlatego też narzędzia drugiej generacji służące ocenie ryzyka biorą pod uwagę indywidualne cechy, które uznawane są za mogące zwiększać ryzyko ponownego konfliktu z prawem. Czynniki te umieszczane są na skali ilościowej, a w trakcie analiz sumuje się je – im wyższy wynik, tym wyższe ryzyko recydywy. Wypracowane w tym okresie narzędzia (Salient Factor Score w Stanach Zjednoczonych i Statistical Information on Recidivism Scale w Kanadzie) okazały się bardziej trafne i użyteczne niż przewidywania oparte na opiniach profesjonalistów. Bonta i Andrews dostrzegają jednak pewne wady tych narzędzi. Z jednej strony jest to brak podłoża teoretycznego. Badacze piszą, że „czynniki, które tworzą narzędzia, są wybierane, ponieważ są łatwo dostępne i wykazują związek z recydywą. Czynniki te nie są jednak wybierane dlatego, iż są teoretycznie uzasadnione. Większość czynników to czynniki dotyczące przeszłości kryminalnej, które system korekcyjny sprawnie zbiera i dystrybuuje”²⁵⁸. Z drugiej strony badacze wskazują, że narzędzia drugiej generacji biorą pod uwagę jedynie czynniki dotyczące przeszłości kryminalnej albo innych zachowań, które miały już miejsce, co sprawia, iż należy je traktować jako statyczne, a co za tym idzie – niemodyfikowalne. Takie spojrzenie na czynniki ryzyka stanowi poważną wadę narzędzi drugiej generacji, bowiem zakładają one, że nie istnieją sprawcy, u których mogłaby dokonać się zmiana „na lepsze”. Jedyna zmiana, jaka może zostać odnotowana, to wzrost czynników ryzyka; ewentualnie mogą one pozostać na tym samym poziomie²⁵⁹.

O trzeciej generacji analiz mówi się, że łączą zarówno statyczne czynniki ryzyka, jak i indywidualne cechy kryminogenne, co pozwala spojrzeć na czynniki ryzyka jako na coś dynamicznego, co podlega modyfikacjom. Narzędzia trzeciej generacji biorą pod uwagę zmiany w sytuacji sprawcy oraz

²⁵⁷ M. Sztuka, *Efektywność...*, s. 315.

²⁵⁸ J. Bonta, D.A. Andrews, op. cit., s. 3.

²⁵⁹ Por. ibidem, s. 4.

wskazują, jakie potrzeby należy uwzględnić przy konstruowaniu oddziaływań korekcyjnych dla konkretnej jednostki. „Narzędzia trzeciej generacji oferują możliwość monitorowania efektywności bądź braku efektywności programów oraz strategii kontrolnych. Więcej nawet, ponieważ w narzędziach trzeciej generacji są umieszczone dynamiczne czynniki ryzyka, służby resocjalizacyjne otrzymują wskazówki, tak by oddziaływania korekcyjne odnosić bezpośrednio do tychże dynamicznych czynników ryzyka”²⁶⁰. Bonta i Andrews wskazują, że ostatnie lata to czas rozwoju analiz czwartej generacji. Łączą one w sobie „systematyczną interwencję i monitoring z oceną czynników ryzyka szerszego zasięgu, które dotychczas nie były mierzone, oraz z innymi indywidualnymi czynnikami, które wpływają na proces korekcji”²⁶¹. Narzędzia trzeciej i czwartej generacji nie mogłyby powstać, gdyby nie opierały się na modelu RNR – „Risk-Need-Responsivity” (ryzyko-potrzeba-reaktywność). RNR Model to „dziecko” „What Works Movement”. Model ten wyznacza trzy naczelne zasady przy podejmowaniu działań resocjalizacyjnych: zasadę ryzyka, zasadę potrzeb oraz zasadę reaktywności. Dzięki nim interwencje korekcyjne mają być bardziej skuteczne.

Zasada ryzyka zakłada, że zachowania niezgodne z prawem można przewidzieć, a działania resocjalizacyjne winny być dostosowane do poziomu ryzyka danego sprawcy²⁶². Stańdo-Kawecka podkreśla, iż branie pod uwagę w oddziaływaniach resocjalizacyjnych poziomu ryzyka danego sprawcy jest niezbędne – gdy bowiem poddajemy oddziaływaniom jednostki o niskim ryzyku recydywy, możemy otrzymać przeciwne do zamierzonych skutki²⁶³. Oczywiście jest, że jednostki o większym stopniu demoralizacji wpływają negatywnie na te, które są mniej zdemoralizowane. Dlatego w programach resocjalizacyjnych należy unikać łączenia sprawców o różnym stopniu ryzyka. Bonta i Andrews piszą, iż jeśli jednym z celów oddziaływań korekcyjnych jest zmniejszenie współczynnika powrotności do przestępstwa, to należy upewnić się, czy dostępne są rzetelne sposoby (czyli przede wszystkim odpowiednie narzędzia diagnostyczne) różnicowania sprawców na tych o niskim i tych o wysokim ryzyku recydywy, tak by każdemu sprawcy zapewnić odpowiedni poziom oddziaływań²⁶⁴.

Zasada potrzeb zakłada, że oddziaływania resocjalizacyjne winny skupiać się na usuwaniu czynników kryminogennych, zwanych w literaturze

²⁶⁰ Ibidem.

²⁶¹ Ibidem.

²⁶² Por. V. Poels, *Risk Assessment of Recidivism of Violent and sexual Female Offenders*, Rotorua 2005, s. 22.

²⁶³ Por. B. Stańdo-Kawecka, *O koncepcji...*, s. 117.

²⁶⁴ J. Bonta, D.A. Andrews, op. cit., s. 5.

anglojęzycznej potrzebami kryminogennymi (*criminogenic needs*). Każdy człowiek ma rozmaite potrzeby, które można przyporządkować do dwóch grup: potrzeb kryminogennych i potrzeb niekryminogennych, jednak oddziaływania resocjalizacyjne powinny dotyczyć tych z nich, których zaspokojenie redukuje zjawisko recydywy. Bonta i Andrews definiują potrzeby kryminogenne jako „dynamiczne czynniki ryzyka, które są bezpośrednio powiązane z kryminalnym zachowaniem. Potrzeby kryminogenne pojawiają się i znikają w odróżnieniu od statycznych czynników ryzyka, które mogą się zmieniać tylko w jedną stronę (wzrost ryzyka) i są odporne na oddziaływania korekcyjne”²⁶⁵.

Ci dwaj badacze określili najważniejsze czynniki ryzyka, klasyfikowane jako „Centralna Ósemka”, w skład której wchodzi: „Wielka Czwórka” i „Umiarkowana Czwórka”. Do „Wielkiej Czwórki” zaliczymy: antyspołeczną postawę, antyspołeczną grupę rówieśniczą/grupę odniesienia, antyspołeczne zachowania w przeszłości oraz antyspołeczną osobowość (m.in. psychopatia, impulsywność, nieumiejętność rozwiązywania problemów, niska samokontrola). Do „Umiarkowanej Czwórki” dodać należy także: trudną sytuację domową (m.in. mała kontrola rodzicielska, zaniedbywanie i przemoc), trudną sytuację szkolną lub zawodową (niski poziom wykształcenia, niestabilna sytuacja zawodowa), nieumiejętność zagospodarowania czasu wolnego oraz uzależnienie od rozmaitych substancji (w tym głównie od narkotyków i alkoholu)²⁶⁶.

Potrzeby niekryminogenne, nawet jeśli są zaspokojone, nie wpływają na zmniejszenie ryzyka recydywy, bowiem nie są z ryzykiem ściśle powiązane. Niemniej konstruując programy korekcyjne, dobrze jest brać pod uwagę także tego rodzaju potrzeby sprawcy. Bonta i Andrews wskazują, że do grupy tej można zaliczyć między innymi takie kwestie, jak: poczucie własnej wartości (często niższe niż u niesprawców) czy indywidualne (osobowe) cierpienia (smutek, niepokój, choroby psychiczne, stan zdrowia fizycznego). Choć ich zaspokojenie znacząco nie wpłynie na zmniejszenie ryzyka recydywy, należy pamiętać, iż pracując ze sprawcą, pracujemy z osobą, z człowiekiem, a każda jednostka, która odczuwa dyskomfort z jakiegokolwiek powodu, angażuje energię (fizyczną i psychiczną) na redukcję tego dyskomfortu, a nie na pracę właściwą, dlatego im większą zwrócimy uwagę na sprawcę jako na „całość”, tym większa będzie skuteczność oddziaływań korekcyjnych. Badacze dowodzą, że przestępcy zmagają

²⁶⁵ Ibidem, s. 5.

²⁶⁶ Por. V. Poels, op. cit., s. 26, oraz J. Bonta, D.A. Andrews, op. cit., s. 5-6, a także D.A. Andrews, J. Bonta, *The Psychology of Criminal Conduct*, New Providence 2010, s. 58-60.

się z większą ilością problemów i mają więcej potrzeb kryminogennych niż przeciętni ludzie, a im więcej ich występuje, tym większe prawdopodobieństwo powtórnego konfliktu z prawem²⁶⁷.

Tony Ward i Claire Stewart polemizują z założeniami Bonta i Andrews, wskazując na mylące (ich zdaniem) i nieuprawnione użycie określenia „potrzeby” – wychodzą bowiem z założenia, że o potrzebach możemy mówić jako o „osiąganiu obiektywnych dóbr, które podtrzymują lub polepszają życie człowieka, a których brak krzywdzi jednostkę albo może w przyszłości do krzywdy prowadzić”²⁶⁸. Zdaniem badaczy potrzeby mogą być natury instrumentalnej lub kategorycznej, a o potrzebach kryminogennych trudno w tym kontekście myśleć, bowiem jak impulsywne zachowanie – rozumiane jako potrzeba – można rozpatrywać w kategoriach obiektywnego dobra, które podtrzymuje życie, a którego brak prowadzi do krzywdy jednostki? Zdaniem Warda i Stewart na czynniki wpływające na zachowania przestępcze lepiej spojrzeć nie w kategoriach potrzeb, lecz niezbędnych warunków, które prowadzą do zachowań przestępczych²⁶⁹.

Kolejną regułą jest **zasada reaktywności**, która zakłada, że programy resocjalizacyjne powinny być dostosowane do możliwości każdego skazanego. Należy bowiem zwrócić uwagę na to, czy skazany będzie w stanie skorzystać z oddziaływań i czy zmieni dzięki nim swoje zachowanie. Bonta i Andrews definiują tę zasadę jako „zwiększenie możliwości sprawcy w zakresie uczenia się treści prezentowanych w programach korekcyjnych poprzez oddziaływania oparte na teorii poznawczo-behawioralnej oraz dopasowanie oddziaływań do stylu uczenia się, motywacji, możliwości i mocnych stron sprawcy”²⁷⁰. Mówiąc o tej zasadzie, należy pamiętać, iż wyróżnione zostały dwa rodzaje reaktywności: ogólna i szczegółowa. Pierwsza „dotyczy tego, co znane jako efektywne w oddziaływaniach kierowanych do sprawców, np. programy oparte na psychologicznych teoriach i uczące nowych umiejętności, tak samo jak i modyfikujące antyspołeczne przekonania, oczekiwania i wartości”²⁷¹. Reaktywność szczegółowa dotyczy zaś oddziaływań dopasowanych do „charakterystyki, możliwości sprawcy

²⁶⁷ Por. *The Impact of Corrections on Re-offending: A Review of 'What works'*, eds G. Harper, Ch. Chitty, Home Office Research Study no. 291, London 2005, s. IX.

²⁶⁸ T. Ward, C. Stewart, *Criminogenic Needs and Human Needs: A Theoretical Model*, „Psychology. Crime and Law” 2003, no. 9 (2), s. 128.

²⁶⁹ Por. *ibidem*, s. 129.

²⁷⁰ J. Bonta, D.A. Andrews, *op. cit.*, s. 1.

²⁷¹ M. McMurrin, *Theories of change*, w: *The Cambridge Handbook of Forensic Psychology*, eds J.M. Brown, E.A. Campbell, Cambridge 2010, s. 119.

oraz okoliczności”²⁷², do których należą m.in.: wiek, płeć, pochodzenie, możliwości poznawcze, styl uczenia się i motywacja.

Dwie zasady Modelu RNR zostały dogłębnie zbadane, istnieją sprawdzone, rzetelne narzędzia szacowania ryzyka powrotu do przestępstwa, znane są potrzeby kryminogenne, które w bezpośredni sposób wpływają na podejmowanie zachowań przestępczych. Pojawia się jednak kwestia, co z diagnozowaniem reaktywności? Kto i na jakiej podstawie ma określać zwłaszcza indywidualną reaktywność jednostki?

W literaturze przedmiotu odnaleźć możemy teorie tłumaczące, w jaki sposób sprawcy przestępstw powinni być traktowani, by poprzez rozmaite oddziaływania korekcyjne zmieniać ich zachowanie i zmniejszać ryzyko powrotu do przestępstwa. Dociekania te noszą nazwę teorii zmiany (*theories of change*). Zasada reaktywności podkreśla doniosłą rolę motywacji w korygowaniu procesów poznawczych i zachowań. Teoretycy zmiany wskazują trzy główne nurty dotyczące rozumienia motywacji w oddziaływaniach na sprawców przestępstw, traktując ją jako²⁷³:

- dopasowanie interwencji do etapu zmiany,
- gotowość do zmiany,
- perspektywa celów.

Pierwszy nurt ma swe źródła w terapii uzależnień, a ojcami tego podejścia są James Prochaska i Carlo DiClemente, którzy w latach 1982-1983 sformułowali „model, który opisuje klientów jako będących na różnych etapach gotowości do zmiany”²⁷⁴. Zmiana jest rozumiana jako proces i przebiega przez kolejne etapy:

- przedkontemplacyjny,
- kontemplacyjny,
- działania,
- podtrzymanie/zachowania.

Pierwszy etap to moment, gdy jednostka nie zdaje sobie sprawy z problemu lub nie chce sobie z niego zdawać sprawy i nie jest zainteresowana zmianą sytuacji. Na drugim etapie jednostka zyskuje świadomość, jednak podchodzi ambiwalentnie do zmiany - z jednej strony widzi potrzebę pracy, z drugiej nie chce podejmować trudów z nią związanych. Etap działania to czas, gdy jednostka podejmuje różne aktywności, by problem zwalczyć. Ostatnim krokiem jest wzmacnianie zmian i osłabianie ryzyka „nawro-

²⁷² Ibidem.

²⁷³ Ibidem.

²⁷⁴ D.A. Andrews, J. Bonta, *The Psychology...*, s. 289.

tów”²⁷⁵ – gdy klient zgłasza się po pomoc na tym etapie zmiany, liczy na wsparcie, które pozwoli mu „wytrwać” (temu służą między innymi spotkania anonimowych alkoholików czy narkomanów, które za cel stawiają sobie wspieranie jednostek w życiu w trzeźwości).

Dlaczego tak ważne jest, by mieć świadomość, na jakim etapie zmiany jest osoba, z którą podejmujemy pracę? Dzieje się tak, ponieważ każdy z tych etapów wymusza na stosujących oddziaływania terapeutyczne/resocjalizacyjne odmienne sposoby interwencji. Na etapie przedkontemplacyjnym warto skupić się przede wszystkim na edukacji i podnoszeniu świadomości jednostki, tak by zdała sobie sprawę, jaki ma problem i jakie są jego konsekwencje. Jednostka, która znajduje się na drugim etapie zmiany, oczekuje przede wszystkim motywowania, by móc podjąć trud pracy. Treningi umiejętności radzenia sobie z problemami, rozwiązywania sytuacji trudnych to interwencje podejmowane wobec jednostek na trzecim etapie zmiany. Natomiast etap ostatni to przede wszystkim profilaktyka nawrotów.

Do diagnozowania stadium zmiany stworzono specjalne narzędzie URICA – University of Rhode Island Change Assessment Scale. Jest to kwestionariusz składający się z trzydziestu dwóch elementów, wypełniany przez badanego, który wybiera odpowiedzi na skali od 1 (zupełnie się nie zgadzam) do 5 (zgadzam się zupełnie)²⁷⁶. Na tej podstawie tworzy się pięć profili, które mogą określać badaną osobę: przedkontemplacyjny, ambiwalentny, uczestniczący, niezaangażowany i kontemplacyjny²⁷⁷.

Drugi nurt diagnozowania motywacji – gotowość do zmiany – definiuje motywację nie jako cechę, właściwość danej osoby, lecz jako wynik interakcji czynników wewnętrznych i zewnętrznych. Tony Ward wraz ze współpracownikami opracowali model MORM – Multifactorial Offender Readiness Model, w którym za główne cele uznali zaangażowanie jednostki w oddziaływanie oraz zmianę zachowań²⁷⁸. Czynniki wewnętrzne, które leżą po stronie sprawcy, to: „motywacja, osobowość (np. psychopatia, lęk, depresja), deficyty poznawczo-intelektualne (niska inteligencja, niskie umiejętności werbalne itd.) i inne zmienne demograficzne (wiek, płeć, rasa, pochodzenie etniczne)”²⁷⁹. Czynniki zewnętrzne to m.in.: okoliczności, program,

²⁷⁵ Por. M. McMurrin, op. cit., s. 120, oraz D.A. Andrews, J. Bonta, *The Psychology...*, s. 289–291.

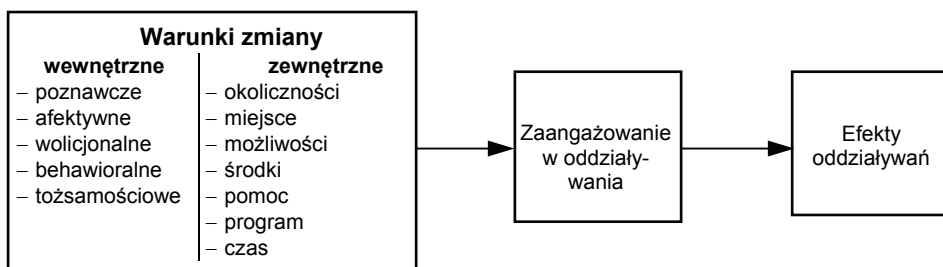
²⁷⁶ Por. http://pubs.niaaa.nih.gov/publications/Assesing%20Alcohol/InstrumentPDFs/75_URICA.pdf, dostęp: 29.11.2011.

²⁷⁷ Ibidem.

²⁷⁸ M. McMurrin, op. cit., s. 120.

²⁷⁹ R. Serin, S. Kennedy, *Treatment Readiness and Responsivity: Contributing to Effective Correctional Programming*, http://dsp-psd.pwsc.gc.ca/collections/collection_2010/scc-csc/PS83-3-54-eng.pdf, dostęp: 29.11.2011, s. 14.

osoba terapeuty, miejsce, czas trwania itp.²⁸⁰ Ward zaprezentował warunki zmiany w formie schematu (schemat 2).



Schemat 2. Warunki gotowości do zmiany

Źródło: Ward i wsp., za: M. McMurrana, op. cit., s. 121.

Model ten może służyć do pogłębiania badań nad motywacją sprawców, gdyż bierze pod uwagę zarówno intrapersonalne, jak i interpersonalne oraz kontekstualne czynniki, które wpływają na zaangażowanie jednostki w proces zmiany, i bada związki między tymi warunkami. Do diagnozowania gotowości do zmiany stworzone zostały narzędzia, m.in. kwestionariusz TRQ – Treatment Readiness Questionnaire, który składa się z dwudziestu elementów i bada nastawienie, emocje, przekonania i skuteczność²⁸¹.

Trzeci nurt – perspektywa celów – to wynik dociekań badaczy niezgadzających się z założeniami Modelu RNR, w którym dopatrują się zbyt dużego nacisku na deficyty poznawczo-behawioralne sprawcy oraz ryzyko powrotu do przestępstwa. Model Dobrego Życia (Good Lives Model) „skupia się na udzielaniu pomocy sprawcy w osiągnięciu satysfakcji w różnych obszarach życia”²⁸². Sprawca, tak jak każdy człowiek, dąży do satysfakcji – różnica polega na tym, że czyni to w sposób szkodliwy bądź nieakceptowany społecznie. Interwencje powinny zmierzać do rozwinięcia umiejętności zaspokajania potrzeb w sposób zgodny z prawem, należy także bazować na istniejących siłach i możliwościach jednostki²⁸³. Andrews i Bonta krytykują to podejście, podkreślając, że mylą się ci, którzy twierdzą, iż „polepszenie

²⁸⁰ Por. ibidem oraz M. McMurrana, op. cit., s. 120–121.

²⁸¹ Por. M. McMurrana, J. Sellen, J. Campbell, *Offenders' Motivation. Measurement, Structure, Content*, w: *Handbook of Motivational Counseling. Goal-Based Approaches to Assessment and Intervention with Addiction and Other Problems*, eds W. Miles Cox, E. Klinger, Oxford 2011, s. 255.

²⁸² M. McMurrana, op. cit., s. 121.

²⁸³ Por. M. McMurrana, J. Sellen, J. Campbell, op. cit., s. 255.

dobrego samopoczucia jednostki automatycznie skutkuje redukcją potrzeb kryminogennych”²⁸⁴.

Wielu badaczy podejmowało trud opracowania narzędzi diagnozowania gotowości do resocjalizacji, osadzając je w różnych kontekstach teoretycznych. Spośród najbardziej popularnych możemy wymienić m.in.²⁸⁵:

- Multifactor Treatment Readiness Interview,
- Multifactor Readiness Scale,
- Serin Treatment Readiness Scale,
- Serin Treatment Performance Scale,
- Readiness to Change Questionnaire,
- Processes of Change Questionnaire,
- Working Alliance Inventory,
- Loza-Fanous Self-Efficacy Questionnaire,
- MacArthur Perceived Coercion Scale.

Narzędzia te nie mają jednak polskich odpowiedników.

Andrews i Bonta wskazują ogrom pracy, jaką należy podjąć, by dokładnie zbadać kwestie reaktywności szczegółowej (indywidualnej), dostrzegają bowiem, że jest to obszar jeszcze nie w pełni odkryty. Wydaje się, iż zwrócenie uwagi jedynie na motywację sprawcy to za mało, natomiast wieloaspektowy nurt skupiony wokół badania „gotowości do zmiany” jest dobrym punktem wyjścia do dalszych badań, ponieważ uwzględnia znaczenie czynników zewnętrznych i wewnętrznych w podejmowaniu decyzji o zaangażowaniu w oddziaływania korekcyjne. Obaj naukowcy podkreślają, że w diagnozowaniu reaktywności należy brać pod uwagę poziom umiejętności poznawczych/interpersonalnych, obawy, antyspołeczne wzorce osobowości, słabe wsparcie społeczne dla zmiany, płeć (kulturową), wiek, pochodzenie etniczne oraz choroby psychiczne²⁸⁶.

Wszystkie dotychczas stworzone narzędzia diagnozowania reaktywności sprawców przestępstw są wykorzystywane i poddawane ewaluacji. Jak piszą Ralph Serin i Sharon Kennedy, „prosta kompilacja istniejących testów będzie mniej skuteczna niż włączenie ich w nową strategię diagnozowania”²⁸⁷. Skuteczność oddziaływań resocjalizacyjnych będzie tym większa,

²⁸⁴ D.A. Andrews, J. Bonta, *The Psychology...*, s. 54.

²⁸⁵ Por. http://docs.google.com/viewer?a=v&q=cache:M_bEdP6kTDkJ:www.kijvelanden.nl/news_download.php%3FitemID%3D8074+MORM+Multifactoral+Readinnes+Scale&hl=pl&gl=pl&pid=bl&srcid=ADGEEsJFqEB0WYquj7yhIwRRwdqRSMBjTl9CjTtk52YlJFnQgnlImzPJQJlSZ_IPedAzuEXQ295xiAAjWpFYxoiAQit27QSLctinvyel5QK-hSAZpMHFYwUzd2gkma6s3h9lO21ZvznH&sig=AHIEtbTqXYrIyQUsWxw6qvKArB26Ow7n7A, dostęp: 29.11.2011.

²⁸⁶ D.A. Andrews, J. Bonta, *The Psychology...*, s. 508.

²⁸⁷ R. Serin, S. Kennedy, op. cit., s. 21.

im bardziej będą one dostosowane do możliwości sprawcy, im bardziej będą uwzględniały te jego cechy, które w istotny sposób wpływają na zaangażowanie i odbiór proponowanych działań. Należy zatem położyć nacisk na rozwijanie rzetelnych, standaryzowanych narzędzi diagnozowania reaktywności, by nie przenosić w prosty sposób istniejących, „nierządki osobliwych i staroświeckich”²⁸⁸ klasyfikacji.

Aby móc orzec, jakie potrzeby kryminogenne posiada dany sprawca, jaki jest poziom ryzyka powrotu do przestępstwa oraz jakie są jego możliwości poznawcze, należy skorzystać z dostępnych narzędzi diagnostycznych, najlepiej tych, których skuteczność prognostyczna została dowiedziona w licznych badaniach (a takimi narzędziami są kwestionariusze trzeciej i czwartej generacji, o których słów kilka znajdzie się poniżej).

Skuteczność metod kognitywno-behawioralnych opiera się na dwóch zasadach: na zasadzie „relacji” (zależności), która gwarantuje szacunek oraz odpowiedni klimat w pracy z „klientem”, oraz na zasadzie „ustrukturyzowania”, która zakłada, że zmiany w kierunku przyjęcia prospołecznych postaw odbywają się poprzez odpowiednie modelowanie, wzmacnianie oraz kształtowanie umiejętności rozwiązywania problemów²⁸⁹.

Badacze, stosując odpowiednie narzędzia pomiaru poziomu ryzyka recydywy (biorąc pod uwagę statyczne i dynamiczne czynniki ryzyka), mogą ustalić, jakiego rodzaju oddziaływania będą skuteczne w przeciwdziałaniu powrotności do przestępstwa. Jednym z najpopularniejszych narzędzi trzeciej generacji jest LSI-R (Level of Service Inventory-Revised), natomiast czwarta generacja – stworzona przez badaczy bazujących na wcześniejszych doświadczeniach oraz dorobku narzędzi trzeciej generacji – wypracowała narzędzie LS/CMI (Level of Service/Case Management Inventory)²⁹⁰.

LSI-R to narzędzie nieco uboższe od LS/CMI; zarówno jedno, jak i drugie składa się z 54 itemów, które zsumowane dają obraz poziomu ryzyka danego, konkretnego sprawcy, jednak czwarta generacja została bardziej dostosowana do populacji sprawczyń, dostrzeżono bowiem, że choć i u mężczyzn, i u kobiet występują podobne potrzeby kryminogenne, to jednak w przypadku kobiet inne niż w przypadku mężczyzn odgrywają wiodącą rolę. Prowadzone badania wskazują – o czym będzie mowa w dalszej części tekstu – iż wśród kobiet występują także specyficzne – krymino-

²⁸⁸ D.A. Andrews, J. Bonta, *The Psychology...*, s. 507.

²⁸⁹ J. Bonta, D.A. Andrews, op. cit., s. 7.

²⁹⁰ W celu zapoznania się z historią narzędzi pozwalających mierzyć poziom ryzyka recydywy oraz z ich różnorodnością odsyłam np. do tekstu B. Stańdo-Kawecka, *O koncepcji...*, s. 119-122.

genne i niekryminogenne – potrzeby, które należy brać pod uwagę w badaniu i do nich dostosować oddziaływania. W badaniach wykorzystano narzędzie trzeciej generacji (LSI-R), bowiem to ono wyznaczyło standardy w praktyce diagnostycznej w wielu krajach, ponadto najwięcej danych opublikowano na podstawie badań prowadzonych przy użyciu tego narzędzia, co może stanowić doskonały materiał porównawczy, a oprócz tego narzędzie to charakteryzuje jeden z najwyższych wskaźników mocy predykcyjnej w odniesieniu do ryzyka recydywy.

„What Works Movement” oraz RNR Model bazują na zdobyczach psychologii kognitywno-behawioralnej. Nawet bowiem najlepiej skonstruowane narzędzia pozwalające oceniać ryzyko nie byłyby wystarczające, gdyby nie wypracowane i uznane za najskuteczniejsze²⁹¹ w walce z recydywą metody oddziaływań korekcyjnych oparte na terapii kognitywno-behawioralnej.

Przed diagnozą i klasyfikacją sprawców przestępstw stoją dwa cele²⁹²:

- szacowanie prawdopodobieństwa powrotu do przestępstwa – wyniki diagnozy (oszacowany poziom ryzyka) wpływają na stopień zabezpieczenia danego sprawcy, czyli na warunki, w jakich wypełnia on nałożoną karę (wolnościowe, półwolnościowe, izolacyjne),
- określenie potrzeb (zwłaszcza kryminogennych) tak, by móc skonstruować odpowiednie, dostosowane do jednostki programy resocjalizacyjne.

Zdaniem Emily J. Salisbury i współpracowników większość narzędzi służących klasyfikacji sprawców przestępstw została sprawdzona na męskiej populacji, a następnie przeniesiona na żeńską, co skutkować może „nadreprezentacją kobiet” – „innymi słowy, kobiety były pod większym dozorem, niż wymagało tego ich zachowanie”²⁹³. Wiadomo, że zachowania przestępcze kobiet i mężczyzn różnią się – między innymi faktem, iż kobiety popełniają mniej czynów karalnych, a te, których się dopuszczają, rzadziej należą do grupy czynów agresywnych, szybciej także niż mężczyźni kończą swe kariery przestępcze²⁹⁴.

²⁹¹ Por. J. Bonta, *Rehabilitation: From Research to Practice*, User Report No. 1997-01, Ottawa 1997, oraz H. Milkman, K. Wanberg, *Cognitive-behavioral treatment. A Review and Discussion for Corrections Professionals*, NIC, [http://www.dcjs.virginia.gov/corrections/documents/cognitive Behavioral.pdf](http://www.dcjs.virginia.gov/corrections/documents/cognitive%20Behavioral.pdf), dostęp: 22.01.2011.

²⁹² Por. E.J. Salisbury, P. Van Voorhis, G.V. Spiropoulos, *The Predictive Validity of a Gender-Responsive Needs Assessment. An Exploratory Study*, „Crime and Delinquency” 2009, vol. 55, no. 4, s. 551.

²⁹³ Ibidem, s. 551.

²⁹⁴ Por. G. Harper, Ch. Chitty, *Executive Summary*, w: *The Impact of Corrections...*, s. xi, oraz D. Farrington, K. Painter, *Gender differences in risk factors for offending*, Home Office,

Niewielka liczba badań, a co za tym idzie niewielka ilość dostępnych informacji na temat specyficznych potrzeb kobiet-przestępczyń sprawia, że adaptuje się „męskie” czynniki ryzyka do badania kobiecej przestępczości, to zaś sprawia, iż podejmowane na tej podstawie oddziaływania korekcyjne nie są tak skuteczne jak interwencje adresowane do mężczyzn²⁹⁵.

Badania brytyjskie wskazują, że do najważniejszych czynników ryzyka, które powodują zachowania przestępcze u dziewcząt i chłopców, można zaliczyć czynniki związane z rodziną pochodzenia, m.in. „niskie dochody rodziny, wielkość rodziny – zazwyczaj liczna, uczęszczanie do szkoły o wysokim wskaźniku przestępczości, skazany ojciec i/lub matka, zdemoralizowane rodzeństwo, odłączenie od rodzica, szorstkość bądź niekonsekwencja w dyscyplinie, niedostateczna troska ze strony rodziców”²⁹⁶. Jak dowodzą badacze, zachowania chłopców uzależnione były bardziej od czynników ryzyka związanych z rodzicami – nerwowy ojciec/matka, słabo wykształceni rodzice, zaś na dziewczęta większy wpływ miały czynniki społeczno-ekonomiczne (pochodzenie z niskiej klasy społecznej, niskie dochody rodziny) oraz czynniki związane z wychowaniem (mała ilość pochwał, szorstkość)²⁹⁷.

Jeśli zaś mowa o wzmacnianiu współczynnika recydyw, to w przypadku chłopców istotne były konflikty między rodzicami, skazana matka/ojciec, słabo wykształcona matka, liczna rodzina, słaba kontrola rodzicielska. Dla dziewcząt tym, co popychało je do popełniania kolejnych czynów przestępczych, były takie czynniki, jak: niskie dochody, niewielkie zainteresowanie rodziców edukacją, zdemoralizowane rodzeństwo, uczęszczanie do szkoły o wysokim wskaźniku przestępczości²⁹⁸. Czynniki te niewątpliwie wpływają na wystąpienie zachowań niezgodnych z prawem, jednak niekoniecznie na ich trwanie.

Loraine Gelsthorpe dowodzi, że podstawowe różnice między płciami w kwestii przestępczości pochodzą z rodzajowego (*gender*) zróżnicowania w kwestii okazji, sposobu wychowania oraz społecznych oczekiwań²⁹⁹. Przegląd literatury pozwala stwierdzić, iż czynniki ryzyka wśród kobiet i mężczyzn są podobne, jednak zauważalne są różnice, jeśli chodzi o ich

London 2004, <http://webarchive.nationalarchives.gov.uk/20110314171826/http://rds.homeoffice.gov.uk/rds/pdfs2/r196.pdf>, dostęp: 10.04.2013.

²⁹⁵ Por. G. Harper, Ch. Chitty, op. cit., s. xi.

²⁹⁶ D. Farrington, K.A. Painter, op. cit.

²⁹⁷ Por. ibidem.

²⁹⁸ Ibidem.

²⁹⁹ Por. L. Gelsthorpe, za: C. Hedderman, op. cit., s. 210.

znaczenie i funkcję wyjaśniającą występowanie zachowań przestępczych. Badacze dostrzegają, że nie bez znaczenia są dodatkowe, charakterystyczne dla kobiet potrzeby kryminogenne, do których Kelley Blanchette zalicza: kwestie osobiste/emocjonalne, takie jak: niskie poczucie własnej wartości, wiktyimizacja w okresie zarówno dzieciństwa, jak i dorosłości, samookaleczenia, predyspozycje samobójcze³⁰⁰.

Bronwyn Moth i Stephen M. Hudson uznali, że potrzeby kryminogenne charakterystyczne dla uwięzionych kobiet i wzmagające ryzyko recydywy to: odpowiedzialność za dzieci, problemy finansowe, brak umiejętności niezbędnych w pracy oraz brak możliwości, by pracę zdobyć, depresja, uzależnienie od narkotyków oraz brak stabilnych relacji. W młodości dla kobiet potrzebami kryminogennymi są: antyspołeczna grupa odniesienia oraz antyspołeczne postawy, problemy edukacyjne oraz niewłaściwe postępowanie³⁰¹. Badania kanadyjskie Mirandy Monster i Anthony'ego Micucciego pozwoliły na zidentyfikowanie krymino- i niekryminogennych potrzeb wśród kobiet. Najważniejsze kryminogenne potrzeby powinny znaleźć swe odzwierciedlenie w programach korekcyjnych, w których należy uwzględnić takie treści, jak: edukacja oraz szkolenia zawodowe, wychodzenie z uzależnienia, kontrolowanie i zarządzanie finansami oraz kwestie przestępstw seksualnych³⁰². Niekryminogenne potrzeby to dostęp do opieki medycznej oraz utrzymywanie częstego kontaktu z rodziną i bliskimi. Potrzeby niekryminogenne były zgłaszane przez skazane jako bardziej znaczące niż kryminogenne. „Wydaje się istotne wzięcie pod uwagę zgłaszanych przez kobiety sugestii dotyczących ich własnych potrzeb, bowiem mogą się one znacząco różnić od zidentyfikowanych potrzeb kryminogennych”³⁰³.

W swym opracowaniu Veerle Poels prezentuje zestawienie czynników ryzyka recydywy pochodzących z rozmaitych badań i charakterystycznych dla kobiet i mężczyzn. Zestawienie to przytoczono w tabeli 4.

Ciekawe w tym kontekście wydają się badania prowadzone na Uniwersytecie w Cincinnati, które miały na celu wypracowanie narzędzia szacowania ryzyka recydywy zawierającego potrzeby kryminogenne charakterystyczne dla kobiet. Obecnie stosowane narzędzia w dużej mierze zawierają

³⁰⁰ Por. K. Blanchette, za: V. Poels, op. cit., s. 58.

³⁰¹ Por. B. Moth, S.M. Hudson, za: V. Poels, op. cit., s. 58.

³⁰² M. Monster, A. Micucci, za: V. Poels, op. cit., s. 65.

³⁰³ V. Poels, op. cit., s. 66.

Tabela 4. Czynniki ryzyka recydywy

Badania	Podobne do męskich	Inne/specyficzne dla kobiet	Nieprognostyczne	Dodatkowo szacowane
Alder i Bazemore (1979) (recydywizm)		– uzależnienie od narkotyków w przeszłości – wcześniejsze kary pozbawienia wolności		
Andrews i Bonta (2003) Brak specyficznych badań nad kobietami (przebiegłość i recydywa)	Centralna Ósemka – antyspoleczna postawa – antyspoleczna grupa odniesienia – antyspoleczne zachowania – antyspoleczne wzorce osobowości – trudna sytuacja w domu – trudna sytuacja w szkole/pracy – nieumiejętne wykorzystanie czasu wolnego – uzależnienia	Niejasne – znaczenie szkoły/pracy – indywidualny stres – niekryminogenne cele interpersonalne		
Bonta (2005) Analizował 300 przypadków kobiet i mężczyzn kończących pobyt w <i>boot camp</i> (recydywizm)		– przemoc w dzieciństwie i obecnie – wrogie uczucia – życie z partnerem-przestępcą – zazywanie narkotyków Czynnikiem ochronnym jest zmiana życia; stworzenie rodziny z troskliwym partnerem		– przywiązanie – związek
Bonta, Pang i Wallach-Capretta (1995) Analizowano 173 przypadki kobiet skazanych i warunkowo zwolnionych (recydywizm)	– wiele czynników wspólnych (przebiegłość kryminalna, pewne typy przestępstw, długość wyroków) – uzależnienie od narkotyków, uwięzienie, warunkowe zwolnienie odwrótnie powiązane z recydywą	– przestępstwa bez użycia broni – samotne macierzyństwo – nielegalne źródła dochodów – uzależnienie od opieki społecznej – doświadczenie przemocy w życiu dorosłym – samookaleczenia w przeszłości – agresja wobec pracowników resocjalizacyjnych – incydenty na terenie zakładu karnego	– zachowania dewiacyjne w dzieciństwie – broń – współudział w przestępstwie – nadużywanie alkoholu i narkotyków	
Farrington i Painter (2004) Rodzeństwa (przebiegłość)	– niskie dochody rodziny – liczna rodzina (długa) – ucześnieanie do szkoły o wysokim wskaźniku przebiegłości – skazany ojciec	Bardziej znaczące dla siostr – pochodzenie z niskiej klasy społecznej – niski dochód rodziny – złe warunki mieszkaniowe – brak uznania ze strony rodziców		Czynniki rodzinne

Badania	Podobne do męskich	Inne/specyficzne dla kobiet	Nieprzognostyczne	Dodatkowo szacowane
<p>Loucks i Zambie (1999, 2000) 100 Kanadyjek skazanych na karę pozbawienia wolności (recydywizm)</p>	<ul style="list-style-type: none"> - skazana matka - zdemoralizowane rodzeństwo - konflikty między rodzicami - oddzielenie od rodzica - szorstkość oraz brak konsekwencji rodziców - niedostateczna kontrola rodzicielska 	<ul style="list-style-type: none"> - szorstkość oraz brak konsekwencji rodziców - konflikty między rodzicami - słabe zainteresowanie rodziców edukacją - niewystarczające zainteresowanie dzieckiem Bardziej znaczące dla braci: <ul style="list-style-type: none"> - nerwowy ojciec i matka - słabo wykształceni ojciec i matka 		<ul style="list-style-type: none"> - trauma - depresja - wiktymizacja
<p>Moth & Hudson (1999) Przegląd literatury</p>	<ul style="list-style-type: none"> - znaczne podobieństwa - psychopatia - wskaźniki osobowości oraz obecnego funkcjonowania 	<ul style="list-style-type: none"> - doświadczenia przemocy fizycznej w życiu dorosłym - samouszkodzenia - uprzednie leczenie psychiatryczne - wcześniejsze próby samobójcze - w dzieciństwie doświadczenie adopcji, opieki zastępczej lub instytucjonalnej 		
<p>Stuart i Brice-Baker (2004) 60 kobiet skazanych na karę pozbawienia wolności (recydywizm)</p>	<ul style="list-style-type: none"> - młodszy wiek w momencie skazania na karę pozbawienia wolności - młodszy wiek w momencie pierwszego skazania - młodszy wiek w momencie prowadzenia badań - wcześniejsze skazanie z powodu narkotyków - zachowania agresywne wobec pracowników resocjalizacyjnych - incydenty przeciwko pracownikom zakładu karnego 	<ul style="list-style-type: none"> - wiek - aresztowanie jednostki objętej dozorem kuratorskim - przestępstwa, takie jak narkotyki oraz przeciwko mieniu - wiek w momencie pierwszego uwięzienia - brak myślenia przyszłościowego (po zwolnieniu) 		

Źródło: V. Poels, op. cit., s. 89-90.

czynniki sprawdzone jedynie w męskiej populacji przestępczej. Na podstawie dostępnej literatury i uprzednich badań wyróżniono i poddano analizie siedem genderowo zorientowanych potrzeb³⁰⁴:

- przemoc i traumatyczne doświadczenia w przeszłości,
- dysfunkcyjne relacje,
- niskie poczucie własnej wartości i sprawczości,
- choroby psychiczne,
- bieda i bezdomność,
- uzależnienie od narkotyków,
- „kwestie rodzicielskie” i stres z tym związany.

Jak dowodzą badacze, kobiety częściej niż mężczyźni są ofiarami przemocy fizycznej w dzieciństwie, częściej też stają się ofiarami nadużyć w życiu dorosłym³⁰⁵. Takie traumatyczne doświadczenia sprawiają, że dużo trudniej przychodzi im budowanie trwałych, zdrowych relacji partnerskich, częściej także wchodzi w związki, w których stają się zależne od partnera³⁰⁶. Niskie poczucie własnej wartości i sprawczości nie zostało dotychczas dogłębnie zbadane, jednak Andrews i Bonta twierdzą, iż nie są to czynniki, które w znaczący sposób wpływają na wzrost ryzyka powrotu do przestępstwa³⁰⁷. Badacze dostrzegający różnice płciowe wskazują nie tyle potrzebę „podnoszenia poczucia własnej wartości, ile wzbudzania wiary we własne siły i moc”³⁰⁸, co sprzyja wzięciu odpowiedzialności za siebie i swoje życie.

Bieda i bezdomność to problemy, z którymi zmagają się wiele kobiet-przestępczyń. Brak stałej pracy powoduje trudną sytuację materialną i uzależnienie od instytucji pomocowych oraz nierzadko od partnera, który bywa jedynym żywicielem rodziny. Autorzy tekstu *Classifying Women Offenders* wskazują, że kłopoty związane z zatrudnieniem są wynikiem takich czynników, jak:

- „- niskie wykształcenie i małe umiejętności praktyczne,
- uzależnienie od alkoholu/narkotyków,
- odpowiedzialność za dzieci,

³⁰⁴ Por. P. Van Voorhis et al., *Classifying Women Offenders: Achieving Accurate Picture of Risk and Identifying Gender Responsive Needs*, <http://www/uc/edu/womenoffenders/ICCA%20ADDRESS.pdf>, s. 4, dostęp: 31.10.2011.

³⁰⁵ Por. ibidem, s. 4-5, oraz P. Van Voorhis et al., *Achieving Accurate Pictures of Risk and Identifying Gender Responsive Needs: Two New Assessments for Women Offenders*, <http://www.uc.edu/womenoffenders/NIC%20Summary%20Report.pdf>, s. 4, 20-21, dostęp: 31.10.2011.

³⁰⁶ P. Van Voorhis et al., *Classifying Women Offenders...*, s. 5-6.

³⁰⁷ Por. D.A. Andrews, J. Bonta, *The Psychology...*, s. 329.

³⁰⁸ P. Van Voorhis et al., *Classifying Women Offenders...*, s. 7.

- nielegalne źródła dochodu, które dają możliwość wyższych zarobków,
- bezdomność³⁰⁹.

Ustalenia Matysiak-Błaszczyk dowodzą, że blisko 70% badanych kobiet miało wykształcenie podstawowe bądź zawodowe, 49% nie pracowało przed umieszczeniem w zakładzie karnym i zaledwie 2,8% dotkniętych było bezdomnością³¹⁰.

Uzależnienie od narkotyków to czynnik niewątpliwie sprzyjający podejmowaniu zachowań przestępczych, w warunkach polskich kobiety znacznie częściej jednak uzależnione są od alkoholu, który także determinuje zachowania niezgodne z prawem.

Uważny czytelnik dostrzeże, że wymienione powyżej potrzeby kryminogenne wiążą się ściśle ze wspomnianymi we wcześniejszych rozważaniach „trudami uwięzienia”. Skoro czynniki te w znaczący sposób wpływają na podejmowanie zachowań niezgodnych z prawem wśród kobiet, nie dziwią żywione przez osadzone obawy. Jeśli kobieta, trafiając do zakładu karnego, jest uzależniona od alkoholu i ten wpłynął na zachowanie przestępcze, naturalne jest, że z jednej strony „ból uwięzienia” wiązać się będzie z radzeniem sobie z sytuacją odstawienia w warunkach izolacji penitencjarnej, z drugiej zaś z obawą o to, czy po opuszczeniu zakładu karnego uda się wytrwać w trzeźwości.

Dociekania badaczy z Uniwersytetu w Cincinnati wskazują, że inaczej kształtują się potrzeby kryminogenne wśród kobiet-więźniarek i kobiet, które karę odbywają w systemie wolnościowym. Dla tych pierwszych istotne są przede wszystkim takie czynniki, jak: „znęcanie się w dzieciństwie, utrata siły i kontroli w relacji, wsparcie rodzinne, wsparcie osoby bliskiej, stresy rodzicielskie, konflikty rodzinne, obecne objawy depresji i psychozy”³¹¹. Dla kobiet przebywających w warunkach wolnościowych bardziej istotne były kwestie uzależnienia, wsparcia rodziny, złość, problemy ekonomiczne, edukacyjne i rodzicielskie oraz zdrowie psychiczne³¹². Rozróżnienie to jest niezmiernie istotne, gdyż konstruowanie oddziaływań resocjalizacyjnych musi być dostosowane do rzeczywiście zdiagnozowanych potrzeb kryminogennych osadzonych kobiet. W oddziaływaniach korekcyjnych kładzie się zbyt duży nacisk na potrzeby zaliczone do „Wielkiej

³⁰⁹ P. Van Voorhis et al., *Classifying Women Offenders...*, s. 8.

³¹⁰ Por. A. Matysiak-Błaszczyk, op. cit., s. 154-158.

³¹¹ P. Van Voorhis et al., *Achieving Accurate Pictures...*, s. 14.

³¹² Por. ibidem, s. 14, oraz P. Van Voorhis et al., *Women's Risk Factors and Their Contributions to Existing Risk/Leads Assessment. The Current Status of a Gender-Responsive Supplement*, „Criminal Justice and Behavior” 2010, vol. 37, no. 3, s. 281.

Czwórki”, zamiast zwracać baczniejszą uwagę na czynniki ryzyka, które są „typowo kobiece”.

Pojawia się pytanie, „czy wrażliwe genderowo cechy, takie jak trauma, dysfunkcyjne relacje, kwestie samooceny i sprawczości oraz rodzicielstwa, są czynnikami ryzyka, czy po prostu problemami dominującymi w trudnym życiu kobiet-przestępczyń, niezwiązanymi z podejmowanymi zachowaniami przestępczymi w przeszłości”³¹³? Dotychczasowe badania wskazują, że największą moc prognostyczną w diagnozowaniu kobiet – sprawczyń przestępstw mają narzędzia, które zawierają zarówno genderowo neutralne czynniki ryzyka (wymieniane przez Andrewsa i Bontę, będące wskaźnikami w narzędziach trzeciej i czwartej generacji), jak i genderowo zorientowane. Zgodnie z badaniami moc takiego narzędzia diagnostycznego w populacji więziennej wzrasta z 0,17 do 0,38³¹⁴. Badacze z Uniwersytetu w Cincinnati zgadzają się, że „LSI-R i inne narzędzia diagnozy dynamicznych czynników ryzyka mają moc prognostyczną wobec kobiet-przestępczyń. (...) Mimo to dodanie genderowo reaktywnych czynników wydaje się wpływać na tworzenie jeszcze bardziej prognostycznego modelu”³¹⁵, tym bardziej że, jak już wspominaliśmy wcześniej, przed diagnozą stoją dwa cele: szacowanie ryzyka powrotu do przestępstwa i określenie potrzeb występujących u danej kobiety, by zaprojektować odpowiednie, dopasowane, skuteczne oddziaływania resocjalizacyjne. *Gender gap* w narzędziach diagnostycznych nie powinien istnieć.

Wskazówki, o których należy pamiętać, prowadząc zarówno ocenę ryzyka, jak i konstruując i przeprowadzając interwencje resocjalizacyjne w stosunku do kobiet – sprawczyń przestępstw, brzmią następująco³¹⁶:

- jeśli korzystamy z narzędzi szacowania ryzyka, które zostały stworzone dla męskiej populacji, nie powinniśmy bezkrytycznie wierzyć w ich niezawodność i wiarygodność w odniesieniu do kobiecej populacji;
- lepiej jest korzystać z badań (choć są one szczątkowe) dotyczących typowo kobiecych czynników ryzyka (dynamicznych i statycznych), niż dostosowywać te wypracowane na podstawie badań męskiej populacji przestępców;

³¹³ E.J. Salisbury, P. Van Voorhis, G.V. Spiropoulos, op. cit., s. 555.

³¹⁴ Por. P. Van Voorhis et al., *Achieving Accurate Pictures...*, s. 17

³¹⁵ P. Van Voorhis et al., *Women's Risk Factors...*, s. 281.

³¹⁶ Por. V. Poels, op. cit., s. 71-73.

- ponieważ potrzeby kryminogenne nie są w pełni zrozumiane, należy zachować ostrożność przy wyciąganiu wniosków z badań służących szacowaniu ryzyka;
- LS/CMI uznawane jest za jedno z lepszych narzędzi szacowania ryzyka, gdyż posiada dostosowane do żeńskiej populacji przestępczyń normy;
- gdy oceniamy i interpretujemy czynniki ryzyka, nawet jeśli są one takie same dla obu płci, winniśmy pamiętać o różnicach rodzajowych (*gender*) i płynących z tego konsekwencjach dla funkcjonowania kobiet i mężczyzn;
- dobrze jest mieć wiedzę z zakresu specyficznych trudności, z jakimi zmagają się kobiety, którą należy pogłębiać i aktualizować, czerpiąc z dorobku nauk psychologicznych i niepsychologicznych;
- nie należy w uproszczony sposób tłumaczyć/usprawiedliwiać zachowań sprawcy;
- należy także wystrzegać się obwiniania, traktowania kobiety-przestępczyni jako ofiary czy patologizowania sprawczyni;
- należy unikać „uproszczeń genderowych”;
- należy brać pod uwagę zarówno krymino-, jak i niekryminogenne potrzeby sprawczyń i stosować zasadę reaktywności, tak by zapewnić odpowiednie i skuteczne oddziaływania korekcyjne.

Znając podstawowe założenia Modelu RNR oraz wiedząc, jakie potrzeby – zwłaszcza kryminogenne – charakterystyczne są dla żeńskiej populacji sprawczyń, należy umiejętnie dostosować oddziaływania resocjalizacyjne do tych wskaźników. Ponieważ w literaturze za najskuteczniejszy model resocjalizacji uznaje się podejście kognitywno-behawioralne, w dalszej części zostanie ono przybliżone.

2.4. Podejście kognitywno-behawioralne do oddziaływań resocjalizacyjnych

Oddziaływania resocjalizacyjne mogą mieć różnorodną podbudowę teoretyczną. Praktycy resocjalizacji mogą korzystać z dowolnych metod, technik i środków korekcyjnych i wychowawczych. Nie każda z tych metod jest jednak równie odpowiednia dla wszystkich jednostek. Nurt kognitywno-behawioralny uznawany jest za najbardziej obiecujące podejście we współczesnej resocjalizacji.

Terapia kognitywno-behawioralna bazuje na przeświadczeniu, że braki poznawcze i zniekształcenia tak charakterystyczne dla sprawców są wyuczone, a nie wrodzone, dlatego w procesach korekcyjnych kładzie się nacisk na odpowiedzialność jednostki za własne czyny oraz stara się doprowadzić ją do zrozumienia, na czym polegają procesy myślenia, tak by mogła ona prześledzić to, co doprowadziło ją do popełnienia przestępstwa. Celem oddziaływań opartych na terapii kognitywno-behawioralnej jest rozwijanie umiejętności poznawczych oraz przebudowa procesów myślenia. Jak pisze Andrzej Kokoszka, „terapia poznawczo-behawioralna zaczyna się od precyzyjnego zdefiniowania celu, którym jest zwykle wyeliminowanie patologicznych objawów lub nabycie umiejętności radzenia sobie z nimi. W dalszej kolejności identyfikowane są schematy poznawcze związane z objawami, będącymi przedmiotem terapii. Identyfikowane «przy okazji» inne, niezwiązane z celem terapii, problemy odkładane są na przyszłość do ewentualnej kolejnej terapii»³¹⁷. Metody te odwołują się przede wszystkim do treningów umiejętności poznawczych oraz radzenia sobie ze złością, a także do dodatkowych, uzupełniających elementów, takich jak: rozwijanie umiejętności społecznych, moralnych oraz działań prewencyjnych mających zapobiegać powrotowi do przestępstwa. Treningi umiejętności poznawczych to przede wszystkim uczenie się rozwiązywania problemów interpersonalnych, abstrakcyjne myślenie, krytyczne rozumowanie, rozwijanie myślenia przyczynowo-skutkowego, uczenie planowania, myślenia perspektywicznego oraz stawiania celów. Treningi te bazują na ćwiczeniach, które pozwalają wczuć się w sytuację i sprawdzić w praktyce zdobytą wiedzę, stąd bardzo popularne jest odgrywanie ról oraz wchodzenie w proste, codzienne sytuacje.

Radzenie sobie ze złością to treningi zogniskowane na uczeniu sprawców kontrolowania „automatycznych” myśli, które pojawiają się w sytuacjach, w których jednostki te zazwyczaj reagowały agresją czy złością. Celem jest bowiem rozbicie istniejących schematów myślowych poprzez świadome kontrolowanie własnych emocji oraz zastąpienie wadliwych nowymi, poprawnymi sposobami reagowania³¹⁸.

Ponieważ teorie behawioralne korzystają z warunkowania klasycznego, instrumentalnego i modelowania, a teorie poznawcze podkreślają wagę procesów poznawczych w wywołaniu błędnych zachowań, dlatego połączone tworzą model zintegrowany, a więc „kładą nacisk zarówno na proces uczenia się zachowań, jak i na czynniki związane z poznawczym przetwa-

³¹⁷ A. Kokoszka, *Wprowadzenie do terapii poznawczo-behawioralnej*, Kraków 2009, s. 46.

³¹⁸ Por. M.W. Lipsey, N.A. Landenberger, S.J. Wilson, op. cit., s. 5.

rzaniem informacji, które mają wpływ na to uczenie się³¹⁹. By terapia poznawczo-behawioralna była skuteczna, powinny być spełnione warunki wstępne, do których Kokoszka zalicza takie elementy, jak: dobry związek terapeutyczny – interwencje poznawczo-behawioralne nie byłyby skuteczne, gdyby nie ścisła współpraca między wychowawcą a podopiecznym, na którą w tym modelu jest kładziony szczególny nacisk. Wychodzi się bowiem z założenia, że podopieczny nie jest jedynie biernym obserwatorem ani odbiorcą wskazówek i porad, lecz czynnie uczestniczy w procesie zmian i jest ich głównym inicjatorem i wykonawcą. To także umiejętność rozmawiania z pacjentem metodą sokratejskiego dialogu, traktowanie przez terapeutę problemów jako wyzwań oraz posiadanie przez pacjenta poczucia wpływu i motywacji do konsekwentnego działania³²⁰.

Podobnie na skuteczność oddziaływań spogląda Fergus McNeill, który twierdzi, że aby oddziaływania mogły przynieść pozytywny skutek, a więc wywołać jakąkolwiek (zaplanowaną przez nas) zmianę, niezbędne jest zwrócenie uwagi na „warunki wstępne” zmiany. McNeill wskazuje na trzy warunki: osoba, która ma się zmienić, musi być zmotywowana, musi mieć zdolność zmiany (a więc mieć odpowiednie umiejętności, które na ową zmianę pozwolą) oraz musi posiadać dostęp do możliwości, okazję, by do zmiany doszło. Warunki te prezentuje schemat 3.

To, co wydaje się niezmiernie istotne, a wskazuje na ten fakt także Marek Andrzejewski, to motywacja samych „podopiecznych”, bez której wszelkie działania nie mają większych szans powodzenia. Chodzi o to, by sprawczyni aktywnie działała na rzecz zmiany swojej sytuacji życiowej, inaczej bowiem może dojść do sytuacji definiowanej przez Andrzejewskiego jako „wejście w rolę «etatowych» klientów pomocy społecznej”³²¹, a w przypadku klientów placówek resocjalizacyjnych także w rolę „etatowych” klientów zakładów karnych.

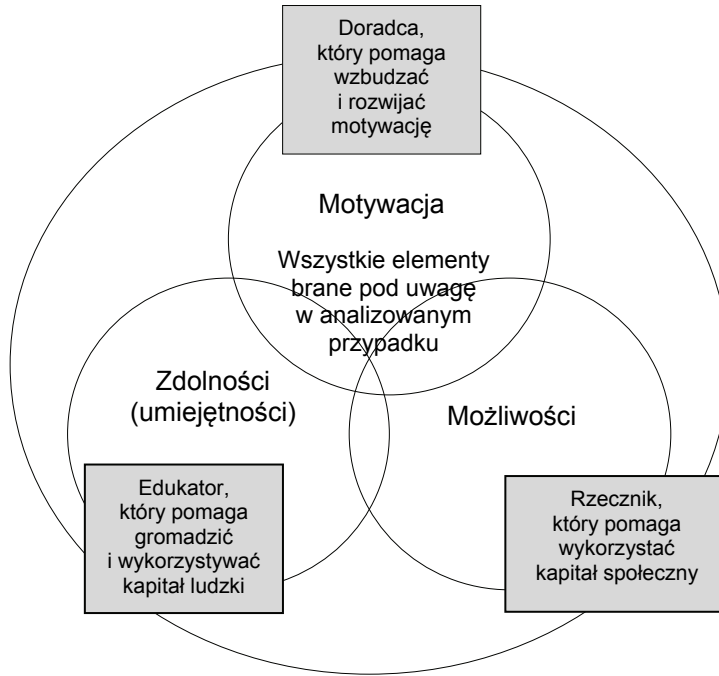
Z trzech warunków wstępnych płynie zadanie dla pracowników resocjalizacyjnych: powinni oni być „doradcami, którzy potrafią motywować, edukatorami, którzy potrafią gromadzić i wykorzystywać kapitał ludzki, oraz rzecznikami, którzy potrafią korzystać z kapitału społecznego”³²². Inaczej bowiem dojść może do „uzależnienia świadczeniobiorców od udziela-

³¹⁹ R. Opora, *Ewolucja niedostosowania społecznego...*, s. 115.

³²⁰ A. Kokoszka, op. cit., s. 57–58.

³²¹ M. Andrzejewski, *Prawo jako narzędzie wspierania rodziny w środowisku lokalnym (rozważania sceptyczne)*, „Studia Edukacyjne” 2009, nr 10, s. 96.

³²² F. McNeill, *What Works...*, s. 24.



Schemat 3. Warunki wstępne zmiany

Źródło: F. McNeill, *What Works and What's Just?*, „European Journal of Probation” 2009, vol. 1, University of Bucharest, s. 25.

nej im pomocy i kształtowanie w wielu spośród nich tzw. syndromu wyuczzonej bezradności, który jest specyficzną formą demoralizacji”³²³.

Prowadząc oddziaływania resocjalizacyjne, warto zwrócić uwagę na wyróżnione przez Judith Beck zasady:

- „- konceptualizacja problemu podopiecznego jest dynamicznie tworzona i wciąż ewoluująca;
- terapia poznawcza korzysta z silnej relacji między podopiecznym a terapeutą;
- niezbędna jest współpraca i czynne uczestnictwo w procesie terapeutycznym;
- terapia poznawcza jest zorientowana na cel i koncentruje się na problemie;

³²³ M. Andrzejewski, *Prawo jako narzędzie...*, s. 96.

- terapia poznawcza w swej początkowej fazie kładzie szczególny nacisk na terażniejszość;
- terapia poznawcza ma charakter edukacyjny - uczy podopiecznego, jak być własnym terapeutą, i podkreśla znaczenie zapobiegania nawrotom;
- terapia poznawcza ma być ograniczona w czasie;
- sesje terapii poznawczej mają określoną strukturę;
- terapia poznawcza uczy podopiecznego rozpoznawać, weryfikować i reagować na nieprzystosowawcze myśli i przekonania;
- podczas terapii poznawczej korzysta się z wielu technik mających na celu zmianę wzorców myślenia, emocji i zachowań³²⁴.

Składając się z komponentu behawioralnego i poznawczego, model kognitywno-behawioralny wykorzystuje uczenie się poprzez warunkowanie klasyczne i instrumentalne. Techniki, które są wykorzystywane w terapii, a mają swe źródła w klasycznych metodach behawioryzmu, to: bezpośrednie przeuczanie w realnej sytuacji, systematyczne odczulanie, naśladowanie, warunkowanie pozytywne, warunkowanie reakcji przeciwstawnych, terapia awersyjna, wielokrotne powtarzanie niepożądanych reakcji, terapia implozyjna, warunkowanie sprawcze, obserwowanie i planowanie aktywności, rozplanowanie czasu, planowanie przeżyć przyjemności i satysfakcji, przewidywanie konsekwencji zachowań, eksperyment behawioralny, trening relaksacyjny, biofeedback, odgrywanie ról, dzielenie celów na etapy, karteczki ze wskazówkami, trening asertywności, trening umiejętności społecznych oraz trening umiejętności rozwiązywania problemów. Z poznawczego podejścia wypływają takie techniki, jak: identyfikacja myśli automatycznych, rozpoznawanie związków myśli z emocjami, identyfikacja zniekształceń poznawczych, rozwijanie alternatywnych sposobów myślenia, porównywanie wad i zalet, zastępowanie negatywnych wyobrażeń pozytywnymi, graficzne przedstawianie myśli, dekatastrofizacja, przemieszczenie uwagi i wiele innych³²⁵.

W działaniach opartych na modelu poznawczo-behawioralnym postępuje się zazwyczaj według typowego, ogólnego planu. Przebiega on według trzech etapów:

- etap I to diagnoza kliniczna - ocena zarówno problemu, jak i stanu pacjenta, konceptualizacja problemu oraz określenie celów terapii;

³²⁴ R. Opora, *Ewolucja niedostosowania społecznego...*, s. 133-136, oraz szerzej A. Popiel, E. Pragłowska, op. cit., s. 84-90.

³²⁵ Por. A. Kokoszka, op. cit., s. 79-82, 95-96.

- etap II zawiera cztery elementy: określenie czasu niezbędnego do realizacji poszczególnych celów, zaplanowanie technik pracy dostosowanych do osiągnięcia każdego celu, interwencje nastawione na realizację celów (eliminację tego, co proces zakłóca) oraz ocenę skuteczności zastosowanych technik;
- etap III to okres, w którym przede wszystkim zapobiegamy nawrotom, oceniamy skuteczność terapii oraz kończymy ją³²⁶.

Dzięki diagnozie ryzyka powrotu do przestępstwa poznajemy także potrzeby kryminogenne, a więc dynamiczne czynniki ryzyka, które należy modyfikować w procesie resocjalizacji. W oddziaływaniach opartych na terapii kognitywno-behawioralnej musimy zatem uwzględnić te czynniki, które stanowią główne źródło zachowań przestępczych i w bezpośredni sposób sprzyjają podejmowaniu aktywności niezgodnych z prawem. Obiektami zmiany powinny być - zdaniem Kennetha W. Wanberga i Harveya B. Milkmana - takie obszary, jak:

- „- rozwijanie i usprawnianie umiejętności kierowania życiem, rozwiązywania problemów i samokontroli,
- rozwijanie współpracy, relacji i więzi z prospołecznymi, niekryminalnymi rówieśnikami,
- polepszanie komunikacji z bliskimi oraz budowanie bliskich relacji z rodziną,
- wzmacnianie pozytywnych struktur rodzinnych w celu lepszej kontroli wewnętrznej jej członków,
- zmiana antyspołecznych myśli, postaw i uczuć oraz rozwijanie umiejętności radzenia sobie z nimi,
- radzenie sobie i/lub zmiana antyspołecznych uczuć,
- zastępowanie zachowań antyspołecznych (np. kłamania, kradzieży, agresji) - prospołecznymi,
- zmiana nawyków zażywania narkotyków, picia alkoholu,
- przesunięcie wzmocnień i nagród z zachowań kryminalnych na niekryminalne,
- pomoc jednostce w rozpoznaniu sytuacji i obszarów, które wzmacniają ryzyko zaangażowania w zachowania kryminalne, i wyposażenie jej w umiejętności radzenia sobie i unikania takich sytuacji,
- osłabienie indywidualnych barier hamujących pozytywne zaangażowanie w oddziaływania i programy, które mogą prowadzić do zmiany w obszarach poznawczych i behawioralnych,
- rozwijanie umiejętności samokontroli i rozwiązywania problemów,

³²⁶ A. Popiel, E. Pragłowska, op. cit., s. 90.

- zmiana innych czynników określanych na podstawie zindywidualizowanej i zróżnicowanej diagnozy, które są powiązane z zachowaniami kryminalnymi”³²⁷.

Jak wskazują badania, oddziaływania oparte na modelu kognitywno-behawioralnym są najskuteczniejsze dla sprawców o średnim i wysokim ryzyku powrotu do przestępstwa, co więcej, sama kara bez oddziaływań (*treatment*) nie redukuje recydywy, „a w niektórych przypadkach zwiększa ją o około 30%”³²⁸. Ponadto oddziaływania, nawet jeśli w bezpośredni sposób nie odnoszą się do zdiagnozowanych potrzeb, i tak redukcją ryzyko recydywy o około 10% w porównaniu do sankcji kryminalnych³²⁹.

Pojawiły się jednak krytyczne głosy, które wskazują, że oddziaływania oparte na modelu kognitywno-behawioralnym nie są odpowiednie dla kobiet-przestępczyń. Jednym z argumentów przemawiających za tym stanowiskiem jest to, iż taki model teoretyczny – zanadto indywidualistyczny – sprawia, że zapomina się o kontekstach, które determinują funkcjonowanie kobiet. Nie można pomijać ograniczeń strukturalnych, takich jak: „bieda, seksizm, rasizm i opresja, które związane są przecież z kobiecą przestępczością”³³⁰. Feministyczne badaczki zarzucają także, że programy oparte na założeniach terapii kognitywno-behawioralnej zostały w głównej mierze stworzone przez białych mężczyzn z klasy średniej, co sprawia, iż oddziaływania nie są w pełni dostosowane do potrzeb kobiet. Pojawia się także argument, że podejście kognitywno-behawioralne wyklucza i dehumanizuje kobiety-przestępczynie, zarzucając im, iż różnią się od kobiet, które przestrzegają norm prawnych³³¹. Autorzy „*What Works*” for Female Probationers podkreślają jednak, że obawy i zarzuty feministycznych badaczy nie znajdują uzasadnienia w badaniach empirycznych i są jedynie filozoficznymi wywodami³³².

Jakie argumenty przemawiają za podejściem poznawczo-behawioralnym w resocjalizacji? Zdaniem Oporu „skuteczne oddziaływania psychokorekcyjne powinny cechować się tym, że są ograniczone w czasie, koncentrują się na określonym problemie u jednorodnej grupy (...), zawierają elementy

³²⁷ K.W. Wanberg, H.B. Milkman, *Criminal Conduct and Substance Abuse Treatment*, Kalifornia, Londyn, New Delhi 1998, s. 38.

³²⁸ C.B. Bray, *Examining The Impact of Cognitive-Behavioural Curricula on the Lives of Juvenile Female Offenders: A Two-Site Study*, Minnesota 2006, s. 19.

³²⁹ Ibidem.

³³⁰ K.S. Gehring, P. Van Voorhis, V.R. Bell, „*What Works*” for Female Probationers? *An Evaluation of the Moving On Program*, <http://www.uc.edu/womenoffenders/MOVING%20ON.pdf>, s. 11, dostęp: 1.12.2011.

³³¹ Por. ibidem, s. 12.

³³² Por. ibidem.

behawioralne, zwracają uwagę na procesy poznawcze i stany emocjonalne oraz posługują się technikami ukierunkowanymi na działanie³³³. Wszystko to znajdujemy w podejściu kognitywno-behawioralnym.

Z punktu widzenia resocjalizacji w rozumieniu pedagogicznym istotne wydaje się spojrzenie na oddziaływania korekcyjne, a zwłaszcza ich cel, z szerszego punktu widzenia, niż zakłada model RNR. Choć kładzie się w nim nacisk na trzy konstytutywne zasady – ryzyka, potrzeb i reaktywności – to jednak za cel główny uważa się obniżenie poziomu recydywy. Wszelkie podejmowane oddziaływania mają tak modyfikować potrzeby kryminogenne, by jednostka nie popełniała więcej czynów karalnych. Jak już wspomniano wcześniej, teoretycy modelu RNR zakładają, że czyny przestępcze są skutkiem niezaspokojenia potrzeb kryminogennych, zatem resocjalizacja przebiega w linii prostej od zaspokojonej potrzeby kryminogennej do braku recydywy. Z pedagogicznego punktu widzenia wydaje się, iż jest to zbyt mało. Dobrze, jeśli jednostka będzie potrafiła powstrzymać się od czynów przestępczych, ale osiągamy wtedy jedynie cel minimum resocjalizacji – w rozumieniu Machela. Zadaniem pedagogów powinno być dążenie do osiągnięcia celu maksimum resocjalizacji, bowiem „osiągnięcie celu maksimum ułatwia (...) readaptację i reintegrację społeczną. Osiągnięcie celu minimum pozwala byłemu przestępcy na funkcjonowanie na pograniczu normy prawnej. (...) Cel maksimum oznacza zminimalizowanie nieprzystosowania społecznego lub jego zupełną likwidację. Cel minimum oznacza uzyskanie oczekiwania społecznego jedynie w zakresie umiejętności powstrzymania się od naruszenia norm prawnych”³³⁴.

Z punktu widzenia analizy poziomu recydywy za nieskuteczne uznać możemy oddziaływania resocjalizacyjne, którym poddawane są jednostki przebywające w instytucjach penitencjarnych w Polsce. Wskaźnik powrotności do zakładów karnych w ostatnim dziesięcioleciu dość systematycznie rośnie³³⁵ mimo coraz bardziej popularnej „twórczej” resocjalizacji³³⁶. Jednak ów poziom powrotności do przestępstwa to dla pedagoga niewystarczająca informacja na temat programów korekcyjnych. Idealną sytuacją byłaby możliwość sprawdzenia, w jakim stopniu jednostki, które opuszczają zakłady karne, miały możliwość zreintegrowania się ze społeczeństwem.

³³³ R. Opora, *Ewolucja niedostosowania społecznego...*, s. 131.

³³⁴ H. Machel, *Więzienie...*, s. 21.

³³⁵ Por. Roczna informacja statystyczna za rok 2012.

³³⁶ Pojęcie rozpowszechnione przez Marka Konopczyńskiego, ujęte w cudzysłów, bowiem wiele działań resocjalizacyjnych nazywanych twórczymi nie ma wiele wspólnego z założeniami twórczej resocjalizacji. Program, który bazuje na wykorzystaniu teatru, sportu czy innej dziedziny sztuki, nie zawsze oparty jest na zasadach twórczej resocjalizacji.

Przypomnijmy, że w polskich warunkach w momencie orzeczenia kary bezwzględnego pozbawienia wolności oddziaływaniom korekcyjnym poddawane są jedynie osoby, które do zakładu karnego trafiają. Rzadko (albo wcale) podobnymi oddziaływaniami obejmowane są rodzina i środowisko lokalne osoby osadzonej. Oznacza to, iż nawet jeśli proponowane programy resocjalizacyjne realizowane w zakładach karnych będą odpowiadały modelowi RNR i brały pod uwagę zalecenia teorii kognitywno-behawioralnej, to i tak może się okazać, że niewiele się zmieni, bowiem „leczeniu” poddałszy jedynie „delegata”, a cały system, w którym jednostka funkcjonowała i który w mniejszym bądź większym stopniu wpływał na wystąpienie zachowań niezgodnych z prawem, pozostaje niezmienny, błędnie funkcjonujący. Jeśli dokonały się w nim zmiany, to wynikają one zazwyczaj z tego, iż pod nieobecność rzeczzonego delegata układ ról się zmienił. Mogło dojść do faktycznego rozpadu rodziny albo do ułożenia relacji wewnątrzrodzinnych na nowych zasadach, w których nieobecna osoba nie była uwzględniana. Podobnie jeśli mowa o społeczności lokalnej czy o warunkach środowiskowych – postępujące zmiany społeczno-gospodarcze lub technologiczne omijają zazwyczaj jednostki pozbawione wolności, a im dłużej pozostają one w zakładzie karnym, tym więcej zmian zaobserwują po jego opuszczeniu. Idealnym modelem resocjalizacji byłby taki, który z jednej strony odpowiadałby ryzyku recydywy oraz potrzebom krymino- i niekryminogennym, byłby dostosowany do możliwości odbiorczych jednostki resocjalizowanej tak, by wyeliminować prawdopodobieństwo powtórnego wejścia w konflikt z prawem, wyposażałby jednostkę w umiejętności poruszania się w świecie i radzenia sobie z różnymi problemami dnia codziennego, ale z drugiej strony obejmowałby wsparciem i terapią środowisko lokalne tej jednostki. Byłoby to możliwe jedynie przy współpracy rozmaitych instytucji, które zostały stworzone, by nieść pomoc i wsparcie jednostkom i społecznościom wykluczonym, marginalizowanym, dysfunkcyjnym, niezdolnym do samodzielnego radzenia sobie w sytuacjach trudnych, niewydolnym wychowawczo, zagrożonym demoralizacją. Budowanie sieci wsparcia to także postulat Wiesława Ambrozika, który pisze, że w placówkach zamkniętych wszelkie oddziaływania resocjalizacyjne „muszą każdorazowo stwarzać szansę czy wręcz stanowić płaszczyznę dla rekonstruowania, a czasem nawet konstruowania od podstaw możliwości uczestnictwa społecznego osadzonych w środowisku, zwłaszcza w tych jego przestrzeniach, które dostarczać będą pozytywnych wzorów zachowań bądź stwarzać sytuacje dla takiego właśnie postępowania”³³⁷. Zdaniem tego autora należy

³³⁷ W. Ambrozik, *Lokalny wymiar systemu profilaktyczno-resocjalizacyjnego*, „Studia Edukacyjne” 2009, nr 10, red. W. Ambrozik, s. 86.

robić wszystko, by wdrażając nowe systemy oddziaływań korekcyjnych bądź zmieniając istniejące, nie tworzyć „zamkniętych, odizolowanych od reszty systemu grup, instytucji czy środowisk wychowawczych”³³⁸. Pisał o tym także Fergus McNeill, który podkreślał, że zadaniem pracowników resocjalizacyjnych powinno stać się dążenie, by być „doradcami, którzy potrafią motywować, edukatorami, którzy potrafią gromadzić i wykorzystywać kapitał ludzki oraz rzecznikami, którzy potrafią korzystać z kapitału społecznego”³³⁹. Tylko bowiem bazując zarówno na doświadczeniu i wiedzy pedagogów resocjalizatorów, jak i na wsparciu społecznym (a więc rodzinnym, sąsiedzim, przyjacielskim, szerszych grup społecznych, instytucjonalnym itd.), można mieć nadzieję, iż oddziaływania resocjalizacyjne będą zmierzały do osiągnięcia celu maksimum. Kathleen Kendall podkreśla, że niezmiernie ważne jest osadzanie „przestępczości w kontekście strukturalnej opresji. Zarówno organizatorzy, jak i ewaluatorzy oddziaływań muszą rozpoznawać sposoby, jakimi strukturalna opresja ogranicza zdolności sprawców do zmiany ich warunków funkcjonowania. Bez tego możemy przecenić siłę resocjalizacyjną programów i tym samym umacniać nierówności”³⁴⁰.

Zdaniem McNeilla zabiegi zmierzające do dokonania zmiany w sprawie przestępstwa powodują, iż główny punkt ciężkości spada na interwencję czy program, bowiem wszelkie wysiłki ludzkie skupiają się na tym, by program ten uczynić bardziej skutecznym, a należałoby większy nacisk położyć na motywację sprawcy oraz społeczny kontekst. Postulat ten jest ze wszech miar słuszny, bowiem w polskich zakładach karnych niewielka ilość oddziaływań resocjalizacyjnych jest obowiązkowa, z większości dostępnych propozycji korzystają chętni, którzy mają wysoką motywację. Celem nadrzędnym organizatorów rozmaitych działań winno być wzbudzenie motywacji w każdej osobie, tak by chciała włączać się w proponowane jej zajęcia i programy resocjalizacyjne. Jest to przecież także nadrzędny cel polskiej resocjalizacji, ujęty (przypomnijmy) w Kodeksie karnym wykonawczym słowami: „wykonywanie kary pozbawienia wolności ma na celu wzbudzanie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądaných postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymanie się od powrotu do przestępstwa”³⁴¹. Motywacja stanowi również

³³⁸ Ibidem.

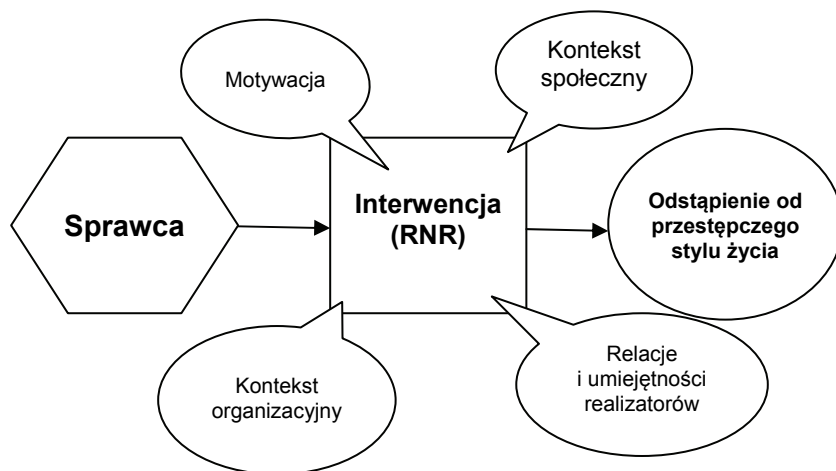
³³⁹ F. McNeill, *What Works...*, s. 24.

³⁴⁰ K. Kendall, *Evaluation of Programs for Female Offenders*, w: *Female Offenders, Critical Perspectives and Effective Interventions*, ed. R.T. Zaplin, Sudbury 2008, s. 534.

³⁴¹ K.k.w. art. 67 §1.

ważny element przy ocenianiu skuteczności wszelkich oddziaływań. Jak twierdzi Sarah Lawrence wraz ze współpracownikami, osoby, które biorą udział w oddziaływaniach korekcyjnych, różnią się zdecydowanie od ogólnej populacji skazanych³⁴², zatem mierzenie efektywności oddziaływań na podstawie analizy grupy eksperymentalnej (tych, którzy udział brali) i grupy kontrolnej (tych, którzy udziału nie brali) nie jest skuteczne. Bardziej bowiem niż założenia programów na efektywność oddziaływań wpływ mają same jednostki. Te, które widzą potrzebę zmiany swego życia i potrafią wykorzystać potencjały tkwiące w nich samych oraz w proponowanych oddziaływaniach, mają większą szansę na reintegrację i poprawne funkcjonowanie w społeczeństwie po wyjściu z zakładu karnego niż ci, którzy takiej motywacji nie mają. Jako że większość sprawców opuści zakład karny i powróci do społeczeństwa, należy także zrobić wszystko, by w konstruowaniu oddziaływań wziąć pod uwagę możliwości i ograniczenia społeczne, by do działań naprawczych włączyć tych, którzy tworząc sieć wsparcia, pomogą sprawcy w reintegracji.

McNeill dowodzi, że istotne jest nie tylko samo (poprawne, zgodne z wytycznymi) przygotowanie programu, lecz również to, by był on prawidłowo przeprowadzony, a to wymaga dobrej organizacji, odpowiednio przygotowanych resocjalizatorów oraz właściwie zbudowanej relacji między sprawcą i wychowawcą.



Schemat 4. Interwencja korekcyjna

Źródło: F. McNeill, *What Works...*, s. 29

³⁴² S. Lawrence et al., *The Practice and Promise of Prison Programming*, May 2002, http://www.urban.org/uploadedpdf/410493_PrisonProgramming.pdf, s. 8, dostęp: 14.05.2013.

Ważne wydaje się także spojrzenie na program korekcyjny z szerszej perspektywy – McNeill proponuje, by rozpocząć od zrozumienia, na czym polega proces odchodzenia od zachowań przestępczych i w jaki sposób można go najlepiej wspierać, by dopiero w tym kontekście umieścić szereg interwencji, które mamy zamiar podjąć, a następnie wpisać w ten kontekst konkretny program. Podniesienie efektywności oddziaływań resocjalizacyjnych będzie możliwe, jeśli dokonamy odpowiedniej selekcji sprawców i przeniesiemy punkt ciężkości z „kryterium przestępstwa” na „kryterium sprawcy” – musimy bowiem zwracać szczególnie baczną uwagę na dynamiczne czynniki ryzyka, które w toku działań można modyfikować, a nie na rodzaj przestępstwa, którego zmienić już nie sposób. Należy także korzystać z programów, których skuteczność została empirycznie dowiedziona i które posiadają jasne, sprecyzowane cele. „Oddziaływania, które posiadają zbiór procedur, pozwalają osobom zarządzającym programem mieć świadomość podejmowanych działań podczas kolejnych sesji oraz w razie nieobecności czy zmian kadrowych umożliwiają kontynuowanie oddziaływań”³⁴³. Programy, które nie posiadają jasnych procedur, nie dają możliwości kontrolowania oddziaływań, badania ich skuteczności, szkolenia realizatorów ani ewaluacji działań kadry prowadzącej.

Warto zwrócić także uwagę na etapy konstruowania programów oddziaływań. Jak czytamy u Adama Podgóreckiego, postępowanie celowościowe składa się z kilku etapów. Pierwszym z nich jest diagnoza, która w węższym sensie „obejmuje opis stanów rzeczy, ocenę tych stanów rzeczy oraz konkluzję oceniającą”³⁴⁴, w szerszym zaś znaczeniu „obejmuje ponadto tłumaczenie, postulowanie i stawianie hipotez”³⁴⁵. Drugim etapem jest ocena, która może wypaść negatywnie albo pozytywnie: „przez katalog ocen należy rozumieć zespół wszystkich ocen przyjętych w toku danego postępowania celowościowego, przeto przez katalog ocen należy rozumieć nie tylko zestawienie ocen pozytywnych, ale również ocen negatywnych, a więc ocen, które ustanawiają ograniczenia dla działania i rzucają światło na rozbieżność między istniejącymi środkami a pożądanymi celami”³⁴⁶. Do elementów postępowania projektującego Podgórecki zalicza postulowanie, stawianie hipotez, projektowanie, realizację projektu, sprawdzanie i ocenę

³⁴³ H. Milkman, K. Wanberg, op. cit., s. 57.

³⁴⁴ A. Podgórecki, *Tok postępowania celowościowego*, w: *Wokół problemów działania społecznego. Wybór tekstów i przykładów projektów działania*, wyb. E. Marynowicz-Hetka, J. Piekarski, Warszawa 1996, s. 55.

³⁴⁵ Ibidem.

³⁴⁶ Ibidem, s. 57.

skutków³⁴⁷. Dzięki tym wszystkim elementom podejmowane działania będą poprawnie skonstruowane i przeprowadzone.

W kontekście niniejszych rozważań warto spojrzeć na działalność resocjalizacyjną z punktu widzenia projektów socjalnych, o których piszą Jacek Piekarski i Ewa Marynowicz-Hetka, podkreślając, że projekt socjalny różni się od projektu działania „formą projektu działania, który zmierza do wyjaśnienia i rozwiązania problemu danej populacji. Na ogół odnosi się do populacji (jednostek, grup, społeczności lokalnej czy funkcjonalnej – instytucji) znajdującej się czasowo bądź trwale w sytuacji trudnej”³⁴⁸. Plusem takiego spojrzenia na oddziaływania resocjalizacyjne jest fakt, iż projekt socjalny zakłada włączenie podopiecznych już od pierwszego momentu w proces projektowania³⁴⁹. Podkreśla się dzięki temu podmiotowość wychowanka, daje możliwość dostosowania oddziaływań do potrzeb podopiecznego, pozwala wziąć swój los we własne ręce i budzi odpowiedzialność za przyszłość, co ogranicza możliwość wystąpienia wyuczonej bezradności. Ewa Kantowicz wymienia takie etapy projektu socjalnego, jak: zdefiniowanie problemu socjalnego, wstępna analiza (diagnoza) problemu, usytuowanie problemu w kontekście teorii społecznych, określenie celu projektu oraz zadań (celów operacyjnych), opracowanie założeń metodologicznych dotyczących diagnozy potrzeb podmiotów działań oraz związanych z realizacją projektu, analiza założeń metodologicznych, ustalenie planu pracy, wdrażanie projektu, analiza recepcji projektu przez jego uczestników oraz opracowanie wniosków³⁵⁰. Jest to częściowo połączone z wcześniej wspomnianymi elementami, które zgodnie z Zarządzeniem DGSW winien posiadać program resocjalizacyjny, a są to, by przypomnieć raz jeszcze: „teoretyczny model, stanowiący uzasadnienie programu, który wyjaśnia, w jaki sposób to, co jest proponowane w programie, będzie miało wpływ na czynniki skojarzone z zachowaniami przestępczymi; zidentyfikowane czynniki ryzyka, których zmiana będzie prowadzić do zmniejszenia ryzyka powrotu do przestępstwa; spektrum celów; metody; zasady rekrutacji skazanych do programu; określenie intensywności, sekwencji i czasu trwania programu; miejsce realizacji programu; kadre i bazę niezbędną do realizacji programu; szczegółowy kosztorys i wskazanie źródeł finansowania realizowanego programu; sposób oceny efektów programu”³⁵¹.

³⁴⁷ Por. szerzej ibidem, s. 63–73.

³⁴⁸ J. Piekarski, E. Marynowicz-Hetka, *Projekt działania i jego funkcje*, w: *Wokół problemów działania społecznego...*, s. 176.

³⁴⁹ Por. ibidem, s. 177.

³⁵⁰ Por. E. Kantowicz, *Elementy teorii i praktyki pracy socjalnej*, Olsztyn 2001, s. 145–148.

³⁵¹ Zarządzenie DGSW § 3.1.

Wszystkie wyżej wymienione zalecenia są ze wszech miar słuszne, należy jednak pamiętać, że proces resocjalizacji nie polega na prostym odstraszeniu potencjalnych sprawców od popełnienia przestępstw ani na osiągnięciu celu minimum w rozumieniu Machela, a więc powstrzymaniu jednostki od łamania prawa. Cel jest dużo szerszy: w trakcie procesu resocjalizacji należy zniwelować wszystkie czynniki ryzyka prowadzące do popełniania przestępstw, zabezpieczyć dobro społeczne, zwiększając bezpieczeństwo publiczne, oraz zaoferować adekwatną pomoc, która sprzyja readaptacji społecznej ekswięźniów.

Resocjalizacja penitencjarna ma jednak wiele słabych stron, które utrudniają osiągnięcie przez exdewiantów nowych, społecznie akceptowanych tożsamości. Te słabe strony określić można jako „skutki uboczne kary”³⁵². Andrews i Bonta wskazują, że kara, zwłaszcza gdy jest bolesna, dotkliwa, nie tylko wywołuje pożądane stany rzeczy, ale może też pociągać za sobą zmiany w innych obszarach życia jednostki. Autorzy ci na potwierdzenie swych słów przywołują przykład bitej żony, która zaczyna unikać kontaktów społecznych, przestaje chodzić do pracy, rezygnuje z rozmaitych aktywności³⁵³. Inną kwestią jest fakt, iż kara może prowadzić do „wyuczonej bezradności”. Jeśli jednostka nie wie, za co, kiedy i z jaką intensywnością otrzyma karę, uczy się, że nie ma żadnej kontroli nad otoczeniem. Przestaje zatem podejmować jakąkolwiek aktywność, gdyż może się ona spotkać z nieprzyjemnymi konsekwencjami. Jeśli jednostka ma poczucie, że kara jest niezasłużona i niesprawiedliwa, może to w niej budzić agresję albo nienawiść, co może prowadzić do stosowania przemocy wobec przedstawicieli instytucji wymierzających karę (w tym wypadku kadry penitencjarnej) lub wobec innych, często słabszych osób. W przypadku zakładu karnego ofiarami mogą stać się współwięźniowie.

Bronisław Urban wskazuje, iż skutkami deprywacji w warunkach izolacji penitencjarnej są „nawykowo stosowane mechanizmy obronne, zaburzenia psychosomatyczne oraz poważne zaburzenia kontaktów z innymi ludźmi”³⁵⁴, a co gorsza, utrwalenie się roli przestępcy utrudniające proces readaptacji społecznej. Etykieta dewianta, którą otrzymuje przestępca w momencie ujawnienia czynu niezgodnego z prawem, sprawia, że inni ludzie zmieniają sposób postrzegania i traktowania takiej jednostki. To zaś wpływa na przyjęcie i utrwalenie jej tożsamości dewiacyjnej i pogłębia społeczną izolację, prowadząc do kolejnych czynów karalnych. Dlatego proces

³⁵² Por. D.A. Andrews, J. Bonta, *The Psychology...*, s. 447.

³⁵³ Por. ibidem, s. 448.

³⁵⁴ B. Urban, op. cit., s. 147.

resocjalizacji należy rozpatrywać także jako proces destygmatyzacji dewianta. Jak wskazuje McNeill, kontrola przestępców i zarządzanie ryzykiem recydywy to za mało. Z pedagogicznego punktu widzenia niezmiernie ważnym etapem pracy resocjalizacyjnej jest „proces oddziaływań terapeutyczno-resocjalizacyjnych (...) oraz zespół oddziaływań ściśle ukierunkowanych na readaptację społeczną”³⁵⁵. Urban twierdzi, że ten ostatni element jest najmniej rozpoznany i dopracowany zarówno przez teorię, jak i praktykę resocjalizacyjną. Nie ulega jednak wątpliwości, że zdjęcie z exdewianta etykiety nie jest zadaniem łatwym. Jest to wyzwanie i dla jednostki, i dla całej społeczności lokalnej oraz społeczeństwa. Wymaga bowiem zaangażowania woli jednostki i sił tkwiących w społeczeństwie. Z jednej strony to jednostka musi odkryć, że dotychczasowa rola jest błędna, to ona musi znaleźć rolę alternatywną oraz zmienić swoje nastawienie i przyjąć na siebie inną rolę³⁵⁶. Jest to proces, który trwa i który może zostać wsparty przez inne osoby oraz instytucje lub też może być przez nie zakłócany.

Do czynników utrudniających readaptację społeczną byłych więźniów zalicza się przede wszystkim „traumę powrotu do świata wolnościowego po uwięzieniu w instytucji totalnej, trudności w zatrudnieniu z powodu braku kwalifikacji, intensywność superwizji i kontroli prawnej ze strony instytucji formalnych, zagrożenie narkomanią i alkoholizmem oraz monitoring elektroniczny”³⁵⁷. Etykieta dewianta w przypadku przestępczyni jest trudna do zdjęcia, gdyż „w rzeczywistości jest traktowana jako trwała i fakt ten jeśli nie całkowicie przekreśla, to co najmniej w dużym stopniu utrudnia proces społecznej readaptacji osoby, która formalnie (po opuszczeniu więzienia) przestała pełnić rolę przestępcy”³⁵⁸. Gwen Robinson wskazuje, że reintegracja może być rozpatrywana w dwóch znaczeniach: w porządku symbolicznym oznacza „akceptację przestępcy jako praworządnego obywatela”³⁵⁹. Innymi słowy, społeczeństwo dostrzega przemianę, która dokonała się w przestępcy, i traktuje go jako prawego, przestrzegającego porządku członka społeczności. W porządku praktycznym reintegracja oznacza zaś „włączanie ex-przestępcy w sieć społecznie akceptowanych relacji i możliwości, które pozwolą rozwinąć i w konsekwencji osiągnąć nowy, niedewia-

³⁵⁵ Ibidem, s. 147.

³⁵⁶ Etapy wyróżnione przez B. Urbana (op. cit., s. 150). Szerzej na ten temat M. Konopczyński, *Nowa resocjalizacyjna szkoła warszawska – twórcza resocjalizacja w kontekście kształcenia akademickiego*, „Resocjalizacja Polska” 2010, nr 1, s. 82–108.

³⁵⁷ B. Urban, op. cit., s. 150.

³⁵⁸ Ibidem, s. 149.

³⁵⁹ G. Robinson, *Reintegration* (hasło słownikowe), w: *Dictionary of Prison and Punishment*, eds Y. Jewes, J. Bennett, Cullompton 2007.

cyjny styl życia”³⁶⁰. Innymi słowy, chodzi o budowanie kapitału społecznego, o tworzenie przyjaznego środowiska, które posiadając odpowiednie zasoby, będzie wspierało proces reintegracji. Nie należy zatem oddzielnie rozpatrywać oddziaływań resocjalizacyjnych i readaptacyjnych. Powinno to być spójne działanie służby więziennej i instytucji stworzonych, by nieść pomoc i wsparcie osobom opuszczającym zakłady karne. Kadra penitencjarna już od momentu przyjęcia skazanej powinna pamiętać o tym, że prędzej czy później opuści ona mury zakładu karnego, dlatego wszelkie oddziaływania powinny się oprzeć na diagnozie określającej „osobowościowe uwarunkowania i środowiskowe możliwości efektywnej readaptacji”³⁶¹.

Z tych względów uzasadnione wydaje się przyjrzenie się w części badawczej zagadnieniu diagnozowania ryzyka, potrzeb oraz reaktywności kobiet pozbawionych wolności oraz poddanie krytycznej analizie oferty oddziaływań resocjalizacyjnych kierowanych do osadzonych kobiet.

³⁶⁰ Ibidem.

³⁶¹ B. Urban, op. cit., s. 153.

Podstawy metodologiczne badań własnych

1. Przedmiot, cel oraz przyjęte założenia badawcze

Przedmiotem pracy badawczej uczyniono osadzoną kobietę i jej diagnozę osobopoznawczą, której dokonano przy użyciu narzędzia LSI-R, a także na podstawie analizy akt osobopoznawczych część B oraz rozmowy z badaną. Obiektem badań stały się także oddziaływania resocjalizacyjne skierowane do osadzonych kobiet w analizowanych zakładach karnych. Dzięki narzędziu LSI-R będzie można przyrzeć się potrzebom kryminogennym i niekryminogennym badanych kobiet, a także odpowiedzieć na pytanie, czy czynniki te znajdują swe odzwierciedlenie w oddziaływaniach resocjalizacyjnych proponowanych osadzonym. Dlatego też analizie zostaną poddane programy służące readaptacji społecznej skazanych realizowane przez służbę więzienną, a ponadto dane zawarte w indywidualnym programie oddziaływań.

Krytyczne spojrzenie na proces diagnozy i resocjalizacji kobiet pozbawionych wolności służyć ma podkreśleniu konieczności budowania oddziaływań opartych na rzetelnej diagnozie ryzyka, potrzeb i reaktywności skazanych oraz na sprawdzonych i skutecznych założeniach teoretycznych, w tym wypadku na teoriach kognitywno-behawioralnych. Na potrzeby procesu badawczego sformułowano następujący problem badawczy:

Jak przebiega proces resocjalizacji kobiet i na jakich przesłankach formalnoprawnych, teoretycznych i diagnostycznych się opiera?

W części teoretycznej niniejszej pracy analizie poddano prawne aspekty wykonywania kary pozbawienia wolności wobec kobiet i dostrzeżono, że większość aktów podkreśla szczególną rolę kobiety-matki, a więc reguluje

wykonywanie kary pozbawienia wolności pod kątem możliwości osadzania kobiet wraz z dziećmi do lat trzech, kładzie nacisk na sposoby zabezpieczania dobra kobiet ciężarnych i karmiących oraz podkreśla potrzebę objęcia specjalistyczną opieką medyczną skazanych kobiet i zaspokojenia dodatkowych potrzeb higienicznych osadzonych. Niewiele spośród rozwiązań prawnych dostrzega pozamedyczny wymiar odbywania kary pozbawienia wolności przez kobiety, a te zmagają się z różnymi trudami uwięzienia (o czym była już mowa). Trudności te nie odnoszą się jedynie do kwestii rozłąki z dziećmi i najbliższymi, ale także do uzależnień od alkoholu i innych środków psychoaktywnych, obaw o własne zdrowie i bezpieczeństwo, nieadekwatnych oddziaływań resocjalizacyjnych, a także ograniczonego dostępu do nich³⁶². Należy zatem zastanowić się, co zrobić, żeby już na poziomie rozwiązań prawnych tak zróżnicować karę pozbawienia wolności, sposób jej odbywania oraz oddziaływania resocjalizacyjne proponowane skazanym kobietom, by brane były pod uwagę rzeczywiste potrzeby osadzonych kobiet.

Założenia teoretyczne oraz podstawy prawne wykonywania kary pozbawienia wolności to jedno, warto natomiast przyrzeć się również rzeczywistości penitencjarnej. Wydaje się, że wykonywanie kary pozbawienia wolności bazuje na przesłankach *stricte* jurystycznych³⁶³, istnieje bowiem przekonanie, że samo umieszczenie w zakładzie karnym wystarczy, by zresocjalizować jednostkę. Jak wskazują statystyki policyjne i sądowe, kara pozbawienia wolności nie spełnia roli odstraszałej – odsetek osób trafiających do zakładów karnych rośnie, wskaźnik skazanych recydywistów jest także wysoki. Wykonywanie kary pozbawienia wolności wobec kobiet powinno się opierać na działalności resocjalizacyjnej wynikającej z rzetelnej diagnozy osobopoznawczej. W oddziaływaniach tych należałoby korzystać z propozycji teoretycznych i praktycznych o sprawdzonej skuteczności, a takimi są – we współczesnej myśli resocjalizacyjnej – założenia teorii kognitywno-behawioralnej.

Kolejną istotną kwestią, która poddana została weryfikacji w toku badań, jest słabość narzędzi diagnostycznych, jakimi dysponuje wychowawca w zakładzie karnym, i choć można skierować osadzoną na oddział diagnostyczny w celu wykonania profesjonalnej diagnozy psychologicznej i psychiatrycznej, jeśli są ku temu przesłanki, to najczęściej jednak przy konstruowa-

³⁶² Por. J. Belknap, op. cit., s. 99.

³⁶³ Por. szerzej zmiany w myśleniu o resocjalizacji M. Sztuka, *Anachronizm i aktualność. Idea resocjalizacji w sporze o nowoczesność*, Kraków 2012.

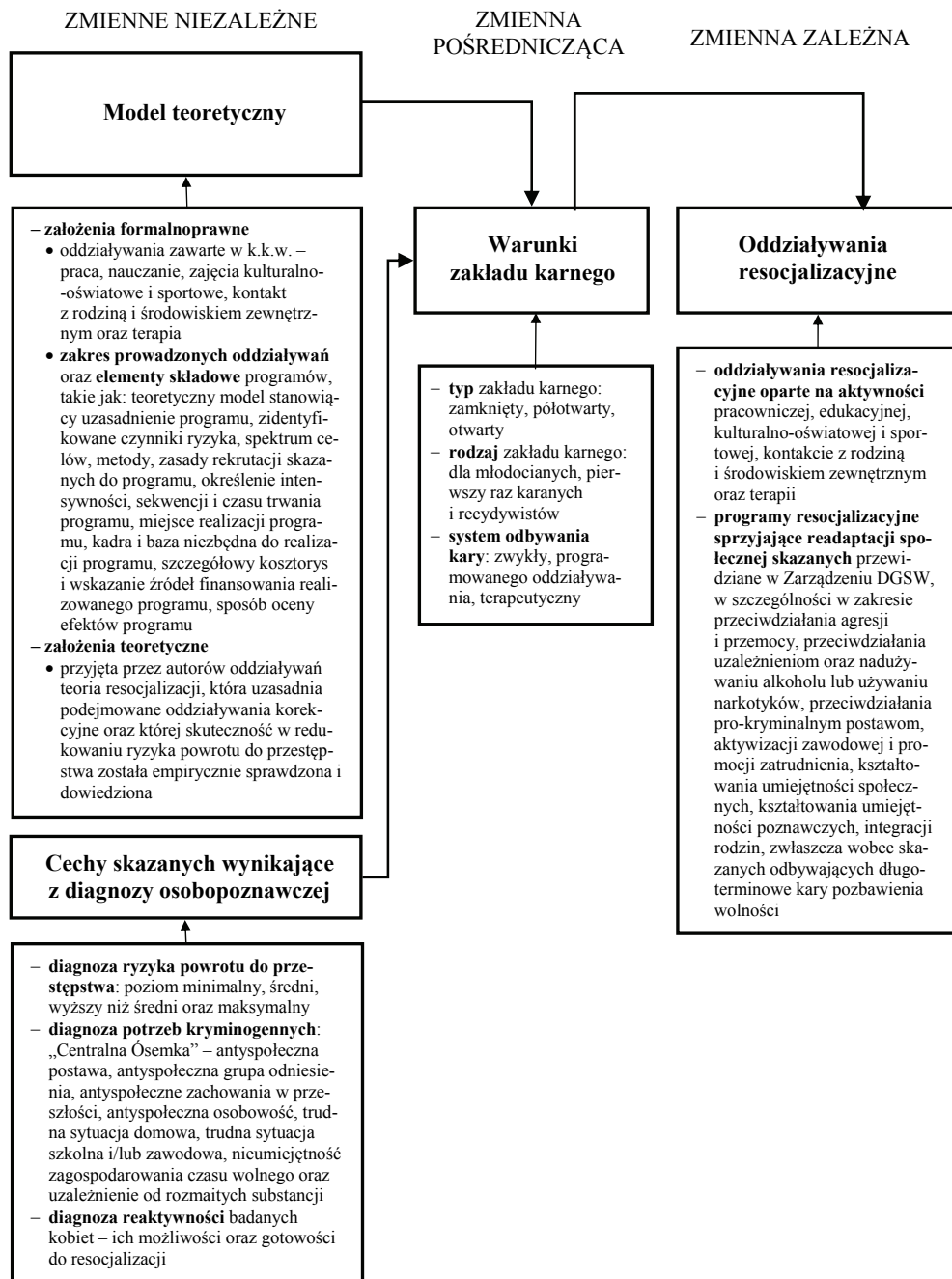
niu oddziaływań resocjalizacyjnych wychowawca korzysta z wiedzy zdobytej wprost od osadzonej oraz z diagnozy środowiskowej.

Polski system penitencjarny, nie dysponując odpowiednimi narzędziami do szacowania ryzyka recydywy, potrzeb kryminogennych i niekryminogennych oraz reaktywności osadzonych, nie daje możliwości dostosowania oddziaływań resocjalizacyjnych do tych trzech, uznawanych w literaturze przedmiotu za istotne, elementów modelu RNR, a tym samym ogranicza skuteczność i efektywność procesu resocjalizacji osadzonych kobiet. Nabór do programu w zakładzie karnym odbywa się zazwyczaj na podstawie tego, czy skazana odbywa karę w systemie programowanego oddziaływania oraz czy wykazuje chęć uczestniczenia w zajęciach, a nie na podstawie dogłębnego rozpoznania jej potrzeb kryminogennych. Skoro w rekrutacji do programu nie uwzględnia się poziomu ryzyka recydywy ani potrzeb kryminogennych osadzonej, to trudno się dziwić, że w jednej grupie, w jednym programie uczestniczą i są poddawane takim samym oddziaływaniom skazane o różnych potrzebach i kryminogennych, i niekryminogennych, różnych możliwościach poznawczych oraz różnym poziomie ryzyka recydywy. Jak już wcześniej wspomiano, najwięcej oddziaływań resocjalizacyjnych powinno być kierowanych do osadzonych o wysokim poziomie ryzyka recydywy. Narzędzie LSI-R zostało tak skonstruowane, by w sposób trafny i rzetelny określić, jaki jest poziom ryzyka powrotu do przestępstwa oraz z jakimi potrzebami kryminogennymi zmagają się skazana. Na tej podstawie można stworzyć profil konkretnej osadzonej, a w dalszej kolejności odpowiednio dobrać oddziaływania resocjalizacyjne. Jednakże wyznaczone w narzędziu normy, dzięki którym możemy orzekać o poziomie ryzyka, nie zostały dotychczas dostosowane do polskiej populacji osadzonych, więc posługując się tym narzędziem, nie możemy jednoznacznie i bez żadnych wątpliwości stwierdzić, czy dane szacunkowe odnoszą się w równej mierze do polskich skazanych. Podjęte wysiłki badawcze służą popularyzacji modelu RNR i wstępnej analizie zmiennych zawartych w narzędziu w nadziei, że kolejni badacze podejmą trud standaryzacji narzędzia LSI-R lub stworzenia własnego.

Wydaje się, iż typ i rodzaj zakładu karnego determinuje możliwości i sposób dostosowania oddziaływań resocjalizacyjnych do potrzeb kryminogennych i niekryminogennych, poziomu ryzyka recydywy oraz indywidualnych możliwości osadzonych kobiet. Jest to wynik kilku czynników. Z jednej strony typ zakładu karnego (otwarty, półotwarty i zamknięty) determinuje możliwość, częstość oraz sposób kontaktu skazanej ze środowiskiem zewnętrznym oraz z innymi osadzonymi, z drugiej zaś wpływa na

możliwość uczestniczenia w rozmaitych formach oddziaływań resocjalizacyjnych (należy tu brać pod uwagę na przykład kwestię dozoru, możliwość uczestniczenia w zajęciach poza zakładem karnym itd.). Zgodnie z literą prawa kobiety odbywają karę pozbawienia wolności w zakładach karnych typu półotwartego, chyba że względy bezpieczeństwa przemawiają za umieszczeniem w zakładzie karnym innego typu. Gdyby dało się jednoznacznie stwierdzić, iż w placówkach otwartych przebywają kobiety o najniższym wskaźniku ryzyka recydywy (w rozumieniu RNR Model), w półotwartym o średnim, a w zamkniętym o wysokim, to taki podział determinowałby sposób prowadzenia oddziaływań korekcyjnych. Rodzaj zakładu karnego (dla młodocianych, pierwszy raz karanych i recydywistek) także generuje odmienne podejście do działań resocjalizacyjnych. Po pierwsze winny być one dostosowane do wieku osadzonych kobiet (inne bowiem zadania życiowe – w rozumieniu Anny Brzezińskiej – stoją przed kobietami we wczesnej fazie dorosłości, inne w średniej, a jeszcze inne w późnej). Po drugie istotną zmienną jest uprzednia karalność. Jeśli kobiety zetknęły się z systemem penitencjarnym wcześniej, oznacza to z jednej strony, że oddziaływania resocjalizacyjne zawiodły, a z drugiej, że kobiety te mają rozmaite doświadczenia związane między innymi z karą pozbawienia wolności, zatem odmiennie radzą sobie z przystosowaniem się do warunków izolacji, zgłaszają zapewne odmienne potrzeby, inaczej też patrzą na swoją trajektorię życia, dostrzegając (bądź nie) popełnione błędy. To determinuje ich zaangażowanie w oferowane im programy resocjalizacyjne, stanowi również wyzwanie dla kadry penitencjarnej.

Wydaje się, że zasadne byłoby w konstruowaniu oddziaływań resocjalizacyjnych skorzystać ze sprawdzonych rozwiązań i budować programy na teoriach kognitywno-behawioralnych, które z jednej strony pozwalają indywidualizować oddziaływania, z drugiej zaś rozwijają myślenie i kontrolę jednostki nad własnymi czynami, co w odniesieniu do kobiet charakteryzujących się zachowaniami przestępczymi jest uzasadnione. Można sądzić, iż RNR Model proponuje dobre narzędzia diagnostyczne, a ponadto pozwala spojrzeć na jednostkę wielowymiarowo i stworzyć kompleksowy, zintegrowany program (w miejsce wielu różnych, nieskoordynowanych, powielanych oddziaływań), w którym uwzględnione zostaną wszystkie potrzeby skazanej. Takie podejście do resocjalizacji daje możliwość przeprowadzenia procesu ewaluacji proponowanych oddziaływań, dzięki czemu otrzymamy odpowiedź na pytanie, czy udało się osiągnąć zamierzone efekty – te bezpośrednie i te odroczone.



Schemat 5. Oddziaływania resocjalizacyjne a model teoretyczny i diagnostyczny

Źródło: Opracowanie własne.

Na potrzeby niniejszych badań zmienną zależną uczyniono oddziaływania resocjalizacyjne, zmiennymi niezależnymi są zaś model teoretyczny resocjalizacji oraz cechy skazanych kobiet wynikające z diagnozy osobopoznawczej. Model teoretyczny zawiera takie kwestie, jak założenia formalnoprawne, teoretyczne i diagnostyczne wykonywania kary pozbawienia wolności, zaś do cech skazanych należą: rozpoznanie ryzyka recydywy, potrzeby kryminalne i niekryminalne oraz reaktywność osadzonych kobiet. Relacje między zmiennymi obrazuje schemat 5.

O modelu teoretycznym resocjalizacji obowiązującym w polskich zakładach karnych świadczy z jednej strony charakter zaleceń zawartych w ustawie Kodeks karny wykonawczy z dnia 6 czerwca 1997 roku, a w szczególności przepisy art. 67 § 3, które wskazują na rodzaj oddziaływań penitencjarnych stosowanych wobec skazanych przebywających w warunkach izolacji penitencjarnej, do których zaliczane są: praca sprzyjającą zdobywaniu odpowiednich kwalifikacji zawodowych, nauczanie, zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe, podtrzymywanie kontaktów z rodziną i światem zewnętrznym oraz środki terapeutyczne, z drugiej zaś dane zawarte w Ustawie o Służbie Więziennej z 9 kwietnia 2010 roku, w szczególności art. 2 pkt 1 mówiący o zadaniach służby więziennej. Do zadań tych zalicza się: organizowanie pracy, nauczania, zajęć kulturalno-oświatowych i sportowych, umożliwianie kontaktu z rodziną i światem zewnętrznym oraz środki terapeutyczne. Ponadto na kształt praktyki resocjalizacyjnej wpływ ma charakter zaleceń znajdujących się w Zarządzeniu Nr 2/04 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z dnia 24 lutego 2004 roku w sprawie szczegółowych zasad prowadzenia i organizacji pracy penitencjarnej oraz zakresów czynności funkcjonariuszy i pracowników działów penitencjarnych i terapeutycznych, w szczególności zaś przepisy zawarte w § 2.1 określające zakres programów resocjalizacyjnych sprzyjających readaptacji społecznej skazanych, a więc w zakresie przeciwdziałania agresji i przemocy, uzależnieniom oraz nadużywaniu alkoholu i narkotyków oraz prokryminalnym postawom, a ponadto w zakresie aktywizacji zawodowej i promocji zatrudnienia, kształtowania umiejętności społecznych i poznawczych, integracji rodzin oraz zajęć kulturalno-oświatowych i sportowych. To także § 3.1, który wskazuje, jakie elementy powinien zawierać dobrze skonstruowany program resocjalizacyjny, a należą do nich: teoretyczny model stanowiący uzasadnienie programu, zidentyfikowane czynniki ryzyka, spektrum celów, metody, zasady rekrutacji do programu, określenie intensywności, sekwencji i czasu trwania programu, miejsce realizacji, kadra i baza, szczegółowy kosztorys oraz sposób oceny efektów programu.

Na podstawie danych statystycznych przygotowanych przez Centralny Zarząd Służby Więziennej będzie można stwierdzić, w jakiej ilości i jakiego rodzaju oddziaływania prowadzone są w poszczególnych jednostkach penitencjarnych. W tekstach właściwych programów resocjalizacyjnych realizowanych w badanych zakładach karnych znajdują się informacje o przyjętych podstawach teoretycznych oddziaływań, zdiagnozowanych czynnikach ryzyka, celach i metodach oddziaływań.

O poziomie ryzyka recydywy badanych orzekać będziemy na podstawie danych uzyskanych dzięki narzędziu LSI-R. Ponieważ nie było ono standaryzowane w warunkach polskich, uzyskane wyniki surowe będą jedynie hipotetycznymi danymi, które pozwolą zaklasyfikować osadzone do jednej z czterech grup. Na potrzeby badań określono, że grupy te przyjmą takie nazwy, jakie przewiduje narzędzie diagnostyczne, a więc będą to grupy o minimalnym, średnim, wyższym niż średni i maksymalnym ryzyku recydywy. O przynależności do jednej z grup decydować będzie uzyskany przez badaną wynik surowy. Gdy respondentka uzyska 0–12 punktów na skali szacowanego ryzyka recydywy, przypisana zostanie do grupy o minimalnym ryzyku, jeśli osiągnie wynik 13–23 punktów, zaklasyfikowana zostanie do grupy o średnim ryzyku, gdy badana uzyska wynik 24–36 punktów, przypisana zostanie do trzeciej grupy, respondentka uzyskująca powyżej 37 punktów zostanie przypisana do grupy o maksymalnym szacowanym poziomie recydywy. Należy jednak pamiętać, że ustanowione przez Donalda A. Andrews i Jamesa Bontę normy dla skazanych kobiet są wynikiem wieloletnich badań na kanadyjskiej populacji skazanych. Uzyskane przez polskie osadzone wyniki nie mają zatem mocy prognostycznej w takim sensie, jaki został dla narzędzia LSI-R wyznaczony przez jego autorów.

Diagnoza potrzeb kryminogennych badanych kobiet sporządzona na podstawie werbalnych deklaracji skazanych podczas badań kwestionariuszem wywiadu LSI-R zostanie potwierdzona danymi zawartymi w aktach osobopoznawczych część B. O antyspołecznych zachowaniach w przeszłości wnioskować będziemy na podstawie werbalnych deklaracji respondentek dotyczących uprzedniej karalności, w tym pobytów w placówkach penitencjarnych, liczby wyroków, konfliktów z prawem przed ukończeniem 16. roku życia, ucieczek z placówek poprawczych i penitencjarnych, kar dyscyplinarnych podczas pobytu w zakładzie karnym, udokumentowanych przypadków stosowania przez badane przemoc. Informacje te pogłębione zostaną danymi zawartymi w aktach osobopoznawczych część B.

Wskaźnikami antyspołecznej postawy będą werbalne deklaracje respondentek dotyczące usprawiedliwiania zachowań przestępczych, negocjowania słuszności wyroku oraz stosowanych środków karnych.

Antyspołeczna osobowość znajdzie swe odzwierciedlenie w werbalnych deklaracjach osadzonych dotyczących zaburzeń psychicznych, leczenia psychiatrycznego w przeszłości i teraźniejszości, a także w danych uzyskanych na podstawie obserwacji respondentki podczas badania, jeśli pojawią się jakiegokolwiek wątpliwości dotyczące funkcjonowania intelektualnego, zainteresowań edukacyjnych, zawodowych, kontroli popędów, umiejętności interpersonalnych czy objawów nadmiernego wycofania. Materiałem uzupełniającym zebrane informacje będzie treść opinii sądowno-psychiatrycznych i diagnozy psychologicznej zawartych w aktach osobopoznawczych część B.

O antyspołecznej grupie odniesienia orzekać będziemy na podstawie werbalnych deklaracji skazanych dotyczących stosunków społecznych, w tym utrzymywania stałej i bliskiej relacji z osobami o przestępczej przeszłości, a także na podstawie danych uzyskanych podczas analizy akt osobopoznawczych część B, głównie na podstawie analizy treściowej wywiadów środowiskowych, w których zawarte będą dane dotyczące środowiska życia skazanej, w tym relacji sąsiedzkich, oraz opinie społeczności lokalnej na temat towarzystwa, w którym skazana najczęściej jest przez sąsiadów i rodzinę widywana.

Wskaźnikami trudnej sytuacji domowej będą werbalne deklaracje respondentek dotyczące relacji partnerskiej, w tym sposobu komunikowania się w związku, zadowolenia z pożycia seksualnego, przemocy fizycznej i psychicznej, a także werbalne deklaracje dotyczące relacji z rodzicami i dalszą rodziną, w tym informacje dotyczące konfliktów rodzinnych, częstotliwości kontaktów z pozostałymi krewnymi, możliwości zwrócenia się o pomoc w sytuacjach trudnych oraz dane uzyskane z akt osobopoznawczych część B, zwłaszcza informacje dotyczące osób, z którymi skazana utrzymuje stały kontakt w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności oraz informacje zawarte w wywiadach środowiskowych dotyczące relacji rodzinnych i partnerskich, w tym sytuacji przemocowych, konfliktów rodzinnych oraz niechęci bliskich do przyjęcia skazanej po opuszczeniu placówki penitencjarnej.

O trudnej sytuacji szkolnej i/lub zawodowej orzekać będziemy na podstawie werbalnych deklaracji osadzonych dotyczących aktywności zawodowej przed umieszczeniem w placówce penitencjarnej oraz podczas odbywania kary pozbawienia wolności, wykształcenia, posiadanych kwalifikacji niezbędnych na rynku pracy oraz relacji respondentki z kolegami z pracy/

szkoły oraz z szefem/nauczycielami, a także dane zawarte w aktach osobopoznawczych część B dotyczące wykształcenia, podejmowanych aktywności edukacyjnych i pracowniczych w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności czy informacji dotyczących źródeł dochodu przed umieszczeniem w zakładzie karnym.

Nieumiejętność zagospodarowania czasu wolnego orzekana będzie na podstawie werbalnych deklaracji respondentek dotyczących aktywności kulturalnej, sportowej, społecznej oraz sposobów spędzania czasu wolnego, a także dane uzyskane na podstawie analizy akt osobopoznawczych część B, w tym treść indywidualnych programów oddziaływań dotycząca aktywności kulturalno-oświatowych i sportowych.

Wskaźnikami uzależnienia od alkoholu i/lub narkotyków będą werbalne deklaracje skazanych dotyczące częstotliwości, ilości oraz rodzaju spożywanych substancji uzależniających, a także konsekwencji społecznych, rodzinnych, zawodowych/szkolnych, prawnych używania alkoholu i/lub substancji psychoaktywnych, a także dane uzyskane na podstawie analizy akt osobopoznawczych część B, zwłaszcza informacji zawartych w diagnozie sądowo-psychiatrycznej oraz diagnozie psychologicznej dotyczących kwestii uzależnienia, a także dane zawarte w indywidualnych programach oddziaływań dotyczące podejmowanych działań terapeutycznych i profilaktycznych w zakresie uzależnień.

Potrzeby, określane w literaturze przedmiotu jako zorientowane na płeć osoby badanej, do których zaliczono wcześniej między innymi wiktylizację w dzieciństwie i życiu dorosłym, kwestie rodzicielskie, kwestie związane z rodziną pochodzenia czy wiarę we własne siły i możliwości sprawcze, będą analizowane na podstawie werbalnych deklaracji skazanych dotyczących doświadczonej w dzieciństwie i życiu dorosłym przemocy fizycznej i psychicznej, a także seksualnej, rodziny pochodzenia skazanych, w tym składu rodziny, sytuacji materialnej i bytowej oraz relacji skazanych z rodzicami i rodzeństwem, umiejętności radzenia sobie w sytuacjach trudnych, rozwiązywania konfliktów, umiejętności interpersonalnych oraz więzi łączących skazane z ich potomstwem, jeśli je mają. Analizie poddane zostaną także dane zawarte w aktach osobopoznawczych część B, zwłaszcza te dotyczące potomstwa, a więc tego, pod czyją opieką pozostaje, jak często i w jaki sposób skazane kontaktują się z potomstwem, a także informacje uzyskane podczas wywiadów środowiskowych, a dotyczące relacji z potomstwem, sytuacji społeczno-ekonomicznej rodziny pochodzenia skazanych, stylów wychowawczych, więzi łączącej skazaną z matką, ojcem lub innymi opiekunami prawnymi, dane zawierające informacje o interwen-

acjach policji w sytuacji konfliktów domowych, dane medyczne dotyczące obrażeń związanych z przemocą fizyczną i seksualną.

Diagnoza reaktywności sporządzona zostanie na podstawie werbalnych deklaracji skazanych dotyczących poziomu wykształcenia, możliwości intelektualnych, planów edukacyjnych i/lub zawodowych, motywacji do uczestniczenia w oddziaływaniach resocjalizacyjnych, samopoczucia w grupie, szukania usprawiedliwień swoich czynów, a także dane zawarte w aktach osobopoznawczych część B, zwłaszcza dotyczące możliwości intelektualnych zawartych w opiniach sądowo-psychiatrycznych lub diagnozach psychologicznych, oraz informacje o wykształceniu, zaangażowaniu w oddziaływania resocjalizacyjne, wnioski nagrodowe i karne świadczące o oporze bądź zaangażowaniu w zmianę dotychczasowego życia.

Gdy mowa o warunkach zakładu karnego, pod uwagę będą brane dane zawarte w aktach osobopoznawczych część B dotyczące nadanej na wniosek komisji penitencjarnej grupy i podgrupy klasyfikacyjnej oraz faktu umieszczenia badanej w konkretnym typie i rodzaju zakładu karnego i na konkretnym oddziale.

W zależności od tego, w jakim systemie skazana odbywa karę pozbawienia wolności, spotyka się z określoną ofertą programową realizowaną przez służbę więzienną. Istnieją trzy możliwości: system zwykły, programowanego oddziaływania oraz terapeutyczny. O systemie programowanego oddziaływania będziemy orzekać na podstawie wyrażonej przez skazane zgody pisemnej zawartej w aktach osobopoznawczych część B oraz podpisanego przez nie dokumentu zwanego indywidualnym programem oddziaływania, który wraz z wychowawcą współtworzyły i do którego realizacji się zobowiązały. O systemie terapeutycznym orzekać będziemy na podstawie danych zawartych w aktach osobopoznawczych część B oraz opinii sądowo-psychiatrycznej lub diagnozy psychologicznej. W systemie terapeutycznym przebywać mogą skazane z niepsychotycznymi zaburzeniami psychicznymi oraz skazane za przestępstwa popełnione w związku z zaburzeniami preferencji seksualnych, a także kobiety uzależnione od środków psychoaktywnych i/lub alkoholu. Skazane uzależnione mogą nakazem sądu zostać skierowane do odbywania kary w systemie terapeutycznym lub mogą same wyrazić zgodę na podjęcie terapii. W pierwszym przypadku w aktach osobopoznawczych wskaźnikiem dla badacza będzie wyrok sądu, w drugim zaś pisemne oświadczenie skazanej oraz decyzja jednostki penitencjarnej dotycząca możliwości przyjęcia skazanej na terapię. O systemie zwykłym orzekać będziemy na podstawie danych zawartych w aktach osobopoznawczych część B, w których znajdziemy adnotację komisji penitencjarnej o nadaniu podgrupy klasyfikacyjnej badanej kobiecie.

Oddziaływania resocjalizacyjne jako zmienna zależna poddane zostaną analizie na podstawie werbalnych deklaracji realizatorów programu. Z badawczego punktu widzenia interesujące wydaje się przyjrzenie się stosowanemu w programach resocjalizacyjnych modelom teoretycznym resocjalizacji, a także metodom oddziaływań. Wskaźnikiem w badaniach będą również dane zawarte w aktach osobopoznawczych część B, w szczególności informacje znajdujące się w indywidualnych programach oddziaływań oraz w okresowej ocenie postępów w resocjalizacji skazanej. W tym wypadku na uwagę zasługują oddziaływania korekcyjne, w których badana uczestniczy, zaangażowanie w działania realizowane przez jednostkę penitencjarną oraz formalne zgody dyrektora zakładu karnego na podjęcie przez skazaną pracy, nauczania czy udziału w zajęciach resocjalizacyjnych poza zakładem karnym, a ponadto zgody na opuszczenie zakładu karnego w ramach dozwolonych przepustek. Wskaźnikiem będzie też uczestnictwo skazanych w programach resocjalizacyjnych sprzyjających readaptacji społecznej, aktywny udział w pracy zawodowej lub pracach społecznie użytecznych, a także w nauczaniu szkolnym i/lub kursowym, zaangażowanie w zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe, utrzymywanie kontaktu z rodziną i bliskimi, aktywny udział w działaniach na rzecz społeczności lokalnej, uczestnictwo w terapii uzależnień lub grupach samopomocowych, korzystanie ze wsparcia psychologa, wychowawcy, terapeuty, lekarza.

2. Metody, techniki i narzędzia badawcze

Dla celów badawczych niniejszej pracy zasadne wydaje się wykorzystanie metody scharakteryzowanej przez Mieczysława Łobockiego jako **analiza dokumentów**, która pozwoli ustalić, jakiego rodzaju oddziaływania resocjalizacyjne realizowane są w zakładach karnych dla kobiet w Polsce. Pozwoli to także stwierdzić, z jakiego modelu teoretycznego korzystano przy konstruowaniu programów resocjalizacyjnych, jakie czynniki ryzyka zostały zidentyfikowane do objęcia oddziaływaniami korekcyjnymi, jakie cele i metody zostały określone w programie, w jaki sposób odbywać się będzie rekrutacja do programu, kto, gdzie i w jakich terminach prowadzić będzie zajęcia oraz w jaki sposób ocenione zostaną efekty oddziaływań. Wszystko to bowiem, zgodnie z Zarządzeniem DGSW powinno się w programie znaleźć³⁶⁴. Wiedza zdobyta metodą analizy dokumentów pozwoli

³⁶⁴ Zarządzenie DGSW § 3.1.

w dalszej części badań na skonfrontowanie założeń programów z rzeczywistymi potrzebami kryminogennymi i niekryminogennymi osadzonych kobiet, ich oczekiwaniami dotyczącymi programów resocjalizacyjnych, poziomem ryzyka recydywy, reaktywnością oraz faktycznym wykorzystaniem założeń teoretycznych przez autorów i realizatorów oddziaływań korekcyjnych.

Wiedza ta gromadzona będzie metodą **indywidualnych przypadków**. W metodzie tej najbardziej użyteczną techniką – zdaniem Tadeusza Pilcha³⁶⁵ – jest wywiad, który można uzupełnić poprzez obserwację. Narzędzie, jakim jest LSI-R, to kwestionariusz wywiadu, który zawiera w sobie także pytania służące obserwacji badanej osoby. Kwestionariusz LSI-R wykorzystany w badaniach udostępniony został dzięki uprzejmości dr. Mariusza Sztuki, zajmującego się tłumaczeniem oraz standaryzacją tego narzędzia w warunkach polskich na mocy umowy zawartej w dniu 9 stycznia 2009 roku między Multi-Health Systems Inc. a dr. Mariuszem Sztuką. Właścicielem polskojęzycznej wersji roboczej narzędzia LSI-R jest MHS.

LSI-R to narzędzie ilościowe trzeciej generacji służące do szacowania ryzyka powrotu do przestępstwa. Składa się ono z 54 itemów. Na postawione w narzędziu pytania udzielana jest odpowiedź w postaci tak/nie lub na skali od 0 do 3. Dzięki temu narzędziu możemy otrzymać pełen obraz potrzeb kryminogennych skazanej. Gdybyśmy mieli do czynienia z narzędziem standaryzowanym w warunkach polskich, moglibyśmy na jego podstawie orzekać także o szacowanym poziomie ryzyka powrotu do przestępstwa badanej osoby. Prace nad polską wersją narzędzia wciąż trwają, dlatego o jego mocy prognostycznej nie możemy powiedzieć nic więcej ponad to, że jest ono obiecującym podejściem do kwestii zarządzania ryzykiem recydywy, pozwalającym skonstruować oddziaływania resocjalizacyjne tak, by eliminować czynniki ryzyka konkretnej sprawczyni przestępstwa.

Itemy zawarte w narzędziu LSI-R pogrupowane są w następujący sposób:

- przeszłość kryminalna – 10 itemów,
- edukacja/zatrudnienie – 10 itemów,
- sytuacja finansowa – 2 itemy,
- rodzina/małżeństwo – 4 itemy,
- miejsce zamieszkania – 3 itemy,
- czas wolny – 2 itemy,
- grupa odniesienia – 5 itemów,
- alkohol/narkotyki – 9 itemów,

³⁶⁵ Por. T. Pilch, *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa 1995, s. 47–49.

- kwestie emocjonalne -5 itemów,
- postawy - 4 itemy.

Bonta i Andrews wskazują, że itemy te często dotyczą czynników dynamicznych, możliwych do zmiany, co daje szansę uwzględniania ich w proponowanych skazanej oddziaływaniach resocjalizacyjnych, zwiększając tym samym ich skuteczność. Autorzy ci stwierdzają także, iż LSI-R nie może być jedynym narzędziem zbierania informacji na temat sprawcy przestępstwa, bowiem ilościowe podejście redukuje wielowymiarowość osoby. Dlatego należy korzystać również z innych źródeł informacji, tak by optymalnie zdiagnozować i dostosować ofertę resocjalizacyjną do rzeczywistych potrzeb i możliwości sprawcy. Zebrane w kwestionariuszu wywiadu dane przenoszone są na kartę kodowania wyników, która pozwala zsumować wartości osiągnięte w każdej podskali i oszacować ryzyko recydywy danego sprawcy. Uzyskane w ten sposób wyniki nazywane są surowymi i przekładane w dalszej kolejności na wartości percentylowe. Do tego służy Color Plot - arkusz profili kobiet i mężczyzn - sprawców przestępstw. Wartości szacunkowe dla kobiet zostały ustalone na podstawie badań standaryzacyjnych na grupie 1414 kobiet skazanych na karę od czterech miesięcy do dwóch lat bez jednego dnia, podopiecznych Ontario Ministry of Correctional Services w Kanadzie.

Zdając sobie sprawę, że narzędzie to nie było standaryzowane w warunkach polskich, na polskiej populacji osadzonych kobiet, warto jednak podkreślić wartość naukową i praktyczną modelu RNR oraz narzędzia LSI-R i zachęcić kolejnych badaczy do pogłębionych badań, które pozwolą upowszechnić ten model w polskiej praktyce penitencjarnej.

Kolejnym narzędziem, które zostało stworzone na potrzeby badań, jest kwestionariusz wywiadu połączony z elementami obserwacji „Uzupełnienie LSI-R”. W narzędziu tym znalazły się czynniki ryzyka wyszczególnione przez innych, przywoływanych w części teoretycznej autorów, którzy prowadzą badania wśród kobiet-przestępczyń i podkreślają rolę genderowo zorientowanych potrzeb zwiększających ryzyko powrotu do przestępstwa. W kwestionariuszu poruszone zostały takie zagadnienia, jak: radzenie sobie z problemami, przemoc stosowana przez respondentki, bariery w zwolnieniu z zakładu karnego, zdrowie, przemoc stosowana wobec respondentek w dzieciństwie i w życiu dorosłym, rodzina pochodzenia i motywacja skazanych do zmiany, system zaprzeczeń czy obawy osadzonych, a także takie kwestie, jak dolegliwości kary pozbawienia wolności (*pains of imprisonment*), macierzyństwo oraz stosunek do pracy i plany na przyszłość.

Uzupełnienie podstawowego narzędzia diagnostycznego było konieczne, gdyż LSI-R jako narzędzie trzeciej generacji nie zawiera uznanych przez

niektórych teoretyków zarządzania ryzykiem genderowo zorientowanych czynników ryzyka. Ponadto z perspektywy badawczej cenne wydawało się zebranie informacji o specyficznych potrzebach kobiet-przestępczyń. Literatura przedmiotu szeroko dyskutuje te zagadnienia, poddając analizie wartość prognostyczną tych czynników. Dlatego jeśli celem wysiłków badawczych ma się stać stworzenie polskiego narzędzia diagnostycznego służącego szacowaniu ryzyka recydywy, to powinno ono zawierać czynniki zorientowane na płeć respondentek.

Do zbierania informacji pochodzących z akt osobopoznawczych część B stworzony został arkusz analizy akt, który zawiera takie elementy, jak: podstawowe informacje o skazanej i przyczynach umieszczenia w zakładzie karnym, oddziaływania, w których uczestniczy skazana, rodzina pochodzenia oraz rodzina własna skazanej, cechy środowiska rodzinnego, sytuacja materialna, więzi emocjonalne, liczba dzieci i ich sytuacja prawna, pytania z kwestionariusza LSI-R, które wymagały potwierdzenia w aktach osobowych, oraz elementy rozmowy wstępnej prowadzonej po przyjęciu skazanej do zakładu karnego. Arkusz ten pozwoli zweryfikować informacje z różnych źródeł, gdyż w części B akt osobowych znajdują się opinie psychologów i psychiatrów, wywiady środowiskowe, dokumentacja szkolna, indywidualne programy oddziaływań, wnioski karne i nagrodowe oraz wiele innych cennych informacji o skazanej.

Ostatnim narzędziem badawczym jest arkusz analizy oddziaływań penitencjarnych, który zawiera wszystkie wytyczne dotyczące elementów składowych programu resocjalizacyjnego określone przez Dyrektora Generalnego Służby Więziennej w Zarządzeniu z 2004 roku. Arkusz ten ma służyć zebraniu rzetelnych informacji na temat prowadzonych w zakładach karnych oddziaływań resocjalizacyjnych, w celu poddania analizie modelu teoretycznego programu.

3. Charakterystyka terenu badań, dobór próby oraz organizacja i przebieg badań

Badania odbyły się w trzech jednostkach penitencjarnych przeznaczonych dla kobiet pozbawionych wolności – w Zakładach Karnych w Lublińcu, Grudziądzu oraz Krzywańcu.

Zakład Karny w Lublińcu położony jest w województwie śląskim i podlega Okręgowemu Inspektoratowi Służby Więziennej w Katowicach. Powstał około 1893 roku; po II wojnie światowej przeznaczony był dla męż-

czyzn, w latach 1964–1966 poddany został gruntownym remontom, a od 1966 roku osadza się w nim kobiety. W zakładzie może jednocześnie przebywać 212 skazanych, a umieszczone są one na oddziałach: dla tymczasowo aresztowanych, terapeutycznym dla osadzonych z niepsychotycznymi zaburzeniami psychicznymi, terapeutycznym dla uzależnionych od środków odurzających, dla skazanych odbywających karę w systemie programowanego oddziaływania oraz w systemie zwykłym. Dyrektor Zakładu Karnego dba o to, by w placówce realizowane były rozmaite programy oddziaływania na skazane. Zgodnie z danymi umieszczonymi na oficjalnej stronie Centralnego Zarządu Służby Więziennej wobec skazanych podejmowane są takie oddziaływania, jak:

- „- program edukacyjno-terapeutyczny dla kobiet ofiar przemocy domowej;
- program edukacyjny i relaksacyjny realizowany w zakresie konstruktywnego radzenia się sobie z napięciem;
- trening umiejętności społecznych;
- trening gospodarowania budżetem domowym;
- program edukacyjny w zakresie promocji zdrowia i profilaktyki chorób zakaźnych i cywilizacyjnych;
- trening załatwiania spraw urzędowych”³⁶⁶.

W okresie świątecznym realizowane są przedstawienia o takiejż tematyce, ponadto skazane uczestniczą w programach wolontariackich: „BONA” – realizowanym w Domu Pomocy Społecznej „Zameczek” w Lublińcu, „Miłosierna Samarytanka” – realizowanym w Domu Pomocy Społecznej „Dom Kombatanta” oraz „Schola Vita” – realizowanym w Domu Pomocy Społecznej dla osób przewlekle chorych i ze schorzeniami układu nerwowego w Lublińcu. Pracownicy Zakładu Karnego dbają o stałą współpracę z organizacjami i instytucjami wspierającymi proces readaptacji społecznej skazanych, dlatego wśród partnerów znajdują się m.in.: Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Lublińcu, Urząd Miejski w Lublińcu, Zakład Doskonalenia Zawodowego w Lublińcu, Domy Pomocy Społecznej, w których pracują osadzone, Stowarzyszenie Resocjalizacyjne „Fileo” w Cieszynie, Stowarzyszenie na Rzecz Bezdomnych „AGAPE” Centrum Usług Socjalnych i Wsparcia w Nowym Stawie k. Malborka i wiele innych.

Zakład Karny w Grudziądzu to jednostka podlegająca Okręgowemu Inspektoratowi Służby Więziennej w Bydgoszczy. Początki tego miejsca sięgają 1749 roku, gdy starosta grudziądzki podarował teren pod budowę

³⁶⁶ Źródło: <http://www.sw.gov.pl/pl/okregowy-inspektorat-sluzby-wieziennej-katowice/zaklad-karny-lubliniec/index.html>, dostęp: 4.04.2011.

klasztoru ojców reformatorów od św. Franciszka. W 1750 roku zbudowano kościół wraz z klasztorem, jednak po rozbiorach Polski zlikwidowano klasztor i w 1801 roku stworzono samorządowy dom poprawczy i opieki społecznej pod nazwą „Instytut Dobroczynności” oraz urządzono w nim więzienie państwowe, które do użytku zostało oddane w 1805 roku. W 1889 roku na terenie grudziądzkiego zakładu powstał budynek szpitalny, w którym w roku 1902 stworzono oddział psychiatrii więziennej. We wrześniu 1949 roku otwarto tzw. „żłobek” przy zakładzie karnym, który dawał możliwość wychowywania dzieci przez osadzone kobiety. Obecnie nosi on nazwę Domu dla Matki i Dziecka.

Przy zakładzie karnym od roku 1957 istniał Zbiorczy Zakład Szkolny, dziś funkcjonujący jako Zespół Szkół dla Dorosłych, w którym skazane kobiety mogły i nadal mogą uzupełniać wykształcenie w kierunku odzieżowym i gastronomicznym. Na terenie jednostki od roku 1983 istnieje oddział terapeutyczny dla skazanych z niepsychotycznymi zaburzeniami psychicznymi lub upośledzonych umysłowo, a od roku 1995 również oddział terapeutyczny dla kobiet uzależnionych od alkoholu. Jednostka penitencjarna w Grudziądzu jest zakładem karnym typu zamkniętego, z jednym oddziałem typu półotwartego i aresztem śledczym dla kobiet. Placówka może pomieścić 510 skazanych młodocianych, pierwszy raz karanych i recydywistek.

Informacje zawarte na oficjalnej stronie Służby Więziennej wskazują, że na terenie jednostki prowadzone są specyficzne oddziaływania wychowawcze kierowane do osadzonych kobiet ciężarnych, matek oraz uczennic, a także realizowane są programy mające sprzyjać readaptacji społecznej skazanych. W 2010 roku „powstało 30 takich programów; osadzeni korzystają z bardzo szerokiej oferty zajęć kulturalno-oświatowych i sportowych na terenie zakładu karnego i poza więziennymi murami, uczestniczą w zajęciach Klubu pracy, biorą udział w kursach współfinansowanych ze środków unijnych – wcześniej w ramach projektu «Nowa Droga», aktualnie – w ramach «Kapitału Ludzkiego»”³⁶⁷. Współpraca z organizacjami i instytucjami pozawięziennymi skutkuje możliwością podjęcia pracy odpłatnej i nieodpłatnej przez skazane w grudziądzkich firmach, szkołach, hospicjach oraz domach pomocy społecznej.

Zakład Karny w Krzywańcu podlega Okręgowemu Inspektoratowi Służby Więziennej w Poznaniu. Przeznaczony jest dla skazanych kobiet i mężczyzn, przy czym liczba miejsc żeńskich wynosi 322. Jednostka

³⁶⁷ <http://sw.gov.pl/pl/okregowy-inspektorat-sluzby-wieziennej-bydgoszcz/zaklad-karny-grudziadz-nr-1/index,36.html>, dostęp: 14.02.2012.

powstała w 1963 roku jako placówka dla kobiet pierwszy raz karanych. Tereny, na których jest umiejscowiona, zostały przejęte od Wojska Polskiego. W 1979 roku powstał Dom Matki i Dziecka, w którym kobiety mogły odbywać karę pozbawienia wolności wraz ze swoimi dziećmi. Do początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku osadzone mogły uczestniczyć w nauczaniu w przywiesziennej szkole zawodowej (zlikwidowano ją w 1990 roku) oraz podejmować pracę w przywieszienym przedsiębiorstwie produkcji odzieżowej (zamkniętym w 1994 roku).

W jednostce karę pozbawienia wolności odbywają skazane zakwalifikowane do wszystkich rodzajów i typów zakładów karnych. Znajduje się w niej także oddział dla tymczasowo aresztowanych kobiet oraz, od stycznia 2012 roku, oddział terapeutyczny dla skazanych kobiet młodocianych i pierwszy raz karanych uzależnionych od alkoholu.

Osadzone w trakcie pobytu w zakładzie karnym mają możliwość korzystania „ze znajdujących się w oddziałach mieszkalnych punktów bibliotecznych, świetlic, salek rekreacyjnych, sali gimnastycznej, świetlicy centralnej i boiska sportowego. Organizowane są kursy zawodowe i spotkania grupy AA i AN. Kościoły i związki wyznaniowe prowadzą działalność duszpasterską, ewangelizacyjną i wspierającą duchowo”³⁶⁸.

W kwietniu 2011 roku w zakładach karnych w Polsce przebywało **2289** kobiet skazanych prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności. Dobór próby do badań był celowo-losowy. Badaniu poddano 5% ogólnej populacji skazanych ze wszystkich grup, podgrup i systemów odbywania kary. Losowość badań polegała zaś na tym, że w obrębie konkretnych kategorii skazanych losowano reprezentantki do badań właściwych. W ten sposób uzyskano populację **109** kobiet, które uczestniczyły w wywiadach oraz których akta zostały poddane analizie. Prezentuje to tabela 5.

Ponadto diagnozie poddano ofertę programową zakładów karnych. W tym wypadku dobór był celowy, gdyż analizowano teksty właściwe programów z roku 2011, a więc częściowo zrealizowane, jednak w większości w trakcie realizacji.

Badania zostały przeprowadzone w wymienionych trzech zakładach karnych po uprzednim wyrażeniu zgody przez dyrektorów tychże jednostek. W czerwcu 2011 roku w Zakładzie Karnym w Lublińcu do badań wylosowane zostały 32 skazane, z którymi przeprowadzono wywiad i których akta zostały przeanalizowane. Również w czerwcu 2011 roku przeprowadzone zostały badania w Zakładzie Karnym w Grudziądzu na grupie 38 ska-

³⁶⁸ <http://www.sw.gov.pl/pl/okregowy-inspektorat-sluzby-wieziennej-poznan/zaklad-karny-krzywaniec/index.html>, dostęp: 14.02.2012.

Tabela 5. Ogólna populacja skazanych kobiet przebywających w zakładach karnych na terenie Polski ze względu na grupę, podgrupę i system odbywania kary

System wykonywania kary	Ogólna liczba kobiet	5% ogólnej liczby kobiet
M-1 Z	0	0
M-1 P	16	1
M-1 T	6	0
M-2 Z	1	0
M-2 P	22	1
M-2 T	0	0
M-3 Z	0	0
M-3 P	1	0
M-3 T	0	0
P-1 Z	96	5
P-1 P	158	8
P-1 T	90	4
P-2 Z	235	11
P-2 P	906	45
P-2 T	74	3
P-3 Z	3	0
P-3 P	149	7
P-3 T	2	0
R-1 Z	32	1
R-1P	53	2
R-1 T	69	3
R-2 Z	66	3
R-2 P	247	12
R-2 T	18	1
R-3 Z	1	0
R-3 P	44	2
R-3 T	0	0
Razem	2289	109

Legenda: M - młodociani; P - pierwszy raz karani; R - recydywiści; 1 - zakład karny typu zamkniętego; 2 - zakład karny typu półotwartego; 3 -zakład karny typu otwartego; Z - system zwykły odbywania karny; P - system programowanego oddziaływania; T - system terapeutyczny

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statystyk Centralnego Zarządu Służby Więziennej, stan na kwiecień 2011, http://sw.gov.pl/Data/Files/001290rchm/kwiecien-2011_korekta.pdf, dostęp: 14.02.2012.

zanych kobiet. Ostatnim etapem były badania prowadzone we wrześniu 2011 roku w Zakładzie Karnym w Krzywańcu, w którym analizie poddano sytuację 39 respondentek.

Udział w badaniu był dobrowolny, osadzone zostały poinformowane o celu badań oraz anonimowości zbieranego materiału. Odpowiedzi badanych zapisywane były w trakcie badania, fakty zaobserwowane podczas rozmowy uzupełniano w czasie samodzielnego wypełniania kwestionariusza zdań niedokończonych przez osadzone lub po opuszczeniu przez nie miejsca, w którym odbywała się rozmowa. Dane uzyskane w trakcie wywiadu pogłębiono oraz zweryfikowano na podstawie treści zawartych w aktach osobopoznawczych część B.

Diagnoza ryzyka, potrzeb i reaktywności badanych kobiet

1. Typy szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa w świetle badań własnych

Badania, które zostały przeprowadzone w trzech zakładach karnych dla kobiet (w Lublińcu, Krzywańcu i Grudziądzu) przy użyciu omawianego wcześniej narzędzia LSI-R, pozwoliły wyodrębnić cztery kategorie skazanych ze względu na uzyskane wyniki na skali szacowania ryzyka powrotu do przestępstwa.

W pierwszej kategorii – nazwanej grupą o minimalnym ryzyku powrotu do przestępstwa – znalazły się te skazane, których suma punktów ze wszystkich kategorii poddawanych analizie nie przekroczyła 12.

Do drugiej grupy – średniego ryzyka recydywy – zaklasyfikowano te osadzone, których suma punktów w badaniu wyniosła od 13 do 23.

W trzeciej grupie – wyższego niż średnie ryzyka powrotu do przestępstwa – znalazły się te osadzone, których suma punktów wyniosła między 24 a 36.

Kategorię czwartą – maksymalnego ryzyka recydywy – stanowią te kobiety, których suma punktów w badaniu wyniosła 37 i więcej³⁶⁹.

Zgodnie z tymi kategoriami w badaniu zostały wyłonione cztery grupy osadzonych kobiet (tabela 6).

³⁶⁹ Kategorie te wyłoniono podczas badań standaryzacyjnych w Kanadzie na podstawie analizy 1414 przypadków żeńskiej populacji skazanych w Ontario Ministry of Correctional Services, D.A. Andrews, J.L. Bonta, *The Level of Service Inventory-Revised. User's Manual*, Toronto 2001.

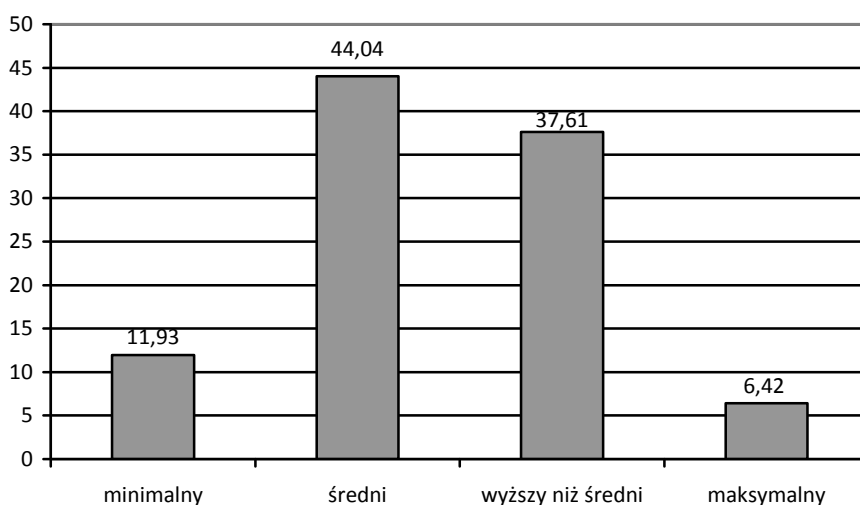
Tabela 6. Poziom ryzyka powrotu do przestępstwa wśród badanych kobiet

Poziom ryzyka	l.b.	%
Minimalny	13	11,93
Średni	48	44,04
Wyższy niż średni	41	37,61
Maksymalny	7	6,42
Razem	109	100,00

Legenda: l.b. - liczba badanych (skrót jest stosowany we wszystkich tabelach)

Źródło: Obliczenia własne.

Podział ten obrazuje także wykres 2.



Wykres 2. Poziom ryzyka powrotu do przestępstwa wśród badanych kobiet

Źródło: Opracowanie własne.

Wykres 2 pokazuje, że najliczniejszą grupę wśród badanych stanowią kobiety o średnim ryzyku powrotu do przestępstwa, nieco mniej liczną te o poziomie wyższym niż średni. Najmniej badanych kobiet zaklasyfikowano do grupy maksymalnego ryzyka powrotu do przestępstwa.

Dalsze analizy odbywać się będą przy zachowaniu podziału na cztery opisane wyżej kategorie, bowiem przypisanie konkretnej jednostki do jednej z czterech grup oznacza przede wszystkim, że zdiagnozowano u niej konkretne potrzeby kryminogenne, odpowiednio w każdej kategorii, w liczbie mniejszej lub większej. Liczba zdiagnozowanych czynników

ryzyka odpowiednio zwiększa poziom ryzyka powrotu do przestępstwa, co sprawia, iż w każdej z tych czterech kategorii występuje inne nasilenie potrzeb kryminogennych.

Analiza wyników badań pozwoliła zaobserwować, jak kształtuje się struktura populacji każdej z czterech grup, jakiego rodzaju przestępstw dopuściły się badane kobiety, do jakiej grupy i podgrupy zostały zaklasyfikowane, jaki jest ich stan cywilny, wykształcenie i wiek, w jakich rodzinach się wychowywały oraz jakie potrzeby kryminogenne i niekryminogenne zostały u nich zdiagnozowane przy użyciu narzędzia LSI-R oraz dodatkowego genderowo zorientowanego kwestionariusza wywiadu.

Prezentację wyników badań należy rozpocząć od przedstawienia cech społeczno-demograficznych kobiet pozbawionych wolności, tj.: wieku, pochodzenia, stanu cywilnego oraz wykształcenia.

Jak pisze Anna Brzezińska, dorosłość to bardzo długi okres życia (około 60–80 lat), który „dzieli się na trzy jakościowo odmienne etapy – dorosłość wczesną, średnią i późną”³⁷⁰. Na każdym z tych etapów jednostka pełni określone role społeczne, każdy z nich charakteryzuje się różnymi (specyficznymi) zadaniami rozwojowymi, zmienia się hierarchia potrzeb, odmienne są cele życiowe i sposoby ich osiągnięcia. Owe zadania życiowe stanowią dla człowieka rodzaj wyzwania, które z jednej strony daje szansę dążenia do samorealizacji, z drugiej zaś stanowi zagrożenie, „czynnik ryzyka związany z «pozbywaniem się» kompetencji wcześniejszych, opanowanych w poprzednich fazach rozwoju”³⁷¹. Przechodzenie przez kolejne etapy dorosłości dotyczy w takim samym stopniu kobiet osadzonych w zakładach karnych jak wszystkich pozostałych, dlatego warto przyjrzeć się „obliczom dorosłości” po to, by lepiej zrozumieć jednostki poddawane oddziaływaniom korekcyjnym.

Wczesna dorosłość obejmuje okres między 20. a 35. rokiem życia. To czas, gdy jednostka wchodzi w „dorosłość” – podejmuje samodzielne decyzje dotyczące edukacji, wyboru ścieżki zawodowej, założenia rodziny, szuka swego miejsca w przestrzeni społecznej, tworząc sieć wsparcia (przyjaciele, rodzina, społeczność lokalna). Okres wczesnej dorosłości, zdaniem Brzezińskiej, pełen jest napięć i konfliktów na różnych poziomach funkcjonowania jednostki, pojawiają się bowiem takie dylematy, jak „małżeństwo versus praca, praca versus dziecko, rozwój osobisty versus działania na rzecz innych ludzi, działania doraźnie zaspokajające potrzeby versus dzia-

³⁷⁰ A. Brzezińska, *Dorosłość – szanse i zagrożenia dla rozwoju*, w: *Szanse i zagrożenia rozwoju w okresie dorosłości*, red. A. Brzezińska, K. Appelt, J. Wojciechowska, Poznań 2002, s. 11.

³⁷¹ *Ibidem*, s. 12.

lania nastawione na przyszłe efekty, ja versus grupa, różnorodne potrzeby i ograniczone zasoby finansowe versus dodatkowa praca i/lub kontynuowanie nauki”³⁷².

Średnia dorosłość przypada na okres między 30./35. a 60./65. rokiem życia. Jest to okres stabilizacji, jednostka jest kompetentna, funkcjonując w rozmaitych obszarach, podejmuje samodzielne decyzje, pnie się po drabinie społecznej. Pełniąc rozmaite role społeczne, przeżywa satysfakcje z tego płynące (jako rodzic, pracownik itp.). Ten stabilny obraz pełen jest jednak źródeł stresu, jednostka obawia się, że może utracić pracę, przeżywa konflikty w pracy oraz w rodzinie, nie zawsze dobra sytuacja materialna powoduje, że obawia się o los swój i swoich dzieci. To także czas, gdy trzeba zaopiekować się starzejącymi się rodzicami oraz pogodzić się ze słabnącymi siłami własnymi.

Późna dorosłość to czas od około 60./65. roku życia aż do śmierci. Jest to czas wycofania się z rynku pracy, spadku formy psychofizycznej, coraz liczniejszych strat osób bliskich oraz głębokich refleksji nad życiem i śmiercią. Sytuacje trudne wynikają w tym okresie z takich między innymi przyczyn, jak śmierć osób bliskich, osamotnienie, lęk przed chorobami i zniedołężnieniem, brak wsparcia i opieki.

W grupie badawczej przeważały kobiety w okresie wczesnej dorosłości (56,88% ogólnej populacji), drugą co do liczebności grupę stanowiły osadzone w okresie średniej dorosłości. Tabela 7 przedstawia wiek badanych kobiet z uwzględnieniem podziału na cztery grupy szacowanego ryzyka recydywy.

Tabela 7. Wiek badanych kobiet a szacowane ryzyko recydywy

Szacowane ryzyko powrotu do przestępstwa	Wiek badanych kobiet (w latach)								Razem	
	18-19		20-35		36-59		60 i więcej			
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Minimalne	0	0,00	3	23,08	9	69,23	1	7,69	13	100
Średnie	0	0,00	26	54,17	22	45,83	0	0,00	48	100
Wyższe niż średnie	1	2,44	26	63,41	12	29,27	2	4,88	41	100
Maksymalne	0	0,00	9	100,00	0	0,00	0	0,00	9	100
Razem	1	0,92	64	58,72	43	39,45	3	2,75	109	100

Źródło: Obliczenia własne.

³⁷² Ibidem, s. 13.

W grupie minimalnego ryzyka powrotu do przestępstwa przeważały kobiety w okresie średniej dorosłości (69,23%), a więc wydawałoby się, że – jak pisze Brzezińska – te stabilne, kompetentne, pełniące rozmaite role społeczne, które są dla nich z jednej strony źródłem satysfakcji, z drugiej zaś rozmaitych stresów. Interesujący wydaje się fakt, iż w pierwszej kategorii opisowej zaledwie 23,08% badanych zaklasyfikowano do grupy wczesnej dorosłości, a więc okresu burzliwego, pełnego sprzeczności i walki o stabilizację oraz własne miejsce w świecie. Spoglądając na dane zawarte w tabeli 7, dostrzec można, że proporcje te zmieniają się w miarę wzrostu szacowanego ryzyka recydywy. Wydaje się zatem, iż wiek badanych kobiet może być swego rodzaju czynnikiem chroniącym, zmniejszającym ryzyko powrotu do przestępstwa – im młodsze badane, tym wyższy wskaźnik ryzyka.

W drugiej kategorii opisowej nie było kobiet poniżej 20. roku życia ani tych, które ukończyły 60 lat. Najliczniejszą grupę stanowią badane w okresie wczesnej dorosłości, zaś o blisko dziesięć punktów procentowych mniej jest pań w fazie średniej dorosłości.

W kategorii wyższego niż średnie ryzyka recydywy obserwujemy największe zróżnicowanie wieku badanych kobiet. Najliczniejszą grupę stanowią kolejny raz respondentki w okresie wczesnej dorosłości, ale tu także zaklasyfikowano badane poniżej 20. oraz powyżej 60. roku życia. Zdecydowanie mniejsza jest liczba kobiet w fazie średniej dorosłości.

Zaskakujący jest wiek badanych kobiet zaklasyfikowanych do czwartej kategorii opisowej. Wszystkie respondentki znajdowały się w fazie wczesnej dorosłości i co ciekawe – żadna nie przekroczyła 30. roku życia. Średnia wieku w tej grupie wyniosła 26,28 lat.

Spoglądając na dane zamieszczony powyżej należy stwierdzić, że najstarszą grupę stanowią skazane o minimalnym ryzyku recydywy, najmłodsze są zaś kobiety o maksymalnym szacowanym ryzyku powrotu do przestępstwa. Istnieje jednak nadzieja, iż jeśli odpowiednio wcześnie zaproponuje się skuteczne oddziaływania resocjalizacyjne dostosowane do rzeczywistych potrzeb badanych kobiet, to uda się przewyciężyć konflikty i trudności okresu wczesnej dorosłości, dając tym samym badanym kobietom szansę na stabilną sytuację w fazie średniej dorosłości.

Na podstawie analizy stanu cywilnego respondentek można stwierdzić, że najliczniejszą grupę stanowiły panny – 47,71% ogółu badanych; mężatki to 22,94% badanych. Stan cywilny skazanych kobiet z uwzględnieniem podziału na cztery grupy opisowe prezentuje tabela 8.

Tabela 8. Stan cywilny badanych kobiet z podziałem na grupy szacowanego ryzyka recydywy

Szacowane ryzyko powrotu do przestęp- stwa	Stan cywilny badanych kobiet								Razem	
	panna		mężatka		rozwódka		wdowa			
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Minimalne	3	23,08	2	15,38	3	23,08	5	38,46	13	100
Średnie	23	47,92	14	29,17	6	12,50	5	10,42	48	100
Wyższe niż średnie	20	48,78	8	19,51	10	24,39	3	7,32	41	100
Maksymal- ne	6	85,71	1	14,29	0	0,00	0	0,00	7	100
Razem	52	47,71	25	22,93	19	17,43	13	11,93	109	100

Źródło: Obliczenia własne.

Wśród kobiet o minimalnym ryzyku recydywy najwięcej kobiet (38,46%) to wdowy, panien i rozwódek jest tyle samo (po 23,08%), zaś najmniej liczną grupę (15,38%) stanowią mężatki – tylko dwie respondentki były w formalnym związku. Wysoki wskaźnik wdowieństwa w pierwszej grupie łączy się z charakterem przestępstwa, którego dopuściły się badane (w czterech przypadkach z pięciu dokonały one morderstwa bądź zleciły zabójstwo swojego męża). Inaczej kształtuje się sytuacja kobiet o średnim ryzyku. W tym wypadku najliczniejszą grupę (47,92%) stanowią panny, a najmniej liczną (10,42%) wdowy. Blisko jedna trzecia badanych była w formalnym związku. Wśród respondentek z trzeciej kategorii opisowej dominują panny oraz rozwódki. Natomiast w ostatniej kategorii tylko jedna badana była mężatką, pozostałe zaś były pannami.

Wyniki te zdają się korespondować z wiekiem badanych kobiet – im młodsze osadzone (przypomnijmy, najmłodszą grupę stanowią kobiety o maksymalnym ryzyku recydywy), tym więcej jest wśród nich panien. W grupie wyższego niż średnie ryzyka stosunkowo liczna grupa skazanych to rozwódki, co może korespondować z fazami dorosłości – w kategorii tej odnotowano przecież największe zróżnicowanie wieku badanych, a tym samym część respondentek miała możliwość w trakcie swojego życia podejmować rozmaite role społeczne, wchodzić w związki formalne i nieformalne.

Analiza danych uzyskanych w trakcie badania pozwoliła stwierdzić, że część badanych kobiet pozostawała w nieformalnych związkach partnerskich. Wśród kobiet, które zaliczono do grupy panien, 34,62% deklaruje, że ma partnera (zarówno mężczyznę, jak i kobietę), wśród badanych mężatek

8% deklaruje, iż posiada innego niż mąż partnera. Wśród rozwódek 26,32% podaje, że jest w związku partnerskim, wśród wdów zaś wskaźnik ten wzrasta do 30,77%. Dane te wskazują, iż zachodzące w ostatnich dziesięcioleciach zmiany społeczne dotyczące form życia rodzinnego widoczne są także wśród kobiet pozbawionych wolności. Zgodnie z badaniami Głównego Urzędu Statystycznego³⁷³ oraz CBOS³⁷⁴ coraz więcej par w Polsce żyje wspólnie, lecz nie wchodzi w formalne związki bądź decyduje o ewentualnym zawarciu małżeństwa odkłada w czasie.

Tabela 9. Związki partnerskie wśród badanych kobiet

Stan cywilny	Stan cywilny badanych kobiet		Związki partnerskie wśród badanych kobiet	
	l.b.	%	l.b.	%
Panna	52	47,71	18	34,62
Mężatka	25	22,94	2	8,00
Rozwódka	19	17,43	5	26,32
Wdowa	13	11,93	4	30,77
Razem	109	100,00	29	-

Źródło: Obliczenia własne.

Najwięcej kobiet – proporcjonalnie do wielkości grupy – pozostawało w związkach nieformalnych wśród badanych z grupy maksymalnego i średniego ryzyka powrotu do przestępstwa, w tych też grupach taka forma pozostawania w relacji dominowała nad formalnymi relacjami. W grupie minimalnego ryzyka recydywy liczba kobiet pozostających w trwałej nieformalnej relacji była równa liczbie kobiet zamężnych. Tylko wśród kobiet o wyższym niż średnie ryzyku odnotowano nieco wyższy wskaźnik kobiet zamężnych.

³⁷³ Dane zawarte w Małym Roczniku Statystycznym 2011 wskazują, że mimo odnotowanego wzrostu zawieranych małżeństw w roku 2010 w stosunku do roku 2000 (zawartych zostało o 17 000 małżeństw więcej niż na początku XXI wieku), liczba zawieranych formalnych związków waha się i w 2010 roku była niższa o 22 500 niż w roku 2009, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbr/gus/PUBL_oz_maly_rocznik_statystyczny_2011.pdf, dostęp: 13.01.2012.

³⁷⁴ Badania CBOS wskazują, że główną przyczyną opóźniania zawierania związków małżeńskich jest potrzeba niezależności, wolności. Zestawienie wyników badań dostępne jest w artykule: A. Peisert, *Rodzina. Przemiany współczesnej rodziny*, http://www.pfo.net.pl/images/stories/polskie_forum_obywatelskie/publikacje/peisert_rodzina_20090121.pdf, dostęp: 13.01.2012.

Z punktu widzenia oddziaływań resocjalizacyjnych ważne jest, by skazana miała kogoś bliskiego, na kim może polegać, kto będzie ją wspierał w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności, a także po opuszczeniu zakładu. Dlatego nie jest istotne, czy badane łączy z ich partnerami więź formalna, czy nieformalna, ważne, by relacja ta była satysfakcjonująca dla obu stron i zaspokajała potrzeby jej uczestników.

Istotny z punktu widzenia resocjalizacji i readaptacji społecznej skazanych kobiet jest poziom wykształcenia badanych. Posiadana wiedza, kwalifikacje oraz kompetencje dają szansę na odnalezienie się na rynku pracy. Dotychczasowe doświadczenia edukacyjne mają wpływ na dalszą gotowość badanych do edukacji – niepowodzenia szkolne, wczesne zakończenie procesu kształcenia czy brak potrzeby dokończenia ograniczają szanse wejścia przez badane na rynek pracy, ten bowiem wymaga od zatrudnionych elastyczności i ciągłego podnoszenia kwalifikacji oraz przekwalifikowywania się.

Spoglądając na wykształcenie badanych kobiet, możemy przypuszczać, że założenie, iż poziom wykształcenia stanowi czynnik chroniący przed popełnianiem przestępstw, jest słuszne. Wśród kobiet z trzeciej i czwartej kategorii dominuje wykształcenie podstawowe (odpowiednio 48,78% i 42,86%), w grupie o najniższym ryzyku powrotu do przestępstwa najliczniej reprezentowane jest wykształcenie średnie (w tym średnie techniczne), w grupie o średnim ryzyku odnotowano najwyższy wskaźnik wykształcenia zawodowego, co stanowi pozytywny aspekt diagnozy, daje bowiem nadzieję, że badane mają praktyczne umiejętności, które z powodzeniem mogą być wykorzystywane na rynku pracy. Wśród badanych znalazły się trzy kobiety, które nie ukończyły szkoły podstawowej, dwie spośród nich zaklasyfikowano do grupy maksymalnego ryzyka recydywy, u jednej zdiagnozowano wyższy niż średni poziom ryzyka powrotu do przestępstwa. Dwie badane należały do mniejszości romskiej, trzecia wypadła z systemu edukacji przed ukończeniem VI klasy szkoły podstawowej. W stosunku do trzeciej kobiety istnieje przypuszczenie, że nie potrafiła pisać ani czytać. Podczas badania nie rozumiała wszystkich poleceń, nie wyraziła też zgody na samodzielne wypełnienie kwestionariusza. Badane z mniejszości romskiej miały także kłopoty ze zrozumieniem pytań, prosiły o doprecyzowanie. Na pytanie o umiejętność czytania i pisania udzieliły negatywnej odpowiedzi, dlatego kwestionariusz przeznaczony do samodzielnego uzupełnienia przez badane wypełniony został przy współpracy z prowadzącą badania.

Tabela 10 obrazuje poziom wykształcenia wśród badanych kobiet.

Tabela 10. Wykształcenie badanych kobiet według szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa

Szacowane ryzyko powrotu do przestępstwa	Rodzaj wykształcenia wśród badanych kobiet (w %)						Ra- zem
	podsta- wowe	gimna- zjalne	zawo- dowe	średnie	wyż- sze	brak wykształ- cenia	
Minimalne	15,38	0,00	23,08	53,85	7,69	0,00	100
Średnie	22,92	12,50	33,33	27,08	4,17	0,00	100
Wyższe niż średnie	48,78	9,76	21,95	14,63	0,00	4,88	100
Maksy- malne	42,86	14,29	28,57	0,00	0,00	14,29	100

Źródło: Opracowanie własne.

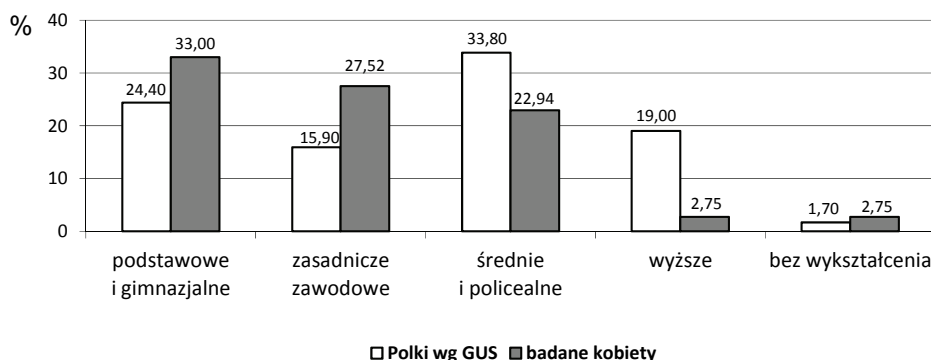
Dane uzyskane na podstawie badania wskazują, że słabym punktem kobiet z trzeciej i czwartej kategorii opisowej jest poziom ich wykształcenia, a co za tym idzie – brak praktycznych umiejętności przydatnych na rynku pracy. Sumując wykształcenie podstawowe z gimnazjalnym oraz brak jakiegokolwiek wykształcenia, otrzymujemy w trzeciej grupie 68,29% kobiet, które nie posiadają żadnych kwalifikacji zawodowych, a w czwartej kategorii wskaźnik ten wzrasta aż do 71,43%. Jest to wynik alarmujący. Możemy oczywiście przyjąć, iż w obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej naszego kraju wykształcenie nie gwarantuje możliwości zatrudnienia, niemniej jednak, jak wspomniano wcześniej, doświadczenia edukacyjne determinują umiejętność uczenia się, przekwalifikowywania i tym samym bycia elastycznym na rynku pracy. Jeśli w trakcie edukacji formalnej jednostka nie zostanie wyposażona w umiejętność ustawicznego uczenia się, jeśli nie będzie odczuwała potrzeby pogłębiania i aktualizowania wiedzy, wpłynie to ujemnie na jej dalsze dorosłe funkcjonowanie, które w dobie płynnej nowoczesności przestało dzielić się na okres nauki i okres działalności zawodowej³⁷⁵.

Ciekawe wydaje się zestawienie otrzymanych wyników dotyczących wykształcenia badanych kobiet z danymi Głównego Urzędu Statystycznego zgromadzonymi podczas ostatniego Narodowego Spisu Powszechnego. Wśród Polek dominuje wykształcenie średnie i policealne, które ma 33,8%

³⁷⁵ O edukacji ustawicznej zob. P. Lengrand, *An Introduction to Lifelong Education*, Paris 1970; zainteresowane osoby odsyłam także do artykułu J. Pólturzycki, *Aktualność problemów edukacji ustawicznej*, <http://www.e-mentor.edu.pl/artykul/index/numer/13/id/244>, dostęp: 20.01.2012.

dorosłych kobiet, na drugim miejscu plasuje się wykształcenie podstawowe i gimnazjalne (24,4%). Na poziomie zasadniczej szkoły zawodowej edukację ukończyło 15,9% obywaterek, wyższe wykształcenie zdobyło 19%, zaś najmniej liczną grupę stanowią osoby, które nie ukończyły szkoły podstawowej bądź nie mają żadnego wykształcenia (1,7%)³⁷⁶.

Porównanie poziomów wykształcenia obrazuje wykres 3.



Wykres 3. Poziom wykształcenia badanych kobiet a ogólne wykształcenie Polek

Źródło: Obliczenia własne oraz Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011.

Zestawienie przedstawione na wykresie 3 pozwala stwierdzić, że wśród kobiet pozbawionych wolności występuje nadreprezentacja osób z wykształceniem podstawowym i gimnazjalnym oraz znacząca niedoreprezentacja osób z wykształceniem wyższym. Wydaje się zatem uzasadnione stwierdzenie, iż poziom edukacji może być jednym z czynników chroniących przed podejmowaniem zachowań niezgodnych z prawem. Im wyższy poziom wykształcenia, tym większa elastyczność na rynku pracy, która daje możliwość przekwalifikowywania się i ustawicznego uczenia się. To także możliwość podejmowania pracy lepiej płatnej, zapewniającej wyższy status społeczny oraz dającej większe szanse zaspokajania podstawowych potrzeb ludzkich w sposób zgodny z normami społecznymi i prawnymi. Niemniej – zgodnie z teorią sposobności przestępczych – zajmowanie wyższych stanowisk może być także źródłem nowych form przestępczości, np. wspomianej już przestępczości białych kołnierzyków.

³⁷⁶ Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011. Raport z wyników, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/lud_raport_z_wynikow_NSP2011.pdf, dostęp: 23.04.2013.

Badane zostały także zapytane o to, kto opiekował się nimi do czasu osiągnięcia przez nie pełnoletności. Większość z nich wychowywała się w rodzinach pełnych; co ciekawe, w kategorii minimalnego ryzyka nie pojawiają się żadne inne formy opieki poza rodziną pełną bądź jednym z rodziców biologicznych sprawujących pieczę nad dzieckiem. Im wyższe ryzyko powrotu do przestępstwa, tym więcej dodatkowych form opieki nad badanymi w okresie dzieciństwa. Obrazuje to tabela 11.

Tabela 11. Formy opieki nad badanymi kobietami w dzieciństwie

Szacowane ryzyko powrotu do przestępstwa	Formy opieki w dzieciństwie badanych kobiet										Razem	
	oboje rodzice		jedno z rodziców		inna rodzina		rodzina zrekonstruowana		instytucja			
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Minimalne	12	92,31	1	7,69	0	0	0	0	0	0	13	100
Średnie	33	68,75	11	22,92	2	4,17	1	2,08	1	2,08	48	100
Wyższe niż średnie	22	53,66	6	14,63	3	7,32	8	19,51	2	4,88	41	100
Maksymalne	0	0	0	0	1	14,29	3	42,86	3	42,86	7	100
Razem	67	61,48	18	16,51	6	5,50	12	11,01	6	5,50	109	100

Źródło: Obliczenia własne.

Zastanawia fakt, że wśród kobiet o wysokim wskaźniku powrotu do przestępstwa nie pojawiają się takie formy opieki, jak rodzina pełna z obojgiem biologicznych rodziców oraz wychowanie przez jedno z rodziców. Najbardziej popularną formą opieki w tej grupie badawczej były zaś rodziny zrekonstruowane oraz instytucje opiekuńczo-wychowawcze (42,86%). Wydaje się, iż wyniki te korespondują z przytaczanymi w części teoretycznej wnioskami Davida Farringtona oraz Kate Painter, jakoby czynnikami determinującymi występowanie zachowań przestępczych wśród dziewcząt i chłopców były kwestie związane z rodziną, m.in. oddzielenie od rodzica, które wśród kobiet z czwartej grupy opisowej przyjmuje najwyższy poziom. Wnioski brytyjskich badaczy, jakoby przestępczość dziewcząt zależała od wielkości rodziny, wydają się w tym przypadku błędne, nie ma bowiem ogromnej różnicy między średnią liczbą rodzeństwa w poszczególnych grupach (wśród kobiet o minimalnym ryzyku wynosi ona 2,07, w drugiej grupie badanych – 2,29, kobiety o wyższym niż średni wskaźniku posiadają średnio 2,36 rodzeństwa, zaś te zaklasyfikowane do czwartej kategorii – 1,71).

Wśród badanych kobiet zdecydowana większość (84,62% z pierwszej kategorii opisowej, 81,25% z drugiej i 85,37% z trzeciej) przed umieszcze-

niem w zakładzie karnym mieszkała w mieście, a w grupie maksymalnego ryzyka recydywy wszystkie osadzone pochodziły z miasta. Na wsi mieszkało najwięcej kobiet z grupy średniego ryzyka (16,67%).

Zgodnie z danymi GUS za rok 2011 w miastach mieszkało 61,87% wszystkich polskich kobiet, na wsi zaś 38,13%³⁷⁷. Wysoki wskaźnik osadzonych kobiet mieszkających w miastach może potwierdzać przypuszczenia, że to „okazja czyni złodzieja”, a w miastach sposobności przestępczych jest zdecydowanie więcej niż na terenach wiejskich, na co wskazuje także struktura przestępczości badanych kobiet prezentowana poniżej. Miasto to również większa anonimowość i mniejsza kontrola społeczna. Wieś to zazwyczaj mała społeczność osób, które się znają, co w zdecydowany sposób ogranicza liczbę zachowań niezgodnych z normami.

Charakterystyka przestępczości badanej populacji

Zachowania przestępcze uznawane są za jeden z najpoważniejszych objawów wykołajenia społecznego jednostki. Historia czynów przestępczych stanowi także jeden z aspektów branych pod uwagę przy szacowaniu ryzyka powrotu do przestępstwa. Jest to czynnik statyczny, który nie podlega modyfikacjom, a więc nie można go w toku oddziaływań resocjalizacyjnych zmienić. Niemniej należy zwrócić uwagę na liczbę czynów karalnych, których dopuściła się jednostka, ich rodzaj oraz liczbę uprzednich pobytów w warunkach izolacji penitencjarnej. Dlatego poniżej zaprezentowane zostaną wyniki badań dotyczące struktury przestępstw oraz uprzedniej karalności skazanych kobiet.

Wśród badanych kobiet dominują przestępstwa przeciwko mieniu – to aż 50% wszystkich czynów karalnych, na drugim miejscu plasują się czyny przeciwko życiu i zdrowiu (12,3%). Tabela 12 prezentuje wyniki przeprowadzonej analizy.

Dane zamieszczone w tabeli 12 nie sumują się do 100%, gdyż część badanych kobiet skazana została prawomocnym wyrokiem za popełnienie więcej niż jednego przestępstwa. Dominującą kategorią czynów karalnych we wszystkich czterech grupach opisowych są przestępstwa przeciwko mieniu. W grupie minimalnego ryzyka recydywy bardzo wysoki jest wskaź-

³⁷⁷ Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011.

Tabela 12. Przepięstwa popełnione przez kobiety z poszczęólnych grup szacowanego ryzyka powrotu do przepięstwa

Rodzaj przepięstwa	Szacowane ryzyko							
	minimalne		średnie		wyższe niż średnie		maksymalne	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Przeciwko mieniu	7	53,85	32	66,67	34	82,93	6	85,71
Przeciwko życiu i zdrowiu	6	46,15	9	18,75	1	2,44	0	0
Przeciwko wiarygodności dokumentów	2	15,38	9	18,75	2	4,88	2	28,57
Przeciwko obrotowi gospodarczemu	2	15,38	4	8,33	3	7,32	1	14,29
Przeciwko wymiarowi sprawiedliwości	0	0	1	2,08	5	12,20	1	14,29
Przeciwko wolności	0	0	2	4,17	3	7,32	2	28,57
Przeciwko rodzinie i opiece	0	0	0	0	5	12,20	1	14,29
Pozostałe	1	7,69	12	25,00	16	39,02	3	42,86

Źródło: Obliczenia własne.

nik czynów karalnych przeciwko życiu i zdrowiu – blisko połowa respondentek dopuściła się takiego przepięstwa. Tę rodzaju czyny nie pojawiają się wcale w grupie maksymalnego ryzyka, w trzeciej kategorii opisowej tylko jedna skazana dopuściła się takiego czynu. Wśród kobiet o średnim ryzyku blisko jedna piąta wystąpiła przeciwko życiu lub zdrowiu. Wyniki te mogą korespondować z popularnymi twierdzeniami dotyczącymi zabójstw dokonywanych przez kobiety – najczęściej ofiarami padają partnerzy życiowi lub inne osoby bliskie. Relacje z ofiarami przed dokonaniem przepięstwa miały często charakter przemocowy³⁷⁸, a kobiety nie znajdując innego wyjścia z sytuacji, same dokonywały morderstwa lub zlecały je osobom trzecim. Wydaje się zatem, że przepięstwo, które w społecznej opinii zasługuje na najwyższy wymiar kary, nie łączy się z wysokim stopniem demoralizacji skazanych kobiet, na co wskazuje minimalny i średni wskaźnik ryzyka powrotu do przepięstwa. Jak zobaczymy w dalszej części analiz, zwłaszcza kobiety z grupy średniego ryzyka recydywy często wchodziły

³⁷⁸ Por. E. Zielińska, op. cit.

w relacje, w których doświadczały zarówno przemocy fizycznej, jak i psychicznej, co mogło spowodować, iż sięgnęły po ostateczne rozwiązanie.

Spoglądając na dane zamieszczone w tabeli, możemy stwierdzić, że im wyższy poziom ryzyka powrotu do przestępstwa, tym bardziej zróżnicowane formy popełnianych czynów karalnych. W kategorii wyższego niż średnie ryzyka recydywy pojawiło się siedem kategorii przestępstw oraz wysoki wskaźnik czynów ujętych w grupę „pozostałe”. Skazane z trzeciej kategorii opisowej dopuściły się między innymi przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności (jedna dziesiąta badanych), w tym zgwałceń czy przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji oraz działalności instytucji państwowych i samorządu (także 10% respondentek z tej kategorii). W grupie maksymalnego ryzyka recydywy kobiety tak samo często występowały przeciwko obrotowi gospodarczemu, wymiarowi sprawiedliwości oraz rodzinie i opiece, niemniej najczęściej dopuszczały się czynów przeciwko mieniu.

Porównując dane uzyskane z badań z danymi zamieszczonymi w statystykach Centralnego Zarządu Służby Więziennej możemy stwierdzić, że wysoki wskaźnik przestępstw przeciwko mieniu jest charakterystyczny dla całej populacji skazanych kobiet – dane na dzień 31 grudnia 2012 roku wskazują, iż 53,3% osadzonych kobiet przebywało w zakładach karnych z powodu dokonania przestępstw przeciwko mieniu³⁷⁹, na drugim miejscu w ogólnej populacji osadzonych kobiet plasują się czyny przeciwko życiu i zdrowiu (23,65%)³⁸⁰ – to zdecydowanie wyższy wskaźnik niż wśród badanych kobiet (tu zaledwie 12,3%). Zdecydowanie wyższy wśród respondentek jest wskaźnik przestępstw przeciwko wiarygodności dokumentów – w ogólnej populacji osadzonych kobiet to zaledwie 1,32%³⁸¹, wśród badanych z trzech zakładów karnych to aż 7,4%. Natomiast w kategorii „pozostałe” zebrane zostały inne, zaprezentowane w tabeli 13 czyny karalne.

Jak wskazują wyniki, ujęte w tabeli 13 kategorie przestępstw nie należą do szczególnie popularnych wśród respondentek. W ogólnym obrazie przestępczości badanych kobiet dominują kradzieże, rozboje, przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, w tym zwłaszcza zabójstwo oraz usiłowanie zabójstwa. Wydaje się zatem, że słuszne jest wspomniane już twierdzenie dotyczące sposobności przestępczych. Te kobiety, które mieszkają w mia-

³⁷⁹ Por. Kwartalna Informacja Statystyczna za IV kwartał 2012 roku, op. cit.

³⁸⁰ Por. ibidem.

³⁸¹ Por. ibidem.

Tabela 13. Rodzaje przestępstw w kategorii „pozostałe” wśród badanych kobiet

Rodzaj przestępstwa	Rodzaj przestępstwa wśród badanych kobiet	
	l.b.	%
Przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji	5	2,5
Przeciwko wolności seksualnej i obyczajowej	4	2,0
Przeciwko pokojowi, ludzkości oraz wojenne	3	1,5
Przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu	3	1,5
Przeciwko czci i nietykalności cielesnej	2	1,0
Przeciwko środowisku	1	0,5
Przeciwko porządkowi publicznemu	1	0,5
Przeciwko ochronie informacji	1	0,5
Przeciwko obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi	1	0,5
Razem	21	10,5

Źródło: Obliczenia własne.

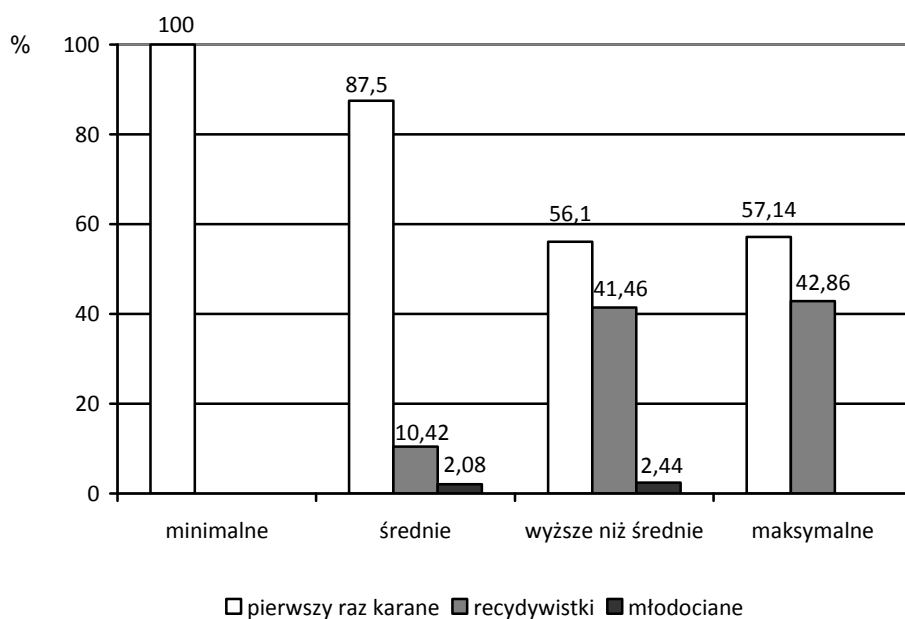
stach, mają zdecydowanie większy dostęp do pożądaných społecznie dóbr, a duża liczba centrów handlowych czy supermarketów stwarza okazję do kradzieży. Należy także pamiętać o trudnej sytuacji na rynku pracy, niskich zarobkach bądź ich braku, które połączone z chęcią posiadania uznanych społecznie dóbr sprawiają, iż ludzie (nie tylko skazane) – zarówno mężczyźni, jak i kobiety – coraz częściej i chętniej sięgają po kredyty³⁸². Zachęceni przez środki masowego przekazu oraz znajdujące się na każdym kroku banki zadłużają się, by zaspokoić nie tylko podstawowe potrzeby, ale i pragnienie posiadania. Dla niektórych jest to początek kłopotów finansowych, dla innych drogi do zakładu karnego³⁸³. Nie posiadając pracy, która generuje stałe dochody, niektóre badane posuwały się do fałszowania wymaganych w bankach zaświadczeń o zatrudnieniu czy dochodach, stąd tak wysoki

³⁸² O zachciankach generowanych przez gospodarkę czasu płynnej nowoczesności i reakcjach ludzi na te sztucznie tworzone pragnienia szeroko pisze Z. Bauman, zainteresowane osoby odsyłam m.in. do wywiadu z Prof. Z. Baumanem, http://wyborcza.pl/1,76842,6251875,Bauman_koniec_orgii.html, 19.01.2012.

³⁸³ Alarmujące doniesienia medialne wskazują, iż wzrasta kwota zadłużenia Polaków oraz liczba dłużników, którzy nie spłacają zaciągniętych długów, co sprawia, iż część z nich wpada w spiralę zadłużenia – biorą kolejne kredyty na spłatę poprzednich bądź przestają spłacać licząc na to, że nie zostaną wobec nich wyciągnięte konsekwencje. Zainteresowanych odsyłam do artykułów prasowych, m.in. http://m.wyborcza.biz/finanse/1,106503,9758208,Jest_ich_az_80_tys__Maja_po_dziesiec_kredytow_i_nie.html, 19.01.2012, a także Raport Zadłużenie Polaków, <http://www2.krd.pl/krdpl/Raporty/14843/index.html>, dostęp: 29.04.2013.

wskaźnik przestępstw przeciwko wiarygodności dokumentów (7,4%) oraz wysoki wskaźnik przestępstw przeciwko mieniu (zwłaszcza tych określonych w art. 286 k.k.) czy przeciwko obrotowi gospodarczemu (4,9%).

Wśród badanych kobiet 22,02% to recydywistki penitencjarne, zaś 76,15% w warunkach izolacji penitencjarnej przebywało pierwszy raz. W pierwszej kategorii – wśród badanych o minimalnym ryzyku – znalazły się jedynie te kobiety, które pierwszy raz odbywają karę bezwzględnego pozbawienia wolności. Wśród badanych o średnim ryzyku procentowy udział recydywistek wzrasta do 10,42%, by w trzeciej kategorii osiągnąć wysoki poziom 41,46% oraz przybliżony w czwartej grupie (42,86%). Dane obrazuje wykres 4.



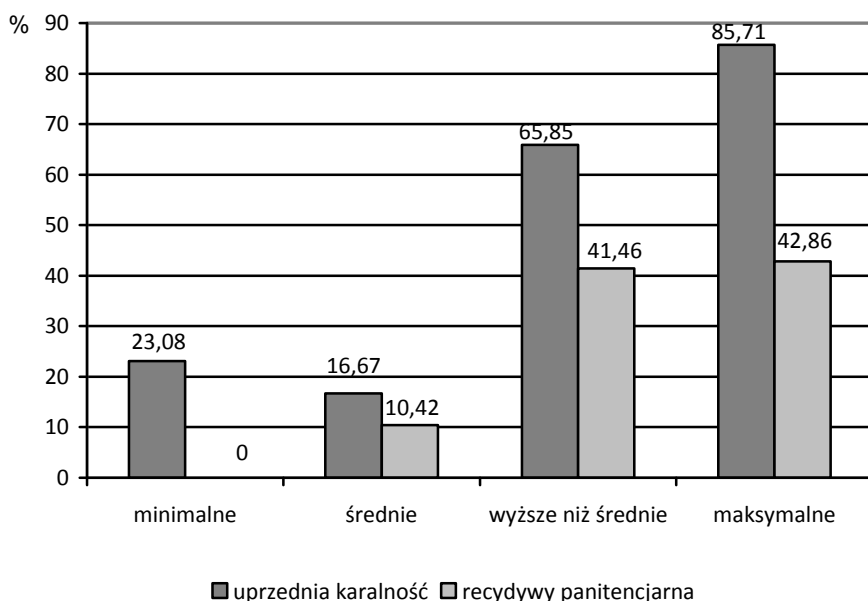
Wykres 4. Karalność wśród badanych kobiet według szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa

Źródło: Opracowanie własne.

Przypomnijmy, że zgodnie z przepisami Kodeksu karnego wykonawczego w zakładach karnych dla recydywistów karę pozbawienia wolności odbywają te osoby, które przebywały już w warunkach izolacji penitencjarnej skazane prawomocnym wyrokiem bądź odbywające zastępcze

kary pozbawienia wolności³⁸⁴. Zaklasyfikowanie do zakładu karnego dla pierwszy raz karanych nie oznacza zatem, że osoby te nigdy wcześniej nie były skazane prawomocnym wyrokiem sądu, ale jedynie, że nie zostały skazane na karę bezwzględnego pozbawienia wolności bądź doszło do zatarcia skazania.

Zestawienie danych dotyczących uprzedniej karalności z danymi dotyczącymi wcześniejszego odbywania kary bezwzględnego pozbawienia wolności wskazuje, że we wszystkich czterech grupach wskaźnik wcześniejszej karalności jest wyższy. Obrazuje to wykres 5.



Wykres 5. Uprzednia karalność a recydywa penitencjarna według szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa

Źródło: Opracowanie własne.

Tylko na poziomie średniego ryzyka recydywy wskaźniki są zbliżone, w pozostałych grupach dużo częściej orzekano inne, nieizolacyjne kary lub środki karne.

Interesujący wydaje się fakt, że mimo rosnącego poziomu ryzyka powrotu do przestępstwa, we wszystkich kategoriach górują jednak kobiety

³⁸⁴ Kodeks karny wykonawczy, op. cit., art. 86.

pierwszy raz skazane na karę bezwzględnego pozbawienia wolności. Potwierdzać to może założenia teoretyków Modelu RNR, iż zdecydowanie bardziej istotne w szacowaniu ryzyka recydywy są nie czynniki statyczne, których modyfikować się nie da (m.in. dotychczasowa karalność, liczba wydanych wyroków czy uprzednie pobyty w instytucjach penitencjarnych), lecz czynniki dynamiczne, zwane potrzebami kryminogennymi, które w dużo większym stopniu determinują podejmowanie czynów zakazanych. Wejście w konflikt z prawem nie musi zatem oznaczać, że jednostka skazana jest na karierę przestępczą. Nieprawdziwe są zatem słowa Andrzeja Stasiuka: „Do więzienia idzie się tylko raz. Ten pierwszy. Potem już nie ma więzienia. Wolności też nie ma. Wszystko jest równo”³⁸⁵. Wynikająca z badań wizja jest zatem niewątpliwie optymistyczna i daje nadzieję, że jeśli odpowiednio skonstruować oddziaływania resocjalizacyjne dostosowane do potrzeb kryminogennych kobiet, można osiągnąć efekt w postaci spadku ryzyka powrotu do przestępstwa, a może wtedy pierwsze zdanie z cytowanych słów Stasiuka będzie prawdziwe – „do więzienia idzie się tylko raz”.

Przytoczone powyżej wyniki pozwalają wysnuć przypuszczenie, że nawet wśród kobiet pierwszy raz karanych (czyli tych, wobec których nigdy wcześniej nie zapadły wyroki sądowe) liczba czynów niezgodnych z prawem mogła być znacznie wyższa niż liczba wyroków, które rzeczywiście zapadły. Wydaje się bowiem, iż w takiej kategorii przestępstw, jaką są kradzieże (a jest to dominujący rodzaj przestępstw we wszystkich czterech kategoriach opisowych), duża część czynów nie zostaje wykryta lub nie udaje się ustalić winnego, co zmusza do umorzenia śledztwa. Jak wskazują statystyki policyjne, wykrywalność przestępstw w 2012 roku wynosiła średnio 67,8%, w kategorii kradzieży cudzej rzeczy zaledwie 33,5%, a kradzieży z włamaniem 33,9%³⁸⁶. Można zatem przypuszczać, że wśród badanych kobiet liczba czynów niezgodnych z prawem jest zdecydowanie wyższa, tylko nieujawniona.

Interesujące wydaje się przeanalizowanie danych dotyczących zdiagnozowanych wśród badanych potrzeb krymino- i niekryminogennych. Dalsza analiza służyć będzie prezentacji wyników uzyskanych dzięki narzędziu LSI-R.

³⁸⁵ A. Stasiuk, *Mury Hebronu*, Wołowiec 2001, s. 143–144.

³⁸⁶ Por. Postępowania wszczęte, przestępstwa stwierdzone i wykrywalność w latach 1999–2012, http://www.statystyka.policja.pl/portal/st/842/47682/Postepowania_wszczone_przestepstwa_stwierdzone_i_wykrywalnosc_w_latach_1999__201.html, dostęp: 29.04.2013.

2. Charakterystyka potrzeb kryminogennych badanych kobiet

Andrews i Bonta potrzeby kryminogenne należące do „Centralnej Ósemki” dzielą na wspominaną już „Wielką Czwórkę” i „Umiarkowaną Czwórkę”. W pierwszej grupie znajdują się: antyspołeczna postawa oraz myślenie, antyspołeczna grupa odniesienia, antyspołeczne zachowania w przeszłości oraz antyspołeczna osobowość. Do „Umiarkowanej Czwórki” zaliczono: trudną sytuację domową, szkolną lub zawodową, nieumiejętność zagospodarowania czasu wolnego oraz uzależnienie od rozmaitych substancji³⁸⁷. Zgodnie z tymi założeniami w kwestionariuszu LSI-R analizie poddano dziesięć obszarów tematycznych: przestępczą przeszłość, naukę/zatrudnienie, kwestie finansowe, sytuację rodzinną, miejsce zamieszkania, czas wolny, kręgi towarzyskie, problemy z alkoholem/narkotykami, stany emocjonalne/osobowość oraz postawy. „Wielka Czwórka”, czyli te czynniki, które w bezpośredni sposób powiązane są z zachowaniami przestępczymi, zostaną omówione poniżej.

Rozpatrując dane dotyczące zachowań antyspołecznych w przeszłości badanych kobiet, możemy stwierdzić, że najmniej takich zachowań występowało wśród kobiet o minimalnym ryzyku powrotu do przestępstwa (średnio 1,23), najwięcej zaś wśród kobiet z czwartej kategorii (średnio 7,29). W drugiej kategorii opisowej średni wynik to 1,25, w trzeciej kategorii opisowej wzrósł on do 3,98. Jak już stwierdzono, tego typu zachowania, w tym uprzednia karalność, zatrzymanie przez policję przed ukończeniem 16. roku życia, ucieczki lub próby ucieczek z instytucji korekcyjnych czy otrzymane w trakcie izolacji penitencjarnej kary dyscyplinarne, są czynnikami zdecydowanie statycznymi, których nie da się modyfikować w oddziaływaniach resocjalizacyjnych. Niemniej należy uznać, że dotychczasowe doświadczenia wpływają na kształt terażniejszości i przyszłości. Im więcej dotychczasowych zachowań niezgodnych z normami społecznymi i prawnymi, tym większe prawdopodobieństwo, że jednostka nauczyła się takiego właśnie – niezgodnego z oczekiwaniami społecznymi – sposobu reagowania w sytuacjach konfliktowych. Innymi słowy, aktywności kryminalne jawią się jej jako jedyny skuteczny sposób funkcjonowania, co potwierdza założenia teorii kognitywno-behawioralnej, która wskazuje, że zachowania zgodne z normami nie są przez sprawców przestępstw postrzegane jako wartościowe z dwóch powodów: z jednej strony nie znajdują

³⁸⁷ Por. D.A. Andrews, J. Bonta, *The Psychology...*, s. 58–60; V. Poels, op. cit., s. 26; J. Bonta, D.A. Andrews, op. cit., s. 5–6.

akceptacji w grupie odniesienia, z którą dana osoba się identyfikuje, z drugiej zaś nie są źródłem pożądanej gratyfikacji.

Wspominany w części teoretycznej niniejszej pracy Iain Crow pisał, że badania przestępców wskazują, iż większość z nich jest zewnątrzsterowna, co oznacza, że odpowiedzialnością za podejmowane działania obarczają czynniki zewnętrzne, sytuacje, inne osoby³⁸⁸. Wydaje się, iż uprzednie doświadczenia umacniają te przekonania oraz utrwalają wyuczony sposób reagowania, co może w przyszłości przynieść niepożądany ze społecznego punktu widzenia skutek w postaci powrotu do przestępstwa.

Drugą kategorią potrzeb kryminogennych zaliczanych do „Wielkiej Czwórki” jest antyspołeczna osobowość. Kategoria ta definiowana jest przez Andrewsa i Bontę jako „wskaźniki psychopatii i/lub problemów ze złością”³⁸⁹. Informacje o antyspołecznej osobowości gromadzone są zazwyczaj na podstawie stwierdzonych podczas diagnozy psychologicznej lub psychiatrycznej oraz deklarowanych przez badane zakłóceń psychicznych.

Wśród badanych kobiet we wszystkich czterech kategoriach ujawniały się rozmaite przeszłe i obecne problemy osobowościowe, jednak podobnie jak w kwestii kryminalnych i antyspołecznych doświadczeń prym wiodły badane zakwalifikowane do grupy maksymalnego ryzyka powrotu do przestępstwa.

Wśród kobiet o minimalnym szacowanym ryzyku powrotu do przestępstwa występowało zdecydowanie mniej problemów natury psychicznej (średnio 0,46 problemu na jedną badaną), rzadziej też niż w pozostałych grupach korzystały one z pomocy specjalistów zdrowia psychicznego (23,08% kobiet z tej kategorii w przeszłości było pod stałą bądź czasową opieką psychologów i psychiatrów). W grupie tej nie stwierdzono żadnych poważnych zaburzeń psychicznych; tylko wobec jednej badanej zalecono konsultację psychologiczną z powodu zdiagnozowanego pogranicza upośledzenia umysłowego, które może ujemnie wpływać na skuteczność oddziaływań korekcyjnych.

W kategorii średniego ryzyka przeciętna liczba problemów psychicznych przypadających na jedną badaną wzrasta do 1,08, częściej też korzystały one z pomocy specjalistów zdrowia psychicznego zarówno w przeszłości, jak i obecnie (39,58%). W przypadku 29,17% osadzonych wydano zalecenie dalszej konsultacji psychologicznej. Problemy, które stwierdzono u badanych kobiet i które powinny zostać wzięte pod uwagę przy konstruowaniu oddziaływań korekcyjnych, to m.in.:

³⁸⁸ Por. I. Crow, op. cit., s. 68.

³⁸⁹ D.A. Andrews, J. Bonta, *The Psychology...*, s. 59.

- nadmierny lęk, negatywne nastawienie wobec siebie, depresja, napięcie - tego rodzaju problemy zdiagnozowano u 8,33% badanej grupy,
- funkcjonowanie intelektualne - związane głównie ze zdiagnozowanym pograniczem upośledzenia umysłowego oraz ociężałością umysłową, które charakterystyczne są dla 6,25% badanej grupy,
- możliwości edukacyjne, zawodowe - reprezentowane także przez 6,25% kobiet,
- nadmierna kontrola popędów, brak zaufania - te problemy charakterystyczne są dla 4,17% badanej grupy,
- wrogość, gniew, prawdopodobieństwo agresywnych zachowań, zbyttnia pewność siebie, apodyktyczność - zdiagnozowane także u 4,17% badanych kobiet,
- brak zaufania do innych, brak umiejętności interpersonalnych, wycofanie, brak siły przebicia - ten problem pojawił się u 2,08% grupy, podobnie jak kolejny
- współuzależnienie.

Wydaje się, że założenia Andrews'a i Bonty mówiące o tym, iż za cel oddziaływań winno się przyjąć polepszenie sytuacji w takich obszarach, jak umiejętność samokontroli, radzenia sobie z gniewem oraz rozwiązywanie problemów, są słuszne. Jak wskazują wyniki badań, już w grupie o średnim ryzyku powrotu do przestępstwa umiejętności te należałoby rozwijać tak, by tym samym wzmacniać samokontrolę, a w konsekwencji zapobiegać podejmowaniu kolejnych zachowań niezgodnych z prawem.

W grupie wyższego niż średnie ryzyka przeciętna liczba problemów wzrasta do 1,83. Oznacza to, że zdecydowanie więcej kobiet pozostawało pod opieką psychologów i psychiatrów zarówno przed umieszczeniem w zakładzie karnym, jak i obecnie - współczynnik w tej grupie wynosi aż 68,29%. Wśród badanych wysoki jest także odsetek kobiet, u których stwierdzono umiarkowane zaburzenia rozumiane jako nieznaczne oznaki depresji, bezsenność, niepokój, wycofanie. Z tego rodzaju problemami zmagają się 39,02% badanych kobiet. U 39,02% badanych odnotowano także potrzebę dalszej konsultacji psychologicznej w związku z pojawiającymi się zakłóceniami w takich obszarach, jak:

- możliwości edukacyjne, zawodowe - dotyczy to aż 31,71% kobiet,
- zainteresowania zawodowe, szkolne - to problem dla 19,51% badanych,
- wrogość, gniew, prawdopodobieństwo agresywnych zachowań, zbyttnia pewność siebie, apodyktyczność - z takimi problemami zmagają się 12,2% badanych kobiet,

- zaufanie w stosunku do innych, umiejętności interpersonalne, wycofanie, brak siły przebiccia oraz
- lekceważenie uczuć innych, zredukowana zdolność lub brak zdolności odczuwania wstydu i poczucia winy, niezwykle, sztuczny urok osobisty przy jednoczesnym powtarzającym się lekceważeniu zasad oraz uczuć innych ludzi, a także
- funkcjonowanie intelektualne to kwestie, które zdiagnozowano u 9,76% badanych,
- nadmierny lęk, negatywne nastawienie wobec siebie, depresja, napięcie to zaburzenia występujące u 7,32% kobiet,
- uzależnienia, które nie są leczone, a które absorbują nadmiernie myśli badanych to problem dla 4,88% badanych,
- kontakt z rzeczywistością, poważne objawy wycofania, nadaktywność, prawdopodobieństwo halucynacji/urojeń stwierdzono u 2,44% badanych.

U części spośród tych kobiet występował więcej niż jeden problem, co potwierdza założenie, że im więcej potrzeb kryminogennych, tym wyższy poziom ryzyka powrotu do przestępstwa.

W ostatniej kategorii – maksymalnego ryzyka powrotu do przestępstwa średnia liczba problemów przypadających na jedną badaną wzrasta do 3,14. Umiarkowane zaburzenia stwierdzono u 71,43% badanych. 100% badanych korzystało lub korzysta z pomocy specjalistów zdrowia psychicznego. 85,71% otrzymało wskazania do dalszej konsultacji psychologicznej w związku z takimi problemami, jak (w takim samym stopniu – po 28,57% badanych):

- nadmierny lęk, negatywne nastawienie wobec siebie, depresja, napięcie,
- wrogość, gniew, prawdopodobieństwo agresywnych zachowań, zbytnia pewność siebie, apodyktyczność,
- możliwości edukacyjne, zawodowe,
- zainteresowania zawodowe, szkolne.

Ponadto wystąpiły takie problemy, jak:

- niezdiagnozowane dotychczas ADHD oraz objawy psychopatii,
- brak zaufania w stosunku do innych, brak umiejętności interpersonalnych, wycofanie, brak siły przebiccia,
- brak kontroli popędów, brak zdolności samokontroli,
- funkcjonowanie intelektualne,
- krzyżowe uzależnienie z objawami psychozy.

Jak wskazują przytoczone powyżej wyniki, wysokie wskaźniki anty społecznej osobowości są zdecydowanie skorelowane z wysokim pozio-

mem ryzyka powrotu do przestępstwa. Należy zatem dołożyć wszelkich starań, by oddziaływania resocjalizacyjne skonstruować tak, by odpowiadały między innymi zdiagnozowanym zaburzeniom osobowości, inaczej bowiem jednostki te powrócą do przestępstwa, gdyż nie znają innych sposobów radzenia sobie z problemami, a ich kontrola impulsów i złości jest niewystarczająca, by poprawnie funkcjonować w społeczeństwie.

Kolejnym czynnikiem w „Wielkiej Czwórce” jest antyspołeczna postawa i myślenie. Andrews i Bonta jako wskaźniki tej zmiennej podają takie elementy, jak „postawy, wartości, przekonania, racjonalizacje (...) identyfikacja z przestępcami, negatywne nastawienie wobec prawa i systemu sprawiedliwości”³⁹⁰. Warto zatem przyjrzeć się, jak antyspołeczna postawa wygląda w poszczególnych kategoriach opisowych.

W grupie minimalnego ryzyka zaledwie u 23,08% kobiet nie odnotowano cech postawy antyspołecznej. Pozostałe 76,92% badanych w mniejszym lub większym stopniu przejawia cechy antyspołecznego myślenia. W głównej mierze respondentki negowały słuszność otrzymanego wyroku (69,23%), nie odczuwały także żalu ani skruchy za popełnione czyny (53,85%), a ich gotowość do życia zgodnie ze społecznymi oczekiwaniami wydaje się wątpliwa (30,77%). Można zatem sądzić, że antyspołeczne postawy i myślenie to cechy charakterystyczne dla przestępczyń niezależnie od poziomu ryzyka powrotu do przestępstwa, są one bowiem źródłem gotowości do podejmowania działań niezgodnych z prawem. Jeśli stosunek do zachowań patogennych nie jest negatywny, należy przypuszczać, że nie dostrzegają one także niczego złego w swoim błędnym postępowaniu.

Wśród kobiet z kategorii średniego ryzyka prokryminalna postawa występuje częściej. Jedynie 6,25% badanych nie ma cech świadczących o antyspołecznym nastawieniu. Pozostałe badane nie odczuwają żalu za popełnione czyny (87,5%), ich gotowość do podejmowania zachowań społecznie akceptowanych i życia zgodnie z prawem opiera się jedynie na deklaracjach, które nie znajdują potwierdzenia w postępowaniu i myśleniu przyczynowo-skutkowym (54,17%), negują także słuszność wyroku (52,08%).

Wśród kobiet o wyższym niż średnie oraz maksymalnym szacowanym ryzyku powrotu do przestępstwa nie ma osób, które nie przejawiałyby cech antyspołecznej postawy. Zaledwie 2,44% badanych z grupy wyższego ryzyka wyraża szczerzy żal za popełnienie przestępstwa, nie próbuje szukać usprawiedliwienia, pragnie zadośćuczynić za wyrządzone zło. W grupie maksymalnego ryzyka nie ma takiej osoby. Jeśli analizować symptomy świadczące o gotowości do życia zgodnie z prawem oraz spójność deklaracji

³⁹⁰ D.A. Andrews, J. Bonta, *The Psychology...*, s. 59.

cji z myśleniem i postępowaniem badanych, to należy stwierdzić, że w trzeciej kategorii badawczej zaledwie 7,32% kobiet prezentuje taką postawę, w grupie maksymalnego ryzyka współczynnik ten wzrasta do 14,29%. Wśród kobiet z trzeciej kategorii odsetek respondentek, które negują słuszność wyroku wynosi 53,66%, pozostałe badane nie podważają decyzji sądu, część z nich podczas badania deklarowała, iż wyrok jest nawet niższy niż się spodziewały. Wśród kobiet o najwyższym poziomie ryzyka powrotu do przestępstwa słuszność decyzji sądu podważa 42,86% badanych.

Spoglądając na wyniki dotyczące antyspołecznej postawy wśród badanych kobiet, możemy stwierdzić, że prokryminalne myślenie determinuje gotowość badanych do podejmowania zachowań niezgodnych z prawem – im więcej cech charakterystycznych dla antyspołecznych postaw, tym wyższy poziom ryzyka powrotu do przestępstwa.

Ostatnim czynnikiem w „Wielkiej Czwórce” jest antyspołeczna grupa odniesienia, przy czym czynnik ten rozumiany jest przez Andrewsa i Bontę nie tylko jako znajomość bądź przyjaźń z osobami o prokryminalnych postawach, ale także brak znajomych o postawach prospołecznych bądź całkowita izolacja społeczna.

O izolacji społecznej może powiedzieć 7,69% kobiet z grupy o niskim ryzyku, 25% o średnim, 36,59% o wyższym i 28,57% o maksymalnym ryzyku. Izolacja społeczna oznacza, że w środowisku lokalnym kobiety nie mają nikogo, kto by je wspierał, kto służyłby radą, na kim mogłyby polegać w sytuacjach trudnych. Wracając z zakładu karnego, trafiają w pustkę. Jeśli mają rodzinę, na której mogą polegać, jest im na pewno łatwiej, jednak są rzeczy, o których nie chce się rozmawiać nawet z najbliższymi, a ponadto są rodziny, które mimo obecności nie dają emocjonalnego wsparcia. Badane kobiety w trakcie wywiadów stwierdzały, iż teraz już wiedzą, że w ich życiu nie ma prawdziwych przyjaciół, że nim trafiły do zakładu karnego myślały, iż ludzie wokół nich to osoby, na których można polegać, ale kara pozbawienia wolności zweryfikowała szybko i boleśnie te znajomości. Izolacja ta jest odczuwana także w trakcie odbywania kary, okazuje się bowiem, że nie ma do kogo zadzwonić, nawet jeśli są pieniądze na zakup karty telefonicznej, nie ma też do kogo wysłać listu, nie ma na kogo czekać w dni, w których odbywają się widzenia, bo nikt nie przyjdzie. To trudna psychologicznie sytuacja, która może sprzyjać popełnianiu kolejnych przestępstw.

Wśród kobiet o minimalnym ryzyku powrotu do przestępstwa zaledwie dwie deklarują znajomość z osobami, które weszły w konflikt z prawem, żadna z pań nie przyjaźni się z przestępcami. Badane zapytane o kontakty

bądź bliską znajomość z osobami, które nigdy nie weszły w konflikt z prawem, deklarowały, że mają w swoim otoczeniu i wśród bliskich osoby niekarane. Tylko jedna z badanych nie ma przyjaciół, których postawę określić można jako społecznie pożądaną.

W grupie średniego ryzyka 72,92% kobiet zna osoby, które były karane, połowa respondentek przyjaźni się z nimi. W swoim otoczeniu jedna dziesiąta respondentek nie potrafi wskazać osób niekaranych, tyle samo deklaruje, że nie ma przyjaciół, którzy nigdy nie złamali prawa. Jeśli uznać, iż czynnikiem chroniącym jest zaangażowanie w relacje z osobami, które przejawiają prospołeczne postawy, to niewątpliwie kobiety o średnim ryzyku w dużej mierze tego czynnika są pozbawione. Widać to jeszcze wyraźniej w trzeciej kategorii badanych, w której aż 87,8% respondentek podaje, że zna bezpośrednio osoby karane, a blisko trzy czwarte przyjaźni się z nimi. Trzy czwarte kobiet nie potrafi także wskazać w swoim otoczeniu kogoś, kto nigdy nie wszedł w konflikt z prawem, ale zaledwie jedna dziesiąta nie ma niekaranych przyjaciół lub osób bliskich. Wydaje się, iż osobami najczęściej wymienianymi jako przyjaciele niemający problemów z prawem są członkowie rodziny.

Wszystkie respondentki z kategorii maksymalnego ryzyka przyznają, że znają w swoim otoczeniu osoby karane, blisko trzy czwarte z nich posiada przyjaciół z przestępczą przeszłością. W tej grupie tylko dwie badane nie potrafią wskazać osób żyjących zgodnie z normami prawnymi, ale ponad połowa w gronie najbliższym przyjaciół nie ma osób niekaranych.

Należy z dużym naciskiem podkreślić, iż grupa odniesienia, jaką stanowią dla nas inne osoby, jest przede wszystkim źródłem wsparcia i akceptowanych wewnątrz tejże grupy norm, co oznacza, że w im większym stopniu prezentuje ona i akceptuje kryminalne postawy, tym większe prawdopodobieństwo, iż jej członkowie także będą je prezentować. Jeśli wziąć również pod uwagę fakt, że większość kobiet po opuszczeniu zakładu karnego wróci do środowisk, z których została na czas odbywania kary wyrwana, a są to środowiska patogenne, z którymi nikt podczas nieobecności tychże kobiet nie pracował, to tak naprawdę wrócą one do niezmiennych struktur. Chcąc nadal do nich należeć, a nie mogąc liczyć na wsparcie innych osób, kobiety te będą zmuszone do podejmowania pożądanых przez te grupy aktywności (spożywanie alkoholu, kradzieże, rozwiązłość seksualna, przemoc), co w konsekwencji prowadzić może do kolejnego przestępstwa i powrotu do zakładu karnego. Jak wskazuje Renata Szczepanik, dziewczęta zdecydowanie częściej dokonują czynów karalnych samodzielnie, czasem w parze, chłopcy zaś w grupie zorganizowanej³⁹¹. Może to

³⁹¹ Por. R. Szczepanik, op. cit., s. 164.

oznaczać, że grupa odniesienia ma mniejszy wpływ na dziewczęta i kobiety niż na mężczyzn, co byłoby dobrym znakiem. Przytoczane jednak przez Krzysztofa Biela wyniki badań wskazują, iż naciski grupy rówieśniczej (*peer pressure*) powodują, że kobiety chętniej podejmują zachowania niezgodne z prawem, co więcej – ich przestępczość „jest wynikiem wpływu środowiska zachęcającego do zachowań antyspołecznych i podającego negatywne wzory, a nie efektem lęku przed wyśmianiem lub utratą szacunku”³⁹². Wydaje się zatem, że uznane przez Andrews i Bontę za istotne w szacowaniu ryzyka recydywy kontakty z kryminogenną grupą odniesienia powinny stać się jednym z elementów spójnego programu resocjalizacyjnego, by zwiększyć skuteczność oddziaływań i zminimalizować ryzyko powrotu do przestępstwa.

Andrews i Bonta uznają „Wielką Czwórkę” za najbardziej znaczące czynniki sprzyjające łamaniu przez jednostkę prawa. Niemniej podkreślają także wagę „Umiarkowanej Czwórki”, której nie można pomijać w procesach diagnostycznych, bowiem powiązane z nią potrzeby mają również charakter kryminogenny. Należy zatem rozpoznać sytuację rodzinną, trudności w znalezieniu i utrzymaniu pracy, uzależnienia oraz brak umiejętności zagospodarowania czasu wolnego wśród skazanych kobiet, by do tych potrzeb dostosować oddziaływania resocjalizacyjne. Bez tego nie ma szans na zmniejszenie ryzyka powrotu do przestępstwa.

W „Umiarkowanej Czwórcie” znalazła się sytuacja rodzinna badanych. Podczas wywiadu pytano respondentki o ich relacje z partnerami, rodzicami oraz dalszą rodziną. Po analizie danych należy stwierdzić, że wszystkie badane z trzeciej i czwartej kategorii opisowej zgłaszały trudności w kontaktach z bliskimi, tylko w grupie minimalnego ryzyka recydywy blisko połowa respondentek nie ujawniła żadnych kłopotów w relacjach z partnerem, rodzicami czy innymi członkami rodziny. W dalszej części pracy sytuacja ta zostanie szczegółowo omówiona.

Wyniki badań wskazują również, że blisko trzy czwarte respondentek z grupy minimalnego ryzyka nie pozostawało w jakimkolwiek związku (zarówno formalnym, jak i nieformalnym), spośród pozostałych tylko jedna badana zgłaszała problemy w relacji, podkreślając, iż chce się rozstać ze swoim partnerem. W kategorii średniego ryzyka około 40% badanych nie pozostawało w stałym związku, a blisko jedna czwarta deklarowała niezadowolone ze swojej relacji, podobnie było w trzeciej grupie opisowej. Wśród kobiet o maksymalnym ryzyku powrotu do przestępstwa ponad połowa nie była w stałym związku, wśród pozostałych respondentek dwie

³⁹² K. Biel, *Przestępczość dziewcząt...*, op. cit., s. 234.

deklarowały chęć zmiany partnera. Andrews i Bonta podkreślają, że pytając o jakość relacji partnerskich, należy wziąć pod uwagę także opinie tych osób, które deklarują, iż nie pozostają w stałej relacji. Dla badacza interesujące powinny się stać wszystkie wypowiedzi, które świadczą o smutku czy przygnębieniu spowodowanym brakiem partnera. Wśród respondentek ze wszystkich grup opisowych, które nie weszły w ostatnim czasie w żadną relację, nie pojawiły się sugestie o problemach związanych z nieposiadaniem stałego partnera.

Żadna badana z grupy o minimalnym ryzyku recydywy nie zgłaszała kłopotów w kontaktach z rodzicami, ale podkreślić należy, że blisko jedna czwarta nie miała już obojga rodziców, a dwie kobiety przeżyły śmierć jednego z rodziców. Połowa respondentek wskazała, iż nie może liczyć na wsparcie rodzeństwa czy dalszej rodziny. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest fakt, że relacje te były rozluźnione, jeszcze zanim kobiety trafiły do zakładu karnego, trudno zatem oczekiwać, iż osoby takie zechcą wesprzeć osadzoną w trakcie odbywania przez nią kary pozbawienia wolności. Z badawczego punktu widzenia interesujące było także sprawdzenie, czy struktura rodziny badanych kobiet nie jest kryminogenna. Uznać należy bowiem, że rodzina pochodzenia jako instytucja, w której odbywa się pierwotna socjalizacja, ma ogromny wpływ na ukształtowanie systemu norm i wartości, aspiracji życiowych oraz sposobów radzenia sobie z problemami przez młodego człowieka. Im mniejsza kontrola rodzicielska, im więcej czynników patologicznych, im bardziej zdemoralizowane środowisko, tym większe prawdopodobieństwo, że dojdzie do zwichnięcia procesu socjalizacji i w konsekwencji demoralizacji jednostki. Natomiast patrząc na rodzinę prokreacyjną, należy podkreślić, że postawa sprzyjająca zachowaniom przestępczym oraz zachowania patogenne generować mogą występowanie czynów karalnych u obojga partnerów oraz negatywnie wpływać na proces socjalizacji kolejnego pokolenia. W pierwszej grupie opisowej żadna kobieta nie wskazała, by ktoś z jej bliskich wszedł kiedykolwiek w konflikt z prawem.

Wśród osadzonych o średnim ryzyku recydywy blisko połowa wskazywała, że relacje z rodzicami nie są pozytywne. Brak wsparcia ze strony rodziny pochodzenia występował tak samo często wśród osadzonych pochodzących z rodzin pełnych, jak i niepełnych. Zakłócenia w relacjach nie dotyczyły jedynie ojców, badane kobiety podkreślały na przykład, iż „z mamą gorzej, bo pije”³⁹³, „nie może na nią liczyć, częste kłótnie”³⁹⁴ albo

³⁹³ Odpowiedź udzielona przez respondentkę nr 6.

³⁹⁴ Odpowiedź udzielona przez respondentkę nr 14.

kontakt z rodzicielką jest sporadyczny lub ogranicza się jedynie do telefonów z zakładu karnego³⁹⁵. Z ojcem badane często nie mają kontaktu: „ojciec wyrzekł się mnie po rozwodzie z matką”³⁹⁶, „nie mam kontaktu od 15. roku życia”³⁹⁷. Bywa i tak, że matka nie żyje, a z ojcem kontakt został zerwany. W takich przypadkach badanym niewątpliwie jest trudno, zostają one często same ze swoimi problemami. Sytuacje takie są tym bardziej kłopotliwe, że 90% respondentek nie może liczyć na wsparcie rodzeństwa ani dalszej rodziny. Jedna trzecia badanych podaje, iż wśród członków rodziny były osoby karane (ojciec, matka, rodzeństwo, partner), co przy braku wsparcia konstruktywnych bliskich może zwiększać problemy z powrotem do społeczeństwa – przy założeniu celu minimum resocjalizacji zwiększają się trudności z podjęciem życia zgodnego z normami prawnymi.

Wśród osadzonych o wyższym niż średnie ryzyku powrotu do przestępstwa ponad połowa wskazuje na problemowe relacje z rodzicami. Najczęściej wyglądają one tak, że z mamą badane utrzymują dobre, bliskie stosunki emocjonalne, w razie problemów mogą na nich polegać, a relacje z ojcami są dużo słabsze; bywa i tak, że matka nie żyje, a ojca nie znają albo jest on uzależniony od alkoholu i nie można na nim polegać. Zdarzają się również takie sytuacje, gdy osadzone mają matki, natomiast te kontaktują się z nimi, „jak sobie przypomną”³⁹⁸, albo kontakt ogranicza się do sporadycznych listów, brak jednak głębokiej relacji, która dawałaby wsparcie emocjonalne. Osadzone te nie mogą także liczyć na pomoc dalszej rodziny – 95% wskazało, że nie utrzymuje bliskich, satysfakcjonujących kontaktów z rodzeństwem czy dalszymi członkami rodziny, co w zestawieniu z karalnością wśród bliskich zaznaczoną przez dwie trzecie badanych daje obraz niełatwej sytuacji rodzinnej penitencjariuszek. Moment opuszczenia zakładu karnego będzie dla nich niewątpliwie trudny, gdyż nie będą one mogły szukać wsparcia wśród konstruktywnych członków rodziny.

W grupie maksymalnego ryzyka sześć na siedem kobiet zgłaszało trudności w relacjach z rodzicami. Badane najczęściej nie utrzymują kontaktu z jednym z rodziców, np. w sytuacji porzucenia przez matkę w dzieciństwie, bądź z obojgiem, w innych przypadkach relacje te występują, ale są dla badanych niezbyt satysfakcjonujące – w razie problemów nie mogą liczyć na pomoc, albo też nie chcą informować o swoich problemach bliskich. Żadna z badanych nie może liczyć na pomoc rodzeństwa ani dalszej

³⁹⁵ Odpowiedź udzielona przez respondentkę nr 10.

³⁹⁶ Odpowiedź udzielona przez respondentkę nr 21.

³⁹⁷ Odpowiedź udzielona przez respondentkę nr 37.

³⁹⁸ Odpowiedź udzielona przez respondentkę nr 101.

rodziny, a blisko trzy czwarte podaje, że wśród rodziny były osoby karane. Andrews i Bonta podają, iż czynnikiem chroniącym przed podejmowaniem zachowań niezgodnych z prawem jest „troska, ciepło i opieka połączone z silną kontrolą i nadzorem”³⁹⁹. Jak widać, w ostatniej grupie tego ciepła i kontroli jest niewiele.

Analizując wyniki, możemy stwierdzić, że im wyższe ryzyko recydywy, tym więcej trudności w budowaniu satysfakcjonujących relacji z bliskimi i rodziną zgłaszają badane kobiety. Wśród osadzonych o minimalnym ryzyku powrotu do przestępstwa występują trudności średnio w jednym z analizowanych powyżej obszarów. Natomiast wśród kobiet o maksymalnym ryzyku średnia liczba trudności wzrasta do 2,85. Oznacza to, iż w oddziaływania korekcyjne należałoby włączyć takie treści wychowawcze, które uczyłyby budowania pozytywnych, satysfakcjonujących relacji z drugim człowiekiem.

Kolejnym czynnikiem kryminogennym jest kwestia braku zaangażowania w społecznie pożądane aktywności, takie jak praca oraz nauka. Jak piszą Autorzy *The Psychology of Criminal Conduct*, „potrzebami/czynnikami ryzyka są niskie wyniki w kategorii wydajności i zaangażowania oraz niskie wyniki w dziedzinie nagród i satysfakcji”⁴⁰⁰ czerpanych z nauki i pracy.

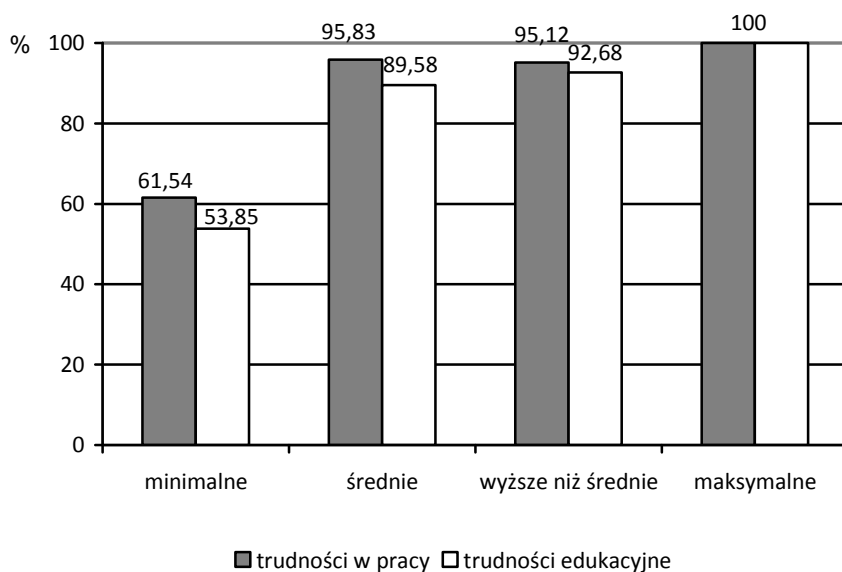
W trakcie wywiadu zadawano badanym pytania o ich dotychczasowe doświadczenia edukacyjne, zawodowe oraz obecne zaangażowanie w obie te dziedziny życia. Wykres 6 obrazuje liczbę kobiet z poszczególnych grup szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa zgłaszających trudności w obszarze pracy i edukacji. Dane zawarte na wykresie wskazują, że u dwóch trzecich kobiet z grupy minimalnego ryzyka występują trudności w obszarze pracy, a odsetek ten wzrasta do 100% w przypadku kobiet z grupy maksymalnego ryzyka. W kategorii średniego i wyższego niż średnie ryzyka recydywy trudności edukacyjne występują u 90% respondentek. Szczegółowa analiza trudności znajduje się poniżej.

Jak wskazują wyniki, blisko połowa respondentek z pierwszej grupy opisowej w momencie badania była bezrobotna. Pozostałe kobiety wykonywały prace zarówno odpłatne, jak i nieodpłatne, wkładając w to całe swoje serce. Czuły się doceniane i potrzebne. Zgłaszały natomiast problemy w relacjach ze współpracownikami, podkreślając, że jest to zakład karny i nikomu nie można ufać. Tylko jedna spośród badanych podała, iż nigdy nie przepracowała pełnego roku legalnie, często też bywała bezrobotna.

³⁹⁹ D.A. Andrews, J. Bonta, *The Psychology...*, s. 59.

⁴⁰⁰ Ibidem.

Osadzone pytano także o ich doświadczenia edukacyjne. Tylko jedna respondentka podała, że nie ukończyła szkoły gimnazjalnej, połowa ukończyła edukację, nie uzyskawszy świadectwa maturalnego. Wykształcenie może stanowić czynnik chroniący, umożliwia bowiem elastyczność na runku pracy, o czym wspomniano już wcześniej, niemniej dużo ważniejszą kwestią z perspektywy możliwości radzenia sobie w warunkach wolnościowych wydaje się umiejętność znalezienia i utrzymania pracy. Podejmowanie pracy w warunkach izolacyjnych daje możliwość zdobycia pożądanego przez pracodawców doświadczenia oraz wdrożenia w systematyczne i odpowiedzialne funkcjonowanie w życiu zawodowym.



Wykres 6. Procentowy udział kobiet zgłaszających trudności w pracy i edukacji w poszczególnych grupach szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa

Źródło: Opracowanie własne.

Wśród osadzonych o średnim ryzyku recydywy cztery piąte pozostało bez pracy, a zaledwie jedna piąta wykonywała prace odpłatne i nieodpłatne. W grupie tej zdecydowanie więcej zakłóceń występowało w relacjach ze współpracownikami i szefostwem. Część badanych pracowała także na stanowiskach, które nie dawały możliwości kontaktu z innymi osobami (prace porządkowe), co powodowało, że mimo aktywności kobiety te nie miały szans budować pozytywnych relacji z innymi. Dwie trzecie

ankietowanych często pozostawało bez zajęcia zarobkowego, utrzymując się z zasiłków bądź pracując dorywczo, nie zawsze legalnie, a jedna piąta nigdy nie utrzymała legalnej pracy przez pełen rok. Cztery piąte badanych ukończyło naukę, nie uzyskawszy świadectwa maturalnego, wszystkie natomiast ukończyły edukację przynajmniej na poziomie podstawowym bądź gimnazjalnym, zaś dwie były w swojej karierze edukacyjnej usunięte ze szkoły. Wydaje się, iż stosunkowo niskie wykształcenie może wpływać na słabą aktywność badanych na rynku pracy, co widoczne jest także w trzeciej grupie opisowej.

Wśród kobiet o wyższym niż średnie ryzyku powrotu do przestępstwa cztery piąte pozostawało bez pracy. W grupie tej częściej zdarzały się zaburzone kontakty ze współpracownikami oraz przełożonymi, częściej też osadzone deklarowały, że nie czerpią satysfakcji ze swojej pracy, że ich wysiłki są niewspółmierne do zarobków bądź do szacunku ze strony innych. Ponad cztery piąte badanych często pozostawało bez pracy, a połowa nigdy nie pracowała legalnie w jednym miejscu przez pełen rok. Blisko 90% ukończyło edukację, nie uzyskawszy świadectwa dojrzałości, a jedna dziesiąta ma wykształcenie niepełne podstawowe bądź gimnazjalne.

Wśród osadzonych o maksymalnym ryzyku wszystkie ankietowane w okresie prowadzonych badań były bezrobotne, a także wszystkie w dotychczasowym życiu bardzo często pozostawały bez pracy, co więcej – tylko jedna z nich zadeklarowała, że pracowała legalnie w jednym miejscu przez pełen rok, pozostałe nie miały takiego doświadczenia. Żadna z badanych nie miała świadectwa dojrzałości, a jedna trzecia nie ukończyła edukacji choćby na poziomie szkoły podstawowej bądź gimnazjum. Wydaje się zatem zasadne stwierdzenie, że im mniej pozytywnych doświadczeń związanych z edukacją i pracą, im rzadziej jednostki pełnią konstruktywne role społeczne, im bardziej uzależnione są od pomocy innych, tym większe prawdopodobieństwo podejmowania zachowań niezgodnych z prawem.

Trzecim czynnikiem kryminogennym w „Umiarkowanej Czwórce” jest nieumiejętność zagospodarowania czasu wolnego. Problem ten w mniejszym lub większym stopniu dotyczy właściwie wszystkich badanych kobiet.

Wśród respondentek o minimalnym ryzyku recydywy zaledwie jedna badana uczestniczyła w ostatnich kilku latach w zorganizowanych formach spędzania czasu wolnego, rozwijając swoje pasje motoryzacyjne i turystyczne. Trzy czwarte spośród ankietowanych ma problemy z zagospodarowaniem czasu wolnego. W zakładzie karnym ich aktywność ogranicza się do czytania, rozwiązywania krzyżówek i oglądania telewizji, zaś w warun-

kach wolnościowych najczęściej spacerują, oglądają telewizję bądź spędzają czas ze znajomymi.

Wśród osadzonych z grupy średniego ryzyka żadna badana nie była członkiem klubów, organizacji czy stowarzyszeń ani nie uczestniczyła w zorganizowanych formach spędzania czasu wolnego. Tylko jedna z respondentek konstruktywnie spędzała czas wolny, aktywność pozostałych pań ograniczała się do czytania, pisania, rozwiązywania krzyżówek, spacerów, telewizji oraz spotkań ze znajomymi poza zakładem karnym.

W grupie o wyższym niż średnie ryzyku powrotu do przestępstwa dwie kobiety stwierdziły, że należały w ostatnich kilku latach do jakichś grup - w przypadku jednej był to teatr, druga zaś zaangażowana była w grupę Anonimowych Alkoholików. Pozostałe badane nie korzystały z żadnych grupowych form spędzania czasu wolnego, a ich sposób organizowania odpoczynku pozostawia, podobnie jak w grupie poprzedniej, wiele do życzenia.

W ostatniej kategorii badanych jedna z pań należała do klubu sportowego i trenowała boks przed umieszczeniem w zakładzie karnym. Wszystkie osadzone z tej grupy nie posiadają umiejętności konstruktywnego spędzania czasu wolnego, co może być skutkiem braku pasji i zainteresowań, ale także przestępczego stylu życia, który kazał im angażować się głównie w czyny niezgodne z prawem. Przyczyną mogło być także ubogie kulturowo środowisko wychowawcze - nie zostały one nauczone korzystania z dóbr kultury. Braki te stanowią niewątpliwie jeden z czynników dynamicznych, który należy modyfikować w oddziaływaniach resocjalizacyjnych.

Ostatnim czynnikiem z „Umiarkowanej Czwórki” jest uzależnienie od substancji, głównie od alkoholu i środków psychoaktywnych. Osadzone pytano o przeszłe i obecne problemy z alkoholem i/lub narkotykami, w tym o ryzykowne picie czy zażywanie substancji odurzających. Analizując uzyskane dane, możemy stwierdzić, że problem z używaniem substancji psychoaktywnych miały wszystkie skazane z grupy maksymalnego szacowanego ryzyka recydywy, wysoki jest też wskaźnik wśród osadzonych z trzeciej kategorii opisowej (92,68% respondentek).

Wśród badanych z pierwszej grupy opisowej tylko jedna osadzona miała w przeszłości problem z alkoholem, który przyczynił się także do popełnienia przestępstwa (zabójstwo). Uznano również, iż respondentka nadal potrzebuje wsparcia w radzeniu sobie z problemem, mimo że w izolacji przebywa już pięć lat, dlatego uczęszcza na spotkania Anonimowych Alkoholików oraz bierze czynny udział w zajęciach dla osób uzależnionych.

U pozostałych badanych nie stwierdzono żadnych objawów ryzykownego picia bądź zażywania jakichkolwiek substancji psychoaktywnych.

W kategorii średniego ryzyka recydywy stwierdzono symptomy ryzykownego picia bądź uzależnienia od alkoholu u blisko jednej trzeciej badanych, jedna dziesiąta zaś nadużywała substancji psychoaktywnych. Substancje te (zarówno alkohol, jak i narkotyki) przyczyniły się do popełnienia przestępstwa przez blisko jedną piątą badanych.

W grupie o wyższym niż średnie ryzyku blisko trzy czwarte osadzonych miało problem z alkoholem, a blisko jedna trzecia z narkotykami. Substancje te w opinii trzech czwartych badanych przyczyniły się do naruszenia prawa, jak mówiły badane – kradły, by mieć na alkohol lub na narkotyki.

W grupie o maksymalnym ryzyku sześć na siedem badanych miało problem z alkoholem i tyle samo z narkotykami. Co więcej, u większości z nich (pięć badanych) można było stwierdzić nadużywanie obu tych substancji jednocześnie. Wszystkie respondentki wskazują także, że łamały prawo w związku z uzależnieniem od tych substancji.

Andrews i Bonta podkreślają, iż dużo wyższe ryzyko powrotu do przestępstwa powodują aktualne problemy z uzależnieniem niż przeszłe doświadczenia⁴⁰¹. Spośród wszystkich badanych, które zażywały narkotyki i spożywały alkohol ryzykownie (grupa ta stanowi 56% ogółu populacji), zaledwie jedna czwarta nie ma obecnie problemu z tymi substancjami. Pozostałe skazane przebywają albo w systemie terapeutycznym zakładu karnego, albo uczestniczą w terapii grupowej bądź indywidualnej w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności, albo – co dużo gorsze – z różnych względów nie zostały objęte żadną pomocą i zmagają się z problemem same, co po opuszczeniu zakładu karnego może wpłynąć na podejmowanie dalszych zachowań kryminalnych.

W narzędziu diagnostycznym LSI-R poruszona została także kwestia problemów finansowych i mieszkaniowych badanych kobiet. Blisko trzy czwarte osadzonych z pierwszej kategorii opisowej zmagają się z problemami finansowymi, co oznacza przede wszystkim brak stałego źródła dochodu oraz zadłużenie. Jeśli chodzi o warunki mieszkaniowe, tylko jedna z badanych wskazała, że są one ciężkie i jeśli istniałaby taka możliwość, chętnie zmieniłaby zakwaterowanie.

Wszystkie badane z drugiej kategorii opisowej wskazują na trudną sytuację finansową, połowa z nich określa warunki mieszkaniowe jako ciężkie. Podobnie wygląda sytuacja finansowa osadzonych o wyższym niż

⁴⁰¹ Por. D.A. Andrews, J. Bonta, *The Psychology...*, s. 60.

średnie ryzyku recydywy, odmiennie jednak widzą one swoją kondycję mieszkaniową – jedna piąta osadzonych określa ją jako dobrą lub wystarczającą. W ostatniej kategorii opisowej problemy finansowe mają wszystkie respondentki, a pięć na siedem badanych narzeka także na sytuację mieszkaniową.

Trudna sytuacja finansowa niewątpliwie związana jest z brakiem pracy wśród osadzonych, ale też z niską aktywnością zawodową kobiet w warunkach wolnościowych, brakiem kwalifikacji zawodowych i uzależnieniem. Badane mieszkają często w mieszkaniach komunalnych, które nie mają podstawowych wygód (np. toaleta na półpiętrze), wskazują również na kryminogenne sąsiedztwo. Opuszczając zakład karny, kobiety wrócą do swoich miejsc zamieszkania, w których podczas ich nieobecności nic się nie zmieniło albo zmieniło niewiele. Problemy finansowe mogą sprawić, że zdecydują się one na powrót do aktywności przestępczych, które są gwarancją dochodu i są najszybszym, a także najlepiej znanym sposobem radzenia sobie w sytuacji braku pieniędzy. Niewątpliwie kłopoty te stanowią mogą czynnikiem stresogenny i zaprzatający myśli badanych, dlatego powinny stać się kwestiami podejmowanymi w oddziaływaniach resocjalizacyjnych.

Znaczenie „Centralnej Ósemki” w szacowaniu ryzyka powrotu do przestępstwa kobiet

Badacze z Cincinnati poddali analizie „klasyczne” potrzeby kryminogenne w szacowaniu ryzyka recydywy kobiet. Analiza prowadzona była wśród skazanych odbywających karę w warunkach probacji, zakładu karnego oraz wśród osób warunkowo przedterminowo zwolnionych.

Tabela 14 wskazuje średnie wyniki uzyskane w populacji kobiet przebywających w zakładzie karnym. Dane te pokazują nasilenie klasycznych potrzeb kryminogennych w populacji osadzonych kobiet i zestawione są ze średnimi wynikami w populacji skazanych kobiet przebywających w zakładach karnych w Polsce.

Zestawienie uzyskanych średnich wyników w populacji 271 kobiet pozbawionych wolności z danymi określającymi możliwy zakres wynikowy daje szansę przyjrzenia się nasileniu występujących potrzeb kryminogennych w całej populacji, bez podziału na grupy szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa. Oznacza to, że obecne uzależnienie pojawia się jako jeden z głównych czynników kryminogennych, obok jest zaś antyspołeczna grupa odniesienia. Czynniki statyczne (przeszłość kryminalna, uzależnienia

Tabela 14. Nasilenie czynników ryzyka w populacji osadzonych w Missouri i w Polsce

Czynniki ryzyka	Skazane w warunkach izolacji penitencjarnej			
	Średnia w Missouri N = 271	Możliwy zakres w Missouri	Średnia w Polsce N = 109	Możliwy zakres w Polsce
Przeszłość kryminalna	2,18	0-9	2,64	0-10
Antyspołeczna postawa	1,49	0-7	2,29	0-4
Konflikty rodzinne	0,49	0-3	1,98	0-4
Antyspołeczna grupa odniesienia	2,18	0-5	1,79	0-5
Problemy finansowe i zawodowe	3,34	0-8	1,94	0-9
Potrzeby edukacyjne	0,99	0-4	0,94	0-3
Uzależnienia w przeszłości	9,02	0-15	2,27	0-7
Obecne uzależnienia	2,67	0-5	0,50	0-2
Choroby psychiczne w przeszłości	2,43	0-6	1,39	0-5
Obecna depresja/zaburzenia lękowe	2,00	0-6		
Obecne psychozy	0,08	0-2		

Źródło: Obliczenia własne oraz dane zamieszczone w: P. Van Voorhis et al., *Classifying Women Offenders...*, s. 18.

czy choroby psychiczne w przeszłości) występowały wśród badanych, ale nie da się ich modyfikować, zatem wysiłki korekcyjne należałoby skupić na czynnikach dynamicznych. W warunkach polskich zakładów karnych średnie wyniki dla całej populacji badanych kobiet różnią się od wyników uzyskanych przez badaczy z Cincinnati. Główną przyczyną jest inny możliwy zakres uzyskania wyników (co oznacza, że narzędzia, jakimi posługiwali się badacze amerykańscy, były skonstruowane inaczej niż narzędzie, z którego korzystała autorka). Antyspołeczna postawa oraz konflikty rodzinne wydają się występować z największym nasileniem w populacji skazanych kobiet przebywających w polskich zakładach karnych. Na podstawie uzyskanych danych nie można jednak zmierzyć mocy prognostycznej całego narzędzia ani poszczególnych czynników ryzyka, gdyż badanie to powinno być powtórzone po pół roku, po roku i w miarę możliwości po dwóch latach. Tak obszerne badania służące między innymi standaryzacji narzędzia diagnostycznego stanowią wciąż zadanie dla polskiej teorii i praktyki resocjalizacyjnej. Na obecnym etapie możemy jedynie odwołać się do uzyskanych przez badaczy z Cincinnati wyników.

Patricia Van Voorhis wraz ze współpracownikami analizowali korelację między czynnikami ryzyka a wykroczeniami w zakładzie karnym. Okazuje

się, że największe znaczenie miały obecne psychozy, złość/agresja oraz objawy depresji (odpowiednio na poziomie 0,31, 0,24 i 0,23 przy założeniu $p < 0,01$). Nie zauważono żadnych statystycznie znaczących relacji między trudnościami edukacyjnymi, antyspołeczną grupą odniesienia oraz obecnym uzależnieniem, co oznacza, że czynniki te w żaden sposób nie wpływają na wykroczenia w zakładzie karnym⁴⁰². Moc prognostyczna czynników ryzyka zmienia się jednak w przypadku osadzonych poddanych probacji oraz warunkowo przedterminowo zwolnionych. Okazuje się, iż największą moc prognostyczną w przypadku osadzonych poddanych probacji miały takie czynniki, jak problemy finansowe i zawodowe, obecna depresja oraz obecne uzależnienia (odpowiednio na poziomie 0,29, 0,20 oraz 0,17 przy założeniu $p < 0,01$). Odgrywały one największą rolę w pierwszych dwunastu miesiącach i przyczyniły się w statystycznie znaczący sposób do umieszczenia badanych w zakładzie karnym. Wśród badanych warunkowo przedterminowo zwolnionych najważniejszymi czynnikami okazały się obecne psychozy (0,25 przy założeniu $p < 0,01$) oraz problemy finansowe i zawodowe (0,16 przy założeniu $p < 0,05$). Czynniki te w statystycznie istotny sposób przyczyniły się do umieszczenia w ciągu pierwszych dwunastu miesięcy badanych kobiet w zakładzie karnym. Co ciekawe, nie odnotowano żadnych istotnych związków między przeszłością kryminalną, konfliktami w związku oraz antyspołeczną postawą a wykroczeniami, których dopuściły się badane zakwalifikowane do odbywania kary w warunkach probacji. Wśród skazanych warunkowo przedterminowo zwolnionych na popełnienie wykroczenia nie miały wpływu konflikty rodzinne, antyspołeczna grupa odniesienia, obecne uzależnienie oraz antyspołeczna postawa⁴⁰³. Wyniki te są istotne, gdyż szacując ryzyko powrotu do przestępstwa, trzeba brać także pod uwagę warunki, w jakich skazana odbywa karę, oraz moment życia, w którym się znajduje. Wydaje się, że inaczej wyglądać będzie sytuacja kobiet rozpoczynających swój pobyt w zakładzie karnym, inaczej krótko przed jego opuszczeniem, inaczej, gdy zostanie warunkowo przedterminowo zwolniona z odbywania reszty kary. Wyniki te powinny stać się zachętą do dalszych badań służących skonstruowaniu narzędzia diagnostycznego pozwalającego szacować ryzyko powrotu do przestępstwa u wszystkich kobiet, które weszły w konflikt z prawem, niezależnie od wyroku sądu nakładającego środki karne lub karę. Pozwoli to dostosować oddziaływania do rzeczywistych potrzeb konkretnej skazanej. Po cóż nakładać karę pozbawienia wolności na kobietę, której ryzyko recydywy jest mini-

⁴⁰² P. Van Voorhis et al., *Classifying Women Offenders...*, s. 33.

⁴⁰³ Por. *ibidem*.

malne, a środki wolnościowe na tę, u której ryzyko powrotu do przestępstwa jest maksymalne?

W części teoretycznej wspomniano także o genderowo zorientowanych potrzebach kryminogennych, które poddano analizie podczas badań prowadzonych przez badaczy z Uniwersytetu w Cincinnati. Do czynników tych, przypomnijmy, zaliczono przede wszystkim: przemoc i doświadczenia traumatyczne w przeszłości, dysfunkcyjne relacje, niską samoocenę i poczucie sprawczości, choroby psychiczne, biedę i bezdomność, uzależnienie od narkotyków oraz stresy związane z pełnieniem roli matki⁴⁰⁴. Badacze, których stanowiska zostały zebrane przez Veerle Poels⁴⁰⁵, wskazywali także na inne czynniki, które mogą być prognostyczne dla kobiet. Bonta, który w 2005 roku przeprowadził badania na grupie trzystu kobiet i mężczyzn, dostrzegł, że specyficznie kobiece mogą być takie potrzeby, jak: przemoc w dzieciństwie i obecnie, wrogie uczucia, życie z partnerem-przestępcą czy zażywanie narkotyków⁴⁰⁶. Inne badania prowadzone w 2004 roku przez Farringtona i Painter, wskazują, iż niezmiernie istotnym czynnikiem w generowaniu zachowań przestępczych jest rodzina; na dziewczęta większy wpływ mają takie czynniki, jak pochodzenie z niskiej klasy społecznej, niewielkie dochody rodziny, złe warunki mieszkaniowe, brak uznania ze strony rodziców, szorstkość oraz brak konsekwencji rodziców, konflikty między rodzicami, niewielkie zainteresowanie rodziców edukacją córki oraz ogólny brak zainteresowania dzieckiem⁴⁰⁷. Blisko dekadę wcześniej swoje badania prowadzili James Bonta, Bessie Pang i Suzanne Wallace-Capretta, którzy wskazali, że istotnymi z perspektywy kobiet czynnikami są: przestępstwa dokonywane przez nie bez użycia broni, samotne macierzyństwo, nielegalne źródła dochodów, uzależnienie od opieki społecznej, doświadczenie przemocy w życiu dorosłym, samookaleczenia w przeszłości, agresja wobec pracowników resocjalizacyjnych, incydenty na terenie zakładu karnego⁴⁰⁸.

Wiele spośród wymienionych tu elementów znalazło się w drugim narzędziu badawczym skonstruowanym na potrzeby tej pracy, a nazwanym „Uzupełnienie do LSI-R”.

Badane zostały zapytane o to, czy w dzieciństwie lub życiu dorosłym były wykorzystywane lub bite. Wśród kobiet z grupy minimalnego ryzyka

⁴⁰⁴ Por. P. Van Voorhis et al., *Gender Responsive Risk. Need Assessment Final Report*, <http://www.uc.edu/content/dam/uc/womenoffenders/docs/Maui%20Final%20Report%20web.pdf>, dostęp: 31.01.2012.

⁴⁰⁵ Por. V. Poels, op. cit.

⁴⁰⁶ Por. ibidem, s. 89–90.

⁴⁰⁷ Por. ibidem.

⁴⁰⁸ Por. ibidem.

recydywy tylko jedna badana przyznała, że była wykorzystywana w dzieciństwie, w życiu dorosłym ofiarami przemocy – głównie ze strony partnera – padły trzy badane. Co bardzo ciekawe, wśród kobiet z tej kategorii opisowej blisko połowa skazana została w związku z art. 148 k.k. (tj. za zabójstwo), a tylko jedna z nich była ofiarą przemocy. Czy oznaczałoby to, że popularny pogląd, jakoby kobiety dokonywały zabójstw w reakcji na nadużycia i agresję partnera, nie dotyczył kobiet o minimalnym ryzyku powrotu do przestępstwa? Inaczej bowiem kształtują się wyniki w grupie średniego ryzyka – tu ofiarami nadużyć seksualnych i przemocy w rodzinie padła ponad jedna czwarta badanych, zaś w życiu dorosłym z takimi zachowaniami spotkała się jedna trzecia osadzonych. Co więcej, jedna piąta kobiet z tej kategorii opisowej skazana została z art. 148 k.k. i wszystkie one podają, że były ofiarami nadużyć w swoim życiu, pięć doświadczyło przemocy i w dzieciństwie, i w życiu dorosłym, jedna tylko w dzieciństwie, a trzy były bite przez partnerów w okresie dorosłości.

W grupie wyższego niż średnie ryzyka recydywy jedna trzecia badanych była bita, poniżana i wykorzystywana w dzieciństwie, a połowa respondentek w życiu dorosłym. Zaledwie jednej trzeciej spośród tych kobiet, które doświadczyły przemocy w dzieciństwie, udało się przerwać zakłęty krąg bólu i poniżenia.

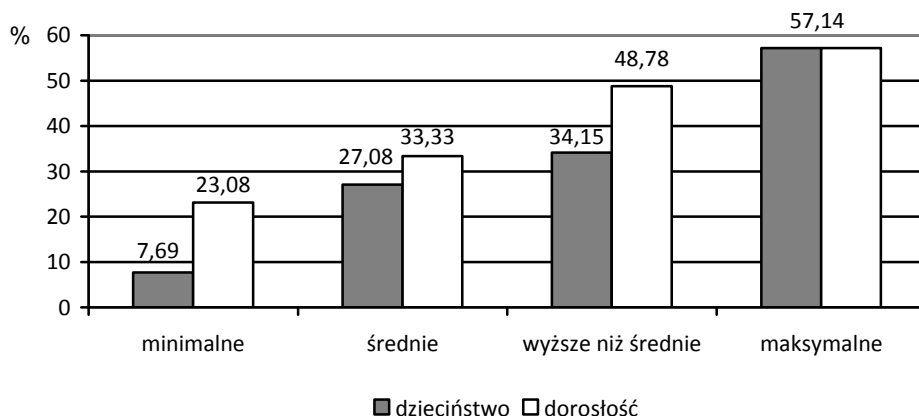
Wśród osadzonych z ostatniej kategorii opisowej wobec połowy stosowano kary cielesne w dzieciństwie, w życiu dorosłym także połowa trwała w relacji przemocowej. Wydaje się zatem, że im wyższy poziom ryzyka powrotu do przestępstwa, tym częściej pojawiają się doświadczenia poniżenia, wykorzystywania i bicia w życiu badanych kobiet. Obrazuje to wykres 7.

Kolejną kwestią, którą badała Van Voorhis ze współpracownikami, była niska samoocena i poczucie sprawczości. Niska samoocena, zdaniem Andrews'a i Bonta, nie jest czynnikiem ryzyka recydywy⁴⁰⁹, co więcej, wyniki badań wskazują, że podnoszenie poczucia własnej wartości może sprzyjać podejmowaniu kolejnych zachowań niezgodnych z prawem⁴¹⁰. Dlatego badacze z Cincinnati podkreślają, iż należy spojrzeć na poczucie własnej wartości w kontekście idei *empowerment*, czyli wyposażania jednostki w siłę, zdolności i umiejętności. Nie chodzi zatem jedynie o to, żeby uczynić kobietę bardziej pewną siebie, lecz by nauczyć ją korzystania z własnej wewnętrznej siły tak, by mogła kierować swoim życiem⁴¹¹. W tym kontekście łączy się to ściśle z poczuciem sprawstwa, które u kobiet-przestępczyń jest zaburzone.

⁴⁰⁹ Por. D.A. Andrews, J. Bonta, *The Psychology...*, s. 329.

⁴¹⁰ Por. P. Van Voorhis et al., *Gender Responsive Risk...*, s. 18.

⁴¹¹ Por. *ibidem*, s. 18-19.



Wykres 7. Doświadczenia przemocowe w życiu badanych kobiet

Źródło: Opracowanie własne.

Jak wynika z analizy wyników badań, blisko jedna trzecia kobiet z grupy minimalnego ryzyka twierdzi, że jest nieśmiała, co negatywnie wpływa na ich kontakty z ludźmi, szczególnie gdy stanowią grupę (jedna czwarta badanych deklaruje, iż źle się czuje w grupie). Połowa respondentek podaje, że zamartwia się o wszystko, co koresponduje z twierdzeniem charakterystycznym dla dwóch piątych badanych, iż działanie wyprzedza myślenie. Nie podejmują one wysiłku przeanalizowania wszystkich dobrych i złych stron swego postępowania, wszelkie zachowania analizują *post factum*. Wyniki te dziwią w kontekście odpowiedzi dotyczących kontroli nad osobami i zdarzeniami – zdecydowana większość kobiet (aż 85%) deklaruje, że lubi mieć wszystko pod kontrolą, ale tylko jedna czwarta „stawia zawsze na swoim”, pozostałe zaś podporządkowują się w swoich działaniach innym.

Wśród kobiet o średnim ryzyku recydywy tylko jedna czwarta twierdzi, że jest nieśmiała, źle w grupie czuje się jedna trzecia badanych. Cztery piąte respondentek zamartwiają się o wszystko, co może być spowodowane niemożnością podjęcia jakichkolwiek działań. Przebywając w warunkach izolacji penitencjarnej, nie mogą sprawować bezpośredniej kontroli nad dziećmi, nie zarządzają także pozostawionym za murami majątkiem, mają niewielki wpływ na relacje łączące je z partnerem i innymi bliskimi osobami. Trzy piąte kobiet podaje, że ich działania wyprzedzają myślenie, co

kolejny raz dziwi w kontekście deklaracji o kontroli nad ludźmi i zdarzeniami – trzy czwarte respondentek lubi mieć wszystko pod kontrolą, jednak tylko połowa rzeczywiście ją sprawuje, „stawiając zawsze na swoim”.

W grupie wyższego niż średnie ryzyka ponad połowa badanych podkreśla, że nieśmiałość paraliżuje je podczas podejmowania decyzji i wchodzenia w relacje interpersonalne, co u blisko połowy skutkuje niechęcią do uczestniczenia w jakichkolwiek działaniach grupowych. 85% respondentek zamartwia się o wszystko, co niewątpliwie wynikać może z charakteru instytucji totalnej, która narzuca swoim „pensjonariuszom” sposób zachowania, ograniczając do minimum możliwość decydowania o sobie, swoim czasie i sposobach jego spędzania oraz charakterze kontaktów z innymi osobami zarówno wewnątrz zakładu, jak i na zewnątrz. Może to rodzić dodatkowe konflikty pomiędzy samymi osadzonymi, a także w kontaktach z kadrą więzienną, zwłaszcza gdy kobiety przejawiają potrzebę kontrolowania wszystkiego (blisko trzy czwarte osadzonych deklarowało, że lubi mieć wszystko pod kontrolą) i gdy postępują tak, by przeforsować swoje racje, co jest charakterystyczne dla ponad połowy badanych. W tej grupie trzy piąte respondentek podejmuje nieprzemyślane decyzje, co zdecydowanie może wpływać na poczucie braku sprawstwa i w konsekwencji na niskie poczucie własnej wartości. Jeśli działaniom brak racjonalnych podstaw, to trudno mówić o ich efektywności, badane zatem często niepotrzebnie tracą czas i energię na działania, które są zbędne, a nawet szkodliwe – np. na częste w tej kategorii nadużywanie alkoholu czy dokonywane dotychczas przestępstwa.

Wśród badanych o maksymalnym ryzyku powrotu do przestępstwa połowa kobiet deklaruje nieśmiałość, tyle samo nie czuje się komfortowo w grupie. Trzy czwarte respondentek zamartwia się o wszystko, tyle samo podejmuje działania, nim pomyśli o ich konsekwencjach. Prawie wszystkie badane stawiają zawsze na swoim, choć tylko połowa deklaruje potrzebę kontrolowania ludzi i zdarzeń.

Wydaje się, że celem oddziaływań korekcyjnych powinno stać się wyposażenie osadzonych w umiejętność przewidywania konsekwencji swych działań oraz większą samokontrolę, która może skutkować zwiększeniem poczucia własnej wartości i sprawczości, a w konsekwencji bardziej świadomym funkcjonowaniem społecznym.

Van Voorhis i współpracownicy podkreślają wpływ biedy i bezdomności na wzrost ryzyka powrotu do przestępstwa⁴¹². Przytaczane już wcześniej wyniki dotyczące problemów finansowych badanych kobiet oraz ich do-

⁴¹² Por. *ibidem*, s. 19–20.

świadczeń na rynku pracy wskazują, że kobiety te zmagają się z licznymi trudnościami materialnymi. Niski poziom wykształcenia, brak doświadczenia na rynku pracy, nieumiejętność utrzymania stałego, legalnego zatrudnienia, uzależnienie od rozmaitych instytucji pomocy społecznej oraz nierzadko bardzo duże sumy niespłaconych kredytów sprawiają, że badane wpadają w spiralę nazywaną przez Stanisława Kawulę Syndromem 3B: bezrobocie – bieda – bezdomność⁴¹³. Wydaje się oczywiste, że im trudniejsza sytuacja materialna, tym większe prawdopodobieństwo podejmowania zachowań, które ten stan zmieniają. Z perspektywy porządku społecznego niektóre działania trudno nazwać racjonalnymi, ale dla badanych często jedynym skutecznym sposobem zdobycia środków do życia była kradzież. Jedna z respondentek w nieformalnej rozmowie z autorką stwierdziła, że jeśli uda się jej znaleźć stałą, dobrze płatną pracę, to nie będzie więcej kraść, ale jeśli się to nie uda, a perspektywy jej zdaniem są niewielkie, to będzie zmuszona wrócić do tego procederu. Renata Szczepanik wskazuje, że kobiety zdecydowanie częściej kradną „fanty, które same mogą skonsumować, np. buty, odzież, a nawet czekoladę”⁴¹⁴, a także artykuły spożywcze i alkohol⁴¹⁵, co różni je od mężczyzn, którzy zazwyczaj wybierają przedmioty łatwe do finansowego upłynnienia.

Wśród badanych o najmniejszym ryzyku powrotu do przestępstwa tylko jedna kobieta nie miała stałego miejsca zamieszkania, co w kontekście stosunkowo długiego wyroku (15 lat) może być psychologicznie trudną sytuacją. Mimo że blisko trzy czwarte badanych wskazało na trudną sytuację materialną, to w rzeczywistości tylko jedna z kobiet nie ma żadnych środków do życia po wyjściu na wolność i nie może liczyć na wsparcie kogokolwiek bliskiego.

W grupie średniego ryzyka nieco ponad jedna dziesiąta kobiet nie ma dokąd wrócić po opuszczeniu zakładu karnego. Przyczyną może być rozstanie z partnerem, z którym pomieszkiwały przed umieszczeniem w placówce penitencjarnej bądź niechęć najbliższych do utrzymywania jakiegokolwiek relacji z osadzonymi. Chociaż wszystkie kobiety podkreślały trudną sytuację finansową, w rzeczywistości jedna czwarta nie ma żadnych środków do życia po wyjściu na wolność. Jest to na pewno jedna z przyczyn „zamartwiania się o wszystko” wśród tych kobiet, co więcej, może to być

⁴¹³ Por. S. Kawula, *Pomocniczość w pracy socjalnej i opiekuńczej*, w: *Pedagogika społeczna. Dokonania – aktualność – perspektywy*, red. S. Kawula, Toruń 2004, s. 540–542.

⁴¹⁴ R. Skiba, *Nie są recydywistkami*, „Dylematy Policyjne” 2007, nr 7, http://dylematy.online.pl/www/index.cgi?adres=lipiec&wybierz=&numer=11&menu=1&r_k=2007&, dostęp: 31.01.2012.

⁴¹⁵ Por. R. Szczepanik, op. cit., s. 164.

czynnik kryminogeny, który należałoby wyeliminować, by podnieść skuteczność oddziaływań resocjalizacyjnych.

W trzeciej kategorii opisowej jedna czwarta respondentek nie ma stałego miejsca zamieszkania, co więcej, realnie bez środków do życia pozostaje ponad połowa badanych.

W grupie maksymalnego ryzyka powrotu do przestępstwa połowa kobiet nie ma środków do życia po opuszczeniu zakładu karnego.

Należałoby się zastanowić, co można zrobić w tak trudnej społecznie sytuacji. Nie chodzi wszakże o to, by wszystkim osobom opuszczającym zakłady karne dawać mieszkania i zasiłki, takie działania przyczyniają się bowiem do kształtowania wyuczonej bezradności i żerowania na instytucjach pomocy społecznej. Należałoby przedsięwziąć takie kroki, by zwiększać kwalifikacje zawodowe, podnosić praktyczne umiejętności szukania i utrzymywania pracy, a także współpracować z organizacjami pozarządowymi, które niosą pomoc osobom opuszczającym zakłady karne, i nie pozostawiać jednostek bez wsparcia, licząc na to, że cudownym zrzędzeniem losu nie trafią więcej do placówki penitencjarnej.

Ostatnią kwestią, dotychczas nieporuszaną, jest problem „stresu rodzicielskiego”, który wynika ze strachu przed utratą władzy rodzicielskiej nad potomstwem. Van Voorhis i współpracownicy wskazują, że „wbrew popularnym przekonaniom, utrata władzy rodzicielskiej zdarza się częściej przed umieszczeniem w zakładzie karnym niż podczas pobytu w nim”⁴¹⁶. Badane zostały zapytane o kwestie związane z macierzyństwem, m.in. o stosunek do dziecka/dzieci, o obawy związane z tym, kto obecnie sprawuje opiekę nad dziećmi, o to, czy utrzymują kontakt ze swoim potomstwem i jakie formy kontakt ten przyjmuje.

Ponad trzy czwarte respondentek z pierwszej kategorii było matkami. Połowa z nich miała tylko jedno dziecko, dwoje – jedna trzecia badanych, a troje – jedna piąta. Zdecydowana większość potomków była już dorosła i samodzielna (trzydziestu dzieci badanych), a osadzone wskazywały, że łączą je z nimi dobre, koleżeńskie układy i że mogą liczyć na ich wsparcie. Kontakty z dziećmi przyjmowały głównie formę telefoniczną i listowną, o widzeniach i przepustkach wspomniała tylko jedna osadzona. Także jedna badana wskazała, że z dorosłą córką ma raczej luźne relacje i rzadki kontakt. Czworo dzieci nie ukończyło jeszcze 18. roku życia i pod nieobecność matki przebywały pod opieką rodziców osadzonych (dwoje dzieci) albo babci osadzonej (jedno dziecko), ponadto jedna osadzona sprawowała stałą i bezpośrednią pieczę nad dzieckiem na terenie Domu Matki i Dziecka

⁴¹⁶ P. Van Voorhis et al., *Gender Responsive Risk...*, s. 21.

w Zakładzie Karnym w Grudziądzu. Kontakt z młodszymi dziećmi uzależniony był głównie od możliwości i chęci rodziny zastępczej, dlatego w dużej mierze ograniczał się do telefonów i listów, gdyż nie zawsze istniała możliwość przyjazdu w wyznaczone dni widzeń.

W grupie średniego ryzyka dwie trzecie osadzonych miało dzieci: jedno dziecko – ponad jedna czwarta kobiet, dwoje – jedna trzecia, troje – nieco ponad jedna piąta, tyle samo – czworo dzieci i więcej. Najliczniejsze potomstwo – dziewięcioro dzieci – miała jedna z badanych, dwoje z nich było już dorosłych, pozostałe zaś znajdowały się w rodzinach zastępczych (czworo) oraz placówkach opiekuńczo-wychowawczych (troje). Najstarszy syn był karany i przebywał w zakładzie karnym, nieco młodszy trafił do zakładu poprawczego. Badana nie miała żadnego kontaktu z potomstwem. Dwie piąte badanych miało dorosłe dzieci (w łącznej liczbie trzydziestu), pozostałe kobiety miały dzieci niepełnoletnie. Z dorosłym potomstwem kobiety najczęściej utrzymywały kontakt listowny i telefoniczny. Młodsze dzieci pozostawały najczęściej pod opieką matek osadzonych kobiet (jedna czwarta dzieci), a także ojców dzieci (blisko jedna trzecia), ponadto dużą rolę odgrywały w opiece nad potomstwem rodziny zastępcze niespokrewnione z dziećmi oraz placówki opiekuńczo-wychowawcze (taką formę opieki orzeczono wobec potomstwa czterech osadzonych), natomiast dwie osadzone przebywały ze swoim dzieckiem w warunkach izolacji penitencjarnej. Kontakty, podobnie jak w grupie poprzedniej, przyjmowały formę telefoniczną i listowną, zdarzały się widzenia oraz przepustki. Część kobiet (zwłaszcza te pozbawione władzy rodzicielskiej) nie miała żadnego kontaktu ze swoim potomstwem, nie wiedziały nawet dokładnie, gdzie przebywają ich dzieci. Jedna z badanych podawała, że utrzymuje bardzo bliskie relacje ze wszystkimi dziećmi, że te do niej przyjeżdżają na widzenia, dzwonią i piszą, jednak tego rodzaju kontakty nigdy nie miały miejsca. Kobieta ta pozbawiona była władzy rodzicielskiej, a jej dzieci przebywały w rodzinach zastępczych i placówkach opiekuńczo-wychowawczych.

W grupie wyższego niż średni poziomu ryzyka recydywy cztery piąte kobiet miało dzieci: najwięcej, dwie piąte matek – jedno, jedna czwarta – dwójkę, jedna piąta – trójkę, jedna czwarta – czwórkę i więcej. Co ciekawe, w grupie tej przeważały kobiety, które urodziły pięcioro, siedmioro, dziesięcioro, a nawet osiemnaścioro dzieci. Badana z najliczniejszym potomstwem była już raz skazana na karę pozbawienia wolności za znęcanie się fizyczne i psychiczne nad rodziną. Jej dzieci były dorosłe, sześcioro już nie żyło, niektóre były upośledzone umysłowo, większość nie pracowała i utrzymywała się z zasiłków socjalnych. Badana nie utrzymywała z nimi relacji w trakcie odbywania kary.

Większość respondentek miała dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym, z którymi nie zawsze utrzymywały kontakt (ponad połowa kobiet nie miała żadnego kontaktu), a jeśli go miały (pozostała część badanych), to często przybierał on formę listowną i telefoniczną, z rzadka były to widzenia czy przepustki. Część kobiet pozbawiona była władzy rodzicielskiej (nieco ponad jedna dziesiąta badanych), a dzieci oddane były do adopcji lub przebywały w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Odebranie praw rodzicielskich nastąpiło jeszcze przed umieszczeniem w zakładzie karnym lub miało związek z charakterem czynu (np. gwałty zbiorowe na trzyletniej córce osadzonej trwające ponad pół roku, w których uczestniczyli znajomi badanej oraz ona sama). Większość nieletnich dzieci przebywała w spokrewnionych i niespokrewnionych rodzinach zastępczych (blisko dwie trzecie), a także w instytucjach opiekuńczo-wychowawczych (blisko jedna piąta). Co ciekawe, bywało i tak, że część potomstwa przebywała pod opieką rodziny zastępczej (matki, teściowej), a część oddana była do placówek opiekuńczo-wychowawczych – wobec niektórych dzieci badane miały odebrane prawa rodzicielskie i te były oddane do adopcji, podczas gdy w tym czasie inne przebywały pod opieką ojców dziecka, dalszej rodziny bądź nawet z osadzoną w zakładzie karnym. Kwestia dzieci przebywających wraz z matkami w warunkach izolacji penitencjarnej budziła i budzi rozmaite emocje, niejednokrotnie wskazuje się pozytywne aspekty tak bliskiej relacji⁴¹⁷, zastanawia jednak, czy osadzone rzeczywiście dają rękojmię należytego wypełniania obowiązków rodzicielskich, skoro wobec pozostałych dzieci nie mają prawa pełnić stałej i bezpośredniej pieczy, co więcej, nie wiedzą nawet, gdzie ich potomstwo się obecnie znajduje, czy jeszcze w placówkach, czy w rodzinach zastępczych, czy może zostały już adoptowane.

W kategorii maksymalnego ryzyka tylko dwie badane były matkami, z dziećmi nie miały kontaktu, jedno z nich wraz z ojcem przebywało poza granicami kraju, drugie umieszczono w domu dziecka. Obie respondentki podkreślały, że tęsknią za swoimi dziećmi – jedna z nich nie utrzymywała jednak żadnych relacji z synem od wielu lat. Dziecko pochodziło ze związku matki z ojcem z mniejszości romskiej, oboje byli uzależnieni od heroiny, ona miała szesnaście lat, gdy urodziła syna. Przez kilka lat potomkiem opiekowała się matka osadzonej – była narkomanka, później dziecko trafiło

⁴¹⁷ Por. E. Adamska, M. Wawrzyk, D. Owsianka, *Skazane matki w izolacji więziennej*, w: *Kobieta w więzieniu...*, s. 247; M. Szamocka, *Urodzić i wychować dziecko w więzieniu?*, http://poradnikdomowy.pl/poradnikdomowy/1,116278,8540149,Urodzic_i_wychowywac_dziecko_w_wiezieniu_.html, dostęp: 2.02.2012.

pod opiekę ojca i wraz z nim wyjechało z kraju. Osadzona nie zabiegała nigdy o ustalenie miejsca pobytu dziecka.

Wydaje się, że im wyższy poziom ryzyka powrotu do przestępstwa, tym bardziej skomplikowane relacje rodzinne skazanych oraz zmniejszające się rzeczywiste zainteresowanie losem własnych dzieci, a ponadto, jak wskazują przytoczone powyżej wyniki, tym stosunkowo liczniejsze potomstwo, często pochodzące z różnych związków. Należy się zatem zastanowić, czy „wpływ stresu rodzicielskiego na przyszłe zachowania przestępcze może być silny”⁴¹⁸, wobec kogo stanowi on jeden z czynników kryminogennych i czy nie bywa czasem tak, że rzeczywistość daleka jest od deklaracji badanych kobiet świadczących o ich emocjonalnych i psychicznych więziach z potomstwem.

Podczas badań pytano osadzone o relacje panujące w rodzinie pochodzenia, o stosunek rodziców bądź innych opiekunów do nich samych, ich edukacji i przyjaciół. Poniżej zaprezentowane zostaną wyniki zgodnie z podziałem na kategorie opisowe.

Farrington i Painter wskazują, że niskie pochodzenie społeczne ma wpływ na podejmowanie zachowań niezgodnych z prawem przez dziewczęta. Przyjmując za Heleną Kołakowską-Przełomiec klasyfikację pochodzenia ze względu na rodzaj pracy wykonywanej przez rodziców, możemy wyróżnić pochodzenie chłopskie, robotnicze, inteligenckie i inne⁴¹⁹. W kategorii inne znalazły się między innymi braki danych, gdy badane nie potrafiły określić zawodu ojca bądź matki, a także sytuacje, gdy respondentki wychowywane były w instytucjach opiekuńczo-wychowawczych, czy też rodzaj pracy rodziców nie pasował do jednej z trzech kategorii (m.in. pozostałe usługi czy gastronomia).

Tabela 15 obrazuje strukturę pochodzenia badanych kobiet z uwzględnieniem podziału na cztery kategorie szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa.

Analizując dane zawarte w tabeli 15, należy stwierdzić, że najbardziej zróżnicowane pochodzenie społeczne występuje w grupie minimalnego ryzyka recydywy. Badane pochodzą w głównej mierze z rodzin robotniczych, blisko jedna trzecia zaklasyfikowana została do kategorii inne. W grupie tej odnotowano także pochodzenie inteligenckie (blisko jedna czwarta badanych), najmniej było kobiet o pochodzeniu chłopskim. W kategorii średniego ryzyka powrotu do przestępstwa przeważało pochodze-

⁴¹⁸ P. Van Voorhis et al., *Gender Responsive Risk...*, s. 21–22.

⁴¹⁹ H. Kołakowska-Przełomiec, *Przestępczość i nieprzystosowanie społeczne nieletnich w genezie przestępczości dorosłych*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 41.

Tabela 15. Pochodzenie społeczne badanych kobiet w poszczególnych kategoriach szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa

Szacowane ryzyko powrotu do przestępstwa	Pochodzenie społeczne badanych kobiet								Razem	
	chłopskie		robotnicze		inteligentkie		inne			
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Minimalne	1	7,69	5	38,46	3	23,08	4	30,77	13	100
Średnie	5	10,42	18	37,50	3	6,25	22	45,83	48	100
Wyższe niż średnie	0	0	23	56,10	2	4,88	16	39,02	41	100
Maksymalne	0	0	1	14,29	0	0	6	85,71	7	100
Razem	6	5,5	47	43,12	8	7,34	48	44,04	109	100

Źródło: Obliczenia własne.

nie inne oraz robotnicze, w trzeciej kategorii opisowej prym wiodła przynależność do klasy robotniczej. Co ciekawe, w grupie maksymalnego ryzyka recydywy pochodzenie społeczne nie jest zróżnicowane. Wynika to z faktu, że trzy badane wychowywane były w instytucjach opiekuńczo-wychowawczych i w rodzinie zastępczej i nie potrafiły wskazać wykształcenia czy zawodu ojca i matki, dwie inne badane nie wiedziały, kim byli rodzice ani jaki był ich zawód. Wydaje się, że im wyższy poziom ryzyka powrotu do przestępstwa, tym mniej zróżnicowane pochodzenie społeczne, ale także mniej rzetelnych informacji na ten temat, gdyż badane albo nie znają rodziców, albo nie mają informacji na temat ich zawodu.

Sytuacja materialna w domu badanych określana była przez większość jako dobra. Respondentki twierdziły, że pieniędzy wystarczało na wszystkie potrzebne rzeczy. Takiego zdania były dwie trzecie respondentek o minimalnym i średnim szacowanym ryzyku powrotu do przestępstwa, blisko trzy czwarte z grupy maksymalnego ryzyka i ponad połowa z kategorii wyższego niż średnie ryzyka powrotu do przestępstwa. Zastanawiający jest niewielki wskaźnik odpowiedzi świadczących o trudnej sytuacji materialnej rodzin badanych kobiet. Zła i bardzo zła była sytuacja blisko jednej dziesiątej kobiet o wyższym niż średnie ryzyku powrotu do przestępstwa, wśród kobiet o minimalnym i maksymalnym ryzyku nie pojawiły się takie odpowiedzi. Możliwe, że pamięć badanych jest wybiórcza, a wspomnienia z dzieciństwa są przez nie nieco ubarwione. Może też być tak, że porównywały obecną sytuację z tą z domu rodzinnego i okazywało się, że ich własna sytuacja jawi im się jako trudniejsza od tej z dzieciństwa. Inną przyczyną prezentowania tak pozytywnego wizerunku rodziny pochodzenia może być fakt, że w dzieciństwie badane nie odczuwały tak bardzo braku środków materialnych, gdyż to nie one były odpowiedzialne za ich dostarcza-

nie, za utrzymanie domu i rodziny. Jeśli ich podstawowe potrzeby były zaspokojone, mogły odbierać sytuację rodziny jako dobrą. Dokładne wyniki prezentuje tabela 16.

Tabela 16. Sytuacja materialna rodziny pochodzenia badanych kobiet

Szacowane ryzyko powrotu do przestępstwa	Sytuacja materialna rodziny pochodzenia badanych kobiet										Razem	
	bardzo dobra		dobra		przeciętna		zła		bardzo zła			
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Minimalne	2	15,38	8	61,54	3	23,08	0	0,00	0	0,00	13	100
Średnie	10	20,83	30	62,50	6	12,50	2	4,17	0	0,00	48	100
Wyższe niż średnie	7	17,07	23	56,10	7	17,07	2	4,88	2	4,88	41	100
Maksymalne	1	14,29	5	71,43	0	23,08	0	0,00	0	0,00	6	86*

* W kategorii maksymalnego ryzyka wystąpił jeden brak odpowiedzi, dlatego wyniki nie sumują się do 100%.

Źródło: Obliczenia własne.

Podczas analizy danych zamieszczonych w tabeli 16 nasuwa się pytanie, czy jednak nie jest tak, że na podejmowanie zachowań niezgodnych z prawem, zwłaszcza tych przeciwko mieniu, większy wpływ ma obecna trudna sytuacja materialna badanych kobiet niż trudności, z którymi zmagają się one i ich rodziny w przeszłości. Wydaje się bowiem, że z jednej strony brak środków do życia, który poddawano analizie we wcześniejszych fragmentach pracy, z drugiej zaś dość częste wśród badanych kobiet nadużywanie alkoholu i substancji psychoaktywnych mogło znacząco wpłynąć na dokonywanie przestępstw, w tym zwłaszcza tych przeciwko mieniu (przypomnijmy, 50% wyroków związanych było z tą kategorią przestępstw).

Kolejną kwestią, na którą zwracali uwagę Farrington i Painter, były szorstkie relacje z rodzicami. Badane zapytano między innymi o to, czy czuły się zaniedbywane przez rodziców. W pierwszej kategorii opisowej nie było odpowiedzi twierdzących – wszystkie kobiety podkreślały, że dbano o nie i otaczano je troską. W grupie średniego ryzyka blisko jedna piąta respondentek czuła się przez rodziców zaniedbywana, zaś wskaźnik ten rośnie do ponad jednej czwartej respondentek w trzeciej kategorii opisowej i blisko trzech czwartych w ostatniej grupie. Wyniki te są zbieżne z danymi dotyczącymi tego, kto opiekował się w dzieciństwie badanymi. W ostatniej kategorii połowa kobiet wychowywała się poza rodziną, pozostałe w zrekonstruowanych rodzinach, często bez kontaktu z biologicznym ojcem. Trudno zatem się dziwić, że czuły się niekochane.

Z krytyką w dzieciństwie najczęściej spotykały się osadzone z grupy maksymalnego ryzyka recydywy (ponad połowa), co niewątpliwie może być związane z miejscem, w którym przyszło im żyć. Drugą co do wielkości była grupa wyższego niż średnie ryzyka – tu jedna trzecia osadzonych cierpiała z powodu nadmiernej krytyki w dzieciństwie. Wydaje się, że częste podważanie zachowania i decyzji dzieci może wpływać na ukształtowanie się w nich niskiego poczucia własnej wartości i sprawczości, o czym już wspomniano wcześniej, a czego wagę w generowaniu zachowań przestępczych podkreślają genderowo zorientowani badacze z Uniwersytetu w Cincinnati.

Badane zapytano także o stosunek rodziców do ich edukacji, o to, czy pomagano im w lekcjach, interesowano się postępami w nauce. Wśród respondentek z pierwszej kategorii opisowej wszystkie odpowiedzi były twierdzące, co oznacza, że badane otrzymywały wsparcie w wysiłkach edukacyjnych, wskaźnik ten jednak spada w miarę wzrostu szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa. Wśród kobiet z grupy średniego ryzyka blisko jedna dziesiąta nie otrzymywała należytego wsparcia, w trzeciej kategorii ponad jedna czwarta badanych sama musiała zmagać się ze szkolnymi kłopotami, zaś w ostatniej grupie blisko trzy czwarte badanych zdanych było na siebie w tej kwestii. Wyniki te korespondują także z danymi dotyczącymi zaniedbywania przez opiekunów. Są one również zbieżne z wynikami dotyczącymi kontroli rodzicielskiej. Skoro rodzice i opiekunowie nie byli szczególnie zaangażowani w edukację dzieci, nie dziwi fakt, że często nie wiedzieli, gdzie ich pociechy wychodzą oraz z kim się przyjaźnią. Wśród badanych o minimalnym ryzyku nie było takiej sytuacji, gdyż kontrola rodzicielska działała. Kobiety musiały informować rodziców dokąd wychodzą, z kim spędzają czas, zdarzało się, iż zapraszały znajomych do siebie, natomiast wśród respondentek z drugiej kategorii opisowej wskaźnik nieświadomości opiekunów wzrastał do dziesięciu procent. W trzeciej grupie blisko połowa opiekunów nie wiedziała, co dzieje się z ich pociechami, gdy tych nie było w domu, zaś w kategorii maksymalnego ryzyka tylko jedna z osadzonych informowała dokąd i z kim się udaje. Brak konsekwencji rodziców uchwycony został w pytaniu o jasne zasady wyznaczone przez opiekunów, za których nieprzestrzeganie groziła kara. Okazuje się, że kobiety o minimalnym ryzyku znały zasady panujące w rodzinie. Reguły te były jasne, przejrzyste, a rodzice konsekwentnie się ich trzymali. Sytuacja nieco inaczej wyglądała w dzieciństwie kobiet o średnim ryzyku, gdyż blisko jedna czwarta opiekunów nie wyznaczała jasnych granic postępowania, zatem osadzone nie wiedziały, za jakie zachowania grozi im kara, a za jakie

nagroda. Jeśli spadały na nie kary, były one nieprzewidywalne i nie zawsze dla badanych zrozumiałe. Ponad jedna trzecia respondentek z trzeciej kategorii opisowej nie zetknęła się w swym domu z określonymi przez opiekunów zasadami, trudno zatem mówić o konsekwencji wychowawczej. W ostatniej grupie blisko dwie trzecie badanych nie miało wyznaczonych granic postępowania. Wydaje się zatem, iż to badane z dwóch ostatnich kategorii opisowych spotykały się z brakiem zainteresowania ze strony opiekunów, a ich poczucie bycia zaniedbywanymi jest jak najbardziej uzasadnione. Pozostawione często same sobie, bez jasnych reguł, nie wykształciły w sobie potrzeby przestrzegania jakichkolwiek norm, nie zinternalizowały prawidłowych, społecznie pożądanych postaw, co więcej, szybko musiały dorosnąć i wziąć odpowiedzialność za siebie, co w przypadku braku wsparcia ze strony dorosłych mogło doprowadzić do podjęcia rozmaitych zachowań niezgodnych z normami społecznymi, w tym do zachowań przestępczych.

Wydaje się, że dodatkowe, genderowo zorientowane czynniki pozwalają zobaczyć badane kobiety w szerszym kontekście. Dzięki nim dostrzegamy bagaż doświadczeń, z którymi respondentki trafiły do zakładu karnego. Ich sposób funkcjonowania, reagowania w sytuacjach trudnych, radzenia sobie z problemami dnia codziennego warunkowany jest przeszłymi i obecnymi doświadczeniami. Badania Van Voorhis i współpracowników wskazują, że dla populacji więziennej najważniejszymi czynnikami generującym wykroczenia na terenie instytucji są dysfunkcyjna relacja oraz doświadczenia przemocowe w dzieciństwie (odpowiednio 0,28 i 0,20 przy założeniu $p < 0,01$). W populacji kobiet przebywających w warunkach probacji najistotniejszymi czynnikami był stres rodzicielski i przemoc fizyczna doświadczana w życiu dorosłym (0,24 przy założeniu $p < 0,01$), wśród warunkowo przedterminowo zwolnionych w trakcie dwunastu miesięcy do złamania prawa przyczyniły się w najistotniejszy statystycznie sposób doświadczenia emocjonalnej przemocy (0,22 przy założeniu $p < 0,01$)⁴²⁰. W oddziaływaniach resocjalizacyjnych nie można zatem o tych problemach zapominać, tym bardziej że bagaż ten determinuje także możliwości i gotowość osadzonych do skorzystania z proponowanych programów korekcyjnych. Dlatego warto przez chwilę zastanowić się nad trzecią zasadą modelu RNR, czyli nad **reaktywnością**. Jak pisali Andrews i Bonta, reaktywność rozumiana jest jako „zwiększenie możliwości sprawcy w zakresie uczenia się treści prezentowanych w programach korekcyjnych poprzez oddziaływania oparte na teorii poznawczo-behawioralnej oraz dopasowa-

⁴²⁰ Por. P. Van Voorhis et al., *Classifying Women Offenders...*, s. 34–35.

nie oddziaływać do stylu uczenia się, motywacji, możliwości i mocnych stron sprawcy”⁴²¹.

Jak wspomniano w części teoretycznej, trzecia zasada modelu nie jest jeszcze w pełni rozpoznana i często bywa rozumiana jako motywacja sprawcy do podjęcia działań ukierunkowanych na zmianę. Model Tony’ego Warda dotyczący gotowości do zmiany bierze pod uwagę zarówno czynniki wewnętrzne, a więc leżące po stronie jednostki, jak i zewnętrzne, czyli dotyczące okoliczności, miejsca czy konstrukcji samego programu. Model ten jest spójny i każe dostrzegać rozmaite czynniki warunkujące skuteczność oddziaływań korekcyjnych. Nie możemy bowiem zakładać, że tylko od jednostki i jej zaangażowania zależy powodzenie procesu resocjalizacji.

Jak pisze Anna Matczak, „różnice indywidualne w zakresie czynności poznawczych dotyczą nie tylko możliwości – zdolności i inteligencji – lecz także sposobu funkcjonowania jednostki”⁴²². Te różnice w psychologii nazywane są stylami poznawczymi i poddawane pomiarom. Niemniej, mimo wielu lat badań, pomiar ten wciąż budzi rozmaite wątpliwości. Dokonuje się go na dwa sposoby: przedstawiając konkretne zadania poznawcze lub pytając o preferowane sposoby funkcjonowania. W pierwszym przypadku – jak wskazuje Matczak – wątpliwości budzi fakt, czy mierzy się rzeczywiście preferencje, czy może zdolności, w drugim zaś pojawia się pytanie, na ile badana osoba jest świadoma własnego sposobu funkcjonowania⁴²³. Przed pedagogiem pojawia się dodatkowy problem w tym zakresie – na ile jest on kompetentny, by przeprowadzić rozpoznanie stylów poznawczych badanej jednostki? Chociaż warsztat pedagogiczny nie przewiduje korzystania z psychologicznych narzędzi diagnostycznych, nie znaczy to, że takowego rozpoznania w warunkach zakładu karnego nie można przeprowadzić. Można i zapewne należy, a osobami odpowiedzialnymi za to mogliby być psychologowie zatrudnieni w placówkach penitencjarnych. Jak wskazuje autorka artykułu *Style poznawcze*, warto rozpoznać preferencje badanego, gdyż od tego, jaki styl go dotyczy, zależy jego sposób funkcjonowania w sytuacjach zadaniowych i albo będzie on skuteczny, albo wręcz odwrotnie. Matczak pyta także o to, czy zasadne jest poddawanie tychże stylów oddziaływaniom wychowawczym, a udzielając twierdzącej odpowiedzi, przytacza dwa argumenty – z jednej strony warto, by jednostka zdobywała samowiedzę, z drugiej zaś dobrze, by umiała w sposób elastyczny korzystać

⁴²¹ J. Bonta, D.A. Andrews, op. cit., s. 1.

⁴²² A. Matczak, *Style poznawcze*, w: *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 2, red. J. Strelau, Gdańsk 2002, s. 761.

⁴²³ Por. ibidem, s. 780.

w sytuacji zadaniowej ze stylu, który jest jej obcy, a z własnego w sytuacjach, które są dla niej korzystne⁴²⁴.

Ani narzędzie diagnostyczne LSI-R, ani skonstruowany kwestionariusz Uzupełnienie LSI-R nie służą do pomiaru stylów poznawczych. Jedyne kwestie, które zostały poddane analizie, dotyczą możliwości intelektualnych badanych kobiet oraz ich wewnętrznej motywacji do podjęcia trudu resocjalizacji.

Upośledzenie umysłowe, ociężałość umysłową bądź inne zaburzenia intelektualne zdiagnozowano zaledwie u 6% wszystkich badanych, najliczniej w grupie wyższego niż średnie ryzyka powrotu do przestępstwa (blisko jedna dziesiąta badanych). Nie we wszystkich aktach znaleziono adnotacje dotyczące badania psychologicznego i psychiatrycznego w zakresie rozwoju intelektualnego osadzonych kobiet, w części akt znalazły się informacje o „inteligencji w normie” albo „na granicy normy”. W ocenie możliwości poznawczych badanych kobiet warto także brać pod uwagę zaangażowanie w edukację, wczesne zakończenie procesu kształcenia i brak zaangażowania w zdobywanie nowych informacji. Trudności w uczeniu się i zapamiętywaniu zgłaszało 7% ogółu badanych, najwięcej z grupy maksymalnego ryzyka (blisko połowa) oraz wyższego niż średnie ryzyka recydywy (blisko jedna dziesiąta). Problemy z rozumieniem i wypełnianiem poleceń miała blisko jedna dziesiąta kobiet z trzeciej kategorii opisowej i jedna trzecia z grupy maksymalnego ryzyka. Przypomnijmy także, że w ostatniej grupie badanych – tych o najwyższym ryzyku powrotu do przestępstwa – dwie respondentki nie ukończyły edukacji nawet na poziomie szkoły podstawowej, nie potrafią czytać ani pisać, a ich zasób słów w języku polskim jest niewielki. Wydaje się, iż nie musi to oznaczać zdiagnozowanego u nich upośledzenia umysłowego, ale jedynie zaniedbana wychowawcze, a ponadto wskazuje na fakt, że mniejszość romska szybko wypada z systemu edukacji w Polsce i co więcej, że wiele poradni psychologiczno-pedagogicznych diagnozuje bezpodstawnie niepełnosprawność intelektualną⁴²⁵.

⁴²⁴ Por. *ibidem*, s. 781.

⁴²⁵ Por. artykuł dotyczący sytuacji romskich dzieci w Polsce: L. Anannikova, *Romskie dzieci bezpodstawnie wysyłane do szkół specjalnych*, http://wyborcza.pl/1,75478,10543315,Romskie_dzieci_bezpodstawnie_wysylane_do_szkol_specjalnych.html, dostęp: 3.02.2012. Jest w nim omawiana rola testów językowych wykorzystywanych do diagnozowania możliwości edukacyjnych dzieci w polskich poradniach psychologiczno-pedagogicznych. Główna teza tego artykułu brzmi, że narzędzia te są niedostosowane do możliwości językowych dzieci, które jeśli nie znają w zadawalającym stopniu języka polskiego, nie są w stanie poprawnie rozwiązać testów, co sprawia, iż orzeka się wobec nich potrzebę kształcenia specjalnego.

Kolejną kwestią, która poddana została analizie, była motywacja sprawczyń do podjęcia działań ukierunkowanych na zmianę ich dotychczasowego życia. Najpierw należało ustalić, czy dostrzegają jakiegokolwiek własne problemy, które ich zdaniem należałoby wyeliminować. Badane z pierwszej kategorii opisowej w dużej mierze dostrzegają swoje problemy, jednak blisko jedna czwarta badanych zaprzecza ich istnieniu.

W drugiej grupie nieco ponad jedna piąta nie dostrzega kwestii, które należałoby zmienić, zaś wśród kobiet o wyższym niż średnie ryzyku recydywy ponad jedna czwarta zaprzeczała, że miała jakiegokolwiek problemy. Wskaźnik ten rośnie w przypadku ostatniej kategorii – tam blisko jedna trzecia była zdania, iż nie zmagą się z żadnymi trudnościami.

Wyniki te korespondują z innymi danymi dotyczącymi świadomości potrzeby zmiany swojego życia. W grupie minimalnego ryzyka jedna trzecia kobiet nie widzi potrzeby zmiany siebie i swojego dotychczasowego sposobu funkcjonowania, w grupie wyższego niż średnie ryzyka współczynnik ten utrzymuje się na podobnym poziomie, natomiast w drugiej kategorii opisowej jedna czwarta kobiet nie chciałaby niczego w swoim życiu zmieniać. Co ciekawe, w grupie maksymalnego ryzyka recydywy prawie wszystkie kobiety dostrzegają błędy, które popełniły, i chciałyby zmienić swoje dotychczasowe postępowanie. Koresponduje to z wynikami wskazującymi, że we wszystkich czterech kategoriach opisowych jedna trzecia badanych nie widzi potrzeby uczestniczenia w terapii, a blisko jedna czwarta w jakichkolwiek zajęciach resocjalizacyjnych. Trudno się dziwić takim wynikiem, skoro osadzone korzystają z takich mechanizmów obronnych, jak usprawiedliwianie swojego postępowania i obwinianie innych za zaistniałą sytuację. Skoro nie widzą swoich błędów, trudno, by były zmotywowane do podejmowania wysiłków związanych z pracą nad sobą.

Ponad połowa kobiet z pierwszej kategorii opisowej znajduje usprawiedliwienie swojego postępowania, co więcej, obwinia za to, co spowodowało je do zakładu karnego, innych (blisko połowa). Wśród badanych o średnim ryzyku powrotu do przestępstwa spada współczynnik usprawiedliwiania do blisko dwóch piątych, a winnych szuka tylko jedna czwarta respondentek. W trzeciej kategorii opisowej dwie piąte tłumaczy rozmaitymi okolicznościami swe postęпки, a jedna trzecia szuka winnych poza sobą. W ostatniej grupie kobiet o maksymalnym ryzyku współczynnik usprawiedliwień wzrasta do blisko trzech czwartych, ale badane te nie szukają winnych, którzy byliby odpowiedzialni za ich obecną sytuację życiową. Wydaje się zatem, że we wszystkich kategoriach opisowych istnieje potrzeba wzbudzania motywacji do zmiany. Należałoby rozpocząć od zachęcenia

osadzonych do odkrywania i rozpoznawania problemów, nad którymi powinny rozpocząć pracę, by w toku oddziaływań resocjalizacyjnych wspierać je w wysiłkach zmierzających do wzięcia odpowiedzialności za swoje życie i wybory.

Podsumowując rozdział dotyczący potrzeb kryminogennych i niekryminogennych badanych kobiet, warto przyjrzeć się sylwetkom osadzonych zaklasyfikowanych do poszczególnych kategorii opisowych ze względu na szacowane ryzyko powrotu do przestępstwa. Jakie są główne obszary potrzeb kryminogennych wśród osadzonych?

Zasadne jest stwierdzenie, że kobiety ze wszystkich czterech kategorii opisowych różnią się między sobą. Różnice te dotyczą liczby potrzeb kryminogennych, ale także ich nasilenia. Ponadto różne były ich doświadczenia w przeszłości, inne są też obecnie. Kobiety z grupy maksymalnego poziomu ryzyka powrotu do przestępstwa częściej zmagają się z uzależnieniami niż badane o minimalnym ryzyku, częściej też przyjaźnią się z osobami o kryminalnej przeszłości, i wreszcie ich postawę można określić jako antyspołeczną. Spróbujmy zatem w ramach podsumowania stworzyć sylwetkę przeciętnej kobiety z grupy minimalnego, średniego, wyższego niż średnie i maksymalnego poziomu ryzyka powrotu do przestępstwa.

Dla kobiet z pierwszej kategorii opisowej najbardziej palącymi problemami są kwestie związane z konstruktywnym spędzaniem czasu wolnego (średni wynik to 1,69 punktu na 2 możliwe) oraz pełnieniem społecznie pożądaných ról (średni wynik to 1,53 punktu na 3 możliwe). Kolejną kwestią są problemy finansowe (0,69 punktu na 2 możliwe), co spowodowane jest z jednej strony brakiem pracy w trakcie pobytu w placówce penitencjarnej, z drugiej zaś niewystarczającymi zarobkami przed umieszczeniem w zakładzie karnym, a także uzależnieniem alkoholowym partnera, co pogłębiało kłopoty finansowe.

Antyspołeczna postawa to kolejny obszar, wokół którego należałoby skupić oddziaływania resocjalizacyjne. Jak wspomniano wcześniej, połowa osadzonych z kategorii minimalnego ryzyka recydywy usprawiedliwia swoje czyny i szuka winnych poza sobą, a także podważa słuszność wyroku. By minimalizować ryzyko powrotu do przestępstwa, należy kształtować postawę prospołeczną. Należy zatem między innymi kształtować w jednostkach potrzebę przestrzegania norm obyczajowych, moralnych i prawnych.

W grupie średniego ryzyka powrotu do przestępstwa kobiety zmagają się z większą liczbą problemów niż badane z pierwszej kategorii opisowej. Pojawiają się wszystkie potrzeby kryminogenne z „Centralnej Ósemki”, ale podobnie jak w grupie poprzedniej, z różnym nasileniem. Za główny pro-

blem w tej kategorii należy uznać nieumiejętność zagospodarowania czasu wolnego (średni wynik to 1,95 punktu na 2 możliwe), która sprzyja podejmowaniu zachowań niezgodnych z normami społecznymi, a w konsekwencji niekiedy również prawnymi. Na drugim miejscu znalazło się uczestnictwo w życiu środowiska pracowniczego/szkolnego (średni wynik to 2,66 punktu na 3 możliwe). Kolejną palącą kwestią są problemy finansowe, które niejednokrotnie, o czym wspomiano wcześniej, wypływają z zadłużenia badanych kobiet oraz braku stałego źródła dochodu (ponad połowa osadzonych nie potrafi utrzymać pracy i często jest bezrobotna, a blisko jedna czwarta nigdy nie przepracowała pełnego roku). Ostatnia kwestia, w której średni wynik jest wysoki, to antyspołeczna postawa badanych (średni wynik to 2,02 punktu na 4 możliwe). Zmiana w tym obszarze dawałaby szansę na zmiany także we wcześniej omawianych trzech obszarach, gdyż niewątpliwie brak szacunku dla społecznie pożądanych postaw skutkuje brakiem zaangażowania w pracę i czas wolny.

Nie można oczywiście zapominać o pozostałych obszarach problemowych, nie wystarczy bowiem wyeliminować jednej nieprawidłowości, by tym samym zniknęły pozostałe trudności. Należy jednak tak konstruować oddziaływania, żeby skupiały się one przede wszystkim na najbardziej palących kwestiach, a w dalszej kolejności na tych mniej istotnych dla osadzonej.

W grupie wyższego niż średnie ryzyka recydywy potrzeby kryminalne wśród badanych kobiet pojawiają się z większym natężeniem. Podobnie jak w poprzednich grupach, nieumiejętność zagospodarowania czasu wolnego (średni wynik to 1,95 punktu na 2 możliwe) stanowi dla badanych istotny problem. Idzie to w parze z wysokim wskaźnikiem braku uczestnictwa w życiu środowiska pracowniczego/szkolnego (średni wynik to 2,92 punktu na 3 możliwe), antyspołeczną postawą (średni wynik to 2,6 punktu na 4 możliwe) i problemami finansowymi (średni wynik to 1,48 punktu na 2 możliwe). Dodatkową kwestią, która wpływa negatywnie na rokowania osadzonych, jest trudna sytuacja rodzinna (średni wynik to 2,39 punktu na 4 możliwe). Przypomnijmy, blisko dwie trzecie kobiet z tej grupy opisowej deklaruje, że nie pozostaje w związku (są pannami, rozwódkami lub wdowami i nie mają stałego partnera), wśród pozostałych ponad dwie trzecie respondentek deklaruje niezadowolenie ze swojego związku, a prawie wszystkie badane (95%) nie mogą liczyć na wsparcie rodzeństwa czy dalszej rodziny. To niewątpliwie trudna sytuacja, gdyż osadzone zdane są tylko na siebie zarówno w izolacji penitencjarnej, jak i w momencie opuszczenia zakładu karnego.

Badane z kategorii wyższego niż średnie ryzyka recydywy zmagają się z jeszcze jednym palącym problemem, a mianowicie z trudną sytuacją zawodową (średni wynik to 2,24 punktu na 4 możliwe). Oznacza to, że obecnie pozostają bez pracy (przypomnijmy, cztery piąte respondentek nie wykonywało żadnej pracy odpłatnej ani nieodpłatnej w trakcie pobytu w zakładzie karnym), a co gorsze, w warunkach wolnościowych bardzo często bywały bezrobotne (85% procent respondentek) i miały trudności z utrzymaniem stałej pracy (połowa badanych nigdy w życiu nie przepracowała pełnego roku w jednym miejscu).

Choć problem ten nie został uznany za najbardziej palący dla kobiet z trzeciej kategorii opisowej, należy na niego zwrócić uwagę w toku oddziaływań resocjalizacyjnych, gdyż jego wartość w tej grupie drastycznie wzrosła w porównaniu z kategorią średniego ryzyka (ze średniej 1,2 do 4,48 punktu). Mowa tu o uzależnieniu od alkoholu i/lub substancji psychoaktywnych. Spośród kobiet zaklasyfikowanych do grupy o wyższym niż średnie ryzyku recydywy zaledwie trzy nigdy nie nadużywały żadnych substancji, pozostałe albo piły ryzykownie, albo stwierdzono u nich zależność alkoholową bądź narkotykową. Literatura przedmiotu podkreśla, że w generowaniu zachowań przestępczych większy udział mają obecne problemy alkoholowe i/lub narkotykowe niż wcześniejsze doświadczenia. Dla większości badanych zakład karny stał się miejscem, w którym mogły podjąć próbę porzucenia nałogu. W trakcie badań respondentki deklarowały, iż nie mają kontaktu z żadnymi substancjami psychoaktywnymi, zatem można by uznać, że ich problemy zniknęły. Pojawia się jednak pytanie, czy opuszczając zakład karny podejmą one świadomą decyzję zerwania z ryzykownym piciem lub zażywaniem narkotyków. Większość badanych nie została zakwalifikowana do systemu terapeutycznego (zaledwie jedna piąta odbywała karę pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym), część ukończyła wcześniej terapię, ale od tego momentu nie opuściła zakładu karnego, zatem nie miała możliwości sprawdzenia, czy wolna jest od nieodpartej chęci sięgnięcia po substancje odurzające.

W kategorii maksymalnego ryzyka recydywy wzrastają znacząco średnie wyniki wszystkich potrzeb kryminogennych. Nie dość, że są one wysokie, to dodatkowo w różnych aspektach dotyczą wszystkich badanych z tej grupy. Trudna sytuacja szkolna lub zawodowa stanowi główny problem w badanej populacji (średni wynik to 3,14 punktu na 4 możliwe), tuż za nią znajduje się nieumiejętność zagospodarowania czasu wolnego (średni wynik to 1,85 punktu na 2 możliwe) oraz trudna sytuacja domowa (średni wynik to 2,85 punktu na 4 możliwe). Przypomnijmy, iż połowa badanych

była pannami i nie miała stałego partnera, dwie osadzone pozostawały w związku nieformalnym, zaś jedna, nie mając orzeczonego rozwodu, pozostawała w nieformalnym związku z innym mężczyzną. Brak wsparcia bliskiej emocjonalnie osoby połączony z trudną sytuacją domową (żadna z respondentek nie utrzymuje satysfakcjonujących kontaktów z rodzicami, żadna też nie może liczyć na pomoc rodzeństwa lub innej rodziny) niewątpliwie stanowi czynnik ryzyka. Badane kobiety mają zaburzone relacje z rodziną, zatem będą szukały innych grup odniesienia. Przebywając w warunkach izolacyjnych, mogą wchodzić w nieformalne grupy osadzonych. Jak pisze Wiesław Ambrozik, „to właśnie poprzez uczestnictwo w subkulturze więźniowie wypełniają próżnię, jaka pozostaje po zerwanych więziach z wolności, a także często poprzez nią podtrzymują kontakty ze światem przestępczym, mając spełnione poczucie społecznej przynależności”⁴²⁶. Taka sytuacja z jednej strony nie sprzyja procesom resocjalizacji, z drugiej zaś nie uczy wchodzenia w konstruktywne relacje. Jak wskazują dane analizowane wcześniej, blisko trzy czwarte respondentek przyjaźni się z osobami, które weszły w konflikt z prawem, wszystkie zaś mają w swoim otoczeniu osoby karane.

Wysoki jest także wskaźnik świadczący o postawie antyspołecznej (średni wynik to 3,14 punktu na 4 możliwe). Badane kobiety nie zawsze odczuwały żal czy współczucie dla ofiar przestępstw, których się dopuściły. Jeśli czegoś było im żal, to wolności. Pytane o to, czy chcą żyć zgodnie z prawem, zazwyczaj odpowiadały, że tak, nie potrafiły jednak wskazać, co musiałyby zrobić, by ten cel osiągnąć. Koresponduje to z wynikami świadczącymi o znajdowaniu usprawiedliwień dla swojego postępowania (blisko trzy czwarte badanych potrafiło wskazać rozmaite powody obecnego stanu rzeczy leżące poza nimi).

Niepokoje także bardzo wysoka średnia w kategorii nadużywanie substancji. Wzrosła ona z 4,48 punktu w grupie wyższego niż średnie ryzyka do 7,71 punktu w grupie ryzyka maksymalnego. Sześć na siedem badanych zmagало się z problemem alkoholowym, tyle samo z narkotykowym. Tylko dwie z siedmiu badanych nie miały uzależnienia krzyżowego. Jak już wspomniano wcześniej, nadużywanie alkoholu i/lub substancji psychoaktywnych lub uzależnienie od nich stanowi ważny czynnik ryzyka podejmowania zachowań niezgodnych z prawem. Respondentki pytane o przyczyny łamania prawa podawały, że najczęściej kradły, by mieć pieniądze na alkohol lub narkotyki.

⁴²⁶ W. Ambrozik, *Więzi społeczne...*, s. 512-513.

Liczba potrzeb kryminogennych w grupie maksymalnego ryzyka jest największa, zatem oddziaływania resocjalizacyjne winny być tak skonstruowane, by brać pod uwagę wszystkie te czynniki. Tylko wielostronne oddziaływania mają szansę przynieść wymierne skutki w postaci osiągnięcia celu minimum, ale także celu maksimum w rozumieniu Machela.

Skoro mowa o oddziaływaniach resocjalizacyjnych, warto przyjrzeć się ofercie programowej zakładów karnych, w których badane kobiety odbywają karę pozbawienia wolności. Temu poświęcony zostanie kolejny rozdział.

Oddziaływania resocjalizacyjne w zakładach karnych dla kobiet – rzeczywistość i postulaty

Wprowadzenie

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 roku w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych⁴²⁷ określa, że przez oddziaływania penitencjarne rozumie „zespół stosowanych w zakładzie środków i metod zmierzających do wzbudzenia w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanых postaw”⁴²⁸. Wśród metod znajdują się te określone w Kodeksie karnym wykonawczym, a więc praca, edukacja, zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe, kontakt z rodziną i światem zewnętrznym oraz terapia. Jak wspomniano już w części teoretycznej, w placówkach penitencjarnych mogą być także realizowane rozmaite programy korekcyjne, przede wszystkim zapobiegające zachowaniom agresywnym i przemocowym, z zakresu profilaktyki alkoholowej i narkotykowej, niwelujące postawy antyspołeczne, aktywizujące zawodowo i wiele innych⁴²⁹.

Niezmiernie ciekawe są słowa zawarte w § 7.2 rozporządzenia, z których dowiadujemy się, że prowadzenie oddziaływań polega przede wszystkim na kierowaniu skazanych do właściwych systemów, zakładów karnych i oddziałów mieszkalnych, wyznaczaniu starszych celi, wizytacji cel mieszkalnych, inspirowaniu kontaktów osadzonego z najbliższymi, wskazywaniu społecznie pożądanых sposobów radzenia sobie w sytuacjach konfliktowych, przekazywaniu do wiadomości osadzonego decyzji dyrektora czy

⁴²⁷ Dz. U. Nr 151 poz. 1468.

⁴²⁸ Ibidem, § 1.2 pkt 1.

⁴²⁹ Zarządzenie DGSW § 2.1.

wreszcie zapobieganiu agresji wśród osadzonych⁴³⁰. Takie podejście do kwestii oddziaływań resocjalizacyjnych w placówkach penitencjarnych jest niewystarczające, co zostanie wykazane w toku dalszego wywodu.

1. Analiza oferty programowej badanych zakładów karnych

Analizując dane dotyczące oddziaływań penitencjarnych realizowanych w trzech zakładach karnych dla kobiet w Polsce, należy stwierdzić, że wszystkie placówki prowadzą działalność edukacyjną oraz terapeutyczną, we wszystkich umożliwia się osadzonym podjęcie pracy odpłatnej i nieodpłatnej, w każdej prowadzone są zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe oraz w zależności od porządku wewnętrznego – organizuje się widzenia z najbliższymi i rodziną. W Zakładzie Karnym w Lublińcu funkcjonuje oddział terapii uzależnień od narkotyków na 36 miejsc. Z danych Centralnego Zarządu Służby Więziennej na dzień 10 lutego 2012 roku wynika, że w oddziale przebywały 33 skazane. W Zakładzie Karnym w Krzywańcu istnieje oddział terapii alkoholowej, w którym mogą przebywać 32 osadzone, jednak w dniu 10 lutego 2012 roku było ich zaledwie 20. W Zakładzie Karnym w Grudziądzu oddział terapeutyczny liczy 27 miejsc i tyleż kobiet przebywało tam zgodnie z danymi statystycznymi CZSW⁴³¹.

Z danych uzyskanych podczas badań wynika, że w 2010 roku w Grudziądzu prowadzone były szkolenia kursowe, w których udział wzięły 74 osadzone, a zajęcia ukończyło 71 kobiet. W 2011 roku prowadzono dwa kursy zawodowe współfinansowane z funduszy Unii Europejskiej i z Funduszu Pomocy Postpenitencjarnej. 12 kobiet uczestniczyło w kursie szwaczki, zaś 15 w kursie magazyniera z fakturowaniem. Dane z 10 maja 2011 roku wskazują, iż w Grudziądzu poza zakładem karnym zatrudnionych było 50 kobiet, z czego 14 nieodpłatnie, a 36 odpłatnie. Przy teźże placówce funkcjonuje Zespół Szkół dla Dorosłych, w którym trwa nauczanie na dwóch kierunkach: krawiec oraz kucharz małej gastronomii. Zgodnie z danymi uzyskanymi od dyrektora tego ośrodka w roku szkolnym 2010/2011 nauczaniem było objętych 41 kobiet, w klasach krawieckich uczyło się 12 słuchaczek na poziomie klasy pierwszej i 10 w klasie drugiej. W zawodzie kucharz małej gastronomii w klasie pierwszej uczyło się 12 słuchaczek, w drugiej zaś 7. W roku szkolnym 2011/2012 liczba uczennic wynosiła

⁴³⁰ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 roku..., § 7.2.

⁴³¹ http://sw.gov.pl/Data/Files/001142rdeb/2012-02-10_szczegolowa-informacja-o-zaludnie-niu-oddzialow-mieszkalnych.pdf, dostęp: 12.02.2012.

43 na obu kierunkach. W klasie pierwszej w zawodzie krawiec uczyło się 15 słuchaczek, w klasie drugiej zaledwie 6, czyli o połowę mniej, niż było w klasie pierwszej w roku szkolnym 2010/2011. W zawodzie kucharz małej gastronomii do pierwszej klasy przyjęto 13 słuchaczek, w drugiej zaś uczyło się 9, czyli o 3 osoby mniej w stosunku do poprzedniego roku. Z danych CZSW za rok 2010 wynika, że w szkoleniach kursowych w całej Polsce brało udział 496 kobiet, a 486 z nich ukończyło zajęcia. Poza zakładami karnymi w roku szkolnym 2009/2010 uczyło się 12 kobiet – dwie na poziomie szkoły wyższej i dziesięć w różnych placówkach oświatowych dla dorosłych. W pozostałych dwóch zakładach karnych objętych badaniami nie ma przywieziennych szkół, dlatego skazane mogą kontynuować edukację albo w szkołach poza zakładem karnym, albo w ramach szkoleń kursowych. W 2011 roku w Zakładzie Karnym w Krzywańcu zrealizowano dwa kursy dla skazanych kobiet. W zajęciach ogrodnik terenów zielonych wzięły udział 24 skazane, a w kursie kucharz – przyuczenie do zawodu 12 osadzonych. W Zakładzie Karnym w Lublińcu w 2010 roku realizowano takie kursy, jak: cukiernik, malarz-tapeciarz, sprzątanie i prace porządkowe czy ogrodnik terenów zielonych. W 2011 roku odbywały się kursy: malarz-tapeciarz, kucharz-kelner oraz dwie edycje kursu ogrodnik i pielęgnacja terenów zielonych. Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej realizowany był w Lublińcu od 2008 roku i objął łącznie 192 osadzone. Poza oddziaływaniami zawartymi w Kodeksie karnym wykonawczym w każdym z trzech zakładów karnych zachęca się wychowawców działu penitencjarnego do tworzenia i wdrażania dodatkowych programów resocjalizacyjnych. Programy te tworzone są zgodnie z wytycznymi Dyrektora Generalnego Służby Więziennej zawartymi w Zarządzeniu z 2004 roku.

Udostępnione w trakcie badań teksty właściwe realizowanych w jednostkach penitencjarnych programów readaptacji społecznej więźniów zostały przeanalizowane pod kątem założeń ogólnych i celów szczegółowych i zebrane w formie tabeli (tabela 17). Podział programów ze względu na rodzaje zaczerpnięty został z książki *Resocjalizacyjne programy penitencjarne realizowane przez służbę więzienną w Polsce*⁴³².

Programy resocjalizacyjne sprzyjające readaptacji społecznej zawarte w trzech grupach tematycznych: redukcja deficytów wychowawczych, terapia i edukacja, są właściwie równoliczne. Co ciekawe, terapia uzależnień i agresji nie jest priorytetowa w dodatkowych działaniach korekcyjnych. Może

⁴³² *Resocjalizacyjne programy penitencjarne realizowane przez służbę więzienną w Polsce*, red. M. Marczak, Kraków 2009.

Tabela 17. Programy readaptacji społecznej skazanych realizowane w trzech zakładach karnych dla kobiet

Rodzaj programu	Nazwa programu	Miejsce realizacji programu
Oddziaływania redukujące deficyty wychowawcze		
Kształcenie umiejętności społecznych i poznawczych	Program resocjalizacji sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej „Integracja” reedycja	Krzywaniec
	Cykl warsztatów „Być kobietą”	Grudziądz
	Program readaptacji społecznej skazanych w zakresie kształtowania umiejętności poznawczych oraz przeciwdziałania prokryminalnym postawom poprzez kontakt z dziedzictwem przyrody i podnoszenie świadomości ekologicznej „Dobry Klimat III”	Grudziądz
Wypełnianie i wzmacnianie ról rodzicielskich	Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie integracji rodzin dla skazanych kobiet „Rodzina – bezpieczna przystań”	Lubliniec
	Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie kształtowania umiejętności społecznych, poznawczych i integracji rodzin dla skazanych sprawujących pieczę nad dzieckiem do lat piętnastu „Bajkowa kraina”	Krzywaniec
	Program readaptacji społecznej skazanych w zakresie kształtowania umiejętności społecznych i poznawczych, finansowany ze środków funduszu pomocy postpenitencjarnej „Moja mama i ja”	Grudziądz
Wzmacnianie ról społecznych poprzez pracę z niepełnosprawnymi	Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej kobiet, realizowany w ramach wolontariatu w środowisku lokalnym Lublińca. 4 moduły: „Bona”, „Kombatant”, „Schola Vitae” oraz „Pomocna Dłoń”	Lubliniec
Wzmacnianie i wypełnianie ról społecznych poprzez opiekę nad zwierzętami i roślinami	Brak	
Aktywizacja zawodowa	Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej kobiet, w zakresie przeciwdziałania prokryminalnym postawom „Drogowskaz”. Moduł III – Blok aktywizacji zawodowej połączony ze szkoleniem kursowym	Lubliniec
	Program resocjalizacji sprzyjający readaptacji społecznej w zakresie aktywizacji zawodowej i promocji zatrudnienia „Lepsze jutro”	Krzywaniec
	Program readaptacji społecznej skazanych w zakresie kształtowania umiejętności społecznych, aktywizacji zawodowej i promocji zatrudnienia oraz przeciwdziałania prokryminalnym postawom „Razem – Sprawnie do celu II”	Grudziądz

Rodzaj programu	Nazwa programu	Miejsce realizacji programu
Przygotowanie do życia na wolności	Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej kobiet w zakresie przeciwdziałania prokryminalnym postawom „Drogowskaz”. Moduł I – Socjalny – bezdomność, niepełnosprawność	Lubliniec
Oddziaływania psychokorekcyjne		
Profilaktyka agresji i przemocy	Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie przeciwdziałania agresji i przemocy dla skazanych kobiet „Teatr za kurtyną krat i murów”	Lubliniec
	Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie przeciwdziałania agresji i przemocy – trening relaksacyjny	Lubliniec
	Program readaptacji społecznej dla skazanych kobiet z zakładu karnego typu zamkniętego i półotwartego odbywających długoterminowe kary pozbawienia wolności w zakresie przeciwdziałania agresji i przemocy „Szanuj siebie, szanuj innych”	Grudziądz
	Program psychoedukacyjny „Czerwony kapturek” – profilaktyka przemocy i dyskryminacji	Grudziądz
Profilaktyka zachowań autoagresywnych	Brak	
Profilaktyka przemocy w rodzinie	Program readaptacji społecznej z zakresu profilaktyki agresji i przemocy, program interwencyjno-korekcyjno-edukacyjny dla sprawców przemocy w rodzinie „Kocham, nie krzywdzę”	Grudziądz
Profilaktyka uzależnień	Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej kobiet w zakresie przeciwdziałania prokryminalnym postawom „Drogowskaz”. Moduł II – Pomoc psychologiczna w zakresie uzależnień	Lubliniec
	Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie przeciwdziałania uzależnieniom oraz nadużywaniu alkoholu lub używaniu narkotyków dla skazanych kobiet „KAA – Klub Anonimowych Artystów”	Lubliniec
	Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie przeciwdziałania uzależnieniu i zażywaniu narkotyków skierowany do kobiet „Grupa anonimowych Narkomanek”	Lubliniec
	Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej kobiet w zakresie przeciwdziałania uzależnieniom oraz nadużywaniu alkoholu „Piłaj, nie jedź! Włącz myślenie!!!”	Lubliniec
	Program readaptacji społecznej w zakresie przeciwdziałania uzależnieniom „Kopciuszek”	Grudziądz
Terapia sprawców przestępstw seksualnych	Brak	

Rodzaj programu	Nazwa programu	Miejsce realizacji programu
Profilaktyka i edukacja zdrowia	Brak	
Oddziaływania edukacyjne przez kulturę		
Edukacja kulturalno-oświatowa	Program resocjalizacyjny kształtowania umiejętności społecznych sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej skierowany do kobiet realizowany ze środków pomocy postpenitencjarnej „Obrzędowość świąteczna”	Lubliniec
	Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie przeciwdziałania prokryminalnym postawom „Mroczny czas”	Lubliniec
	Program resocjalizacyjny w zakresie kształtowania umiejętności społecznych „Dla siebie i ziemi”	Krzywaniec
Aktywizacja kulturowa	Program readaptacji społecznej „Książka paszportem do świata”	Krzywaniec
	Program readaptacji społecznej w zakresie kształtowania umiejętności społecznych Gazetka Więzienna „Wieści”	Krzywaniec
	Reedycja programu resocjalizacyjnego sprzyjającego przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie kształtowania umiejętności społecznych „Teatr za kratą”	Krzywaniec
	Reedycja programu resocjalizacyjnego sprzyjającego przygotowaniu do readaptacji społecznej skazanych kobiet z wyrokiem 25 lat pozbawienia wolności w zakresie umiejętności społecznych	Krzywaniec
	Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie kształtowania umiejętności społecznych „Kabaret Trojka”	Krzywaniec
	Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie kształtowania umiejętności społecznych i poznawczych „Żyj w rytmie tańca”	Grudziądz
Rozwijanie twórczości własnej skazanych	Program zajęć manualnych służących prawidłowemu zagospodarowaniu czasu wolnego	Krzywaniec
	Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie kształtowania umiejętności społecznych „Koraliki”	Krzywaniec
Kultura fizyczna i sport	Brak	

Źródło: Opracowanie własne.

to wynikać z faktu, że we wszystkich trzech zakładach karnych są oddziały terapeutyczne dla kobiet uzależnionych od alkoholu (Krzywaniec i Grudziądz) oraz narkotyków (Lubliniec). Twórcy programów dostrzegają ogromną potrzebę redukcji deficytów wychowawczych, a więc przede wszystkim wzmacnianie ról rodzicielskich, społecznych i zawodowych, co

w kontekście zdiagnozowanych potrzeb osadzonych kobiet wydaje się słusznym działaniem. Przypomnijmy, że we wszystkich czterech kategoriach opisowych pełnienie ról zawodowych stanowiło potrzebę kryminogenną badanych kobiet. Wszystkie badane zmagaly się także z przejawami antyspołecznej postawy, część zaś z trudną sytuacją rodzinną i dysfunkcyjnymi relacjami partnerskimi. Część kobiet pochodziła z rodzin niepełnych, w których nie doznawały ciepła, zrozumienia i odpowiedniej troski, co mogło negatywnie wpłynąć na ich umiejętności wychowawcze i opiekuńcze względem własnego potomstwa, z którym badane często miały utrudnione kontakty albo całkowicie zerwane (im wyższym poziom ryzyka recydywy, tym te kontakty były bardziej zaburzone). Należy zatem uznać, że oddziaływania skupione na redukcji deficytów wychowawczych i rozwoju umiejętności społecznych są potrzebne w zakładach karnych.

Podobnie jest w przypadku programów edukacyjnych wykorzystujących szeroko pojętą dobrą kulturę. Zarówno edukacja kulturalno-oświatowa, jak i aktywizacja kulturowa wydają się odpowiadać na potrzeby badanych kobiet. Przypomnijmy, że we wszystkich czterech grupach opisowych respondentki zmagaly się z nieumiejętnością zagospodarowania czasu wolnego. Te braki nie odnosiły się wyłącznie do okresu izolacji penitencjarnej. Badane także na wolności nie potrafiły konstruktywnie spędzać czasu, nie umiały organizować go ani sobie, ani swoim dzieciom. Nikt nie oczekuje od osadzonych, by zmagając się z trudnościami finansowymi i nie mogąc zaspokoić podstawowych potrzeb życiowych, zabierały całą rodzinę do kina czy teatru, by kupowały najdroższe materiały potrzebne do *decoupage* czy filcowania, celem oddziaływań jest jednak uświadomienie skazanym, iż wiele rzeczy można zrobić samemu albo przy niewielkich nakładach finansowych. Jednak najpierw należy wzbudzić w nich potrzebę konstruktywnego spędzania czasu, co wydaje się dużo trudniejsze. Skoro telewizja i krzyżówki nie wymagają nadmiernego zaangażowania, po co organizować wycieczki po mieście i poznawać zabytki, urocze miejsca ukryte w każdej małej i dużej aglomeracji? Po co wyszukiwać darmowe okazje do odwiedzenia muzeum czy galerii sztuki współczesnej, po co korzystać z zajęć organizowanych przez miejskie domy kultury czy młodzieżowe ośrodki kultury? Po co korzystać z biblioteki miejskiej lub innych dostępnych źródeł wiedzy o świecie dawnym i współczesnym? Kobiety nienauczone konstruktywnego organizowania czasu wolnego, zanadto skupione na problemach dnia codziennego, na sposobach zdobywania środków na alkohol czy narkotyki nie odczuwają motywacji do zmiany swojego życia. Przypomnijmy, że blisko jedna czwarta badanych nie widziała potrzeby zmiany swojego

życia, część zaś spośród tych, które chciały coś zmienić, poprzestawała na marzeniach o opuszczeniu zakładu karnego. Programy resocjalizacyjne prezentujące dorobek sztuki, muzyki czy filmu, aktywizujące kobiety do twórczego działania wydają się pożądane w zakładach karnych nie tylko jako zagospodarowanie czasu w jednostce, nie tylko jako odpowiedź na więzienną mądrość: „jeśli my nie dostarczymy skazanym zajęcia, to oni na pewno dostarczą zajęcia nam”⁴³³, ale jako odpowiedź na zdiagnozowane potrzeby, uznane przez Andrews i Bontę za czynnik kryminogeny.

Majcherczyk pisze, iż niektóre programy „stanowią wartościowe propozycje resocjalizacyjne, jednak część służy (...) zaspokajaniu innych potrzeb, które w warunkach izolacji niekoniecznie muszą być zaspokajane. Należy powiedzieć jasno, że cele tych programów, takie jak: rozwijanie twórczości własnej skazanych, zachowanie sprawności fizycznej, rozwój ducha sportowej rywalizacji etc., jakkolwiek uprawnione przepisami k.k.w., są luźno związane z zapobieganiem powrotności do przestępstwa”⁴³⁴. W tym wypadku trudno zgodzić się ze słowami tego autora. Andrews i Bonta wyraźnie wskazują na nieumiejętność zagospodarowania czasu wolnego jako jeden z czynników kryminogenych zawarty w „Umiarkowanej Czwórce”. Należy jednak podkreślić, iż oddziaływania, które skupione są tylko na tym problemie osadzonych albo tylko i wyłącznie na problemie alkoholowym czy aktywizacji zawodowej, nie będą skutecznie redukowały ryzyka powrotu do przestępstwa. Należy zatem uznać, że wiele spośród zawartych w tabeli 17 programów resocjalizacyjnych przedstawia pewną wartość edukacyjną, wychowawczą i terapeutyczną, ale oddzielone od siebie, proponowane osadzonym wybiórczo i nie zawsze zgodnie z ich potrzebami, są tylko i wyłącznie propozycją zagospodarowania czasu wolnego, z której osadzone mogą wynieść coś pozytywnego dla siebie i swojego dalszego życia, ale wcale nie jest pewne, czy tak się stanie.

Podczas analizy programów resocjalizacyjnych realizowanych w Grudziądzu, Krzywańcu i Lublińcu nasuwa się kilka refleksji. Pierwsza dotyczy zaleceń zawartych w Zarządzeniu DGSW. Zalecenia te, ze wszech miar słuszne, przybierają często w treści właściwej programów karykaturalną formę. Jeden z elementów, który powinien znaleźć się w programie, to „**teoretyczny model, stanowiący uzasadnienie programu**, który wyjaśnia, w jaki sposób to, co jest proponowane w programie, będzie miało wpływ na czynniki skojarzone z zachowaniami przestępczymi”⁴³⁵. Innymi słowy,

⁴³³ A. Majcherczyk, op. cit., s. 32.

⁴³⁴ Ibidem, s. 31–32.

⁴³⁵ Zarządzenie DGSW § 3.1.

zalecenia, o których była już mowa w części teoretycznej niniejszej pracy, a dotyczące skuteczności oddziaływań korekcyjnych, wskazują na potrzebę oparcia wszelkich działań resocjalizacyjnych na sprawdzonej empirycznie i uznanej za najskuteczniejszą w walce z recydywą teorii. Taką niewątpliwie jest obecnie teoria kognitywno-behawioralna, która także była omawiana. Gdyby zatem treść zawartą w § 3.1 zarządzenia rozumieć w kontekście sprawdzonej i dowiedzionej skuteczności, należałoby opierać wszelkie działania na teorii kognitywno-behawioralnej albo przynajmniej na innych conceptach teoretycznych, które w praktyce resocjalizacyjnej zostały sprawdzone, a proces ewaluacji dowiódł ich niewątpliwiej skuteczności. Tak się jednak nie dzieje. Teorie zawarte w tekście właściwym programu często nie mają nic wspólnego z oddziaływaniami, które są w nim proponowane.

Przykładowy „model teoretyczny” w jednym z programów wskazuje, że Światowa Organizacja Zdrowia podaje, iż prowadzenie pojazdów pod wpływem alkoholu jest jedną z głównych przyczyn wypadków drogowych na świecie. Zaostrzenie prawa w Polsce nie powoduje jednak spadku liczby wykroczeń. Prowadząc pojazd, należy zachować stałą czujność, a picie alkoholu wpływa ujemnie na umiejętności niezbędne do wykonywania tych zadań⁴³⁶. W dalszej części „modelu” znajdują się informacje na temat celów programu, metod oraz środków, które zostaną wykorzystane w oddziaływaniach. Inny program wskazuje na przemożny wpływ stresu i nieumiejętności rozładowywania napięć na podejmowanie zachowań niezgodnych z prawem i w swym „modelu” zawiera metody i techniki wykorzystywane w pracy z osadzonymi, takie jak: trening autogenny, muzykoterapia i wizualizacja oraz elementy zajęć socjoterapeutycznych⁴³⁷. Relacji między czynnikami ryzyka a zastosowanymi metodami w tak skonstruowanym „modelu teoretycznym” nie ma. Wydaje się, że należałoby uzasadnić na przykład zastosowanie treningu autogennego w rozładowywaniu napięć – dlaczego uznaje się, iż właśnie ta metoda jest najskuteczniejsza w walce ze stresem. Podobnie rzecz dotyczy wcześniejszego przykładu – dlaczego zdaniem autora programu zastosowanie wykładów i projekcji filmów będzie najwłaściwszym sposobem przeciwdziałania podejmowaniu zachowań ryzykownych po spożyciu alkoholu lub środków odurzających. Co więcej, należałoby się odwołać do badań empirycznych, które efektywność tych metod

⁴³⁶ Program resocjalizacyjny „Piłaś, nie jedź! Włącz myślenie!!!” sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej kobiet przebywających w Zakładzie Karnym w Lublińcu w zakresie przeciwdziałania uzależnieniom oraz nadużywaniu alkoholu.

⁴³⁷ Program readaptacji społecznej w zakresie kształtowania umiejętności społecznych i poznawczych oraz przeciwdziałania agresji i przemocy „Siła spokoju” realizowany w Zakładzie Karnym w Grudziądzu.

zbudowanych na konkretnych teoriach psychologicznych czy pedagogicznych badają. Inaczej bowiem program nie będzie pełnowartościowy – bez rzetelnej teorii, bez korzystania z doświadczeń poprzedników, bez ewaluacji nie może być mowy o efektywności. Programy resocjalizacyjne, w których tworzeniu prześcigają się wychowawcy oddziałów i zakłady karne, będą jedynie tworem służącym zagospodarowaniu czasu wolnego bez jakichkolwiek pretensji resocjalizacyjnych.

Nie wszystkie przeanalizowane programy pozbawione są modelu teoretycznego, niektóre zawierają założenia szeroko opisywane w literaturze przedmiotu. Tak jest choćby w przypadku programu „Teatr za kurtyną krat i murów” realizowanego w Zakładzie Karnym w Lublińcu. W punkcie dotyczącym teoretycznego uzasadnienia oddziaływań znajdują się między innymi informacje mówiące o tym, że znaczna część kobiet odbywających karę pozbawienia wolności pochodzi z domów i środowisk, w których zetknęły się z przemocą, co doprowadziło do zaburzeń w funkcjonowaniu rodziny i kontaktach społecznych, nadużywania alkoholu, a w skrajnych przypadkach nawet do dokonania zabójstwa na sprawcy przemocy. Teatr może pełnić funkcję terapeutyczną, jeśli człowiek ma możliwość wyrażania na scenie teatralnej swoich marzeń, pragnień i emocji. Napisane przez uczestniczki w ramach programu scenariusze spektakli często oparte są na ich przeżyciach. Wchodząc w różne role, uczestniczki mają szansę przekonać się, co czują osoby, które doznały przemocy bądź które ją stosują, a to w efekcie uświadamia im, jakie są mechanizmy powstawania agresji. Podobnie konfrontacja z rolą dobrej i czulej matki czy żony przyczynia się do zmiany myślenia kobiet o tym, jak one powinny pełnić te role w swoim życiu. Prócz roli terapeutycznej teatru model podkreśla także jego rolę edukacyjną i wychowawczą. Możliwość występów poza zakładem oraz bezpośredni kontakt z publicznością pozwala na nawiązanie dialogu, który w efekcie przynieść może społeczeństwu zmianę stereotypowego postrzegania osób pozbawionych wolności, a w osadzonych zmniejszyć poczucie wyobcowania⁴³⁸. Odwołanie się do terapeutycznej, edukacyjnej i wychowawczej roli teatru wskazuje na możliwości wykorzystania tej metody oddziaływania resocjalizacyjnego w warunkach izolacji penitencjarnej, co więcej, podkreśla wpływ konkretnych działań na zmianę w obrębie potrzeb kryminogennych badanych kobiet.

⁴³⁸ Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie przeciwdziałania agresji i przemocy dla skazanych kobiet „Teatr za kurtyną krat i murów” realizowany w Zakładzie Karnym w Lublińcu.

Niepokoi jednak kolejna kwestia zawarta w Zarządzeniu DGSW, a dotycząca **zidentyfikowanych czynników ryzyka**. Niepokoi z kilku powodów. Z jednej strony pojawia się pytanie o wybór tych czynników, które mają być poddane modyfikacji podczas oddziaływań resocjalizacyjnych. Bardzo często zdarza się, że czynniki te są wyliczane w ogromnej liczbie, a proponowane oddziaływania nie odpowiadają na większość z nich. Przykładowe czynniki wyliczane w programie, to: „niewłaściwe funkcjonowanie w sytuacjach społecznych, nieodpowiednie pełnienie ról społecznych, zażywanie środków odurzających lub psychotropowych, nieumiejętność radzenia sobie w sytuacjach trudnych, niezaradność życiowa, brak cierpliwości, nieumiejętność zaspokajania własnych potrzeb, nieumiejętność przeżywania świąt w pozytywnej atmosferze”⁴³⁹. Kwestia liczby czynników zawartych w tekście właściwym programów to jedno zagadnienie. Im więcej bowiem potrzeb, tym więcej celów szczegółowych działania i tym więcej powinno być metod, dzięki którym te cele zostaną osiągnięte, jednak za ilością czynników ryzyka (choć pojawia się pytanie, czy to są rzeczywiście czynniki ryzyka) nie idzie intensyfikacja celowych działań. Po co zatem niepotrzebnie mnożyć cele? Drugą kwestią jest pytanie o rzeczywistą wartość diagnostyczną tych czynników. Przypomnijmy, że potrzeby kryminogenne to czynniki, które zwiększają ryzyko powrotu do przestępstwa, zaś ich modyfikacja w trakcie oddziaływań resocjalizacyjnych wpływa na zmniejszenie prawdopodobieństwa popełnienia czynu karalnego. Pojawia się zatem pytanie, czy czynnikiem ryzyka jest na przykład nieumiejętność przeżywania świąt w pozytywnej atmosferze? Możliwe, iż jest to potrzeba niekryminogenna badanych kobiet, ale jak już wcześniej wspomniano, niwelowanie czynników, które w bezpośredni sposób nie są powiązane z podejmowaniem zachowań przestępczych, nie wpływa na redukcję ryzyka recydywy. Literatura przedmiotu oraz liczne badania empiryczne wskazują dokładnie, co stanowi czynniki ryzyka recydywy. Jest to wspomniana wielokrotnie „Centralna Ósemka”, ale także czynniki genderowo zorientowane, jak doświadczenia przemocowe, dysfunkcyjne relacje, bieda i bezdomność czy problemy rodzicielskie. Co zatem począć z czynnikami, które w programach określane są jako „bierność, niezdiscyplinowanie, niesystematyczność, brak odporności na stres fizyczny i psychiczny, nierównowaga emocjonalna, nieumiejętność przystosowania do zmiennych

⁴³⁹ Program resocjalizacyjny kształtowania umiejętności społecznych sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej skierowany do kobiet odbywających karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w Lublińcu realizowany ze środków pomocy postpenitencjarnej „Obrzędowość świąteczna”.

warunków, brak internalizacji norm społecznych, brak umiejętności funkcjonowania w grupie”⁴⁴⁰? Część z nich można uznać za operacjonalizację pojęć: nieumiejętność zagospodarowania czasu wolnego, antyspołeczna postawa czy antyspołeczna osobowość, pytanie tylko, czy autorzy programów tak do tego podchodzą, czy zdają sobie sprawę, że to właśnie o te czynniki ryzyka im chodzi.

Kolejna rzecz to kwestia zidentyfikowania tychże czynników ryzyka. W jaki sposób konstruuje się program resocjalizacyjny? Czy najpierw diagnozuje się osadzone kobiety pod kątem posiadanych przez nie potrzeb kryminogennych, a następnie tworzy się program, który te potrzeby będzie uwzględniał, czy raczej bywa tak, iż wychowawca ma pomysł na przeprowadzenie jakichś zajęć, tworzy więc program readaptacji społecznej skazańców, wymienia rozmaite czynniki, które uznaje się (w literaturze przedmiotu albo w praktyce penitencjarnej) za charakterystyczne dla kobiet-przestępczyń, a następnie szuka osadzonych, które wykazują taki zestaw potrzeb albo, co gorsze, losowo dobiera chętne, które wezmą udział w zajęciach? Wydaje się, że zdecydowanie częściej ma miejsce ta druga sytuacja. To dobrze, jeśli wychowawca przy tworzeniu programu wykorzystuje swoje zdolności i zainteresowania i organizuje zajęcia oparte na metodach, które zna i potrafi zastosować, gorzej jednak, jeśli procesu tworzenia oddziaływań nie poprzedza diagnoza. W części teoretycznej podkreślano wagę diagnozy jako wstępu do każdego działania celowościowego. Nie można podejmować jakichkolwiek działań korekcyjnych, kompensacyjnych, resocjalizacyjnych, jeśli najpierw nie uwzględni się diagnozy. Możemy oczywiście uznać, że są czynniki ryzyka, które warunkują podejmowanie zachowań niezgodnych z prawem – takim zestawem jest przecież także „Centralna Ósemka”, ale czym innym w toku badań empirycznych jest określenie istnienia czynników, które wpływają w statystycznie znaczący sposób na przestępczość ogólnie, a czym innym jest diagnoza indywidualnego przypadku, która pozwala oszacować występowanie tychże czynników u danej, konkretnej jednostki. Jak dowodzą przytaczane wyniki badań własnych, nie w każdej grupie opisowej występują z taką samą częstotliwością te same potrzeby kryminogenne i nawet w obrębie jednej kategorii istnieją znaczące różnice między kobietami. Oddziaływania korekcyjne powinny zatem uwzględniać diagnozy osobopoznawcze i odpowiadać na konkretne potrzeby kryminogenne danej jednostki. Po co wpisywać do indywidualnego

⁴⁴⁰ Reedykcja programu resocjalizacyjnego sprzyjającego przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie kształtowania umiejętności społecznych „Teatr za kratą” realizowany w Zakładzie Karnym w Krzywańcu.

programu oddziaływań skazanej program resocjalizacyjny, skoro ten nie zawsze odpowiada jej rzeczywistym potrzebom i nie jest zindywidualizowany? Nie chodzi o to, by tworzyć programy korekcyjne dla każdej kobiety z osobna, rezygnując z grupowych form resocjalizacji (czy znajdziemy dwie kobiety o takim samym nasileniu potrzeb kryminogennych?), co byłoby taką samą fikcją, jaką teraz są indywidualne programy oddziaływania, rzecz jednak w tym, by zwrócić uwagę na potrzebę dokonywania szczegółowego rozpoznania, jako pierwszego i najistotniejszego elementu programu resocjalizacyjnego tworzonego w zakładzie karnym.

W tym kontekście zastanawia także tworzenie kilku programów wykorzystujących odmienne metody pracy, ale podkreślających wagę dokładnie tych samych czynników ryzyka. Po co tworzyć kilka programów, które mają na celu niwelowanie tych samych potrzeb uznanych przez autorów za kryminogenne? Przytoczmy przykład. W Zakładzie Karnym w Krzywańcu realizowane są między innymi trzy programy: Program readaptacji społecznej „Książka paszportem do świata”, Program readaptacji społecznej w zakresie kształtowania umiejętności społecznych Gazetka Więzienna „Wieści” oraz Program resocjalizacyjny w zakresie kształtowania umiejętności społecznych „Dla siebie i ziemi”. Wszystkie one uwzględniają takie czynniki ryzyka, jak: „bierność, brak poczucia aktywności kulturalnej, brak poczucia odpowiedzialności, samokontroli i samodyscypliny, niesystematyczność, brak poczucia potrzeby społecznie akceptowanego sposobu spędzania czasu wolnego”⁴⁴¹. Pojawia się pytanie, na ile te programy rzeczywiście biorą pod uwagę umieszczone w nich czynniki ryzyka, ale to w tym miejscu rzecz drugorzędna. Ważniejsza wydaje się inna kwestia: po co tworzyć kilka właściwie takich samych oddziaływań? Czy nie byłoby lepiej udoskonalić jeden program, ale objąć nim szerszą grupę osadzonych? Czy chodzi o to, by programów było jak najwięcej w danej placówce albo by każdy wychowawca miał swój i mógł się wykazać zaangażowaniem w pracę, czy celem nadrzędnym jest jednak resocjalizacja skazanych lub przynajmniej wzbudzanie w nich woli współdziałania w kształtowaniu społecznie pożądanych postaw?

Kolejnym problemem, który należy poruszyć, analizując teksty właściwe programów resocjalizacyjnych, jest zagadnienie **spektrum celów**, które w programie mają być określone. Cele te winny pokrywać się przynajmniej

⁴⁴¹ Program readaptacji społecznej „Książka paszportem do świata”, Program readaptacji społecznej w zakresie kształtowania umiejętności społecznych Gazetka Więzienna „Wieści” oraz Program resocjalizacyjny w zakresie kształtowania umiejętności społecznych „Dla siebie i ziemi”.

częściowo ze zidentyfikowanymi czynnikami ryzyka, bo w jakimś celu te potrzeby kryminogenne się ustala i w programie zawiera. Okazuje się jednak, że nie zawsze tak jest, np. w programie „Klub Anonimowych Artystów” zamieszczone zostały takie czynniki, jak: „nadużywanie alkoholu, brak zainteresowań, ograniczenie kontaktów społecznych, konflikty, niechęć i wrogość w kontaktach międzyludzkich, długotrwały stres wywołujący wzrost poziomu napięcia i pobudzenia emocjonalnego, nuda, zachowania agresywne i przemocowe, nieumiejętne spędzanie czasu wolnego”⁴⁴², cele szczegółowe działań resocjalizacyjnych przyjęły zaś taką oto formułę: „rozładowanie negatywnych napięć i emocji, poszukiwanie atrakcyjnych sposobów spędzania wolnego czasu, skierowanie działań osadzonych na aktywność społecznie akceptowaną, rozbudzenie potrzeby dobra, piękna, odpowiedzialności i tolerancji, upowszechnienie roli sztuki regionalnej, promowanie postaw i kompetencji potrzebnych do uczestniczenia w kulturze”⁴⁴³. Cele szczytne, ale, po pierwsze, czy spójne z potrzebami kryminogennymi, a po drugie, czy właściwe z punktu widzenia redukcji ryzyka recydywy? Rozbudzenie potrzeby piękna lub upowszechnianie kultury regionu jest interesujące, ale wydaje się, że dla kobiet uzależnionych lub nadużywających alkoholu, dla kobiet, które mają trudności z utrzymaniem stałej pracy, z podejmowaniem konstruktywnych ról społecznych w rodzinie i środowisku zawodowym, nie są to cele nadrzędne. Z perspektywy redukcji ryzyka powrotu do przestępstwa oraz osiągnięcia chociaż celu minimum resocjalizacji także. Innym przykładem jest program resocjalizacyjny „Koraliki”, który za cel stawia sobie „społecznie akceptowane spędzanie czasu, naukę systematyczności, rozwijanie zainteresowań i wykształcenie konkretnych umiejętności”⁴⁴⁴, o których w programie nie jest nic więcej powiedziane, nie wiadomo zatem, o jakie umiejętności chodzi. Cele te ustanowione zostały po określeniu takich potrzeb, jak: nieumiejętności zagospodarowania czasu wolnego, bierność, brak zainteresowań, autoagresja i niesystematyczność. Wydaje się, że nawlekanie koralików raz w tygodniu przez godzinę autoagresji nie zredukuje, a u bardziej wrażliwych uczestniczek może ją pogłębić. Innym przykładem jest program „Kopciucy”

⁴⁴² Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie przeciwdziałania uzależnieniom oraz nadużywaniu alkoholu lub używaniu narkotyków dla skazanych kobiet „KAA – Klub Anonimowych Artystów” realizowany w Zakładzie Karnym w Lublińcu.

⁴⁴³ Ibidem.

⁴⁴⁴ Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie kształtowania umiejętności społecznych „Koraliki” realizowany w Zakładzie Karnym w Krzywańcu.

szek”, w którym czynnikami ryzyka zdaniem autora są „negatywne wzorce funkcjonowania społecznego, uzależnienia, brak zainteresowań, brak umiejętności rozwiązywania problemów osobistych, chęć poszukiwania poparcia w grupie osób z podobnymi problemami”⁴⁴⁵. Jako cel główny przyjęto readaptację społeczną osadzonych ciężarnych, która ma się odbyć przez przewartościowanie ich postaw na społecznie pożądane, zaś cele szczegółowe przyjęły brzmienie: „doprowadzenie do zmniejszenia liczby palących wśród skazanych, wykształcenie odpowiedzialności za zdrowie własne i dziecka, uwrażliwienie na szkodliwość dymu, wykształcenie postawy obronnej przed biernym paleniem, nabycie wiary we własne możliwości”⁴⁴⁶. Walka z uzależnieniem od wyrobów tytoniowych, zwłaszcza wśród osadzonych ciężarnych, jest uzasadniona, choć nie ma żadnego związku z potrzebami kryminogennymi skazanych. Ponadto zidentyfikowane czynniki ryzyka nie znajdują odzwierciedlenia w celach szczegółowych działań profilaktycznych.

W literaturze przedmiotu dotyczącej konstruowania programów, w tym programów profilaktycznych, znajdujemy informacje o tym, że celami stają się wcześniej zdiagnozowane problemy rozwiązywane poprzez zmianę sytuacji negatywnej w sytuację pożądaną⁴⁴⁷. Co więcej, formułując cele, powinno się zwracać uwagę na to, by były one:

- „– Specific (konkretne) – tak sformułowane, aby każdy wiedział, co ma zostać osiągnięte.
- Measurable (mierzalne) – obiektywnie weryfikowalne za pomocą wskaźników.
- Acceptable (akceptowalne) – zgodne z oczekiwaniami beneficjentów programu.
- Realistic (realistyczne) – możliwe do osiągnięcia w założonym czasie i przy określonych zasobach oraz będące w kompetencji osób, które mają je osiągnąć.
- Timed (określone w czasie) – z założonym czasem realizacji”⁴⁴⁸.

Pojawia się pytanie, czy warunki te są brane pod uwagę przy konstruowaniu celów oddziaływań resocjalizacyjny. Gdy spoglądamy na tak określone cele: „aktywizacja zawodowa, promocja zatrudnienia, kształtowanie

⁴⁴⁵ Program readaptacji społecznej w zakresie przeciwdziałania uzależnieniom „Kopciuszek” realizowany w Zakładzie Karnym w Grudziądzu.

⁴⁴⁶ Ibidem.

⁴⁴⁷ Por. B. Kozłowska, *Metodologia opracowywania programu*, w: *Zapobieganie narkomanii w gminie. Zasady tworzenia gminnych programów przeciwdziałania narkomanii*, red. A. Hejda, K. Okulicz-Kozaryn, Warszawa 2004, s. 135.

⁴⁴⁸ Ibidem, s. 137.

umiejętności społecznych oraz relacji interpersonalnych, pozytywne doświadczenia"⁴⁴⁹, nasuwa się wątpliwość, czy są one konkretne, mierzalne i realistyczne? Działania w ramach programu „Razem – Sprawnie do celu II” były prowadzone przez okres sześciu miesięcy, a ich skuteczność została oceniona na podstawie kwestionariusza ankiety wypełnianego przez osadzone, wymiany informacji między partnerami projektu oraz obserwacji uczestniczek i analizy ich akt. Trudno natomiast orzec, w jaki sposób została zmierzona promocja zatrudnienia albo zoperacjonalizowane pozytywne doświadczenia. W kwestionariuszu ankiety skierowanym do osadzonych pojawiło się na przykład pytanie: „Czy otrzymała Pani materiały informacyjne o uprawnieniach osób niepełnosprawnych”⁴⁵⁰ – czy jest to wskaźnik promocji zatrudnienia? W jaki sposób mierzono „kształtowanie relacji interpersonalnych”? Czy oceniając zachowanie osadzonych na terenie zakładu karnego bądź w miejscu pracy? Jeśli tak, to co dokładnie brano pod uwagę: wnioski nagrodowe, o które występował pracodawca, czy prośby o przyznanie nagrody wystawiane na wniosek wychowawcy?

Podobne pytania pojawiają się nie tylko w odniesieniu do tego jednego programu. W programie „Żyj w rytmie tańca” uwzględniono zaledwie cztery czynniki ryzyka i aż szesnaście celów szczegółowych. Za przyczynę zachowań niezgodnych z prawem uznano „skłonność do zachowań agresywnych, brak kontroli emocji, zaburzenia relacji interpersonalnych, brak realnych planów na przyszłość”⁴⁵¹. Cele, które autor i realizator programu chce osiągnąć w pracy z osadzonymi, dotyczą takich kwestii, jak: „kształtowanie umiejętności społecznych i poznawczych, rozwijanie zaufania we własne siły i umiejętności, eliminacja zachowań negatywnych, kultura osobista, umiejętności aktywnego spędzania czasu wolnego, rozwijanie zainteresowań i zdolności, wszechstronny i harmonijny rozwój psychofizyczny, umiejętność współdziałania w grupie, zapobieganie i eliminowanie zachowań agresywnych, twórcza inwencja, aktywna praca nad pokazami, pokonanie nieśmiałości, wzbogacanie zasobu wiedzy i umiejętności ruchowych, satysfakcja z umiejętności, zainteresowanie muzyką, tańcem, sztuką, umie-

⁴⁴⁹ Program readaptacji społecznej skazanych w zakresie kształtowania umiejętności społecznych, aktywizacji zawodowej i promocji zatrudnienia oraz przeciwdziałania prokryminalnym postawom „Razem – Sprawnie do celu II” realizowany w Zakładzie Karnym w Grudziądzu.

⁴⁵⁰ Ibidem.

⁴⁵¹ Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie kształtowania umiejętności społecznych i poznawczych „Żyj w rytmie tańca” realizowany w Zakładzie Karnym w Grudziądzu.

jętność zatańczenia układu choreograficznego”⁴⁵². Część tych celów uznać można za realistyczne – np. odtanieczenie tego, czego podczas zajęć uczyły się osadzone, czy aktywną pracę nad pokazami. Inne mogą, ale nie muszą zostać osiągnięte, zwłaszcza w czasie, który został przeznaczony na zajęcia (przez trzy miesiące dwa razy w tygodniu po półtorej godziny), np. wszechstronny i harmonijny rozwój psychofizyczny. O mierzalności czy konkretności trudno orzekać, gdy za cel uznaje się twórczą inwencję lub kulturę osobistą. Pojawia się także istotne pytanie, czy cele te są współbieżne z celem nadrzędnym, jakim jest redukcja ryzyka powrotu do przestępstwa. Czy osadzone mające problemy z zachowaniami agresywnymi, niepotrafiące budować trwałych relacji interpersonalnych nie wejdą więcej w konflikt z prawem, jeśli będą potrafiły zatańczyć układ choreograficzny, a ich wiara we własne siły i możliwości oraz satysfakcja z posiadanych umiejętności wzrosną po ukończeniu kursu?

Kolejna kwestia, na którą należy zwrócić uwagę, analizując teksty właściwe programów resocjalizacyjnych, to **metody i formy pracy** wykorzystywane w prowadzonych oddziaływaniach. Punkt ten stanowi podobne wyzwanie jak wcześniej analizowany model teoretyczny. Gdyby pierwszy element programu został należycie zrozumiany, gdyby oddziaływania resocjalizacyjne oparte były na określonej teorii, to z niej wynikałyby konkretne metody pracy. Tak jest na przykład w programie „Trening relaksacyjny”⁴⁵³, który zawiera uzasadnienie odwołujące się do postrzegania relaksacji jako jednej z form terapii i zarazem autoterapii, a bazując na wypracowanych koncepcjach, np. treningu relaksacji Jacobsona czy treningu autogennym Schultza, wprowadza ich elementy w trakcie zajęć praktycznych. Podobnie rzecz się ma z programem „Szanuj siebie, szanuj innych”, który opiera się na założeniu, że przyczyną zachowań niezgodnych z prawem jest nieumiejętność radzenia sobie z agresją, dlatego należy prowadzić zintegrowane działania profilaktyczne wykorzystujące założenia Treningu Zastępowania Agresji. Autor oddziaływań w części teoretyczno-edukacyjnej programu bazował na takich metodach, jak: „wykłady, dyskusje, prezentacje i ćwiczenia”⁴⁵⁴, zaś w części praktycznej wskazał metody: trening umiejętności prospołecznych, trening kontroli złości oraz trening wnioskowania moralnego.

⁴⁵² Ibidem.

⁴⁵³ Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie przeciwdziałania agresji i przemocy – trening relaksacyjny realizowany w Zakładzie Karnym w Lublińcu.

⁴⁵⁴ Program readaptacji społecznej dla skazanych kobiet z zakładu karnego typu zamkniętego i półotwartego odbywających długoterminowe kary pozbawienia wolności w zakresie przeciwdziałania agresji i przemocy „Szanuj siebie, szanuj innych”.

Gorzej rzecz się ma, gdy z jednej strony brakuje spójnego modelu teoretycznego, z drugiej zaś występują problemy ze zrozumieniem, czym są metody oddziaływań resocjalizacyjnych. Na przykład w programie „Bona”, w części dotyczącej metod, znalazł się taki oto zapis:

„Z ramienia ZK:

- zapoznanie z wiedzą dotyczącą rozwoju psychomotorycznego dzieci,
- organizowanie spotkań wolontariuszek z personelem penitencjarnym celem wymiany doświadczeń,
- organizowanie spotkań wolontariuszek z osadzonymi,
- zapoznanie się z prowadzonymi przez osadzone pracami.

Z ramienia DPS-u:

- przyjęcie do pracy, wprowadzenie w grupę,
- zapoznanie ze stanowiskiem pracy i zakresem obowiązków,
- zapoznanie ze stanem zdrowia dziecka, udzielenie rad i instruktażu,
- nadzór merytoryczny i kontrola pracy,
- nagradzanie,
- wydawanie opinii, świadectw pracy⁴⁵⁵.

Innym przykładem jest Program zajęć manualnych, w którym metody zostały określone jako „ćwiczenia praktyczne – wyszywanie, szydełkowanie, robótki na drutach, szycie na maszynie, praca własna osadzonych oraz aktywizowanie do uczestnictwa”⁴⁵⁶. Ćwiczenia praktyczne opierają się tu na pracy własnej osadzonych, zaś rola realizatora sprowadza się do aktywizowania skazanych. Nie wiemy jednak, co konkretnie autor miał na myśli, mówiąc o aktywizacji, z jakich dostępnych środków korzystał, by zachęcić skazane do pracy własnej. Brak dokładnych wytycznych uniemożliwia powtórzenie programu oraz poddanie go ewaluacji, co bowiem oceniać, jak orzekać o skuteczności zastosowanych metod, jeśli są one nieopisane? Podobnie jak badania empiryczne, tak i programy resocjalizacyjne winny być szczegółowo scharakteryzowane, by powtarzając dokładnie te same działania w takich samych warunkach, móc sprawdzić prawidłowość oraz skuteczność tychże oddziaływań resocjalizacyjnych.

⁴⁵⁵ Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej kobiet odbywających karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym w Lublińcu realizowany w ramach wolontariatu w środowisku lokalnym miasta Lublińca. I Moduł Program kształtowania umiejętności społecznych sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej skierowany do kobiet odbywających karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w Lublińcu „BONA” realizowany w Domu Pomocy Społecznej „Zameczek” w roku 2011.

⁴⁵⁶ Program zajęć manualnych służących prawidłowemu zagospodarowaniu czasu wolnego realizowany w Zakładzie Karnym w Krzywańcu.

Kolejnym przykładem jest program „Integracja”, który zawiera takie metody, jak „wpływ osobisty i wpływ grupy” oraz „narzędzia: pogadanka, trening, zabawa, burza mózgów, obserwacja, scenki”⁴⁵⁷. Program ten ma wyposażać osadzone w umiejętności interpersonalne, bowiem zgodnie z modelem teoretycznym „główny problem z jakim borykają się osoby pozbawione wolności dotyczy braku kompetencji interpersonalnych polegający na nieumiejętności nawiązywania właściwych relacji społecznych zarówno z osobami przebywającymi w warunkach izolacji, jak również przebywającymi na wolności. Nabycie tych kompetencji pozwoli osobie opuszczającej zakład karny zintegrowanie się ze społeczeństwem, nie podejmowanie zachowań nienormatywnych i wybiegających poza akceptacje społeczeństwa”⁴⁵⁸.

Wydaje się zatem, że głównym problemem, jeśli chodzi o dobór odpowiednich metod pracy z osadzonymi, jest brak zrozumienia i rozróżniania podstawowych pojęć oraz częste wykorzystywanie metod podających w zajęciach resocjalizacyjnych, takich jak: pogadanki, miniwykłady, prelekcje, wykłady czy prezentacje multimedialne.

Następnym elementem określonym w Zarządzeniu DGSW, który powinien być ujęty w programie, są **zasady rekrutacji skazanych do programu**. Znając założenia modelu RNR oraz terapii kognitywno-behawioralnej, należy stwierdzić, że oddziaływania resocjalizacyjne winny być skierowane do osadzonych o średnim, wyższym niż średnie oraz maksymalnym ryzyku recydywy, a także powinny uwzględniać oszacowane ryzyko powrotu do przestępstwa, zdiagnozowane potrzeby kryminogenne oraz możliwości poznawcze i specyfikę osadzonej kobiety. Prowadząc oddziaływania grupowe, należy także pamiętać, by nie łączyć skazanych o różnym ryzyku powrotu do przestępstwa. Podczas studiowania tekstów właściwych programów pojawia się wątpliwość, czy jednak nie jest tak, że są one tworzone tylko po to, by zaproponować skazanym miły sposób spędzania czasu w zakładzie karnym. Wątpliwość ta rodzi się z dwóch powodów. Po pierwsze wymieniane wcześniej czynniki ryzyka nie znajdują odzwierciedlenia w doborze uczestniczek programu. Oznacza to, że kobiety, które będą brały udział w zajęciach, nie muszą się charakteryzować wymienianymi w założeniach cechami, które zdaniem autorów stanowią główną przyczynę powrotu do przestępstwa. Zatem jeśli za źródła zachowań antyspołecznych uznano takie problemy, jak „nadużywanie alkoholu, brak zainteresowań,

⁴⁵⁷ Program resocjalizacji sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej „Integracja” reedycja, realizowany w Zakładzie Karnym w Krzywańcu.

⁴⁵⁸ Ibidem. Zachowano oryginalną pisownię.

ograniczenie kontaktów społecznych, konflikty, niechęć i wrogość w kontaktach międzyludzkich, długotrwały stres wywołujący wzrost poziomu napięcia i pobudzenia emocjonalnego, nuda, zachowania agresywne i przemocowe, nieumiejętne spędzanie czasu wolnego⁴⁵⁹, to rekrutacja powinna się rozpocząć od diagnozy, a udział w zajęciach należy zaproponować tym kobietom, które zmagają się z wymienionymi trudnościami. Tak jednak nie jest: w zajęciach biorą udział osadzone odbywające karę w systemie programowanego oddziaływania, które po zaprezentowaniu przez wychowawcę założeń programu wyrażą zgodę na udział. Uczestnictwo jest dobrowolne, a liczebność grupy nie powinna przekraczać dziesięciu osób⁴⁶⁰. Trudno zgodzić się z tym, że wszystkie kobiety, które odbywają karę w systemie programowanego oddziaływania, zmagają się z problemami uznanymi przez autora programu za czynniki ryzyka. Ponadto wydaje się, że głównym powodem wzięcia udziału w spotkaniach będą zainteresowania plastyczne osadzonych, a nie ich chęć zmiany swojego życia. Zatem te osadzone, które faktycznie zmagają się z problemem alkoholowym czy wrogością, ale nie malują i nie rysują, nie zostaną objęte działaniami resocjalizacyjnymi.

Drugą kwestią jest zagadnienie szerokich kategorii skazanych, do których program jest adresowany. W wielu oddziaływaniach wskazuje się, że do zajęć rekrutowane są na przykład skazane pierwszy raz karane i recydywistki z oddziału półotwartego odbywające karę w systemie programowanego oddziaływania albo kobiety z długoterminowymi wyrokami odbywające karę w systemie programowanego oddziaływania w warunkach zakładu zamkniętego, czy też skazane kobiety (młodociane, pierwszy raz karane i recydywistki), którym do końca kary pozostał nie więcej niż jeden rok. Co stanowi cechę wspólną tych, jakże różnych, kategorii osadzonych? Zarządzenie DGSW wyraźnie wskazuje, że w „zakładzie karnym prowadzi się programy resocjalizacji sprzyjające przygotowaniu do readaptacji społecznej skierowane do grup skazanych, wyodrębnionych ze względu na wspólne potrzeby”⁴⁶¹. Uznaje się, iż potrzebami tymi są między innymi przemoc i agresja, uzależnienie, antyspołeczne postawy, braki w zakresie aktywności zawodowej oraz zaburzenia relacji rodzinnych, co częściowo pokrywa się z katalogiem potrzeb Andrews’a i Bonty. Brak jasnych i przej-

⁴⁵⁹ Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie przeciwdziałania uzależnieniom oraz nadużywaniu alkoholu lub używaniu narkotyków dla skazanych kobiet „KAA – Klub Anonimowych Artystów” realizowany w Zakładzie Karnym w Lublińcu.

⁴⁶⁰ Ibidem.

⁴⁶¹ Zarządzenie DGSW § 2.1.

rzystych zasad rekrutacji oraz bazowanie jedynie na motywacji sprawczyń do wzięcia udziału w zajęciach wydaje się błędem, zwłaszcza jeśli celem oddziaływań ma być zmniejszenie ryzyka powrotu do przestępstwa. Nie dość, że nie dokonuje się diagnozy potrzeb kryminogennych, to jeszcze łączy się sprawczynie o różnym poziomie ryzyka powrotu do przestępstwa, o różnych doświadczeniach przestępczych i o różnym stopniu demoralizacji. Takie działania nie mają zatem prawa być skuteczne, a jeśli wobec kogoś przyniosą wymierne rezultaty w postaci obniżenia prawdopodobieństwa recydywy, to jedynie przez przypadek.

W jednym z programów autor wziął pod uwagę zidentyfikowane czynniki ryzyka w doborze uczestniczek zajęć. Określając jako główne przyczyny powrotu do przestępstwa takie elementy, jak „rozpad rodziny, eksmisje, powrót do zakładu karnego, brak stałych dochodów, przemoc w rodzinie, patologizacja rodziny, dziedziczenie bezrobocia, żebraczy, włóczęgowski tryb życia, brak tolerancji społecznej, uzależnienia, opuszczenie domu dziecka, brak perspektyw na życie, brak celów życiowych, powrót ze szpitala psychiatrycznego”⁴⁶², wskazano, że w programie powinny wziąć udział kobiety, które zmagają się z takimi problemami, jak „wymeldowane ze stałych miejsc zameldowania, nieposiadające możliwości zamieszkania u rodziny, zagrożone utratą lokalu, eksmitowane na podstawie wyroku sądowego, ubiegające się o orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, posiadające orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, niezaradne życiowo, nieposiadające kwalifikacji zawodowych oraz dotknięte uzależnieniem od alkoholu, środków odurzających, po przebytej terapii”⁴⁶³. Oddziaływaniami mają zostać objęte kobiety, którym do końca kary pozostało pół roku, odbywające karę w systemie terapeutycznym i/lub programowanego oddziaływania, które wyrażą zgodę i zostaną zgłoszone do udziału przez wychowawców lub same wyrażą chęć. Odnalezienie dość spójnego programu resocjalizacyjnego jest budujące, niemniej pojawia się i tu wątpliwość, na jakiej podstawie diagnozowane będą te problemy, które zostały przez autora w tekście właściwym programu określone. Czy informacja zamieszczona w audycjach radiowych jest wystarczającym narzędziem diagnostycznym, czy nie powinno być tak, że poza chęciami samych skazanych należałoby dokonać analizy ich rzeczywistej sytuacji materialnej i bytowej, bazując

⁴⁶² Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej kobiet odbywających karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w Lublińcu w zakresie przeciwdziałania prokryminalnym postawom „Drogowskaz”. Moduł I – Socjalny – bezdomność, niepełnosprawność.

⁴⁶³ Ibidem.

choćby na wywiadzie środowiskowym sporządzonym przez kuratora lub pracownika socjalnego w miejscu zamieszkania danej osadzonej?

Następnym krokiem w tworzeniu programu resocjalizacyjnego w zakładzie karnym jest **określenie intensywności, sekwencji i czasu trwania programu**. Jest to niezmiernie ważny etap w tworzeniu jakichkolwiek działań, należy bowiem odpowiednio zaplanować wydatkowanie zasobu, którego zakład karny nie ma przecież w nadmiarze. Jak wskazuje Piotr Szczęsny, „zarządzanie czasem musi być również narzędziem pozwalającym wykonywać działania związane z programem równolegle do codziennych, rutynowych zadań, które przecież nie mogą być zaniedbane”⁴⁶⁴. Właściwe planowanie czasu przebiega przez cztery etapy. Pierwszym jest „wyodrębnienie (identyfikacja) zasadniczych działań w ramach programu”⁴⁶⁵. Chodzi tu o określenie konkretnych zadań, które w trakcie działań zostaną zrealizowane. Drugim etapem jest „ustalenie ewentualnych zależności pomiędzy poszczególnymi działaniami i ustalenie ich kolejności”⁴⁶⁶, zatem każdy prawidłowo skonstruowany program powinien uwzględniać kolejne etapy realizacji swych celów, zadania powinny być spójne, powiązane ze sobą i powinny następować w odpowiedniej kolejności jedne po drugich. Następnym krokiem jest „określenie czasu trwania poszczególnych działań”, ostatnim zaś „przeniesienie poczynionych założeń na diagram”⁴⁶⁷.

Tworzenie harmonogramu działań jest niezbędne, by odpowiednio zarządzać programem, to także „ważne narzędzie służące monitorowaniu i kontroli działań oraz identyfikacji potrzeby dokonywania zmian w programie w przypadku znaczących odchyłeń od planu”⁴⁶⁸. Ponadto odpowiednio rozpisane zadania uwzględniające zależności między kolejnymi działaniami oraz szczegółowo zaplanowany czas na przeprowadzenie zajęć daje możliwość wykorzystania programu w innej grupie o zidentyfikowanych potrzebach kryminogennych, a także przeprowadzenia działań przez inne niż autor osoby, a tym samym program staje się powtarzalny.

Badając efektywność programu, bierzemy pod uwagę zarówno zasoby, które zostały wykorzystane w działaniach (w tym czas, osoby, środki i materiały), jak i konkretne aktywności, a więc między innymi wykorzystane w trakcie zajęć metody. „Skuteczność jest miarą sensowności podejmowanych działań. Skuteczność jest mierzona przez stopień, w jaki zamierzone efekty programu zostały osiągnięte, na ile są trwałe, a także jak oddziałują

⁴⁶⁴ P. Szczęsny, *Harmonogram*, w: *Zapobieganie narkomanii w gminie...*, s. 145.

⁴⁶⁵ *Ibidem*, s. 146.

⁴⁶⁶ *Ibidem*.

⁴⁶⁷ *Ibidem*.

⁴⁶⁸ *Ibidem*, s. 149.

na otoczenie. (...) Efektywność jest miarą gospodarności. Pomiar efektywności odbywa się przez odniesienie wydatków do uzyskanych produktów i rezultatów”⁴⁶⁹. W programie należy zatem uwzględnić wszystkie zadania właściwe oraz pomocnicze, które pochłaniają określony czas, tak by móc zmierzyć efektywność danego, konkretnego programu. Punkt ten w tekstach właściwych programów resocjalizacyjnych realizowanych w zakładach karnych traktowany jest bardzo ogólnikowo. Znajdujemy takie zapisy, jak: „czas trwania programu 11.08.2011–31.12.2011”⁴⁷⁰ albo „dwa cykle spotkań po 14 godzin, 2 godziny co tydzień bądź 2 tygodnie”⁴⁷¹, lub „cykl zajęć obejmował będzie 12 spotkań raz w tygodniu, trwających 60 minut, może ulec modyfikacji w zależności od możliwości grupy”⁴⁷². W innym zaś czytamy, że program realizowany będzie w okresie od 17.03.2011 do 2.12.2011, trzydzieści godzin przewidziano na trening zastępowania agresji, zaś aktywność kulturalna to osiem spotkań po dwie godziny⁴⁷³. W żadnym programie nie znalazł się szczegółowy harmonogram działań, nie wiadomo, jakie dokładnie zadania będą realizowane, w jakiej kolejności po sobie następują i ile czasu przewiduje się na realizację konkretnych działań. Tym samym trudno orzekać o jakości poszczególnych przedsięwzięć i o efektywności całego programu.

Miejsce realizacji to kolejny element, który powinien zostać uwzględniony przy tworzeniu programu. Będzie ono uzależnione od celów oraz metod i form pracy, które zostały ustalone przez autora. W programach zakwalifikowanych do kategorii „wzmacnianie ról społecznych poprzez pracę z niepełnosprawnymi” miejscem realizacji przedsięwzięcia są ośrodki należące do partnerów projektu, m.in. Dom Pomocy Społecznej „Zameczek”, DPS „Kombatant”, DPS dla osób przewlekle chorych ze schorzeniami układu nerwowego oraz Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Lublińcu. Bywa także, że w programie współuczestniczą partnerzy

⁴⁶⁹ B. Kozłowska, *Ewaluacja programu*, w: *Zapobieganie narkomanii w gminie...*, s. 188.

⁴⁷⁰ Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie kształtowania umiejętności społecznych „Kabaret Trojka” realizowany w Zakładzie Karnym w Krzywańcu.

⁴⁷¹ Program resocjalizacji sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej „Integracja” reedycja realizowany w Zakładzie Karnym w Krzywańcu.

⁴⁷² Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie przeciwdziałania agresji i przemocy – trening relaksacyjny realizowany w Zakładzie Karnym w Lublińcu.

⁴⁷³ Program readaptacji społecznej dla skazanych kobiet z zakładu karnego typu zamkniętego i półotwartego odbywających długoterminowe kary pozbawienia wolności w zakresie przeciwdziałania agresji i przemocy „Sznuj siebie, sznuj innych” realizowany w Zakładzie Karnym w Grudziądzu.

zewnątrzni. Tak jest w przypadku przedsięwzięcia „Dobry Klimat III”⁴⁷⁴, w który zaangażowane zostały Urząd Miasta, Fundacja Viva oraz Schronisko dla zwierząt w Grudziądzu. Miejsmem realizacji programu jest obszar miasta Grudziądza oraz jego okolice, a także teren schroniska dla zwierząt. Najczęściej jednak zajęcia realizowane są na terenie zakładu karnego i odbywają się w świetlicy centralnej lub świetlicach oddziałowych, w salach-bawialniach i pomieszczeniach gospodarczych⁴⁷⁵, w gabinecie wychowawcy lub psychologa, w bibliotece centralnej i punktach bibliotecnych, kaplicy czy sali widowisk. Jeśli program przewiduje korzystanie z rozmaitych dóbr kultury, to część zajęć odbywać się będzie na przykład w muzeum czy miejskim domu kultury⁴⁷⁶.

Ostatnią interesującą kwestią jest **sposób oceny efektów programu**. Na efekty, jak już wcześniej wspomniano, spojrzeć można przez pryzmat skuteczności programu i jego efektywności.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że „ewaluacja jest procesem, który powinien mieć charakter ciągły, a więc występować na etapie przygotowywania programu, w trakcie jego realizacji oraz być kontynuowany długo po zakończeniu ostatnich działań programu”⁴⁷⁷. Już w fazie koncepcji należy ustalić, kto będzie prowadził ewaluację oraz jaki będzie jej zakres. „Określenie zakresu ewaluacji polega na wyborze rodzaju ewaluacji, jaka będzie przeprowadzana, i wskazaniu jej celów, sformułowaniu pytań ewaluacyjnych, wyborze metod i opracowaniu harmonogramu”⁴⁷⁸. Jest to niezmiernie ważny element tworzenia programu, o którym nie można zapominać. Stworzenie szkieletu procesu ewaluacji daje możliwość oceny rzeczywistych efektów podjętych działań, elementów składowych programu, służy podnoszeniu jakości kolejnych działań, a także pozwala zauważyć błędy, które zostały popełnione. Jak wygląda praktyka? Spośród wszystkich programów realizowanych w Zakładzie Karnym w Lublińcu żaden nie

⁴⁷⁴ Program readaptacji społecznej skazanych w zakresie kształtowania umiejętności poznawczych oraz przeciwdziałania prokryminalnym postawom poprzez kontakt z dziedzictwem przyrody i podnoszeniem świadomości ekologicznej „Dobry Klimat III” realizowany w Zakładzie Karnym w Grudziądzu.

⁴⁷⁵ Program readaptacji społecznej skazanych w zakresie kształtowania umiejętności społecznych i poznawczych FPP „Moja mama i ja” realizowany w Zakładzie Karnym w Grudziądzu.

⁴⁷⁶ Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie przeciwdziałania uzależnieniom oraz nadużywaniu alkoholu lub używaniu narkotyków dla skazanych kobiet „KAA – Klub Anonimowych Artystów” realizowany w Zakładzie Karnym w Lublińcu.

⁴⁷⁷ B. Kozłowska, *Ewaluacja...*, s. 189.

⁴⁷⁸ Ibidem, s. 190.

zawiera szkieletu procesu ewaluacji. W punkcie „sposób oceny efektów programu” znajdują się między innymi takie stwierdzenia, jak: „zyskanie zaświadczenia o ukończeniu kursu, przygotowanie dokumentów niezbędnych do podjęcia pracy – CV, wysłanie pisma do PUP”⁴⁷⁹. W innym miejscu czytamy: „zorganizowanie spotkań w ramach intergrupy AA, AN, przedstawienie pracy pisemnej «Moje plany na przyszłość»”⁴⁸⁰. Stosunkowo często do oceny efektów programu wykorzystywane są: „rozmowa z uczestnikami po zakończeniu programu dotycząca atrakcyjności zajęć, ankieta ewaluacyjna, prace wykonane przez skazane prezentowane na wystawie w świetlicy centralnej, wytwory rękodzielnicze na cele charytatywne, sprawozdanie z realizacji programu”⁴⁸¹.

Oceniając skuteczność przedsięwzięć opartych na wolontariacie, wykorzystuje się takie informacje, jak: „sumienne wykonywanie obowiązków, frekwencję w miejscu pracy, pozytywne opinie przełożonych, obserwację zmiany zachowania, poprawę jakości życia pensjonariuszy DPS-u”⁴⁸². Niektóre z tych wskaźników mówią coś o efektach podejmowanych działań, ale efekty te nie zawsze odnoszą się do założonych celów, co obrazuje poniższy przykład. Celami programu „Miłosierna Samarytanka” było „zdobywanie umiejętności praktycznych podczas wykonywania czynności pielęgnacyjno-opiekuńczych, uwrażliwienie skazanych na problem starzenia się, pomoc w prawidłowym zagospodarowaniu czasu wolnego domownikom DPS-u, pobudzanie ich do większej aktywności, kształtowanie empatii, wzmacnianie wiary we własne możliwości, spojrzenie na swoją osobę w kategorii pełnienia roli opiekuńczej w stosunku do własnych rodziców, zadośćuczynienie społeczeństwu”⁴⁸³. Czy frekwencja w miejscu pracy odnosi

⁴⁷⁹ Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej kobiet odbywających karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w Lublińcu w zakresie przeciwdziałania prokryminalnym postawom „Drogowskaz”. Moduł III – Blok aktywizacji zawodowej połączony ze szkoleniem kursowym.

⁴⁸⁰ Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej kobiet odbywających karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w Lublińcu w zakresie przeciwdziałania prokryminalnym postawom „Drogowskaz”. Moduł II – Pomoc psychologiczna w zakresie uzależnień.

⁴⁸¹ Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie przeciwdziałania uzależnieniom oraz nadużywaniu alkoholu lub używaniu narkotyków dla skazanych kobiet „KAA – Klub Anonimowych Artystów” realizowany w Zakładzie Karnym w Lublińcu.

⁴⁸² Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej kobiet odbywających karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym w Lublińcu realizowany w ramach wolontariatu w środowisku lokalnym miasta Lublińca. II Moduł – „Miłosierna Samarytanka”.

⁴⁸³ Ibidem.

się do któregoś z określonych w programie celów albo w jaki sposób poprzez obserwację zachowania skazanych zostanie ocenione uwrażliwienie uczestniczek na problem starzenia się? W innym miejscu efekty programu zostaną określone na podstawie „oceny sposobu przygotowania potraw i ciast oraz dekoracji, praktycznego przygotowania świątecznego stołu”⁴⁸⁴. Przypomnijmy, że czynnikami ryzyka w rozumieniu autora były: „niewłaściwe funkcjonowanie w sytuacjach społecznych, nieodpowiednie pełnienie ról społecznych, zażywanie środków odurzających lub psychotropowych, nieumiejętność radzenia sobie w sytuacjach trudnych, niezaradność życiowa, brak cierpliwości, nieumiejętność zaspokajania własnych potrzeb, nieumiejętność przeżywania świąt w pozytywnej atmosferze”⁴⁸⁵. Czynniki te nie znalazły odzwierciedlenia w celach programu, które brzmiały następująco: „zdobycie praktycznych umiejętności dotyczących przyrządzania potraw oraz wypieków, zapoznanie się z obrzędowością świąteczną, rozwijanie wrażliwości estetycznej, kształtowanie szacunku do tradycji świątecznej, przyswojenie umiejętności dekoracji świątecznych, przygotowanie do pełnienia ról gospodyni domowej po opuszczeniu jednostki, przedstawienie podstawowych zasad higieny”⁴⁸⁶. Niezależnie od braku związku między przyczynami zachowań przestępczych a celami oddziaływań resocjalizacyjnych sposób pomiaru efektów jest nieodpowiedni. Czy o szacunku do tradycji świątecznej mogą nam coś powiedzieć pięknie udekorowane babki drożdżowe lub mazurki, albo ładnie złożone serwetki?

W niektórych tekstach właściwych programów realizowanych w Zakładzie Karnym w Grudziądzu odnajdujemy dołączone do nich kwestionariusze ankiety wypełniane przez uczestniczki po zakończeniu zajęć. W założeniach procesu ewaluacji autorzy podkreślają wiodącą rolę opinii osób biorących udział w oddziaływaniach, obserwację wychowawców i oddziaływo- łowych, analizę akt pod kątem wniosków karnych i nagrodowych oraz opinie wyrażane przez partnerów projektu, jeśli tacy byli zaangażowani w działania. Kwestionariusze ankiet skierowane do skazanych zawierały pytania dostosowane do treści realizowanych podczas zajęć. W programie „Razem – sprawnie do celu II” poruszone zostały następujące kwestie: opisanie własnymi słowami, jak badana ocenia program, w jaki sposób może wykorzystać zdobytą wiedzę i umiejętności, czy uważa, że pomoc dzieciom

⁴⁸⁴ Program resocjalizacyjny kształtowania umiejętności społecznych sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej skierowany do kobiet odbywających karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w Lublińcu realizowany ze środków pomocy postpenitencjarnej „Obrzędowość świąteczna”.

⁴⁸⁵ Ibidem.

⁴⁸⁶ Ibidem.

niepełnosprawnym jest potrzebna; pytano także o uczestnictwo w zajęciach aktywizacji zawodowej prowadzone przez Urząd Miasta, o materiały informacyjne dotyczące uprawnień osób niepełnosprawnych, a także o to, czy udział w spotkaniach wzbudził zainteresowanie skazanych tematem niepełnosprawności, jakie korzyści wyniosły one z zajęć i jakie mają oczekiwania w stosunku do kolejnych edycji programu⁴⁸⁷. W programie „Żyj w rytmie tańca” podczas oceny końcowej pod uwagę brano zaprezentowanie zdolności tanecznych w zakładzie i poza nim (w turniejach i akcjach charytatywnych), ocenę ustną instruktora, obserwację zachowania skazanych i ich dokumentację, a także kwestionariusz ankiety wypełniany przez osadzone, w którym znalazły się pytania o to, czy zdobyta wiedza i umiejętności będą przydatne poza zakładem karnym, jak oceniana jest atmosfera podczas zajęć, czy warto brać udział w spotkaniach, który taniec wzbudził największe zainteresowanie, czy występy końcowe oceniane są jako udane oraz czy w opinii skazanych zajęcia pomogły w eliminowaniu zachowań negatywnych, rozwoju zainteresowań, umiejętności współdziałania w grupie i kształtowania planów na przyszłość⁴⁸⁸.

W innym miejscu czytamy, że ocena programu w zakresie wiedzy, umiejętności i postaw dokonana zostanie w formie kwestionariusza ankiety wypełnianego przez uczestniczki, prowadzący zaś pisemnie oceni zainteresowanie programem, obecność i aktywność skazanych, zmiany w ich zachowaniu oraz spadek konfliktów. Kwestionariusz ankiety będzie posiadał takie pytania, jak: „Uczestniczyła pani w programie, czy czuje się pani przez to wyróżniona w grupie osadzonych? Tak – dlaczego, nie – dlaczego. Czy uważa Pani, że jako uczestniczka programu czerpała pani jakieś korzyści na przyszłość? Tak – jakie, nie – dlaczego. Czego nauczyła się Pani dzięki programowi? Czy dostrzega Pani negatywne elementy programu? Gdyby ponownie brała Pani udział w programie, jakie tematy zajęć interesowałyby Panią najbardziej?”⁴⁸⁹.

W jednym z programów odnajdujemy stwierdzenie, że „efektywność programu wykazała, iż zostały osiągnięte założone cele. (...) Osadzone nabyły

⁴⁸⁷ Program readaptacji społecznej skazanych w zakresie kształtowania umiejętności społecznych, aktywizacji zawodowej i promocji zatrudnienia oraz przeciwdziałania prokryminalnym postawom „Razem – Sprawnie do celu II” realizowany w Zakładzie Karnym w Grudziądzu.

⁴⁸⁸ Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie kształtowania umiejętności społecznych i poznawczych „Żyj w rytmie tańca” realizowany w Zakładzie Karnym w Grudziądzu.

⁴⁸⁹ Program readaptacji społecznej skazanych w zakresie kształtowania umiejętności społecznych i poznawczych FPP „Moja mama i ja” realizowany w Zakładzie Karnym w Grudziądzu.

postawę odpowiedzialności za zdrowie własne oraz dziecka, została u nich wykształcona postawa obronna przed biernym paleniem⁴⁹⁰. Pojawia się pytanie, na jakiej podstawie autor programu ocenia, iż cele zostały osiągnięte, w sytuacji, w której żadnego szkieletu procesu ewaluacji nie stworzono, a efekty „badano” na podstawie pisemnej oceny prowadzącego dotyczącej obecności, aktywności oraz zainteresowania zajęciami, co więcej, metodą pracy z osadzonymi były pogadanki, które nie uczą praktycznych umiejętności, trudno zatem oczekiwać, że dokonała się zmiana postaw osadzonych. Ponadto, czy obecność na zajęciach jest wystarczającym wskaźnikiem efektywności oddziaływań?

W Zakładzie Karnym w Krzywańcu sytuacja wygląda podobnie. Nie stworzono żadnego szkieletu procesu ewaluacji. Oceny efektywności i skuteczności programów dokonuje się na podstawie obserwacji zachowania osadzonych i ich funkcjonowania, obserwacji aktywności uczestniczek w trakcie zajęć, a także sprawozdań z realizacji programów, zorganizowania wystawy prac albo występu, w innym miejscu bazuje się na recenzjach książek i innych recenzjach (cokolwiek można by rozumieć pod tym sformułowaniem!) zamieszczanych w gazetce więziennej „Wieści”. W programie „Lepsze jutro” ocenia się oddziaływania na podstawie „obserwacji aktywności uczestniczek w trakcie warsztatów, poprawy relacji społecznych, lepszego zrozumienia mechanizmów rządzących rynkiem pracy oraz stworzenia przez uczestników dokumentów aplikacyjnych, a także sprawozdania⁴⁹¹. Nie wiemy, na jakiej podstawie oceniane będzie zrozumienie mechanizmów rządzących rynkiem pracy – czy stworzenie CV i listu motywacyjnego jest tym sposobem? W innym miejscu na ocenę skuteczności i efektywności oddziaływań składają się „obserwacja skazanych, rozmowy ze skazanymi, ankieta ewaluacyjna oraz zaświadczenie o ukończeniu programu⁴⁹². Przypomnijmy, że do głównych celów programu należało: „ułatwianie zdrowej komunikacji z drugim człowiekiem, przełamanie barier, trudności w rozmowie z drugim człowiekiem, uczenie umiejętności wyrażania własnych uczuć, opinii, myśli, kształcenie umiejętności współpracy i współdziałania w grupie, uczenie się sposobów rozwiązywania konfliktów, uczenie się pełnienia właściwych ról społecznych, nabycie umiejęt-

⁴⁹⁰ Program readaptacji społecznej w zakresie przeciwdziałania uzależnieniom „Kopciuszek” realizowany w Zakładzie Karnym w Grudziądzu.

⁴⁹¹ Program resocjalizacji sprzyjający readaptacji społecznej w zakresie aktywizacji zawodowej i promocji zatrudnienia w Zakładzie Karnym w Krzywańcu „Lepsze jutro”.

⁴⁹² Program resocjalizacji sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej „Integracja” reedycja realizowany w Zakładzie Karnym w Krzywańcu.

ści radzenia sobie ze stresem, kształcenie poczucia empatii, poznanie spektrum posiadanych emocji, umiejętność ich rozpoznawanie i radzenie w sposób akceptowany społecznie, poznanie metod radzenia sobie ze stresem, zapoznanie z techniką wizualizacji, relaksacji, zaspokajanie potrzeby bezpieczeństwa i akceptacji uczestników grupy, umożliwienie odreagowania napięć emocjonalnych, udzielenie wsparcia dla innych, dawanie możliwości doświadczania sukcesu w wyniku wykonania zadania, dostarczenie doświadczeń korygujących własny obraz na tle grupy, wzbudzenie zaufania do innych ludzi oraz zbudowanie więzi międzyludzkich, rozwijanie koncentracji i zmniejszanie napięcia, wyciszanie, ćwiczenia relaksacji poprzez kontrolę oddechu⁴⁹³, a to wszystko przy użyciu metod: „wpływ osobisty oraz wpływ grupy” i narzędzi: „pogadanka, trening, zabawa, burza mózgów, obserwacja, scenki”⁴⁹⁴. Wydaje się, że taka ilość celów nie zostanie zbadana przy użyciu zaświadczenia o ukończeniu programu, obserwacja i rozmowa także mogą nie być wystarczające, by ocenić zdobyte (lub nie) umiejętności.

Spoglądając na ostatni element, który musi znaleźć się w programie zgodnie z Zarządzeniem DGSW, należy stwierdzić, że proces ewaluacji nie jest zazwyczaj planowany w trakcie tworzenia programu, powstaje niejako w oderwaniu od całego szkieletu programu, czym innym jawią się czynniki ryzyka, czym innym cele, które często trudno osiągnąć przy tak, a nie inaczej zaplanowanym doborze metod, czym innym znów jest dobór uczestników odbywający się na zasadzie dobrowolności i w oderwaniu od potrzeb kryminogennych, a zupełnie osobno odbywa się ocena efektywności i skuteczności podjętych działań. Wydaje się, że obserwacja zaangażowania w zajęcia, analiza akt pod kątem wniosków nagrodowych i karnych oraz kwestionariusz ankiety ewaluacyjnej to za mało, by móc rzetelnie ocenić efektywność działań. Spoglądając na teksty właściwe programów resocjalizacyjnych, można dojść do wniosku, iż autorzy nie rozumieją podstawowych pojęć, nie znają rzeczywistych etapów planowania oddziaływań resocjalizacyjnych, a także nie potrafią korzystać z rozmaitych metod, technik i narzędzi zarówno w trakcie bezpośredniej pracy z osadzonymi, jak i podczas ewaluacji tychże oddziaływań. To smutny wniosek, który powinien stać się zachętą do podjęcia działań na szeroką skalę wśród kadry penitencjarnej. Samo nawet najlepiej skonstruowane zarządzenie nie będzie miało mocy sprawczej, jeśli osoby, które zaangażowane są w bezpośrednią pracę

⁴⁹³ Ibidem.

⁴⁹⁴ Ibidem.

ze skazanymi, nie dostaną odpowiednich narzędzi i wiedzy do prowadzenia oddziaływań resocjalizacyjnych.

Tworzenie spójnego programu musi się zacząć od diagnozy rzeczywistych potrzeb i możliwości skazanych, musi także zawierać w sobie sposób oceny zarówno poszczególnych działań podejmowanych w trakcie realizacji programu, jak i całego przedsięwzięcia po jego zakończeniu. Inaczej bowiem będziemy realizować w placówkach penitencjarnych dziesiąte reedycje programów, które nie mają ani szerokich podstaw teoretycznych, ani tym bardziej udokumentowanej skuteczności, o których wyraźnie mówi Zarządzenie DGSW⁴⁹⁵. W takich wypadkach nie dziwi zniechęcenie i kadry penitencjarnej, i samych osadzonych do słowa „resocjalizacja”. Jak bowiem można mówić o resocjalizacji w zakładach karnych, jeśli narzędzia służące readaptacji społecznej jednostek są niewłaściwe, nierzetelne i nieumiejętnie stosowane. W takiej sytuacji trudno liczyć na sukces wychowawczy, trzeba natomiast być przygotowanym na wysoki współczynnik powrotności do przestępstwa oraz często poruszane w literaturze przedmiotu „wypalenie zawodowe funkcjonariuszy służby więziennej”. Smuci także fakt, że przeznaczane na ten cel pieniądze są marnowane nie przez złą wolę realizatorów i uczestników, ale przez brak umiejętności tworzenia i zarządzania programami. Nie jest to wcale mała suma – trzydzieści dwa programy realizowane w trzech jednostkach penitencjarnych pochłaniają 37 071 zł. W przypadku trzech programów zabrakło wzmianki o kwocie i źródle finansowania, dwa programy były zaś bezkosztowe. Wymieniona suma nie jest jednak ostateczna, gdyż kursy zawodowe realizowane w ramach programu „Drogowskaz”. Moduł III – Blok aktywizacji zawodowej połączony ze szkoleniem kursowym⁴⁹⁶ pochłaniają dodatkowe pieniądze płynące z Funduszy Unii Europejskiej w programie realizowanym w ramach wolontariatu w środowisku lokalnym miasta Lublińca. Program składający się z czterech modułów: „Bona”, „Kombatant”, „Schola Vitae” oraz „Pomocna dłoń”⁴⁹⁷, nie uwzględnia kosztów związanych z transportem osadzonych do miejsca pracy. Podobnie w przypadku innego przedsięwzięcia pod nazwą „Dobry

⁴⁹⁵ Zarządzenie DGSW § 2a.1.

⁴⁹⁶ Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej kobiet odbywających karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w Lublińcu w zakresie przeciwdziałania prokryminalnym postawom „Drogowskaz”. Moduł III – Blok aktywizacji zawodowej połączony ze szkoleniem kursowym.

⁴⁹⁷ Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej kobiet odbywających karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym w Lublińcu realizowany w ramach wolontariatu w środowisku lokalnym miasta Lublińca. 4 moduły: „Bona”, „Kombatant”, „Schola Vitae” oraz „Pomocna dłoń”.

Klimat III”⁴⁹⁸. Oznacza to, że rzeczywista suma przeznaczona na realizację programów jest wyższa. Sytuacja finansowa więziennictwa polskiego nie jest dobra, wciąż brakuje pieniędzy na rozmaite przedsięwzięcia⁴⁹⁹, szkoda, by marnować i tak skromne fundusze na programy, o których skuteczności trudno orzekać.

Programy resocjalizacyjne realizowane w zakładach karnych to jedna rzecz, inną kwestią jest to, jakim oddziaływaniom poddawane są osadzone w poszczególnych grupach szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa.

2. Oddziaływania resocjalizacyjne podejmowane wobec badanych kobiet w poszczególnych typach szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa

Analizę oferty resocjalizacyjnej kierowanej do osadzonych kobiet z poszczególnych kategorii szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa należy poprzedzić analizą oddziaływań, które zapisane zostały w indywidualnych programach oddziaływań badanych kobiet lub w aktach osobopoznawczych część B. Tabela 18 wskazuje z jednej strony potrzeby kryminogenne w rozumieniu Andrews i Bonty, które poddawano diagnozie w trakcie badań, z drugiej zaś rozmaite oddziaływania resocjalizacyjne, które proponowane były skazanym kobietom w toku odbywania kary pozbawienia wolności.

Zebrane dane wskazują, że na część potrzeb kryminogennych nie ma odpowiedzi w postaci prowadzonych w zakładach karnych oddziaływań resocjalizacyjnych. Antyspołeczne zachowania w przeszłości są czynnikiem statycznym, czyli niemodyfikowalnym, niemniej jeśli skazane były na przykład sprawczyniami przemocy przed umieszczeniem w zakładzie karnym, to warto podjąć wysiłki, by zmniejszyć ryzyko powtórnego wystąpienia takich zachowań. Służą temu niewątpliwie treningi zastępowania agresji oraz programy dla sprawców przemocy.

⁴⁹⁸ Program readaptacji społecznej skazanych w zakresie kształtowania umiejętności poznawczych oraz przeciwdziałania prokryminalnym postawom poprzez kontakt z dziedzictwem przyrody i podnoszenie świadomości ekologicznej „Dobry Klimat III” realizowany w Zakładzie Karnym w Grudziądzu.

⁴⁹⁹ Por. A. Majcherczyk, op. cit., s. 40–42; *Podstawowe problemy więziennictwa*, Informacja przyjęta przez Radę Ministrów w dniu 27 kwietnia 2004 r., Warszawa, kwiecień 2004.

Tabela 18. Zestawienie potrzeb kryminogennych i proponowanych przez kadre penitencjarną oddziaływań, które mają stanowić odpowiedź na zdiagnozowane czynniki ryzyka recydywy

Potrzeby kryminogenne zwiększające ryzyko powrotu do przestępstwa	Oddziaływania resocjalizacyjne zawarte w IPO badanych odpowiadające na zdiagnozowane potrzeby kryminogenne
Antyspołeczne zachowania w przeszłości	– programy dla sprawców przemocy
Antyspołeczna osobowość	– programy dla ofiar przemocy – rozmowy z psychologiem/wychowawcą
Antyspołeczna postawa	– dyscyplina
Antyspołeczna grupa odniesienia	brak
Edukacja	– podjęcie nauki (edukacja) – kursy zawodowe
Trudna sytuacja zawodowa	– podjęcie pracy/wykonywanie prac społecznie użytecznych – programy aktywizacji zawodowej – kursy zawodowe
Uczestnictwo w życiu środowiska pracowniczego/szkolnego	– praca – edukacja – programy aktywizacji zawodowej – kursy zawodowe
Trudna sytuacja domowa	– utrzymywanie kontaktu z rodziną – programy dla ofiar przemocy – programy dla sprawców przemocy – programy dotyczące rodziny
Nieumiejętność zagospodarowania czasu wolnego	– zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe – aktywne korzystanie z biblioteki – programy relaksacyjne – programy kulturalne
Ryzykowne używanie substancji psychoaktywnych	– zajęcia edukacyjne dotyczące uzależnień – terapia alkoholowa – terapia narkotykowa
Problemy finansowe	– praca
Sytuacja mieszkaniowa	brak
	Pozostałe oddziaływania
Oddziaływania neodwołujące się do potrzeb kryminogennych	– wypracowania – poprawny kontakt z osadzonymi – programy dotyczące zdrowia i urody – programy edukacyjne (np. historyczne) i ekologiczne

Źródło: Opracowanie własne.

Potrzeby kryminogenne w obszarze antyspołecznej osobowości mogą dotyczyć między innymi zaburzeń psychicznych związanych z trudnymi, czasem traumatycznymi przeżyciami z przeszłości, stąd programy dla ofiar przemocy i kontakt z psychologiem jest zrozumiały i wskazany. Wydaje się jednak, że oferta ta jest zbyt uboga i zanadto skupiona na problemie wiktymizacji badanych.

Antyspołeczna postawa to między innymi brak poczucia winy w związku z popełnionym przestępstwem czy też brak motywacji do życia w zgodzie z normami społecznymi i prawnymi. Wydaje się, iż aktywność pracownicza może być jednym ze sposobów uczenia osadzonych przestrzegania norm i zasad, wpajania odpowiedzialności za dobro ogółu. Podobnie rzecz będzie się miała z wszelką inną aktywnością, w tym grupową, która skłania osadzone do przeformułowania dotychczasowego systemu wartości i dostrzeżenia wagi norm społecznie pożądaných. Należy jednak sądzić, że nie jest to główny cel tego rodzaju oddziaływań, a skazane niejako tylko przy okazji czerpią pozytywne doświadczenia, które mogą, ale nie muszą zmienić ich postawy z antyspołecznych na prospołeczne. Jedyną działalność o charakterze resocjalizacyjnym, która świadomie została przez kadrę penitencjarną umieszczona w indywidualnych programach resocjalizacyjnych i która może wpływać na postawy antyspołeczne, jest dyscyplina. Wychowawcy kładą zatem nacisk na porządek i spokój w zakładzie karnym. Jeśli osadzone zachowują się zgodnie z regulaminem, oznacza to, że ich postawa z antyspołecznej zmieniała się na społecznie pożądaną. Pamiętać jednak musimy o procesie prizonizacji, o którym pisał między innymi Mieczysław Ciosek. Skoro jednym z zamierzeń kary pozbawienia wolności jest przygotowanie jednostki do funkcjonowania zgodnie z oczekiwaniami społecznymi po opuszczeniu zakładu karnego, to zinternalizowanie norm i wartości obowiązujących wewnątrz instytucji totalnej, jaką niewątpliwie jest więzienie, nie jest aż tak pożądaną.

Antyspołeczna grupa odniesienia jako jedna z potrzeb kryminogennych mogłaby znaleźć odzwierciedlenie w oddziaływaniach opartych na pracy bądź edukacji albo innej aktywności kulturalnej czy sportowej. Wydaje się jednak, że w warunkach zakładu karnego jest to niemożliwe. Penitencjariuszki biorące udział w zajęciach grupowych spotykają się z innymi osadzonymi, u których z różnym nasileniem występują problemy kryminogenne. Należałoby zatem położyć większy nacisk na programy prowadzone przez osoby z zewnątrz, godne zaufania, przestrzegające norm, które mogłyby stać się wzorem do naśladowania dla zatrzymanych kobiet, oraz na działania oparte na współpracy z podmiotami zewnętrznymi. Włączanie skazanych w aktywność pracowniczą poza zakładem karnym oraz w takie

formy pracy, które dają szansę współpracy z innymi ludźmi, niesie ze sobą nieocenioną wartość resocjalizacyjną.

Problemy w obszarze edukacji i pracy znajdują odzwierciedlenie w nauczaniu szkolnym i kursowym, programach aktywizacji zawodowej oraz pracy odpłatnej i nieodpłatnej na terenie zakładu karnego oraz poza jego terenem. Wydaje się, że kadra penitencyjna kładzie obecnie szczególnie duży nacisk na ten obszar potrzeb kryminogennych, na co wskazują przytaczane wcześniej dane dotyczące rozmaitych kursów zawodowych realizowanych w zakładach karnych.

Odpowiedzią na trudności w budowaniu poprawnych relacji rodzinnych mają być programy dla ofiar i sprawców przemocy, zachęta do utrzymywania kontaktów z bliskimi oraz programy dotyczące rodziny. Ta dość uboga oferta resocjalizacyjna nie wyczerpuje zagadnienia, tym bardziej że wśród analizowanych już programów dotyczących rodziny znajdują się działania prowadzone w Domu Matki i Dziecka przy zakładzie karnym, a więc oferta ta trafia tylko do osadzonych odbywających karę pozbawienia wolności wraz z dzieckiem (a tych jest mało), albo są to programy takie jak „Cała Polska czyta Dzieciom”. To niewątpliwie ważne aspekty budowania relacji z własnymi dziećmi, ale nie dotyczą one problemów między dorosłymi członkami rodziny. Nieumiejętność – zdiagnozowana przecież u badanych kobiet – wchodzenia w zdrowe, satysfakcjonujące relacje powinna znaleźć odzwierciedlenie w odpowiednich programach korekcyjnych.

Brak umiejętności zagospodarowania czasu wolnego ma być wyeliminowany poprzez włączenie skazanych kobiet w zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe, zachęcanie ich do aktywności czytelniczej, programy relaksacyjne oraz dotyczące kultury, prowadzone obok zajęć kulturalno-oświatowych. Rzecz w tym, by wzbudzić w osadzonych zainteresowanie dobrami kultury, z którymi w życiu codziennym nie miały kontaktu. Rozbudzenie pasji ma pociągnąć za sobą zmiany w sposobie spędzania czasu wolnego. Wydaje się, że jest to możliwe na terenie zakładu karnego, wątpliwość pojawia się jednak w kontekście społecznego funkcjonowania badanych po opuszczeniu zakładu. Czy będą one mogły realizować swoje pasje malarzkie albo teatralne, jeśli nie będą miały pracy, a tym samym stałego źródła utrzymania, nie będą miały wsparcia rodziny ani bliskich, a problemy związane z ryzykownym używaniem substancji uzależniających powrócą zaraz po opuszczeniu murów więziennych?

Odpowiedzią zakładów karnych na problemy finansowe badanych jest praca. Problem jednak w tym, że jest ona często nieodpłatna. Opuszczając jednostkę, skazana może liczyć na pomoc finansową z funduszu pomocy

postpenitencjarnej. Wydaje się jednak, że to zbyt mało, by wesprzeć nie tylko same skazane, ale także ich rodziny oraz bliskich.

W aktach osobopoznawczych badanych kobiet nie znalazły się żadne informacje na temat oddziaływań, które eliminowałyby problemy mieszkaniowe skazanych. Nie chodzi o to, by zakład karny dawał osadzonym mieszkanie po opuszczeniu placówki penitencjarnej, ale by oferował takie zajęcia, które wyposażałyby badane w wiedzę, jak walczyć o pozostawione na wolności mieszkanie, jak starać się o mieszkania socjalne czy komunalne, gdzie szukać pomocy w sytuacji bezdomności.

Do pozostałych oddziaływań, które nie odpowiadają na żadne potrzeby kryminogenne, zaliczono wypracowania, poprawny kontakt z osadzonymi, programy dotyczące zdrowia i urody oraz programy edukacyjne (np. historyczne) i ekologiczne. Niewątpliwie działania te mają na celu utrzymanie porządku w jednostce, nie można także wątpić w ich walor rekreacyjny czy edukacyjny, ale trudno dostrzec ich związek z podstawowymi potrzebami kryminogennymi, które w bezpośredni sposób wpływają na zwiększanie ryzyka powrotu do przestępstwa. W oddziaływaniach resocjalizacyjnych nie chodzi o to, by były one jakiegokolwiek, ale by były skuteczne, a więc by skutecznie redukowały ryzyko recydywy. Dobrze, jeśli skazane mają świadomość, kiedy była II wojna światowa albo jakie są zasady ortografii. Miło, jeśli potrafią segregować śmieci czy ozdabiać paznokcie, ale na pewno nie wpłynie to bezpośrednio na ich zdolności radzenia sobie z problemami, które już raz przyczyniły się do popełnienia przestępstwa.

Warto zatem szczegółowo przeanalizować rzeczywiste potrzeby resocjalizacyjne badanych z poszczególnych grup szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa oraz ofertę resocjalizacyjną, którą przygotowała dla nich kadra penitencjarna.

W kategorii minimalnego ryzyka recydywy w systemie programowanego oddziaływania karę pozbawienia wolności odbywa 12 z 13 skazanych. System ten zakłada stworzenie indywidualnego programu oddziaływania, w którym będą zawarte informacje na temat planowanych i podejmowanych oddziaływań resocjalizacyjnych; taki program posiada 12 osadzonych.

W grupie średniego ryzyka powrotu do przestępstwa w systemie zwykłym karę pozbawienia wolności odbywa blisko jedna czwarta badanych, w systemie terapeutycznym jedna kobieta, pozostałe w systemie programowanego oddziaływania.

W kategorii wyższego niż średnie ryzyka jedna piąta osadzonych odbywa karę w systemie zwykłym, jedna piąta w terapeutycznym, pozostałe zaś w programowanym. W przypadku pięciu badanych z systemu terapeu-

tycznego w aktach osobowych część B w trakcie badań nie znaleziono adnotacji dotyczących podejmowanych oddziaływań resocjalizacyjnych.

W ostatniej kategorii opisowej dwie badane odbywały karę w systemie terapeutycznym, a pozostałe w systemie programowanego oddziaływania. Informacji o oddziaływaniach nie było w teczce osobowej jednej z badanych z systemu terapeutycznego.

Jakie oddziaływania zawarte były w indywidualnych programach oddziaływania?

Wśród kobiet z grupy **minimalnego ryzyka** najczęściej proponowanymi aktywnościami resocjalizacyjnymi są: praca, w tym prace społeczne, oraz zajęcia kulturalno-oświatowe i możliwość korzystania z biblioteki. W drugiej kolejności pojawia się zachęta do utrzymywania kontaktu z rodziną (tę formę zaproponowano ośmiu osadzonym). Wśród innych oddziaływań pojawiły się programy aktywizacji zawodowej (cztery badane objęte zostały tą formą pomocy), programy dotyczące rodziny oraz zajęcia relaksacyjne. Osadzone zobligowano także do napisania wypracowania, rozmów z wychowawcą lub psychologiem, dwóm zaproponowano kursy zawodowe oraz zajęcia dotyczące zdrowia i urody. Badane zachęcano także do wzięcia udziału w programach edukacyjnych i kulturalnych. Tylko jednej z penitencjariuszek zaproponowano edukację i zajęcia profilaktyczno-terapeutyczne dotyczące uzależnień.

Podjęte oddziaływania obrazuje tabela 19. Maksymalna liczba różnych oddziaływań proponowanych jednej osadzonej, o których adnotacja znalazła się w aktach osobopoznawczych część B, to zajęcia zaliczane do ośmiu kategorii (nie pokrywa się to z liczbą programów i oddziaływań, a jedynie z kategoriami, do których zostały one przydzielone), najmniejsza liczba to dwa różne oddziaływania. Średnia liczba różnych oddziaływań przypadających na jedną skazaną odbywającą karę w systemie programowanego oddziaływania z grupy minimalnego ryzyka to 4,25.

Z analizy danych płynie wniosek, że najpopularniejsze wśród osadzonych z grupy minimalnego ryzyka recydywy są oddziaływania zawarte w Kodeksie karnym wykonawczym, a więc praca, utrzymywanie kontaktu z rodziną i światem zewnętrznym, zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe. Nieco mniejszą wagę przykładają do edukacji szkolnej (zapewne także ze względu na niewielki dostęp do szkół w zakładach karnych dla kobiet), w większym stopniu zaś korzysta się z rozmaitych kursów aktywizacji zawodowej i szkolenia zawodowego. Położenie nacisku na kursy zawodowe wydaje się uzasadnione z kilku względów, po pierwsze jest tańsze od edukacji w szkołach zawodowych, po drugie trwa krócej, zatem oddzia-

Tabela 19. Rodzaje oddziaływań resocjalizacyjnych zamieszczone w indywidualnych programach oddziaływań osadzonych z grupy minimalnego ryzyka recydywy

Rodzaj oddziaływania resocjalizacyjnego	Rodzaj oddziaływań resocjalizacyjnych wśród badanych kobiet	
	I.b.	%
Praca/prace społeczne	9	69,23
Zajęcia KO/biblioteka	9	69,23
Kontakt z rodziną	8	61,54
Programy aktywizacji zawodowej	4	30,77
Program dotyczące rodziny	3	23,08
Programy relaksacyjne	3	23,08
Wypracowanie	2	15,38
Rozmowy z psychologiem/wychowawcą	2	15,38
Kursy zawodowe	2	15,38
Programy zdrowie i uroda	2	15,38
Programy edukacyjne/ekologiczne	2	15,38
Programy dotyczące kultury	2	15,38
Edukacja	1	7,69
Zajęcia edukacyjne alkohol/narkotyki	1	7,69

Źródło: Obliczenia własne.

lywaniami można objąć w ciągu roku więcej kobiet, po trzecie odbywać się może przy wsparciu finansowym funduszy płynących z Unii Europejskiej. Kolejna kwestia to współpraca z podmiotami zewnętrznymi, które prowadzą takie kursy zawodowe, co oznacza, że na przykład baza materiałowa przygotowywana jest przez podmiot zewnętrzny, a zaświadczenia o ukończeniu rozmaitych kursów kształcących i zawodowych wystawiane są przez instytucje pozawięzienne, co daje osadzonym możliwość korzystania z tych zaświadczeń po opuszczeniu zakładu karnego.

Spoglądając na propozycje uczestniczenia w rozmaitych oddziaływaaniach resocjalizacyjnych z perspektywy zdiagnozowanych czynników kryminogennych badanych kobiet, należy stwierdzić, że częściowo odpowiadają one potrzebom respondentek. Przypomnijmy, iż cztery czynniki stanowiły dla badanych główne źródło trosk: nieumiejętność zagospodarowania czasu wolnego, problemy w pracy, trudności finansowe oraz antyspołeczna postawa. Należy stwierdzić, że praca, w którą zaangażowane są badane, na pewno z jednej strony daje możliwość zdobycia nowych doświadczeń, nauczania się podstawowych umiejętności niezbędnych na rynku pracy, z drugiej zaś uczy systematyczności, wytrwałości, co zwiększa szanse badanych na utrzymanie stałej pracy po opuszczeniu zakładu karnego. Praca to także

źródło dochodu lub nagród przewidzianych w kodeksie (zwłaszcza w wypadku pracy nieodpłatnej), co pozytywnie wpływa na sytuację finansową badanych – daje możliwość zarządzania swoimi wydatkami w zakładzie karnym, a także zwiększa szanse spłacenia zadłużeń na wolności oraz zabezpiecza finansowo w chwili opuszczenia zakładu karnego. Czas wolny wypełniony zajęciami kulturalno-oświatowymi, relaksacyjnymi czy związanymi z rodziną, zdrowiem i urodą daje szansę wzbudzenia zainteresowania światem i akceptowanymi społecznie formami rekreacji. Zastanawia jednak zupełny brak programów dla ofiar przemocy, a przypomnijmy, trzy spośród badanych były ofiarami nadużyć w dzieciństwie i w życiu dorosłym.

Podczas dokładnej analizy zdiagnozowanych u badanych kobiet z grupy minimalnego ryzyka recydywy potrzeb w obszarze aktywności zawodowej nasuwają się pewne wątpliwości, które wynikają z faktu, że zalecenia resocjalizacyjne nie biorą pod uwagę rzeczywistych potrzeb osadzonych. Kobiety, u których nie zdiagnozowano żadnych potrzeb w zakresie pracy (a tak było w wypadku pięciu badanych), w indywidualnym programie oddziaływania otrzymały zalecenia podjęcia pracy. Jedna badana, mimo że odbywała karę w systemie programowanego oddziaływania i pracowała, nie miała w swojej teczce osobowej żadnych informacji na temat podejmowanych działań w ramach IPO. W przypadku jednej z badanych, mimo braku wskazań, by obejmować ją oddziaływaniami dotyczącymi pracy (co motywowane było faktem, że przed umieszczeniem w placówce penitencjarnej nie przejawiała żadnych problemów z utrzymaniem pracy), w IPO znalazły się zalecenia ukończenia przez nią szkoły oraz kursów zawodowych.

U pięciu badanych kobiet zdiagnozowano potrzeby kryminogenne w obszarze zawodowym. W czterech przypadkach wynikały one z aktualnego braku pracy. Jedna z badanych odbywała karę w systemie zwykłym, stąd nie była poddawana żadnym oddziaływaniam, trzy panie miały w IPO zalecenie pracy, w tym prac społecznie użytecznych, jednak nie wykonywały ich. Dlaczego tak było – nie wiadomo. Jedna z badanych była w przeszłości wyrzucona z pracy, odbywając karę pozbawienia wolności pracowała i brała udział w programach aktywizacji zawodowej, co może wpłynąć pozytywnie na umiejętność utrzymania się na rynku pracy po opuszczeniu zakładu karnego. U pozostałych respondentek pojawiły się dwie kwestie związane z aktualnym bezrobociem, zwolnieniem z pracy, częstym brakiem pracy oraz sytuacją niemożności utrzymania pracy przez pełen rok. W tych przypadkach w IPO znalazły się zapisy o programach aktywizacji zawodowej (we wszystkich trzech przypadkach), kursach zawodowych (u jednej z badanych) oraz podjęciu pracy (także u jednej respondentki), która jednak

nie była wykonywana. Co ciekawe, w grupie minimalnego ryzyka, a więc w tej kategorii, której nie powinno poddawać się oddziaływaniom, gdyż mogą one przynieść odwrotny do zamierzonego skutek, właściwie wszystkie (poza jedną) badane objęte były systemem programowanego oddziaływania i większość poddawana była w takiej lub innej formie aktywizacji zawodowej, mimo że z problemami w tym zakresie poza zakładem karnym się nie zmagala.

Kolejną kwestią są problemy rodzinne, które zdiagnozowano u połowy badanych. W większości przypadków dotyczyły one braku bliskich relacji emocjonalnych z rodzeństwem bądź dalszą rodziną, natomiast jedna osadzona przeżywała trudności w relacji z partnerem. Co ciekawe, trzem osadzonym zaproponowano udział w programach dotyczących rodziny, ale tylko u jednej z nich diagnoza wykazała zaburzenia w tej dziedzinie. Jedna z pań brała udział we wspomnianym już programie „Rodzina – bezpieczna przystań”, inną zachęcono do aktywności w programie „Cała Polska czyta dzieciom”, mimo że nie miała własnego potomstwa, a jej potrzeby dotyczyły braku wsparcia ze strony dalszych krewnych. Ostatnia zaś brała udział w zajęciach edukacyjno-profilaktycznych dotyczących problemów rodziny.

Zaledwie u dwóch badanych zdiagnozowano potrzeby w zakresie antyspołecznej grupy odniesienia (miały one znajomych, którzy weszli w konflikt z prawem). Umieszczenie kobiet o minimalnym ryzyku recydywy w zakładzie karnym może spowodować, że także u pozostałych penitencjariuszek pojawią się tego rodzaju problemy. Co więcej, długa izolacja (powyżej ośmiu lat – dotyczy ona blisko połowy respondentek) może wpłynąć na zerwanie więzi z konstruktywnymi znajomymi. Wyłączenie skazanych kobiet z ich naturalnego środowiska, oderwanie od rodziny, pracy, znajomych wpływa na rozluźnienie, a następnie zerwanie kontaktów. Im dłuższa izolacja, tym trudniej te kontakty odbudować, środowisko lokalne uczy się bowiem funkcjonować bez tej jednostki, a jej powrót zaburza strukturę. Nic więc dziwnego, że badane wchodziły w relacje z innymi osadzonymi, co zastępuje im kontakty z dawnymi znajomymi i może wpływać na nie negatywnie, powodując ich większą demoralizację.

Tylko u jednej respondentki zdiagnozowano potrzeby w zakresie uzależnienia, co znalazło odzwierciedlenie w oddziaływaniach resocjalizacyjnych. Badana uczestniczyła w spotkaniach anonimowych alkoholików, zobligowana została do napisania wypracowania na temat uzależnienia oraz lektury książek dotyczących tej problematyki.

Zaburzenia w obszarze antyspołecznej osobowości stwierdzono u blisko dwóch piątych badanych. U dwóch kobiet problemy psychiczne wystę-

powwały w przeszłości, u trzech stwierdzono ich występowanie w trakcie prowadzonych badań. Tylko jedna respondentka, która zmagiała się z umiarkowanymi zaburzeniami psychicznymi, otrzymywała wsparcie psychologa więziennego, drugą, która pozostawać miała w stałym kontakcie z terapeutą, była osoba, która kiedyś była leczona psychiatrycznie. Dwie badane, które zmagwały się z problemami psychicznymi, nie otrzymywały żadnego wsparcia ani w postaci kontaktów z psychologiem, ani odpowiednich programów resocjalizacyjnych. Jedna z respondentek była pod stałą opieką grupy wsparcia w związku ze swoim uzależnieniem, ale nic poza tym nie zostało jej zaproponowane, mimo stwierdzonej podatności na zaburzenia psychiczne.

Wydaje się, że stosunkowo dużo różnych programów proponuje się osadzonym z grupy minimalnego ryzyka, niemniej po pierwsze należałoby się zastanowić, czy powinny one przebywać w warunkach izolacji penitencjarnej, po drugie nie zawsze oddziaływania dostosowane są do rzeczywistych potrzeb skazanych kobiet. Nie mówiąc o tym, iż nie bierze się pod uwagę ich reaktywności, z jednej strony z powodu braku zrozumienia wagi tej kwestii w konstruowaniu i przeprowadzaniu oddziaływań resocjalizacyjnych, z drugiej zaś z powodu braku narzędzi diagnostycznych i wciąż niewystarczającej wiedzy na temat roli i znaczenia reaktywności. Jeśli chcieć ją rozumieć jako motywację do pracy nad sobą i zmiany dotychczasowego życia, to blisko jedna trzecia badanych takiej motywacji nie miała, zatem ich podejście do programów resocjalizacyjnych oraz innych oddziaływań korekcyjnych było najprawdopodobniej instrumentalne. Skazane zdawały sobie sprawę, że przestrzeganie regulaminu i wykazywanie zaangażowania w powierzane obowiązki może przynieść wymierne korzyści w postaci wniosków nagrodowych oraz warunkowego przedterminowego zwolnienia. Co ciekawe, wśród osadzonych, które nie wykazywały chęci do zmiany swojego życia, znalazły się nie tylko te kobiety, które otrzymały wysokie wyroki, ale i badane, które spędzą w zakładzie karnym dwa i pół roku swego życia. Oznaczać by to mogło, że próba dostosowania się do nowych warunków i przebiegający proces prizonizacji nie jest zależny od długości kary, ale od samoświadomości jednostki, od dostrzeganych przez nią błędów, jakie popełniła, i od motywacji do zmiany swojego postępowania. Im większa samoświadomość, tym większa motywacja do pracy nad sobą i korzystania z dostępnych oddziaływań jako szansy podjęcia pracy nad swoim życiem, a nie wyłącznie czerpania rozmaitych korzyści pozaresocjalizacyjnych w trakcie pobytu w zakładzie karnym.

Uzasadnione jest podjęcie starań, by wypracować narzędzie diagnostyczne służące analizie gotowości do resocjalizacji skazanych kobiet oraz ich reaktywności w szerszym rozumieniu – wspomnianych już stylów uczenia się oraz zaburzeń hamujących rozwój jednostki. Rzecz jednak nie w tym, by powstało samo narzędzie, które będzie dodatkowym źródłem biurokratycznych zabiegów i gromadzenia dodatkowych informacji w teczkach osobopoznawczych, ale w tym, by do zdiagnozowanych możliwości poznawczych i motywacji jednostki dostosować proponowane oddziaływania. Inaczej bowiem nie można liczyć na skuteczność programów, które nie biorą pod uwagę rzeczywistych potrzeb i możliwości osadzonych kobiet.

W grupie **średniego ryzyka** oddziaływania zawarte w indywidualnych programach kształtują się następująco. Najczęściej w aktach odnajdujemy wskazania, by osadzone utrzymywały kontakt z rodziną i najbliższymi, popularna jest także resocjalizacja przez pracę oraz zajęcia kulturalno-oświatowe i możliwość korzystania z biblioteki. Nieco rzadziej pojawiają się programy z zakresu aktywizacji zawodowej i kursy zawodowe. W jednostkach penitencjarnych popularne są także zajęcia profilaktyczne dotyczące uzależnień oraz zachęcanie do podjęcia nauki na różnych poziomach edukacji. Nieco rzadziej pojawiały się dodatkowe programy resocjalizacyjne spoza katalogu zawartego w Kodeksie karnym wykonawczym, ale pod ich wpływem było stosunkowo niewiele skazanych z grupy badawczej, co obrazuje tabela 20.

Zgromadzone wyniki pozwalają stwierdzić, że oferta oddziaływań skierowana do kobiet zaklasyfikowanych do grupy o średnim ryzyku recydywy jest bardziej różnorodna niż wśród osadzonych o minimalnym ryzyku. W systemie programowanego oddziaływania karę pozbawienia wolności odbywało blisko cztery piąte osadzonych, pozostałe kobiety mogły, ale nie musiały korzystać z oferty resocjalizacyjnej zakładów karnych. Na jedną skazaną odbywającą karę w systemie programowanego oddziaływania przypada średnio 4,39 różnych oddziaływań resocjalizacyjnych. Bywało, że osadzone brały udział w zajęciach zaliczanych do dziesięciu różnych kategorii, były i takie, którym proponowano tylko jedną aktywność (praca lub programy aktywizacji zawodowej). Przypomnijmy, iż przeciętna kobieta o średnim ryzyku recydywy miała problemy w zakresie konstruktywnego spędzania czasu wolnego, pracy, sytuacji finansowej oraz prezentowała cechy antyspołecznej osobowości. Wydaje się zatem, że zapisane w IPO oddziaływania, takie jak praca, aktywizacja zawodowa, kursy zawodowe oraz udział w zajęciach kulturalno-oświatowych, są trafnym wyborem. Po-

Tabela 20. Rodzaje oddziaływań resocjalizacyjnych zamieszczone w indywidualnych programach oddziaływań osadzonych z grupy średniego ryzyka recydywy

Rodzaj oddziaływania resocjalizacyjnego	Rodzaj oddziaływań resocjalizacyjnych wśród badanych kobiet	
	l.b.	%
Kontakt z rodziną	29	60,42
Praca/prace społeczne	27	56,25
Zajęcia KO/biblioteka	24	50,00
Programy aktywizacji zawodowej	15	31,25
Kursy zawodowe	12	25,00
Zajęcia edukacyjne alkohol/narkotyki	10	20,83
Edukacja	9	18,75
Wypracowanie	7	14,58
Program dotyczące rodziny	6	12,50
Programy edukacyjne/ekologiczne	6	12,50
Program dla ofiar przemocy	4	8,33
Programy dotyczące kultury	4	8,33
Program dla sprawców przemocy/profilaktyka zachowań agresywnych	3	6,25
Terapia alkoholowa	3	6,25
Programy relaksacyjne	2	4,17
Programy zdrowie i uroda	2	4,17
Rozmowy z psychologiem/wychowawcą	1	2,08
Dyscyplina	1	2,08

Źródło: Obliczenia własne.

przez zaangażowanie w programy kulturalne osadzone mogą się nauczyć lepiej organizować swój czas wolny, a praca wdroży je do systematyczności i dbałości o miejsce wykonywania obowiązków, co może się przyczynić do rozwijania umiejętności utrzymania jednej stałej pracy przez dłuższy czas. Programy z zakresu aktywizacji zawodowej oraz kursy doszkalające dają badanym szansę na większą konkurencyjność na rynku pracy, wyposażają je bowiem w nowe umiejętności i kompetencje niezbędne w życiu zawodowym.

Warto jednak przyjrzeć się, w jakim stopniu wychowawcy, konstruując indywidualny program oddziaływania, rozpoznają potrzeby kryminogenne badanych kobiet. Tylko u dwóch badanych nie zdiagnozowano żadnych potrzeb w dziedzinie aktywności zawodowej, niemniej obie były objęte oddziaływaniami resocjalizacyjnymi, które dotyczyły aktywizacji zawodowej, kursów zawodowych oraz pracy. Jedna czwarta respondentek nie

wykonywała pracy w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności, mimo że zostało to odnotowane jako potrzeba kryminogenna. W czterech przypadkach w IPO znalazło się jedynie wskazanie do podjęcia pracy, jednak badane żadnej pracy nie wykonywały; jednej z pań nie zaproponowano żadnych oddziaływań związanych z zatrudnieniem. Pozostałe osadzone zostały objęte kursami zawodowymi, aktywizacją bądź edukacją, ponadto u części z nich (pięć osadzonych) znalazło się wskazanie do podjęcia pracy, jednakże i one nie były nigdzie zatrudnione. Trzy spośród badanych miały problem ze znalezieniem pracy bądź utrzymaniem jej na wolności – w zakładzie karnym zostały objęte oddziaływaniami, m.in. pracowały oraz uczestniczyły w kursach doszkalających. U pozostałych respondentek zdiagnozowano dwie i więcej potrzeb kryminogennych związanych z aktywnością na rynku pracy. Jedna trzecia z nich nie była objęta żadnymi działaniami resocjalizacyjnymi w tym zakresie, co spowodowane było albo odbywaniem kary pozbawienia wolności w systemie zwykłym, albo brakiem rozpoznania sytuacji osadzonych (tak było w przypadku trzech osadzonych, pozostałe pięć miało w IPO wpisane zalecenie podjęcia pracy, której i tak nie wykonywały). Wśród pozostałych respondentek przeważały programy z zakresu aktywizacji zawodowej oraz kursy zawodowe, które najczęściej proponowane były osadzonym z Zakładu Karnego w Grudziądzu.

Analizując wyniki badań, należy stwierdzić, że zaledwie jedna trzecia osadzonych, u których w indywidualnym programie oddziaływania znalazło się zalecenie podjęcia pracy, rzeczywiście tę pracę wykonywała. W pozostałych przypadkach był to raczej postulat niż rzeczywistość.

Wśród osadzonych odbywających karę w systemie zwykłym zdecydowana większość (dziewięć na dziesięć kobiet) zmagą się z dwiema lub trzema potrzebami w zakresie pełnienia ról zawodowych, ale tylko jedna kobieta zaangażowana była w pracę społeczną na terenie zakładu karnego. Wobec pozostałych istnieje duże prawdopodobieństwo, że opuszczą placówkę z nierozwiązanymi problemami, co może zwiększać ryzyko powrotu do przestępstwa. Brak pozytywnych doświadczeń w życiu zawodowym, brak kompetencji i kwalifikacji oraz przeszłość kryminalna nie ułatwią tym kobietom wejścia na rynek pracy po opuszczeniu zakładu.

Brak potrzeb kryminogennych w obszarze rodzinnym zdiagnozowano zaledwie u trzech badanych, pozostałe zmagają się z jedną bądź kilkoma potrzebami – trudności dotyczą najczęściej relacji z rodzeństwem i dalszymi krewnymi. Kłopotów w związku doświadcza jedna piąta badanych. Kontakt z rodziną uznany został za ważną część indywidualnego programu oddziaływania u blisko dwóch trzecich badanych, natomiast zupełnie inną

kwestią jest jego jakość. Jeśli badane pozostają w konflikcie z partnerem bądź innymi krewnymi, mogą nie otrzymywać pożądanego wsparcia, a kontakt może się ograniczać do listów czy telefonów. Programy resocjalizacyjne dotyczące rodziny zaproponowano sześciu osadzonym, w tym jednej, która przebywała wraz z dzieckiem w Domu Matki i Dziecka przy Zakładzie Karnym w Krzywańcu. Pozostałym kobietom zaproponowano między innymi udział w programie „Rodzina – bezpieczna przystań”, a także w zajęciach profilaktycznych dotyczących konfliktów i przemocy w rodzinie. Jedna z badanych uczestniczyła w akcji „Cała Polska czyta dzieciom”. Pozostałym osadzonym, mimo realnych trudności w budowaniu satysfakcjonujących więzi rodzinnych, nie zaproponowano żadnych oddziaływań, które pomogłyby odbudować zerwane i umocnić naderwane relacje z bliskimi.

U czterech piątych badanych zdiagnozowano potrzeby kryminogenne w zakresie antyspołecznej grupy odniesienia. Najczęściej była to znajomość bądź przyjaźń z osobami, które miały kryminalną przeszłość. Niektóre badane nie posiadały żadnych przyjaciół i znajomych ani konstruktywnych, ani antyspołecznych, co w rozumieniu Andrews’a i Bonta oznacza społeczną izolację zwiększającą ryzyko powrotu do przestępstwa. Tylko u jednej osadzonej w IPO znalazła się adnotacja dotycząca poprawnych kontaktów z osadzonymi. W ofercie programowej zakładów karnych nie było żadnych zajęć dotyczących budowania poprawnych relacji międzyludzkich, autorzy przytaczanych wcześniej oddziaływań podkreślali jednak, że celem zajęć jest także między innymi „nabywanie nowych umiejętności interpersonalnych”⁵⁰⁰, „uczenie współdziałania w grupie, poprawa stylu komunikacji”⁵⁰¹, „ułatwienie zdrowej komunikacji z drugim człowiekiem, przełamanie barier, trudności w rozmowie z drugą osobą, kształcenie poczucia empatii”⁵⁰². Umiejętności te, kształtowane niejako przy okazji, mają służyć wchodzeniu w zdrowe, prospołeczne grupy odniesienia. Niemniej niepokoi, podobnie jak w przypadku kobiet o minimalnym ryzyku recydywy, z jednej strony oderwanie osadzonych od ich dotychczasowych środowisk, co wpływa na rozluźnienie i zerwanie więzi ze znajomymi, z drugiej zaś przebywanie

⁵⁰⁰ Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie przeciwdziałania agresji i przemocy dla skazanych kobiet „Teatr za kurtyną krat i murów” realizowany w Zakładzie Karnym w Krzywańcu.

⁵⁰¹ Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej kobiet odbywających karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym w Lublińcu realizowany w ramach wolontariatu w środowisku lokalnym miasta Lublińca „Schola Vitae”.

⁵⁰² Program resocjalizacyjny sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej „Integracja” reedycja realizowany w Zakładzie Karnym w Krzywańcu.

w towarzystwie osób skazanych o różnych poziomach demoralizacji. Jedna czwarta badanych nie ma nikogo bliskiego, kto wspierałby je w trakcie pobytu w zakładzie karnym, a także po jego opuszczeniu, ponadto liczba ta może się jeszcze zwiększyć, zwłaszcza że kobiet, wobec których orzeczono długie kary pozbawienia wolności, jest blisko jedna piąta w grupie średniego ryzyka.

U osiemnastu badanych zdiagnozowano potrzeby kryminogenne w obszarze uzależnień (to blisko dwie piąte respondentek), a oddziaływania terapeutyczne zaproponowano połowie z nich. W przypadku sześciu osadzonych były to programy edukacyjne z zakresu profilaktyki uzależnień, trzem zaproponowano terapię alkoholową. Pozostała część nie została objęta żadnymi działaniami ani wsparciem grup samopomocowych, natomiast zajęcia profilaktyczne zalecono trzem osadzonym, które nigdy nie zmagają się z żadnymi problemami w zakresie uzależnień, nie piły ani nie zażywały narkotyków ryzykownie. Oczywiście należy stwierdzić, że profilaktyki nigdy dość i zajęcia edukacyjne nie zaszkodzą niepijącym, smuci jednak, iż tak duża grupa nie otrzymała profesjonalnej pomocy, choć wydaje się ona niezbędna w ich przypadku.

Dwie trzecie osadzonych zmagają się z cechami antyspołecznej osobowości, a więc z różnymi zaburzeniami natury psychicznej. Pojawiają się u nich stany lękowe, depresyjne, ale i różne zaburzenia w funkcjonowaniu intelektualnym. Część z nich korzystała w przeszłości ze wsparcia specjalistów zdrowia psychicznego. Wśród tych kobiet zaledwie trzy korzystają obecnie ze wsparcia psychologicznego, ale tylko jedna z badanych w indywidualnym programie oddziaływania ma wskazanie do stałego kontaktu z psychologiem. Pozostałe osadzone, zarówno te, które obecnie mają trudności, jak i te, które mają skłonność do zaburzeń psychicznych, nie uczestniczą w żadnych zajęciach pozwalających niwelować te trudności. Co więcej, poza zajęciami relaksacyjnymi połączonymi z treningiem autogennym nie ma programów, które tej sfery ludzkiego życia dotykałyby w sposób bezpośredni. W zajęciach tych uczestniczy tylko jedna badana, u której zdiagnozowano potrzeby kryminogenne w tym zakresie, oraz jedna z osadzonych, która nie ma żadnych problemów z kontrolą złości czy zaburzeniami psychicznymi.

Wśród badanych z grupy średniego ryzyka recydywy zdiagnozowano udokumentowane przypadki stosowania przemocy wobec innych osób (w tym najbliższych) w siedmiu przypadkach (co stanowi jedną szóstą wszystkich respondentek), ale tylko dwóm kobietom zaproponowano udział w zajęciach dla sprawców przemocy, jedna uczestniczyła w zajęciach

relaksacyjnych, pozostałe panie nie otrzymały dotychczas żadnej profesjonalnej pomocy w tym zakresie.

Blisko połowa osadzonych padła w swoim dotychczasowym życiu ofiarą przemocy ze strony rodziców, opiekunów lub partnerów życiowych, ale tylko jedna piąta z nich otrzymała pomoc w postaci aktywnego udziału w odpowiednich programach, przy czym jedna z pań objęta tą pomocą nie była wykorzystywana czy bita ani w dzieciństwie, ani też w życiu dorosłym. *De facto* profesjonalna pomoc dotarła zaledwie do trzech z dwudziestu dwóch pokrzywdzonych kobiet.

W odniesieniu do przytoczonych powyżej wyników należy podkreślić, że zdecydowanie większy nacisk powinien być położony na rzetelną diagnozę osobopoznawczą, by i tak stosunkowo ubogie oddziaływania trafiały do właściwych osób i przynosiły zamierzone rezultaty.

Wśród osadzonych o **wyższym niż średnie ryzyku recydywy** głównymi czynnikami ryzyka były: nieumiejętność zagospodarowania czasu wolnego, problemy z pracą, trudności finansowe, antyspołeczna postawa, trudna sytuacja domowa oraz nadużywanie i uzależnienie od środków odurzających, w tym od alkoholu. Oddziaływania, które znalazły się w indywidualnych programach osadzonych kobiet, to w dużej mierze środki przewidziane przez Kodeks karny wykonawczy. Najczęściej wychowawcy odnotowywali potrzebę stałego kontaktu z rodziną i bliskimi oraz aktywny udział w zajęciach kulturalno-oświatowych. Ponadto część badanych brała udział w zajęciach edukacyjnych dotyczących uzależnień i pracy oraz programach i kursach zawodowych. Koresponduje to z przytoczonymi powyżej potrzebami kryminogennymi osadzonych. Tabela 21 prezentuje rodzaje oddziaływań, w których brały udział osadzone z grupy wyższego niż średnie ryzyka. Dwie trzecie badanych odbywały karę pozbawienia wolności w systemie programowanego oddziaływania, osiem kobiet w systemie zwykłym, pozostałe zaś zaklasyfikowano do systemu terapeutycznego, ale tylko w dwudziestu siedmiu przypadkach w aktach badanych kobiet znalazły się informacje o podejmowanych oddziaływaniach resocjalizacyjnych. Średnio na jedną badaną objętą systemem programowanego oddziaływania lub terapeutycznym przypada 5 różnych oddziaływań. Warto jednak poddać analizie proponowane oddziaływania pod kątem zdiagnozowanych potrzeb kryminogennych osadzonych kobiet.

Wśród tej grupy kobiet tylko dwie badane nie zmagają się z problemami związanymi z funkcjonowaniem zawodowym. Przed umieszczeniem w zakładzie karnym pracowały, w trakcie odbywania kary pozbawienia

Tabela 21. Rodzaje oddziaływań resocjalizacyjnych zamieszczone w indywidualnych programach oddziaływań osadzonych z grupy wyższego niż średnie ryzyka recydywy

Rodzaj oddziaływania resocjalizacyjnego	Rodzaj oddziaływań resocjalizacyjnych wśród badanych kobiet	
	I.b.	%
Kontakt z rodziną	23	56,10
Zajęcia KO/biblioteka	17	41,46
Zajęcia edukacyjne alkohol/narkotyki	16	39,02
Praca/prace społeczne	16	39,02
Kursy zawodowe	11	26,83
Programy aktywizacji zawodowej	10	24,39
Wypracowanie	8	19,51
Rozmowy z psychologiem/ wychowawcą	8	19,51
Terapia alkoholowa	6	14,63
Terapia narkotykowa	4	9,76
Poprawny kontakt z osadzonymi	4	9,76
Programy dotyczące rodziny	3	7,32
Edukacja	2	4,88
Programy zdrowie i uroda	2	4,88
Dyscyplina	2	4,88
Programy relaksacyjne	1	2,44
Programy dotyczące kultury	1	2,44

Źródło: Obliczenia własne.

wolności także są aktywne zawodowo. Pozostałe w mniejszym bądź większym stopniu zmagają się z potrzebami w tym zakresie. Trzy badane deklarywały, że często pozostawały bez pracy bądź wykonywały jedynie prace dorywcze, dwie zaś przed umieszczeniem w placówce penitencjarnej nie miały trudności w znalezieniu i utrzymaniu pracy, jednak obecnie nie są aktywne zawodowo. Tym badanym zaproponowano w indywidualnym programie oddziaływania pracę, kursy zawodowe oraz programy aktywizacji zawodowej. Tylko jedna z badanych nie otrzymała żadnego wsparcia, gdyż odbywa karę pozbawienia wolności w systemie zwykłym. Pozostałe osadzone zmagają się z dwoma i więcej problemami w tym zakresie. Nie były one zatrudnione w trakcie odbywania kary, a także przed skazaniem miały kłopot ze znalezieniem i utrzymaniem stałej, legalnej pracy. Dwie piąte spośród kobiet odbywających karę w systemie programowanym oraz terapeutycznym nie zostały włączone w jakiegokolwiek oddziaływanie mające służyć zdobyciu kwalifikacji niezbędnych na rynku pracy czy aktywizacji

jących je zawodowo. Do nich należy także dodać osiem kobiet z systemu zwykłego. W IPO blisko połowy respondentek zamieszczono wskazanie do podjęcia pracy, lecz zaledwie jedna trzecia rzeczywiście była zatrudniona, wobec pozostałych był to jedynie postulat, bowiem badane te nie były nigdzie zatrudnione. Praca została również wpisana w plan oddziaływań resocjalizacyjnych dwóch osadzonych, mimo że nie zdiagnozowano żadnych problemów w tym zakresie. Spośród badanych, u których praca stanowi jedynie postulat oddziaływań resocjalizacyjnych, dwie trzecie kobiet nie otrzymało żadnego innego profesjonalnego wsparcia. Chociaż ich sytuacja na rynku pracy była zła także zanim trafiły do zakładu karnego, nie zaproponowano im kursów czy programów aktywizacyjnych, natomiast objęto nimi te skazane, u których żadnych problemów nie zdiagnozowano. Tabela 22 obrazuje rzeczywistą liczbę kobiet objętych różnymi oddziaływaniami resocjalizacyjnymi, mającymi na celu zaspokojenie potrzeb kryminogennych w zakresie aktywności zawodowej wśród kobiet z kategorii wyższego niż średnie ryzyka recydywy oraz liczbę badanych, które pozostają bez realnego wsparcia ze strony kadry penitencjarnej.

Tabela 22. Rzeczywisty zasięg oddziaływań ukierunkowanych na zaspokojenie potrzeb kryminogennych w zakresie aktywności zawodowej wśród osadzonych z grupy wyższego niż średnie ryzyka recydywy

Odpowiedź na zdiagnozowane potrzeby kryminogenne w zakresie aktywności zawodowej	Odpowiedź na zdiagnozowane potrzeby kryminogenne w populacji badanych kobiet	
	l.b.	%
Brak jakiegokolwiek wsparcia	21	51,22
Praca, której w rzeczywistości nie ma, jako jedyna forma resocjalizacji	6	14,63
Profesjonalne, wielostronne wsparcie	12	29,27
Brak potrzeb kryminogennych przy jednoczesnym włączeniu w oddziaływania resocjalizacyjne	2	4,88
Razem	41	100,00

Źródło: Obliczenia własne.

Ponad dwie trzecie respondentek z tej grupy nie otrzymywało profesjonalnej pomocy, która mogłaby znacząco zmniejszyć ryzyko powrotu do przestępstwa po opuszczeniu przez nie zakładu karnego.

Wśród osadzonych kobiet zdiagnozowano problemy w zakresie tworzenia satysfakcjonujących relacji z rodziną i bliskimi. Wszystkie badane w mniejszym bądź większym stopniu miały zaburzone więzi z partnerami,

rodzicami, rodzeństwem czy dalszą rodziną. Najwięcej badanych zmagalo się z dwoma i trzema problemami w swoich rodzinach (łącznie cztery piąte respondentek). Ponad połowie w indywidualnym programie zalecono utrzymywanie stałych kontaktów z najbliższymi, ale tylko trzy badane objęto programami dotyczącymi rodziny. Wszystkie trzy uczestniczki tych oddziaływań odbywały karę pozbawienia wolności wraz ze swoim dzieckiem w Domu Matki i Dziecka w Grudziądzu oraz w Krzywańcu, w którym brały aktywny udział w zajęciach dotyczących rozwoju psychofizycznego dzieci (wspominany już program „Moja mama i ja”) oraz innych oddziaływań skierowanych do matek. Pozostałym osadzonym nie zaproponowano żadnych profesjonalnych zajęć, w których mogłyby się nauczyć, jak rozwiązywać konflikty, jak budować bliskie i satysfakcjonujące dla obu stron kontakty z drugim człowiekiem, co stanowiłoby czynnik chroniący przed powrotem do przestępstwa, gdyż dysfunkcyjne relacje partnerskie dotyczyły blisko jednej trzeciej badanych. Trudno oczekiwać, że wobec przejawianych przez badane trudności w kontaktach z bliskimi wystarczy zapis o utrzymywaniu częstych i życzliwych relacji z rodziną.

Zaledwie u dwóch respondentek z grupy wyższego niż średnie ryzyka recydywy nie stwierdzono potrzeb w zakresie antyspołecznej grupy odniesienia, co oznacza, że mają one znajomych i przyjaciół o prospołecznym nastawieniu, na których mogą polegać. U pozostałych skazanych występują rozmaite potrzeby – od społecznej izolacji, po antyspołeczną grupę odniesienia i brak wśród znajomych i przyjaciół osób, które nie wchodziły w konflikt z prawem. Podkreślić należy, iż podobnie jak w grupie średniego ryzyka, tak i w przypadku kobiet z kategorii wyższego niż średnie ryzyka recydywy nie ma żadnych konkretnych oddziaływań, których celem byłoby wyposażenie uczestniczek w podstawowe umiejętności społeczne. Współpracy w grupie, postawy empatii i otwartości, umiejętności wyrażania własnych uczuć i potrzeb, rozwiązywania konfliktów interpersonalnych badane mają się uczyć przy okazji innych działań, np. w trakcie kursów zawodowych czy zajęć profilaktycznych. Zaledwie u czterech respondentek w IPO znalazł się zapis o utrzymywaniu poprawnych kontaktów ze współosadzonymi. Co jednak zrobić, gdy umiejętności poprawnego funkcjonowania w grupie się nie posiada albo gdy celem nadrzędnym grup, do których dotychczas należały osadzone, było podejmowanie zachowań antyspołecznych? Czy należy pozostawić te skazane i liczyć na to, że stworzą grupy, w których obowiązywać będzie inny niż dotychczas system wartości, że w naturalny sposób przyjmą za cel swych działań dobro społeczne i dobro wszystkich jednostek? Z drugiej zaś strony, czy łączenie kobiet o różnym

ryzyku recydywy w jedną grupę wpłynie pozytywnie na uczestniczki, czy można raczej spodziewać się większego demoralizowania tych kobiet, które dotychczas zdemoralizowane nie były?

W grupie wyższego niż średnie ryzyka recydywy żadnych problemów związanych z używaniem substancji uzależniających nie miały trzy badane, u jednej ryzykowne picie wystąpiło w przeszłości, jedna zaś dokonała przestępstwa w związku z alkoholem. U pozostałych badanych zdiagnozowano ryzykowne picie lub używanie środków odurzających, u innych uzależnienie od tych środków. Oddziaływania edukacyjne z zakresu profilaktyki alkoholowej i narkotykowej zaproponowane zostały dwóm piątym respondentek, terapią alkoholową objęto jedną szóstą badanych, w terapii narkotykowej udział brała jedna dziesiąta osadzonych. Poza wszelkimi oddziaływaniami profilaktycznymi i terapeutycznymi pozostało dwie piąte skazanych, u których występowały problemy związane z substancjami uzależniającymi. W przypadku pięciu osadzonych długość orzeczonej kary wyklucza właściwie oddziaływania terapeutyczne (od 52 dni do roku i dwóch miesięcy pozbawienia wolności), gdyż czas oczekiwania na miejsce w oddziale terapeutycznym bywa dłuższy niż sama kara. Pozostałe respondentki spędzą w placówce penitencjarnej więcej czasu, jest zatem szansa, by objąć je odpowiednimi oddziaływaniami. Żadna jednak z osadzonych o zdiagnozowanych potrzebach kryminogennych związanych z substancjami uzależniającymi nie powinna pozostać bez profesjonalnego wsparcia, stąd duży nacisk należy położyć na działania edukacyjne i profilaktyczne, by w miarę możliwości zmniejszać ryzyko powrotu do ryzykownego spożywania tych substancji po opuszczeniu zakładu karnego.

Potrzeby kryminogenne w zakresie antyspołecznej osobowości zdiagnozowano u 88% kobiet z grupy wyższego niż średnie ryzyka recydywy, ale tylko jednej szóstej z nich zalecono stały kontakt z psychologiem. Jedna trzecia respondentek korzystała niezależnie od wskazań wychowawców zawartych w IPO z pomocy specjalistów zdrowia psychicznego w zakładzie karnym. Spośród badanych, które nigdy nie zmagaly się z problemami natury psychicznej, kontakt z terapeutą zalecono dwóm, lecz twierdziły one, że z tej pomocy nie korzystały. W zajęciach opartych na treningu autogenym uczestniczyła tylko jedna badana, żadna nie korzystała z programów dla sprawców przemocy, mimo że w dokumentacji jednej trzeciej respondentek znalazły się informacje o przypadkach stosowania przez nie przemocy, a blisko połowa spośród badanych kobiet przyznała podczas wywiadów, iż już jako dorosła kobieta biła się z innymi osobami, co oznacza, że nie potrafią one panować nad swoimi emocjami i rozwiązywać konfliktów

w konstruktywny sposób. Powinno to stanowić informację dla pracowników penitencjarnych, że osadzone te należy objąć oddziaływaniami opartymi na przykład na Treningu Zastępowania Agresji, dzięki któremu badane będą potrafiły zrozumieć własne emocje, mechanizmy, którymi kierują się, podejmując jakiegokolwiek działanie, a w konsekwencji nauczą się radzić sobie z negatywnymi uczuciami i rozwiązywać problemy na drodze konstruktywnej dyskusji, nie zaś rękoczynów. Należy także poddać wnikliwej diagnozie zaburzenia psychiczne, z którymi się zmagają, gdyż mogą one wpływać zarówno na wzrost ryzyka recydywy, jak i jakość funkcjonowania badanych w relacjach międzyludzkich.

Blisko dwie trzecie badanych padły ofiarą przemocy w dzieciństwie i/lub życiu dorosłym, ale żadnej z nich nie została zaproponowana profesjonalna pomoc w postaci programów dla ofiar przemocy. Gdyby rzeczywiście celem oddziaływań resocjalizacyjnych miało być zmniejszenie ryzyka powrotu do przestępstwa oraz podniesienie jakości życia jednostek tak, by funkcjonowały w społeczeństwie w sposób zgodny z wszelkimi normami, to takie oddziaływania powinny być dostosowane do rzeczywistych potrzeb skazanych kobiet. Natomiast analiza powyższych wyników prowadzi do wniosku, że działania te prowadzone są często obok potrzeb albo na oślep – wiemy, jakie czynniki zwiększają ryzyko recydywy, zatem zorganizujemy zajęcia, które odpowiadają na nie i może przypadkiem w sieć oddziaływań wpadną nam jednostki, które takimi cechami się charakteryzują. To smutny wniosek, tym bardziej że w grupie wyższego niż średnie ryzyka powrotu do przestępstwa potrzeb kryminogennych jest dużo, są one ze sobą powiązane i jedne często warunkują drugie. Nie można zatem oddziaływać na potrzeby w zakresie zatrudnienia, a nie uwzględniać w działaniach potrzeb związanych z antyspołeczną osobowością czy uzależnieniem. Tylko pełna diagnoza i kompleksowe działania mają szansę przynieść wymierne efekty w postaci obniżenia ryzyka powrotu do przestępstwa.

W kategorii **maksymalnego ryzyka recydywy** średnio na jedną osadzoną przypada 4,57 różnych oddziaływań resocjalizacyjnych, maksymalnie 8, minimalnie 2. Do najbardziej popularnych należą programy z zakresu aktywizacji zawodowej oraz kursy zawodowe, nie pojawiają się natomiast programy dla sprawców lub ofiar przemocy, poza zajęciami kulturalno-oświatowymi nie ma żadnych programów edukacyjnych czy kulturalnych, które wypełniałyby czas skazanym i uczyły, jak można go w sposób konstruktywny zagospodarowywać. Spoglądając na tabelę 23, można dojść do wniosku, że osadzonym z grupy najwyższego ryzyka oferuje się jedynie oddziaływania zawarte w Kodeksie karnym wykonawczym.

Tabela 23. Rodzaje oddziaływań resocjalizacyjnych zamieszczone w indywidualnych programach oddziaływań osadzonych z grupy maksymalnego ryzyka recydywy

Rodzaj oddziaływania resocjalizacyjnego	Rodzaj oddziaływań resocjalizacyjnych wśród badanych kobiet	
	l.b.	%
Programy aktywizacji zawodowej	5	71,43
Kursy zawodowe	5	71,43
Kontakt z rodziną	4	57,14
Zajęcia edukacyjne alkohol/narkotyki	4	57,14
Zajęcia KO/biblioteka	4	57,14
Praca/prace społeczne	3	42,86
Terapia narkotykowa	3	42,86
Wypracowanie	3	42,86
Rozmowy z psychologiem/wychowawcą	1	14,29

Źródło: Obliczenia własne.

Ze zgromadzonych danych wynika dysproporcja między oddziaływaniami proponowanymi osadzonym z drugiej i trzeciej kategorii opisowej a badanymi z grupy maksymalnego ryzyka recydywy. Kobiety te zmagają się z największą liczbą i największym natężeniem potrzeb kryminogennych właściwie we wszystkich dziedzinach życia, a mimo to otrzymują najmniej zróżnicowane wsparcie.

Analizując wyniki badań, należy stwierdzić, że wszystkie osadzone mają problemy związane z uczestnictwem w życiu zawodowym – poza jedną respondentką żadna kobieta nie przepracowała pełnego roku w jednym miejscu, wszystkie miały także problem ze znalezieniem pracy, żadna nie była zatrudniona w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności. To namnożenie potrzeb winno skutkować wielostronnymi działaniami mającymi na celu aktywizację zawodową skazanych oraz wyposażenie ich w podstawowe umiejętności niezbędne do utrzymania stałej, legalnej pracy. Jedna z osadzonych nie otrzymała żadnego profesjonalnego wsparcia w tej dziedzinie, trzy osadzone w indywidualnym programie otrzymały zalecenie podjęcia pracy, żadna jednak nie była zatrudniona. Wśród tych trzech kobiet jedna nie uczestniczyła w żadnych innych zajęciach aktywizacji zawodowej, a tym samym nie otrzymywała realnego wsparcia. Pozostałe badane aktywnie uczestniczyły w programach aktywizacji zawodowej i kursach zawodowych, zdobywając kwalifikacje potrzebne na rynku pracy.

U wszystkich respondentek zdiagnozowano problemy z nawiązywaniem zdrowych, satysfakcjonujących relacji rodzinnych. Tylko dwie spośród

nich pozostawały w związku (małżeńskim i konkubenckim) i w ich opinii był on satysfakcjonujący, pozostałe zaś nie posiadały osoby bliskiej, która wspierałaby je w codziennych zmaganiach. Kontakt z najbliższymi zalecono czterem badanym, żadna jednak nie uczestniczyła w programach dotyczących rodziny, a tym samym badane nie zdobywały nowych umiejętności w dziedzinie kontaktów międzyludzkich. Mogły się tego uczyć jedynie przy okazji, uczestnicząc w kursach zawodowych czy w profilaktyce uzależnień.

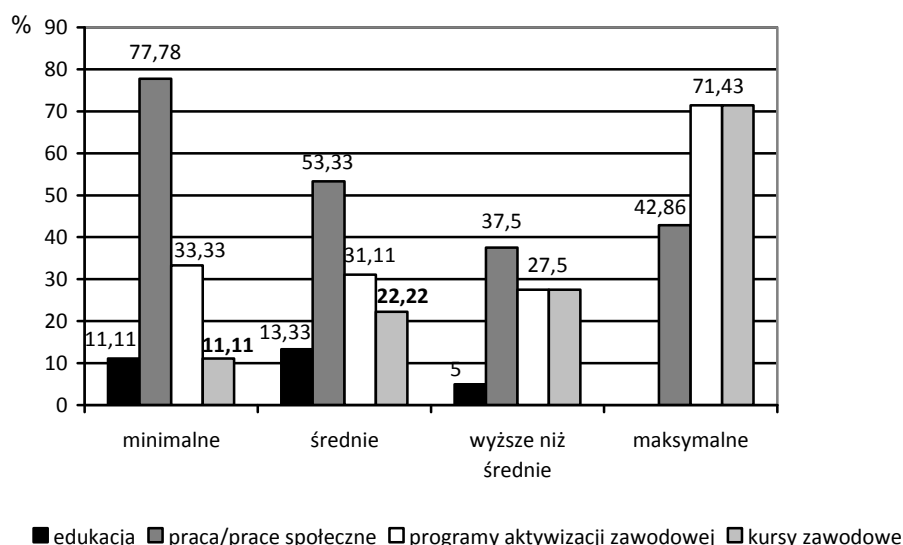
Podobna sytuacja dotyczy potrzeb w zakresie antyspołecznej grupy odniesienia, które zdiagnozowano także u wszystkich badanych. Brak uczestnictwa w zajęciach, które wyposażałyby w nowe kompetencje społeczne, może skutkować w przyszłości uczestnictwem w dewiacyjnych grupach odniesienia, tym bardziej że osadzone z kategorii maksymalnego ryzyka nie biorą udziału właściwie w żadnych zajęciach uczących konstruktywnego spędzania czasu wolnego, rozbudzających pasję i zainteresowania, a posiadając potrzeby i w tej dziedzinie funkcjonowania, trudno będzie im znaleźć nowe grupy odniesienia, których cele nastawione będą na realizowanie rozmaitych pasji, a nie na podejmowanie zachowań antyspołecznych.

Wszystkie osadzone z ostatniej kategorii opisowej zmagaly się z uzależnieniem, ale profesjonalną pomoc terapeutyczną otrzymały tylko dwie badane, trzy uczestniczyły w zajęciach edukacyjnych dotyczących alkoholu i narkotyków, jedna zaś nie otrzymała żadnego wsparcia mimo stwierdzonego uzależnienia od narkotyków oraz ryzykownego picia przed umieszczeniem w zakładzie karnym. Usprawiedliwieniem nie może być długość kary, badana spędzi bowiem w placówce penitencjarnej dziewięć lat.

Wyniki badań wskazują, że u wszystkich respondentek występują cechy osobowości antyspołecznej. W stałym kontakcie z psychologiem pozostają dwie z nich, jednak zalecenie takie nie znalazło się w IPO. Jedna z osadzonych powinna utrzymywać stały kontakt z terapeutą, ale tak się nie dzieje. Żadna ze skazanych nie uczestniczy w zajęciach relaksacyjnych, żadna też nie została objęta oddziaływaniami dla ofiar przemocy, mimo że sześć kobiet padło ofiarą przemocy w dzieciństwie i/lub życiu dorosłym.

W aktach osobowych znalazły się informacje o stosowanej przez skazane przemocy (dotyczy to czterech badanych), w wywiadzie sześć kobiet przyznało się, że biło się z osobami z rodziny i spoza rodziny. Wydaje się zatem, iż powinny one uczestniczyć w zajęciach dla sprawców przemocy, by nauczyć się lepiej radzić sobie z agresją i złością, żadna jednak tego rodzaju oddziaływaniami nie była poddana.

Na przytoczone powyżej wyniki warto spojrzeć z szerszej perspektywy i zbiorczo porównać oddziaływania, które są proponowane osadzonym z czterech kategorii opisowych w odpowiedzi na dwa problemy, które z mniejszym bądź większym nasileniem występują we wszystkich czterech grupach. Są to potrzeby kryminogenne związane z uczestnictwem w życiu środowiska pracowniczego/szkolnego oraz nieumiejętność zagospodarowania czasu wolnego. Wykresy zamieszczone poniżej obrazują odpowiedź instytucji penitencjarnych na zdiagnozowane u osadzonych kobiet potrzeby w tych dwóch zakresach. Jeśli oczekujemy od skazanych większego zaangażowania w życie grupy pracowniczej lub szkolnej, musimy zaproponować takie oddziaływania, które dadzą im szansę podjęcia społecznie pożądaných ról.



Wykres 8. Oddziaływania resocjalizacyjne proponowane osadzonym z poszczególnych grup szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa, u których zdiagnozowano potrzeby kryminogenne w zakresie uczestnictwa w życiu środowiska pracowniczego/szkolnego

Źródło: Opracowanie własne.

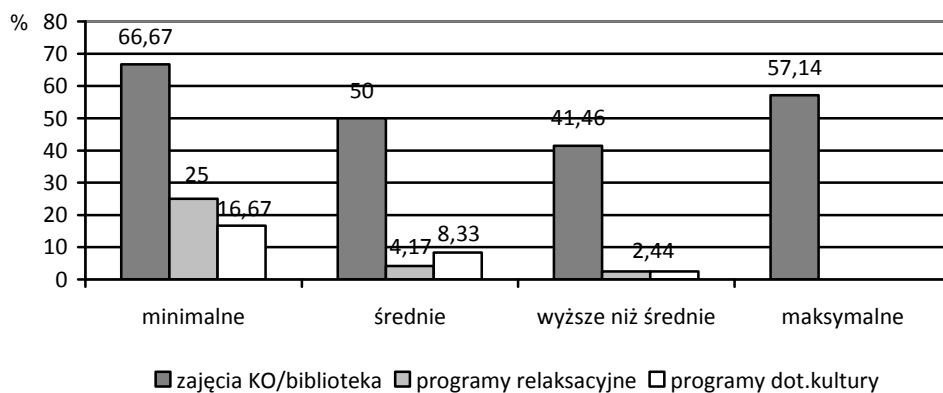
Dane zamieszczone na wykresie 8 wskazują, że największa oferta resocjalizacyjna trafia do osadzonych z grupy minimalnego i średniego szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa. Dzieje się tak, mimo że oddziaływaniami powinny być objęte te skazane, u których ryzyko recydywy,

a więc i nasilenie potrzeb kryminogennych, jest największe. Mnogość ofert resocjalizacyjnych nie oznacza jednak, o czym wspomiano już wcześniej, że wszystkie osoby, które zmagają się z problemami, otrzymują profesjonalną pomoc. Obrazują to uzyskane podczas badań dane, wskazujące, iż oddziaływania resocjalizacyjne nie trafiają do tych osadzonych, do których w pierwszej kolejności powinny być kierowane. Wśród badanych z grupy wyższego niż średnie ryzyka recydywy aż 52,5% nie brało udziału w aktywności edukacyjnej i/lub pracowniczej. Najwięcej kobiet objętych było oddziaływaniami spośród osadzonych z pierwszej kategorii opisowej, zaledwie 7,69% spośród tych zmagających się z brakiem zaangażowania w pełnienie społecznie pożądaných ról otrzymało szansę zmiany tej sytuacji.

Podobnie rzecz się ma z nieumiejętnością konstruktywnego spędzania czasu wolnego. Osadzone ze wszystkich czterech grup opisowych w mniejszym bądź większym stopniu zarówno poza zakładem karnym, jak i na jego terenie nie potrafiły zorganizować swojego czasu.

Wśród oddziaływań resocjalizacyjnych dających możliwość zapoznania osadzonych z aktywnością kulturalną i sportową znalazły się przewidziane Kodeksem karnym wykonawczym zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe, dostęp do biblioteki, programy dotyczące kultury (prowadzone obok zajęć KO) oraz programy relaksacyjne.

Analizując dane zamieszczone na wykresie 9, kolejny raz możemy stwierdzić, że największy dostęp do oddziaływań resocjalizacyjnych mają skazane z grupy minimalnego ryzyka powrotu do przestępstwa, najmniej



Wykres 9. Oddziaływania resocjalizacyjne proponowane osadzonym z poszczególnych grup szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa, u których zdiagnozowano potrzeby kryminogenne w zakresie konstruktywnego spędzania czasu wolnego

Źródło: Opracowanie własne.

zróżnicowane aktywności proponowane są skazanym z kategorii maksymalnego ryzyka. Warto także spojrzeć na rzeczywisty udział w proponowanych zajęciach skazanych, u których zdiagnozowano potrzeby kryminogenne w zakresie umiejętności organizowania czasu wolnego. Wyniki wskazują, iż także w tym przypadku osadzonym z grupy wyższego niż średnie ryzyka recydywy nie proponuje się odpowiednich do ich potrzeb oddziaływań. 56,1% skazanych nie bierze udziału w żadnych zajęciach, które zachęcałyby do konstruktywnego spędzania czasu wolnego lub uczyły nowych form aktywności. Również tu uprzywilejowaną grupą są osadzone z kategorii minimalnego ryzyka – zaledwie 25% z nich nie otrzymuje profesjonalnego wsparcia mimo zdiagnozowanych potrzeb w zakresie organizowania czasu.

Spoglądając na przytoczone powyżej wyniki, należy stwierdzić, że im wyższy poziom ryzyka powrotu do przestępstwa, tym mniej rozpoznane potrzeby kryminogenne badanych kobiet i tym mniej adekwatne do tychże potrzeb oddziaływania resocjalizacyjne. Kodeks karny wykonawczy wskazuje na niewielki dobór środków korekcyjnych w działaniach naprawczych. Praca, edukacja, zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe, kontakt z bliskimi i światem zewnętrznym oraz terapia mogłyby przynieść wymierne rezultaty w postaci zredukowania poziomu ryzyka powrotu do przestępstwa tylko pod warunkiem, że zostałyby włączone w spójny program oddziaływania skonstruowany na potrzeby zdiagnozowanych uprzednio potrzeb kryminogennych jednostki. Jeśli działania te nie są spójne i jednym przypadku w udziale praca, innym terapia, a jeszcze inne słuchają audycji z radiowęzła, trudno oczekiwać cudu resocjalizacyjnego. Ponadto należałoby tak rozporządzać (i tak skromnym) zasobem oddziaływań korekcyjnych, by pod ich wpływem były te jednostki, które rzeczywiście tego potrzebują. Co więcej, oddziaływania resocjalizacyjne nie powinny być tylko postulatem zapisanym na papierze, ale faktycznym, realnym działaniem, w które zaangażowana jest zarówno osadzona, jak i kadra penitencjarna. Cóż bowiem pozytywnego płynie dla osadzonej, która w indywidualnym programie oddziaływania znajdzie zapis o podjęciu pracy i stałym kontakcie z psychologiem, jeśli pracy dla niej nie ma, a z terapeutą się nie widuje?

Z wyżej przedstawionych wyników dotyczących realizowanych w zakładach karnych programów resocjalizacyjnych oraz ich spójności ze zdiagnozowanymi czynnikami ryzyka recydywy wyłania się obraz jednostek penitencjarnych, w których są chęci i możliwości, ale brakuje aktualnej wiedzy i umiejętności wprowadzania w życie nowych założeń. Czytając Zarządzenie DGSW znajdujemy wskazówki dotyczące elementów składowych

programów resocjalizacyjnych. Jest i model teoretyczny, i zidentyfikowane czynniki ryzyka, cele, metody, zasady rekrutacji uczestników oraz sposób oceny efektów programu. Autorzy umieszczają te wszystkie elementy w tekście właściwym programu, ale wydaje się, że robią to, nie do końca rozumiejąc pojęcia i nie dysponując wiedzą w zakresie rozmaitych teorii resocjalizacji. Programy te dobrze wyglądają „na papierze”, kontrola Centralnego Zarządu nie wykaże żadnych nieprawidłowości, pod tekstem właściwym programu znajdzie się podpis dyrektora zakładu karnego. W zestawieniach rocznych do puli wszystkich programów resocjalizacyjnych realizowanych w polskich zakładach dołączają i te napisane dla kobiet pozbawionych wolności. Wszyscy dumnie odnotują w aktualnościach z jednostek, że w mijającym roku zrealizowano dziesięć, piętnaście, dwadzieścia programów w zakresie readaptacji społecznej skazanych, że kursami zawodowymi objęto 120 skazanych, a poziom bezrobocia w jednostce spadł do 35%. Wyniki te nie sprawią jednak, iż przestanie pojawiać się myśl *nothing works in correction*, wręcz przeciwnie – mimo coraz większej liczby obowiązków nakładanych na pracowników działu penitencjarnego, coraz większej liczby programów realizowanych w poszczególnych jednostkach, przekonanie o braku resocjalizacji w zakładach karnych będzie się umacniało. Stanie się tak dlatego, że podejmowane oddziaływania nie będą skuteczne, a więc nie będą redukowały ryzyka powrotu do przestępstwa.

Rzecz jednak nie w tym, by spocząć na laurach, uznając, że nie można mówić o resocjalizacji w warunkach zakładu karnego⁵⁰³, lecz w tym, by dostrzec braki i błędy popełniane w resocjalizacji zakładowej. Z powyższej pracy płynie wniosek, iż pierwszy podstawowy mankament to brak odpowiednich narzędzi, zwłaszcza narzędzi diagnostycznych. Bez rzetelnej diagnozy, opartej na jasnych standardach oraz normach, do których można się odwołać, nie może być mowy o skutecznych oddziaływaniach. Nie chodzi o to, by zanegować całą praktykę penitencjarną. Posiadamy przecież narzędzie nazywane „prognozą kryminologiczno-społeczną”, zawierające przynajmniej część tych czynników ryzyka, które Andrews i Bonta uznają za prognostyczne w szacowaniu ryzyka recydywy. Rzecz jednak w tym, że zgodnie z nomenklaturą modelu RNR nasze narzędzia diagnostyczne plasują się w pierwszej generacji narzędzi szacowania ryzyka powrotu do przestępstwa. Zbyt duża rola funkcjonariuszy działu penitencjarnego w decydowaniu o tym, kto przejawia wysoki wskaźnik ryzyka, a kto nie,

⁵⁰³ Por. choćby P. Stępnia, *Pomiędzy resocjalizacją a pracą socjalną. Dylematy współczesnej penitencjarystyki*, w: *Więziennictwo...*, s. 73; T. Sakowicz, *Zmierzch czy renesans zakładowej resocjalizacji*, w: *Skuteczna resocjalizacja...*, s. 32–33.

sprawia, iż narzędzie to nie służy rzeczywistemu szacowaniu ryzyka recydywy. Należałoby zatem skonstruować taki kwestionariusz, który zawierałby wszystkie potrzeby kryminogenne odpowiednio do warunków polskich zoperacjonalizowane, który zostałby poddany badaniom na dużej populacji skazanych, by udowodnić jego moc prognostyczną, a następnie wdrożony do praktyki sądowej i penitencjarnej, by stać się podstawą orzecznictwa i wykonywania kary pozbawienia wolności nastawionej na resocjalizację skazanych, a nie jedynie na zadanie dolegliwości. Autorka pragnie podkreślić, że nie chodzi o to, by w prosty sposób przenieść narzędzie diagnostyczne z Kanady do Polski, ale by bazować na doświadczeniach tych krajów, w których badania nad przestępczością i skutecznością oddziaływań resocjalizacyjnych są bardziej zaawansowane. Nie musimy przecież przechodzić kolejnych etapów tworzenia narzędzi szacowania ryzyka recydywy. Znajdując się na poziomie instrumentów pierwszej generacji, możemy wykorzystać dotychczasową wiedzę i przeskoczyć do etapu, w którym szacowanie ryzyka odbywa się przy użyciu najbardziej prognostycznych i najlepiej dostosowanych do warunków danego kraju, kultury i prawa narzędzi. Należy pamiętać, że dostosowanie narzędzia do warunków danego kraju to nie tylko odpowiednie przetłumaczenie kwestionariusza.

Kolejna kwestia, która budzi emocje, to umiejętność tworzenia programów resocjalizacyjnych. Ważne jest, by osoby, które są odpowiedzialne za konstruowanie oddziaływań korekcyjnych, miały podstawową wiedzę z zakresu teorii resocjalizacji i by zostały odpowiednio przygotowane do konstruowania programów zgodnie z kolejnymi etapami, od rozpoznania problemu/problemów do oceny efektywności przeprowadzonych działań. Bez umiejętności określenia celów oddziaływań, odpowiedniego doboru metod, racjonalnego sposobu rekrutacji skazanych do programu oraz zaplanowania procesu ewaluacji w trakcie podejmowanych działań, a także po ich zakończeniu program nie będzie niósł za sobą wartości resocjalizacyjnych. Oddziaływania muszą być tak skonstruowane, by w jak najlepszy sposób odpowiadały na zdiagnozowane potrzeby kryminogenne uczestników. Nie można się łudzić, że osiągniemy sukces resocjalizacyjny, jeśli celem programu jest wypełnienie czasu wolnego skazanym, a nie redukcja rzeczywistych przyczyn podejmowania zachowań niezgodnych z prawem. Skazane kobiety po opuszczeniu zakładu karnego mogą pięknie haftować i tańczyć, ale czy wpłynie to na jakość ich życia, zmniejszy antyspołeczne myślenie, sprawi, że przestaną pić i zechcą podjąć naukę, by zwiększyć swoje szanse na rynku pracy?

Programy resocjalizacyjne powinny być powtarzalne, nie chodzi jednak o to, by dokonywano kolejnej reedycji, ale o to, by powstał podręcznik do programu. Podobnie jak w przypadku badań musimy dokładnie opisać wszystkie zmienne, warunki, w jakich odbywało się badanie, pytania, które zostały zadane, wyniki, które uzyskano, by móc powtórzyć badanie, tak też w przypadku oddziaływań resocjalizacyjnych powinno się stworzyć dokładny opis podejmowanych działań, warunków, czasu trwania i zastosowanych metod. Innymi słowy, powinien powstać podręcznik, w którym znajdą się wszystkie uzasadnienia – model teoretyczny, zidentyfikowane czynniki ryzyka, cele, metody, zasady rekrutacji, czas trwania, miejsce realizacji, baza, kosztorys oraz szkielet procesu ewaluacji, ale także, a może przede wszystkim, dokładne scenariusze kolejnych spotkań. Dzięki temu możliwe będzie przekazanie tych samych treści w określonych warunkach, w celu uzyskania jeśli nie takiego samego, to zbliżonego efektu. Scenariusze zajęć dają ponadto możliwość poprowadzenia spotkań, nawet jeśli w danym momencie nie ma realizatora działań lub gdy zmienia się kadra prowadząca zajęcia, co przecież w zakładach karnych się zdarza, w sytuacji przeniesienia, choroby, ciąży czy innych okoliczności, w których dochodzi do zmiany wychowawcy. Szkoda zatem, by przerywać działania tylko dlatego, że nie ma głównego realizatora. Bez scenariuszy prowadzenie kolejnych spotkań jest zaś utrudnione, tym bardziej gdy nie wiemy, co dotychczas zostało zrealizowane, jakie treści zostały poruszone, jakie umiejętności przećwiczone. W placówkach penitencjarnych nie ma jednak zwyczaju, by pisać podręczniki do programu, nie ma też scenariuszy. Należałoby to zmienić i nie chodzi tu o nakładanie dodatkowych obowiązków na wychowawców. Jak pisze Józef Rejman, „w tworzeniu i realizacji programów resocjalizacji uczestniczyć winien cały zakład jako instytucja – z całym środowiskiem wychowawczym – jakie sam tworzy i jakie go tworzy. (...) W procesach realizacji programowych zadań resocjalizacyjnych nie można więc widzieć tylko sumy obowiązków samego wychowawcy i dążeń skazanego, lecz sprawę tę ujmować łącznie z funkcjonowaniem całego środowiska”⁵⁰⁴. Rzecz w tym, by odpowiedzialność za proces resocjalizacji skazanych wzięł na siebie cały zakład jako system i jako instytucja, a nie jedynie funkcjonariusze działu penitencjarnego.

W tym kontekście niezmiernie ważne jest podkreślenie roli procesu ewaluacji w modyfikowaniu oddziaływań resocjalizacyjnych pod kątem ich skuteczności i efektywności. Wiadomo, że ocena podejmowanych działań

⁵⁰⁴ J. Rejman, *Programy oddziaływania a zawodowy model wychowawcy zakładu penitencjarnego przyszłości*, w: *Więziennictwo...*, s. 815–816.

nie jest łatwa z kilku względów. Po pierwsze jako autorzy danego przedsięwzięcia czujemy się emocjonalnie związani z naszym dziełem, nakład czasu i pracy, zaangażowanie w program, poczucie, iż zrobiło się wszystko najlepiej, jak się potrafiło, sprawia, że trudno nam poddać siebie i swój twór obiektywnej ocenie. Obawa, iż program nie otrzyma bardzo dobrej noty, blokuje nas przed rzetelnym pomiarem efektów działań, obawiamy się również, że my jako aktorzy nie otrzymamy wystarczająco dobrej oceny, że mogą zostać wyciągnięte wobec nas konsekwencje służbowe lub że spotkamy się z nieprzychylną opinią. Inną kwestią jest odpowiednie skonstruowanie schematu procesu ewaluacji. Na temat możliwości pomiaru efektywności i skuteczności oddziaływań powstał niejeden tekst, na całym świecie trwają badania, których celem jest stworzenie odpowiednich narzędzi pomiaru efektów. Nie wystarczy bowiem zapytać uczestników, czy są zadowoleni z zajęć, nie wystarczy też przeprowadzić testu sprawdzającego konkretną wiedzę, z którą uczestnicy powinni zakończyć program. Jak już wcześniej wspomniano, skuteczność i efektywność to dwa różne pojęcia i dwa rozmaite przedmioty badania. Ponadto dobrze skonstruowany program zawiera w sobie elementy procesu ewaluacji na wszystkich etapach tworzenia i realizacji oddziaływań. Nie chodzi zatem jedynie o to, by po zakończeniu działań sprawdzić, czy wszystko poszło zgodnie z planem, lecz w trakcie realizacji kolejnych szczegółowych zadań należy kontrolować, czy dobór metod, technik i narzędzi jest odpowiedni i przynosi zamierzone skutki, a jeśli nie, już w trakcie trwania działań modyfikować te treści, które uznajemy za błędne. Inaczej tracimy cenny czas, by po zakończeniu programu stwierdzić, że nie był on ani skuteczny, ani efektywny. Należy jednak pamiętać, iż pomiar nie jest taki prosty, wiele bowiem czynników warunkuje skuteczność oddziaływań. Są to zarówno czynniki osobowe, osobowościowe, środowiskowe, jak i formalne, materialne, i wiele innych. Ponadto w obecnej sytuacji, gdy osadzone poddawane są w tym samym czasie różnym oddziaływaniom resocjalizacyjnym, trudno orzekać o skuteczności jednego z nich⁵⁰⁵. Stworzenie spójnego planu resocjalizacji, zawierającego oddziaływanie ukierunkowane na eliminację zdiagnozowanych czynników ryzyka recydywy, daje szansę prowadzenia oceny jednego, spójnego działania, składającego się z kilku elementów, ale nastawionego na konkretny cel. Ograniczamy wtedy nakładające się na siebie różne oddziaływania, o których skuteczności nie możemy w takiej sytuacji orzekać,

⁵⁰⁵ Por. M. Marczak, K. Pawełek, *Od projektowania do ewaluacji: kilka słów o skuteczności programów realizowanych wobec osób pozbawionych wolności, w: Resocjalizacyjne programy penitencjarne...*, s. 338–339.

a ponadto minimalizujemy wydatki na różne programy, które w gruncie rzeczy mają takie same albo zbliżone cele. Należy pamiętać, że celem procesu ewaluacji jest przede wszystkim stałe podnoszenie jakości realizowanych oddziaływań, a także ich skuteczności i efektywności. Wynikami oceny podejmowanych działań należy się dzielić, gdyż sprzyja to promowaniu „dobrych praktyk”, wdrażaniu działań „opartych na szerokich podstawach teoretycznych, o udokumentowanej skuteczności”⁵⁰⁶. Nie należy zatem procesu ewaluacji traktować jako „oceny pracownika służby więziennej”, lecz jako źródło cennych informacji o programie, jego założeniach, zastosowanych metodach, realizatorach i uczestnikach, efektach podjętych działań, nakładach i rezultatach, błędach i nieprawidłowościach.

Wielu autorów podkreśla, że w tworzeniu programów dostosowanych do potrzeb osadzonych kobiet należy brać pod uwagę pewne określone zasady. Dzieje się tak, gdyż programy resocjalizacyjne stanowią integralną część procesu readaptacji społecznej skazanych. Trzeba zatem kierować osadzone do takich form oddziaływań, które uwzględniają zdiagnozowane potrzeby kryminogenne, co w konsekwencji zredukuje ryzyko powrotu do przestępstwa. Podstawowe wskazówki dotyczące tworzenia programów korekcyjnych dla kobiet-przestępczyń odnoszą się do tego, że kobieta musi być w centrum programu, który będzie holistyczny, zróżnicowany i oparty na wspierającym środowisku⁵⁰⁷. Chodzi zatem o to, by konstruując oddziaływania resocjalizacyjne, uwzględniać specyfikę kobiety, kontekst społeczny, w którym ona żyje, oczekiwania społeczne co do ról, które winna pełnić, oraz potrzebę wsparcia na kolejnych etapach procesu resocjalizacji. Holistyczność programu powinna wyrażać się w dostrzeżeniu wielu czynników składających się na sukces reintegracji społecznej skazanych. Nie wystarczy zatem oddziaływać na jedną z potrzeb kryminogennych, należy uwzględniać całe spektrum indywidualnych czynników, które stać się mogą czynnikami chroniącymi przed powrotem do przestępstwa. Sukces resocjalizacji nie leży tylko po stronie skazanej kobiety, jest uzależniony również od wsparcia, którego doświadcza ona ze strony kadry penitencjarnej zakładu karnego. Dlatego niezmiernie ważne jest, by personel był wrażliwy na kobiece potrzeby, odpowiednio przeszkolony do pracy z kobietami, kompetentny i nastawiony na osiągnięcie celów, którym program ma służyć. Brak wiary w resocjalizację prezentowany przez kadrę penitencjarną zdecydo-

⁵⁰⁶ Zarządzenie DGSW § 2a.1.

⁵⁰⁷ Por. D. Fortin, *Program strategy for women offenders*, http://www.csc-scc.gc.ca/text/prgrm/fsw/fsw18/fsw18_e.pdf, s. 6-7, dostęp: 14.02.2012.

wanie zmniejsza szansę powodzenia procesu reintegracji osadzonych kobiet. Należy także pamiętać o zróżnicowaniu skazanych kobiet. Odmienności nie dotyczą jedynie potrzeb kryminogennych czy ryzyka powrotu do przestępstwa, lecz także wszelkich aspektów ludzkiego życia – pochodzenia społecznego i kulturowego, wyznania, orientacji psychoseksualnej, dotychczasowych doświadczeń i wielu innych kwestii. Programy powinny różnice te podkreślać i celebrować, co łączy się nierozdzielnie nie tyle z tolerowaniem odmienności, co z szacunkiem i zdobywaniem oraz pogłębianiem wiedzy o nich⁵⁰⁸.

Merry Morash, Timothy S. Bynum i Barbara A. Koons wskazują istotne elementy programów, które warunkują sukces procesu resocjalizacji. Efekt końcowy oddziaływań nie jest prostą sumą zaangażowania osadzonej i wychowawcy. Należy pamiętać o dodatkowych czynnikach, które autorzy *Women Offenders: Programming Needs and Promising Approaches* ujmują w następujące grupy: **kadra** – winna być oddana/troskliwa/wykwalifikowana, częścią kadry powinni być byli skazani lub osoby, które wyszły z nałogu, a kobiety, które prowadzą oddziaływania, winny postępować tak, by być wzorem do naśladowania dla osadzonych. **Program powinien być stworzony tak, by odpowiadać na specyficzne i wielorakie potrzeby.** Rzecz w tym, by był wszechstronny, złożony i wyczerpujący, by odpowiadał na najważniejsze potrzeby kryminogenne oraz by zawierał w sobie ciągłość udzielanego wsparcia. **Uczestniczki programu** powinny lubić program i chcieć w nim uczestniczyć, co oznacza, że powinny posiadać wysoką motywację, dzięki czemu będą pomagać w realizacji założeń programu. **Wpływ członkiń grupy** na siebie nawzajem powinien być pozytywny, winny one także wywierać presję na pozostałych uczestniczkach, by te chciały być jak najlepsze (np. by chciały być dobrymi matkami), a do tego niezbędne jest, by uczestniczki służyły sobie wsparciem. Program powinien być **zindywidualizowany i ustrukturyzowany**, co oznacza, że ustala się jasne, mierzalne cele, plan oddziaływań jest zindywidualizowany, podejmowane działania są intensywne, lecz czas na realizację wszystkich założeń jest z góry określony, a także zapewnia się odpowiednią selekcję uczestników i ocenę ich pracy. Niezmiernie ważną kwestią są **zasoby**, należy zatem zadbać o to, by wyposażenie, pieniądze i inne zasoby były dostępne oraz by zapewnić odpowiednią ilość miejsca na realizację działań. Podczas realizacji programu należy umożliwić osadzonym zdobywanie nie tylko wiedzy, ale przede wszystkim **praktycznych umiejętności**, które będą przydatne na rynku pracy oraz w życiu codziennym (np. umiejętności rodzicielskie).

⁵⁰⁸ Por. ibidem, s. 7.

W proces edukacji należy włączać myślenie i wnioskowanie oraz prowadzić trening kontroli złości. Ważne jest zwrócenie uwagi na **warunki przeprowadzania programu**, atmosfera powinna być „domowa”, komunikacja otwarta, przy czym należy zachować poufność, stosunki między wszystkimi członkami powinny być dobre, a uczestniczki programu powinny być oddzielone od reszty populacji. Grupa nie powinna być zbyt duża. Oddziaływania powinny skupiać się na kwestiach **wiktylizacji**, należy zatem rozwijać poczucie własnej wartości kobiet, traktować uczestniczki jak osoby, ucząc je samodzielności i odkrywając siły tkwiące w nich samych. Należy dbać o poprawność **kontaktów między administracją a kadrami**, administracja winna wspierać program, a dotyczy to zwłaszcza działu ochrony. Ostatnią kwestią jest korzystanie ze **wsparcia zewnętrznego**, co oznacza istnienie ścisłej, skoordynowanej współpracy między instytucjami prywatnymi i publicznymi oraz włączanie w szeregi realizatorów osób spoza zakładu⁵⁰⁹.

Nie można w sposób bezkrytyczny przenosić ani narzędzi szacowania ryzyka, ani programów korekcyjnych z innego gruntu na grunt polskiej praktyki penitencjarnej – to oczywiste. Niemniej warto wziąć pod uwagę zalecenia Tima Brennana zawarte w artykule *Institutional Assessment and Classification of Women Offenders: From Robust Beauty to Person-Centered Assessment*. Autor ten wskazuje, że należałoby oprzeć diagnozę na solidnej teorii, która tłumaczy zachowania przestępcze kobiet, a tym samym kształtuje i selekcjonuje czynniki, które poddaje się badaniom. Bez odpowiedniego podłoża teoretycznego istnieje realna „groźba jednostronnego kultu doświadczenia lub też niesystematycznego wzrostu liczby niesprawdzonych «teorii» żeńskiej przestępczości i ich nieadekwatnego uprawomocnienia”⁵¹⁰. Brennan twierdzi także, że należy włączać „wrażliwe genderowo” czynniki ryzyka i potrzeby⁵¹¹, tak by stworzyć klasyfikację, która będzie posiadała „większą wartość prognostyczną, pozwoli zidentyfikować potrzeby i cele oddziaływań korekcyjnych i będzie posiadać dyrektywy prawidłowego doboru kobiet do odpowiednich programów”⁵¹². Kolejnym zaleceniem sformułowanym przez tego autora jest budowanie zindywidualizowanego, skoncentrowanego na osobie narzędzia diagnostycznego, które pozwoli

⁵⁰⁹ Por. M. Morash, T.S. Bynum i B.A. Koons, *Women Offenders: Programming Needs and Promising Approaches*, „National Institute of Justice. Research in Brief”, August 1998, s. 7.

⁵¹⁰ T. Brennan, *Institutional Assessment and Classification of Women Offenders: From Robust Beauty to Person-Centered Assessment*, <http://www.northpointeinc.com/pdf/Brennan%20Chapter%2010%201-9-07-1.pdf>, dostęp: 31.10.2011, s. 26.

⁵¹¹ Ibidem, s. 27.

⁵¹² Ibidem.

uchwycić jednostkę w jej rozmaitych zależnościach. Holistyczne podejście do jednostki pozwoliłoby uchwycić indywidualne drogi prowadzące do przestępstwa, a także dostosować oddziaływania do rzeczywistych możliwości każdej osoby⁵¹³. Zdaniem Brennana należałoby zadbać o większy związek między diagnozą a oddziaływaniami korekcyjnymi – diagnoza nie służy bowiem jedynie stworzeniu profilu kobiety-przestępczyni, lecz dokładnemu opracowaniu programu resocjalizacyjnego, który uwzględniałby zdiagnozowane potrzeby kryminogenne, możliwości indywidualne kobiety oraz poziom ryzyka powrotu do przestępstwa⁵¹⁴. Bardzo ważna dla podnoszenia efektywności oddziaływań korekcyjnych jest profesjonalna ewaluacja programów, tak by rozwijać działania, których skuteczność została dowiedziona – jest to dyrektywa ze wszech miar zrozumiała, po co bowiem tracić czas na programy, które niczego nie wnoszą, nie są dostosowane do potrzeb kryminogennych uczestniczących w nich przestępczyń, a ich efektywność mierzona jest stopniem zadowolenia uczestniczek?

Autor *Institutional Assessment* wskazuje także na potrzebę tworzenia modeli prognostycznych, które nie będą miały charakteru globalnego, lecz będą ujmowały rozmaite „sub-kategorie” kobiet-przestępczyń – dyrektywa ta płynie z poprzednio wspomianej potrzeby indywidualizowania diagnozy⁵¹⁵.

Z dociekań teoretycznych i praktycznych niniejszej pracy płynie wniosek, że skuteczna resocjalizacja nie jest kwestią wiary, lecz odpowiedniego przygotowania narzędzi diagnostycznych, które pozwolą oszacować ryzyko powrotu do przestępstwa, nazwą potrzeby kryminogenne i niekryminogenne badanych kobiet, a ponadto dostosują proponowane oddziaływania do tych potrzeb oraz możliwości (poznawczych, intelektualnych) i motywacji skazanych kobiet. Niech słowa Fergususa McNeilla posłużą jako podsumowanie: „«What works?» brzmi jak techniczne pytanie, ale jest to zagadnienie, które prowadzi nas nie do pytania o rodzaj oddziaływań, które chcemy rozwinąć, lecz do pytania o rodzaj społeczeństwa, do którego chcemy należeć. W moim przekonaniu – jako obywatela i jako naukowiec – będziemy bardziej bezpieczni w społeczeństwie, w którym byłych sprawców przestępstw wspiera się w drodze do lepszego życia, niż w takim, w którym główną troską jest zarządzanie i nadzorowanie ryzyka i gdzie ryzyko to stale się zwiększa i umacnia poprzez stygmatyzację sprawców i ich wykluczanie”⁵¹⁶.

⁵¹³ Por. ibidem.

⁵¹⁴ Por. ibidem, s. 28.

⁵¹⁵ Por. ibidem.

⁵¹⁶ F. McNeill, *What Works...*, s. 36.

Zakończenie

Przestępczość żeńska, głównie ze względu na mniejszy udział kobiet w ogólnej populacji sprawców, nie była i w dalszym ciągu nie jest postrzegana jako problem społeczny. Należy jednak podkreślić, że stanowi wyzwanie dla teorii i praktyki resocjalizacji, które nie mogą dłużej pozostawać obojętne na statystyczne doniesienia mówiące o wzrastającej liczbie kobiet popełniających czyny karalne. Dotychczasowy brak należytego rozpoznania specyfiki kobiecej przestępczości oraz zaniechanie (w Polsce) rzetelnych badań zmierzających do wypracowania oddziaływań resocjalizacyjnych skierowanych wprost do kobiet mogły przyczynić się do wzrostu populacji skazanych kobiet przebywających w zakładach karnych.

Podstawowym celem niniejszej pracy było zwrócenie uwagi na konieczność budowania oddziaływań resocjalizacyjnych na bazie sprawdzonych i skutecznych założeń teoretycznych i diagnostycznych. Służyć temu miało zaprezentowanie wypracowanego głównie w warunkach kanadyjskich modelu RNR (Risk-Need-Responsivity), który stanowi ciekawą alternatywę teoretyczną i praktyczną dla współczesnej praktyki penitencjarnej. Model ten opiera się na trzech zasadach – ryzyka, potrzeb i reaktywności, wokół których należy konstruować działania diagnostyczne i korekcyjne służące skutecznemu redukowaniu ryzyka powrotu do przestępstwa. Innymi słowy, istnieją specjalistyczne narzędzia diagnostyczne (takim jest niewątpliwie zastosowany w badaniach kwestionariusz narzędzia LSI-R), dzięki którym można określić występowanie potrzeb kryminogennych u badanej jednostki. Im więcej potrzeb kryminogennych, tym wyższy poziom szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa. Teoretycy modelu RNR podkreślają, że celem diagnozy jest oszacowanie poziomu ryzyka recydywy oraz określenie czynników, które w oddziaływaniach resocjalizacyjnych należy eliminować. Działania korekcyjne powinny być dostosowane do poziomu ryzyka powrotu do przestępstwa (im wyższe ryzyko, tym bardziej intensywne zabiegi resocjalizacyjne), zdiagnozowanych potrzeb kryminogennych (należy zaproponować przestępczyni takie działania, które

w bezpośredni sposób odpowiadać będą na czynniki wpływające na podejmowanie zachowań niezgodnych z prawem) oraz możliwości poznawczych i gotowości do resocjalizacji skazanych kobiet. Model RNR to jednak za mało, by uznać oddziaływania za skuteczne. Należy bowiem w konstruowanych w zakładach karnych programach oprzeć się na skutecznym modelu teoretycznym stanowiącym uzasadnienie doboru metod, technik i narzędzi korekcyjnych. W literaturze przedmiotu za skuteczne i sprawdzone uznaje się podejście kognitywno-behawioralne do resocjalizacji, które zakłada, że moc sprawcza leży po stronie jednostki, że to w jej rękach, a właściwie w głowie, leżą jej dalsze losy. Trzeba tylko pomóc jej przeformułować to, co było błędne, by bardziej świadomie kierowała swoim postępowaniem.

Założenia te znalazły swe odzwierciedlenie w badaniach własnych prezentowanych w niniejszej pracy. Głównym celem analiz empirycznych było zwrócenie uwagi na potrzebę stworzenia narzędzia diagnostycznego, które pozwoliłoby określić poziom ryzyka, potrzeby oraz reaktywność badanych kobiet. Analizie poddano także realizowane w zakładach karnych oddziaływania resocjalizacyjne pod kątem ich trafności oraz dostosowania do uprzednio zdiagnozowanych potrzeb badanych kobiet.

Istotne z punktu widzenia praktycznego zastosowania wyników zawartych w niniejszej pracy jest podkreślenie potrzeby stworzenia własnego, dostosowanego do warunków polskich narzędzia diagnostycznego, które będzie mieć wartość prognostyczną dla populacji kobiet odbywających karę pozbawienia wolności w polskich zakładach karnych. Celem dociekań badawczych nie było bowiem bezkrytyczne przyjęcie narzędzi stworzonych w krajach anglosaskich, lecz podkreślenie wartości modelu RNR i wypracowanych przez badaczy kanadyjskich i amerykańskich narzędzi diagnostycznych, które powinny stać się inspiracją dla polskiej teorii i praktyki resocjalizacyjnej. Innymi słowy, warto korzystać z dorobku nauki, lecz nie można wierzyć, że proste przeniesienie metod i technik z krajów odmiennych kulturowo, politycznie i gospodarczo będzie miało tę samą moc sprawczą co w kraju pochodzenia.

Podczas badań analizie poddano przede wszystkim skazane kobiety oraz ich potrzeby kryminogenne, które ujęte są w literaturze i narzędziu diagnostycznym w tzw. „Centralną Ósemkę”. Przypomnijmy, że zaliczają się do nich: antyspołeczne zachowania w przeszłości, antyspołeczna postawa, osobowość oraz grupa odniesienia, problemy związane z pracą i nauką, trudności w tworzeniu bliskich relacji, nieumiejętność zagospodarowania czasu wolnego oraz uzależnienia od alkoholu i/lub narkotyków. Docieka-

nia badawcze pozwoliły uchwycić najbardziej istotne problemy dla kobiet z poszczególnych kategorii szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa. Dla osadzonych o minimalnym ryzyku największym problemem była nieumiejętność konstruktywnego spędzania czasu wolnego, trudności związane z uczestnictwem w życiu środowiska pracowniczego/szkolnego, problemy finansowe oraz elementy postawy antyspołecznej. W grupie średniego ryzyka wśród respondentek występowały te same trudności, ich nasilenie jednak było zdecydowanie wyższe. Wśród badanych z trzeciej kategorii opisowej najbardziej palącymi problemami były trudności w organizowaniu czasu wolnego oraz w uczestnictwie w życiu społeczności pracowniczej/szkolnej, problemy finansowe, trudna sytuacja zawodowa i domowa oraz postawa antyspołeczna. W grupie tej znacząco w stosunku do poprzedniej wzrosła liczba osób ryzykownie spożywających alkohol i/lub narkotyki. Kobiety z grupy maksymalnego ryzyka recydywy miały przede wszystkim problemy z uczestnictwem w życiu środowiska pracowniczego/szkolnego, czasem wolnym, edukacją, trudnościami na rynku pracy, trudną sytuacją domową, uzależnieniami oraz postawą antyspołeczną.

Potrzeby te powinny znaleźć odzwierciedlenie w proponowanych oddziaływaniach resocjalizacyjnych prowadzonych w zakładach karnych, jednak szczegółowa analiza oferty programowej nie pozostawia złudzeń – osadzone nie otrzymują należytego wsparcia, co może skutkować wzrostem wskaźnika recydywy. Mimo że na pierwszy rzut oka wydaje się, iż oferta resocjalizacyjna jest bogata i wszechstronna, o czym świadczyć ma liczba programów realizowanych w trzech zakładach karnych dla kobiet (32), to jednak w dużej mierze sprowadzają się one do oddziaływań dotyczących profilaktyki uzależnień, aktywizacji zawodowej oraz oddziaływań poprzez kulturę, co nie wyczerpuje zdiagnozowanych potrzeb kryminogennych skazanych kobiet. Spoglądając raz jeszcze na dane zamieszczone w aktach osobopoznawczych część B, zwłaszcza w indywidualnych programach oddziaływań, musimy uznać, że kadra penitencjarna działa bardzo schematycznie, odwołuje się do wzorów konstruowania indywidualnych programów, zalecając skazanym o różnym ryzyku recydywy i różnych potrzebach te same działania, które w prostej formule sprowadzają się do „utrzymywania kontaktu z rodziną, podjęcia w miarę możliwości pracy na terenie zakładu karnego, aktywnego udziału w zajęciach kulturalno-oświatowych i sportowych, korzystania z biblioteki oddziałowej, utrzymywania poprawnych relacji ze współosadzonymi oraz napisania wypracowania na temat «Moje plany na przyszłość»”. Należy zgodzić się ze słowami Andrzeja Majcherczyka, że „indywidualne programy są obecnie źródłem nieustannej

gimnastyki umysłowej wychowawców, którzy usiłują, w sposób sztuczny, jeszcze «zindywidualizować» zbyt skromną ofertę oddziaływań resocjalizacyjnych, którymi dysponują»⁵¹⁷. Jednak nie tylko zbyt skromna oferta oddziaływań oraz sztucznie tworzone programy sprzyjające readaptacji społecznej są przyczyną nieodpowiedniej oferty resocjalizacyjnej. Jak wynika z przytaczanych analiz, głównym problemem jest brak jasnych i rzetelnych narzędzi diagnostycznych pozwalających określić rzeczywiste potrzeby kryminalne osadzonych kobiet. Opierając swe przypuszczenia na danych uzyskanych w rozmowie wstępnej ze skazaną oraz informacjach zawartych w wywiadzie środowiskowym, trudno określić rodzaj i stopień nasilenia konkretnych problemów. Nie można także opierać się jedynie na deklaracjach badanej, lecz trzeba w spójny system połączyć dane uzyskiwane z różnych źródeł, dzięki czemu profil przestępczy skazanej będzie pełny i rzetelny. W toku szkoleń zawodowych należy nie tylko uczyć wychowawców umiejętności czytania aktów prawnych, ale także wyposażać ich w praktyczną wiedzę i umiejętności, które służyć będą poprawnemu konstruowaniu programów resocjalizacyjnych. Bez zrozumienia, czym jest teoria resocjalizacji, oraz bez wiedzy, jakie teorie są dostępne i szeroko zbadane, trudno oczekiwać, że funkcjonariusze będą potrafili stworzyć programy oparte na szerokich podstawach teoretycznych, na ugruntowanej wiedzy i doświadczeniach empirycznych. Zalecenia zawarte w Zarządzeniu DGSW są słusznymi wskazówkami, jednak za tymi wytycznymi nie zawsze idzie wiedza funkcjonariuszy czy kontrola zewnętrzna w formie rzetelnej ewaluacji podejmowanych działań. Tym samym dopuszcza się do użytkowania twory, które nie noszą żadnych znamion programu, a ich efektywność nie może być w żaden sposób dowiedziona. Marnuje się tym samym i tak skromne środki finansowe, którymi dysponuje Służba Więzienna, a także czas oraz energię i funkcjonariuszy, i skazanych, które żyją w przeświadczeniu, że oddziaływania w zakładzie karnym służyć mają w głównej mierze zagospodarowaniu czasu wolnego.

Należy podkreślić, iż celem kary pozbawienia wolności nie powinna być tylko i wyłącznie represja, nie powinna nim być także jedynie prewencja, czy to indywidualna, czy generalna. Umieszczając kobiety w zakładzie karnym, winniśmy zawsze pamiętać, że nadejdzie dzień, w którym opuszczą one mury więzienne i powrócą do społeczeństwa. Należy zatem prowadzić takie oddziaływania resocjalizacyjne w warunkach izolacji penitencjarnej, by do społeczeństwa wróciły kobiety zdolne w konstruktywny, akceptowany sposób walczyć z przeciwnościami losu. Jeszcze raz przywołajmy słowa

⁵¹⁷ A. Majcherczyk, op. cit., s. 38.

Majcherczyka: „miotamy się pomiędzy represją a «relaksacją». Represja jest nieskuteczna; jeszcze większym nieporozumieniem jest osławiona «relaksacja» – przecież nie po to zamyka się przestępców, żeby się mogli w więzieniu zrelaksować. A sprawa jest prosta. **Istotą zadań więziennictwa nie jest ani represja, ani tym bardziej «relaksacja». Jest nią resocjalizacja**”⁵¹⁸.

Należy zatem podkreślić, że samo umieszczenie przestępczyń w zakładzie karnym w żaden sposób nie wpłynie na zmniejszenie ryzyka powrotu do przestępstwa, nie wyeliminuje potrzeb kryminogennych, które determinują podejmowanie zachowań niezgodnych z prawem, co więcej, nie odstraszy też potencjalnych sprawczyń przed dokonaniem przestępstwa. Kara pozbawienia wolności może być skuteczna tylko wtedy, gdy będzie zawierała komponent resocjalizacyjny, a więc za cel wszelkich podejmowanych działań będzie miała w najgorszym razie cel minimum resocjalizacji w rozumieniu Machela, w najlepszym – cel maksimum. Resocjalizacja to nie kwestia wiary, lecz praktycznych działań, podejmowanych zarówno przez kadrę penitencjarną, jak i same skazane. Oddziaływania mogą mieć wartość resocjalizacyjną, jeśli zostaną oparte na solidnych podstawach teoretycznych. Należy zatem przygotować odpowiednie narzędzia diagnostyczne, które pozwolą oszacować ryzyko powrotu do przestępstwa, nazwą potrzeby kryminogenne i niekryminogenne badanych kobiet tak, by móc dostosować proponowane oddziaływania do tychże potrzeb oraz możliwości (poznawczych, intelektualnych) i motywacji skazanych kobiet. Za skuteczną resocjalizację penitencjarną skazanych kobiet odpowiedzialnymi należy uczynić w pierwszej kolejności teoretyków resocjalizacji oraz ustawodawców, w następnej kadrę zakładów karnych (całą, nie tylko dział penitencjarny) oraz same osadzone kobiety, które winny być aktywnym podmiotem oddziaływań korekcyjnych.

⁵¹⁸ Ibidem, s. 44–45.

Bibliografia

- Adamska E., Wawrzyk M., Owsianka D., *Skazane matki w izolacji więziennej*, w: *Kobieta w więzieniu – polski system penitencjarny wobec kobiet w latach 1998–2008*, red. I. Dybalska, Warszawa 2009, s. 243–256.
- Adler F., *Sisters in Crime. The Rise of the New Female Criminal*, New York 1975.
- Ahn-Redding H., Simon R.J., *Women in Prison: A Comparative Assessment*, w: R.J. Simon, H. Ahn-Redding, *The Crimes Women Commit: The Punishments They Receive*, Oxford 2005.
- Alder C., *Violence, Gender and Social Change*, w: *Gender Violence, Interdisciplinary Perspectives*, eds L.L. O’Toole, J.R. Schiffman, M.L. Kiter Edwards, New York 2007, s. 435–442.
- Ambrozik W., *Lokalny wymiar systemu profilaktyczno-resocjalizacyjnego*, „*Studia Edukacyjne*” 2009, nr 10, red. W. Ambrozik, s. 71–91.
- Ambrozik W., *Readaptacja społeczna i reorganizacja środowisk lokalnych jako warunek skuteczności oddziaływań resocjalizacyjnych*, w: *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna*, t. 2, red. B. Urban, J.M. Stanik, Warszawa 2008, s. 182–203.
- Ambrozik W., *Więzi społeczne skazanych i ich rola w procesie resocjalizacji*, w: *Więziennictwo. Nowe wyzwania*, red. B. Hołyst, W. Ambrozik, P. Stępnia, Warszawa–Poznań–Kalisz 2001, s. 511–519.
- Anannikova L., *Romskie dzieci bezpodstawnie wysyłane do szkół specjalnych*, http://wyborcza.pl/1,75478,10543315,Romskie_dzieci_bezpodstawnie_wysylane_do_szkol_specjalnych.html, dostęp: 3.02.2012.
- Andrews D.A., Bonta J.L., *The Level of Service Inventory-Revised. User’s Manual*, Toronto 2001.
- Andrews D.A., Bonta J.L., *The Psychology of Criminal Conduct*, New Providence 2010.
- Andrews D.A., Bonta J.L., Wormith J.S., *Level of Service/Case Management Inventory (LS/CMI): An Offender Assessment System, Scoring Guide*, Toronto 2004.
- Andrzejewski M., *Prawo jako narzędzie wspierania rodziny w środowisku lokalnym (rozważania sceptyczne)*, „*Studia Edukacyjne*” 2009, nr 10, s. 93–108.
- Andrzejewski M., *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2006.
- Arcimowicz K., *Męskość i kobiecość we współczesnej Polsce*, w: *Koniec mitu niewinności, Płeć i seksualność w socjalizacji i edukacji*, red. L. Kopiciewicz, E. Zierkiewicz, Warszawa 2009, s. 267–287.
- Aronson E., *Człowiek – istota społeczna*, Warszawa 2002.
- Atlas Przestępczości w Polsce 4*, red. A. Siemaszko, Warszawa 2009.
- Barańska M., *Oczekiwania pracodawców względem kandydatów do pracy*, referat wygłoszony podczas konferencji doktorantów Wydziału Studiów Edukacyjnych „*Nauki edukacyjne – teoria i empiria*”, Obrzycko, 8–9.06.2010.

- Belknap J., *Responding to the Needs of Women Prisoners*, w: *The Incarcerated Woman. Rehabilitative Programming in Women's Prison*, eds S.F. Sharp, R. Muraskin, New Jersey 2003, s. 93–106.
- Bem S.L., *Męskość – kobiecość. O różnicach wynikających z płci*, Gdańsk 2001.
- Biel K., *Przestępczość dziewcząt. Rodzaje i uwarunkowania*, Kraków 2009.
- Blachut J., *Kobiety recydywistki w świetle badań kryminologicznych*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981.
- Blachut J., Gaberle A., Krajewski K., *Kryminologia*, Gdańsk 1999.
- Bonta J., *Rehabilitation: From Research to Practice*, User Report No. 1997-01, Ottawa 1997.
- Bonta J., Andrews D.A., *Risk-Need-Responsivity Model for Offender Assessment and Rehabilitation*, Ottawa 2007.
- Borysenko J., *Księga życia kobiety, Ciało, psychika, duchowość*, Gdańsk 1999.
- Bray C.E., *Examining The Impact of Cognitive-Behavioural Curricula on the Lives of Juvenile Female Offenders: A Two-Site Case Study*, <http://books.google.pl/books?id=MbJGk9hA14C&printsec=frontcover&hl=pl#v=onepage&q&f=false>, dostęp: 20.04.2013.
- Brennan T., *Institutional Assessment and Classification of Women Offenders: From Robust Beauty to Person-Centered Assessment*, <http://www.northpointeinc.com/pdf/Brennan%20Chapter%2010%201-9-07-1.pdf>, dostęp: 31.10.2011.
- Brzezińska A., *Dorosłość – szanse i zagrożenia dla rozwoju*, w: *Szanse i zagrożenia rozwoju w okresie dorosłości*, red. A. Brzezińska, K. Appelt, J. Wojciechowska, Poznań 2002, s. 11–22.
- Budrewicz I., *Rodzina a przestępczość kobiet*, w: *Psychospołeczne uwarunkowania zjawisk dewiacyjnych*, red. H. Machel, K. Wszeborowski, Gdańsk 1999, s. 313–322.
- Budrowska B., *Znikoma reprezentacja kobiet w elitach – próby wyjaśnień*, w: *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet*, red. A. Totkow, Warszawa 2003, s. 39–67.
- Budyń-Kulik M., *Zabójstwo tyrana domowego. Studium prawnokarne i wiktymologiczne*, Lublin 2008.
- Cameron H., Telfer J., *Cognitive-Behavioural Group Work: Its Application to Specific Offender Groups*, „The Howard Journal of Criminal Justice” 2004, vol. 43, no. 1, February, s. 47–64.
- Campbell A., *Jej niezależny umysł. Psychologia ewolucyjna kobiet*, Kraków 2004.
- Chesney-Lind M., *Reinventing Women's Corrections, Challenges for Contemporary Feminist Criminologists and Practitioners*, w: *The Incarcerated Woman. Rehabilitative Programming in Women's Prison*, eds S.F. Sharp, R. Muraskin, New Jersey 2003, s. 3–14.
- Chojcka J., „Bezwozględna, bez skrupułów, wykolejona, zdemoralizowana” – kobieta pozbawiona wolności w opinii studentów pedagogiki, referat wygłoszony na konferencji doktorantów Wydziału Studiów Edukacyjnych „Nauki edukacyjne – teoria i empiria”, Obrzycko 8–9.06.2010.
- Ciosek M., *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2003.
- Cowen B., *Women and Crime, w: Violence and the Prevention of Violence*, eds L. Loeb Adler, F.L. Denmark, Westport 1995.
- Crow I., *The Treatment and Rehabilitation of Offenders*, London 2001.
- Czapów Cz., *Wychowanie resocjalizujące. Elementy metodyki i diagnostyki*, Warszawa 1978.
- Czapów Cz., Jedleński S., *Pedagogika resocjalizacyjna*, Warszawa 1971.
- Człowiek w obliczu wykluczenia i marginalizacji społecznej. Wokół zagadnień teoretycznych*, red. K. Białobrzaska, S. Kawula, Toruń 2006.
- Dąbrowska-Bąk M., Pawełek K., Chojcka J., *Wykluczenie społeczne młodych ludzi w Powiecie Goleniowskim. Raport z badań*, Poznań 2011, lipiec.

- Delinquent Girl*, ed. M. Zahn, Philadelphia 2009.
- Desperak I., *Monsteryzacja, czyli jak media zmieniają kobiety w potwory*, „Prawo i Płeć. Kwartalnik Centrum Praw Kobiet” 2005, nr 1, s. 26–29.
- Desperak I., *Wizerunek kobiet w mass mediach i reklamie a autostereotypy*, w: *Role płciowe. Socjalizacja i rozwój*, red. M. Chomczyńska-Rubacha, Łódź 2008, s. 31–42.
- Desperak I., *Złe dziewczynki i potworne kobiety – dlaczego media lubią je tak przedstawiać?*, w: *Zachowania dewiacyjne dziewcząt i kobiet*, red. I. Pospiszyl, R. Szczepanik, Łódź 2009, s. 45–55.
- Dybalska I., *Wstęp do książki „Kobieta w więzieniu – polski system penitencjarny wobec kobiet w latach 1998–2008*, red. I. Dybalska, Warszawa 2009, s. 21–62.
- Enos S., *Mothering from Inside. Parenting in a Women’s Prison*, New York 2001.
- Farrington D., Painter K., *Gender differences in risk factors for offending*, Home Office, London 2004, <http://webarchive.nationalarchives.gov.uk/20110314171826/http://rds.homeoffice.gov.uk/rds/pdfs2/r196.pdf>, dostęp: 10.04.2013.
- Female Offenders, Critical Perspectives and Effective Interventions*, ed. R.T. Zaplin, Sudbury 2008.
- Fidelus A., *Stygmatyzacja byłych skazanych w kontekście uwarunkowań procesu readaptacji społecznej*, w: *Stereotypy w pedagogice, pracy socjalnej i resocjalizacji*, red. E. Kantowicz, A. Leszczyńska-Rejchert, Toruń 2012, s. 193–213.
- Filipiak M., *Socjologia kultury. Zarys zagadnień*, Lublin 1996.
- Forensic Psychology: Concept, Debates and Practice*, eds J.R. Adler, J.M. Gray, New York 2010.
- Fortin D., *Program strategy for women offenders*, http://www.csc-scc.gc.ca/text/prgrm/fsw/fsw18/fsw18_e.pdf, dostęp: 14.02.2012.
- Fuszara M., *Kobieta w sądach rodzinnych*, w: *Co to znaczy być kobietą w Polsce*, red. A. Titkow, H. Domański, Warszawa 1995, s. 156–157.
- Gehring K.S., Van Voorhis P., Bell V.R., *„What Works” for Female Probationers? An Evaluation of the Moving On Program*, <http://www.uc.edu/womenoffenders/MOVING%20ON.pdf>, dostęp: 1.12.2011.
- Gelsthorpe L., *Female Offending. A Theoretical Overview*, w: *Women Who Offend*, ed. G. McIvor, London 2004, s. 13–37.
- Gender and Crime: Patterns in Victimization and Offending*, eds K. Heimer, C. Kruttschnitt, New York 2006.
- Gender Violence, Interdisciplinary Perspectives*, eds L.L. O’Toole, J.R. Schiffman, M.L. Kiter Edwards, New York 2007.
- Goffman E., *Charakterystyka instytucji totalnych*, w: *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, wyb. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975, s. 150–178.
- Gornik M., *Moving from Correctional Program to Correctional Strategy: Using Proven Practices to Change Criminal Behavior*, <http://nicic.gov/pubs/2001/017624.pdf>, dostęp: 3.03.2011.
- Górski S., *Metodyka resocjalizacji*, Warszawa 1985.
- Gromkowska A., *Kobiecość w kulturze globalnej. Rekonstrukcje i reprezentacje*, Poznań 2002.
- Gromkowska-Melosik A., *Cyber-kobieta, czyli o wirtualnych symulacjach istnienia*, w: *Kultura popularna i (re)konstrukcje tożsamości*, red. A. Gromkowska-Melosik, Poznań-Leszno 2007, s. 268–306.
- Gromkowska-Melosik A., *Edukacja i (nie)równość społeczna kobiet. Studium dynamiki dostępu*, Kraków 2011.

- Gromkowska-Melosik A., *Indywidualizm, liberalna edukacja i paradoksy emancypacji kobiet*, w: A. Gromkowska-Melosik, T. Gmerek, *Problemy nierówności społecznej w teorii i praktyce edukacyjnej*, Kraków 2008, s. 75–86.
- Gromkowska-Melosik A., Gmerek T., *Problemy nierówności społecznej w teorii i praktyce edukacyjnej*, Kraków 2008.
- Handbook of Motivational Counseling. Goal-Based Approaches to Assessment and Intervention with Addiction and Other Problems*, eds W. Miles Cox, E. Klinger, Oxford 2011.
- Harper G., Chitty Ch., *Executive Summary*, w: *The Impact of Corrections on Re-offending: A Review of 'What works'*, eds G. Harper, Ch. Chitty, Home Office Research Study no. 291, London 2005, s. vii–xx.
- Hartman J.L., Sundt J.L., *The Rise of Feminist Criminology: Freda Adler*, w: *The Origins of American Criminology. Advances in Criminological Theory*, vol. 16, eds F.T. Cullen, C. Lero Jonson, A.J. Myer, F. Adler, New Jersey 2011, s. 205–220.
- Hedderman C., *The 'Criminogenic' Needs of Women Offenders*, w: *Women Who Offend*, ed. G. Mclvor, London 2004, s. 228–245.
- Hegel G., *Zasady filozofii prawa*, Warszawa 1969.
- Heimer K., Wittrock S., Ünal H., *The Crimes of Poverty: Economic Marginalization and the Gender Gap in Crime*, w: *Gender and Crime: Patterns in Victimization and Offending*, eds K. Heimer, C. Kruttschnitt, New York 2006, s. 115–136.
- Hensoldt A., Zubik A., *Społeczne i osobowościowe uwarunkowania kobiecości i męskości*, w: *Teoretyczne perspektywy badań nad edukacją rodzajową*, red. M. Chomczyńska-Rubacha, Łódź 2007, s. 130–140.
- Hołówka T., *Wstęp*, w: *Nikt nie rodzi się kobietą*, wyb. T. Hołówka, Warszawa 1982, s. 5–21.
- Humanistyka i pteć. Studia kobiece z psychologii, filozofii i historii*, red. J. Miluska, E. Pakszys, Poznań 1995.
- International profile of women's prison*, International Centre for Prison Studies, April 2008, http://www.prisonstudies.org/info/downloads/Womens_prisons_Int_Review_final_report_v2.pdf, dostęp: 4.03.2013.
- Kantowicz E., *Elementy teorii i praktyki pracy socjalnej*, Olsztyn 2001.
- Kawula S., *Pomocniczość w pracy socjalnej i opiekuńczej*, w: *Pedagogika społeczna. Dokonania – aktualność – perspektywy*, red. S. Kawula, Toruń 2004, s. 531–549.
- Kendall K., *Evaluation of Programs for Female Offenders*, w: *Female Offenders, Critical Perspectives and Effective Interventions*, ed. R.T. Zaplin, Sudbury 2008, s. 533–554.
- Kingi V., *The Children of Women in Prison*, Saarbrücken 2008.
- Kobieta w kulturze – kultura w kobiecie. Studia interdyscyplinarne*, red. A. Chybicka, M. Kaźmierczak, Kraków 2006.
- Kobieta w więzieniu – polski system penitencjarny wobec kobiet w latach 1998–2008*, red. I. Dybalska, Warszawa 2009.
- Kokoszka A., *Wprowadzenie do terapii poznawczo-behawioralnej*, Kraków 2009.
- Kołałowska-Przełómić H., *Przestępczość i nieprzystosowanie społeczne nieletnich w genezie przestępczości dorosłych*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.
- Koniec mitu niewinności, Pteć i seksualność w socjalizacji i edukacji*, red. L. Kopciwicz, E. Zierkiewicz, Warszawa 2009.
- Konopczyński M., *Metody twórczej resocjalizacji. Teoria i praktyka wychowawcza*, Warszawa 2006.
- Konopczyński M., *Nowa resocjalizacyjna szkoła warszawska – twórcza resocjalizacja w kontekście kształcenia akademickiego*, „Resocjalizacja Polska” 2010, nr 1, s. 82–108.

- Konopczyński M., *Współczesne kierunki zmian w pedagogice resocjalizacyjnej. Destygmatyzacja dewiantów i kreowanie alternatywnych tożsamości*, w: *Resocjalizacja. Ciągłość i zmiana*, red. M. Konopczyński, B.M. Nowak, Warszawa 2008, s. 69–85.
- Konopczyński M., *Współczesne nurty w resocjalizacji*, w: *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna*, t. 1, red. B. Urban, J.M. Stanik, Warszawa 2008, s. 203–221.
- Kosewski M., *Ludzie w sytuacjach pokusy i upokorzenia*, Warszawa 1985.
- Kozłowska B., *Ewaluacja programu*, w: *Zapobieganie narkomanii w gminie. Zasady tworzenia gminnych programów przeciwdziałania narkomanii*, red. A. Hejda, K. Okulicz-Kozaryn, Warszawa 2004, s. 187–194.
- Kozłowska B., *Metodologia opracowywania programu*, w: *Zapobieganie narkomanii w gminie. Zasady tworzenia gminnych programów przeciwdziałania narkomanii*, red. A. Hejda, K. Okulicz-Kozaryn, Warszawa 2004, s. 126–144.
- Kultura popularna i (re)konstrukcje tożsamości*, red. A. Gromkowska-Melosik, Poznań-Leszno 2007.
- Kurza K., *Współzależnienie a przemoc*, „Terapia Uzależnienia i Współzależnienia” 2002, nr 2 (23), <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/63-terapia-uzalenienia-i-wspoluzalenienia/623-wspoluzalenienie-a-przemoc.html>, dostęp: 19.02.2012.
- Lawrence S., Mears D.P., Dubin G., Travis J., *The Practice and Promise of Prison Programming*, May 2002, http://www.urban.org/uploadedpdf/410493_PrisonProgramming.pdf, s. 8, dostęp: 14.05.2013.
- Lengrand P., *An Introduction to Lifelong Education*, Paris 1970.
- Lewandowski G., *Kobieta w zakładzie karnym*, Warszawa 1994.
- Lipsey M.W., Landenberger N.A., Wilson S.J., *Effects of Cognitive-Behavioral Programs for Criminal Offenders*, Oslo 2007.
- Lombroso C., Ferrero G., *Criminal Woman, the Prostitute, and the Normal Woman*, Durham 2004.
- Loucks N., *Women in Prison*, w: *Forensic Psychology: Concept, Debates and Practice*, eds J.R. Adler, J.M. Gray, New York 2010, s. 466–485.
- Loucks N., *Women in Prison*, w: *Women Who Offend*, ed. G. McIvor, London 2004, s. 142–158.
- Łobocki M., *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Kraków 2010.
- Machel H., *Przestępczość a pieć*, w: *Kobieta w kulturze – kultura w kobiecie. Studia interdyscyplinarne*, red. A. Chybicka, M. Kaźmierczak, Kraków 2006, s. 303–314.
- Machel H., *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003.
- Macintyre S., „Kto chce dzieci?” *Społeczne fabrykowanie instynktów*, w: *Nikt nie rodzi się kobietą*, wyb. T. Hołowka, Warszawa 1982, s. 187–215.
- Majcherczyk A., *Programy resocjalizacji skazanych – głos w dyskusji o stanie i perspektywach więziennictwa*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2006, nr 52–53, s. 15–49.
- Majchrzyk Z., *Kiedy kobieta zabija*, Warszawa 2009.
- Majchrzyk Z., *Zabójczynie i zabójcy*, Warszawa 2008.
- Mały Rocznik Statystyczny Polski 2009, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2009.
- Mały Rocznik Statystyczny Polski 2010, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2010.
- Mały Rocznik Statystyczny Polski 2011, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2011.
- Mały Rocznik Statystyczny Polski 2012, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2012.
- Mały słownik języka polskiego*, red. S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka, Warszawa 1968.
- Marczak M., *Losy życiowe kobiet odbywających karę pozbawienia wolności*, Poznań 2006, niepublikowana praca doktorska powstała na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem prof. dr. hab. Wiesława Ambrozika.

- Marczak M., Pawelek K., *Od projektowania do ewaluacji: kilka słów o skuteczności programów realizowanych wobec osób pozbawionych wolności*, w: *Resocjalizacyjne programy penitencjarne realizowane przez służbę więzienną w Polsce*, red. M. Marczak, Kraków 2009, s. 333–341.
- Marek A., *Prawo karne*, Warszawa 2007.
- Matczak A., *Style poznawcze*, w: *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 2, red. J. Strelau, Gdańsk 2002, s. 761–782.
- Matysiak-Błaszczyk A., *Sytuacja życiowa kobiet pozbawionych wolności*, Kraków 2010.
- McMurran M., *Theories of change*, w: *The Cambridge Handbook of Forensic Psychology*, eds J.M. Brown, E.A. Campbell, Cambridge 2010, s. 118–125.
- McMurran M., Sellen J., Campbell J., *Offenders' Motivation. Measurement, Structure, Content*, w: *Handbook of Motivational Counseling. Goal-Based Approaches to Assessment and Intervention with Addiction and Other Problems*, eds W. Miles Cox, E. Klinger, Oxford 2011, s. 253–272.
- McNeill F., *What Works and What's Just?*, „European Journal of Probation” 2009, vol. 1, University of Bucharest, s. 21–40.
- Melosik Z., *Tożsamość, ciało i władza*, Poznań–Toruń 1996.
- Milkman H., Wanberg K., *Cognitive-behavioral treatment. A Review and Discussion for Corrections Professionals*, NIC, <http://www.dcjs.virginia.gov/corrections/documents/cognitiveBehavioral.pdf>, dostęp: 22.01.2011.
- Miller J., Mullins Ch.W., *Feminist Theories of Girls' Delinquency*, w: *Delinquent Girl*, ed. M. Zahn, Philadelphia 2009, s. 30–49.
- Miluska J., *Przekształcenia ról płciowych a szanse kobiet*, w: *Humanistyka i płeć. Studia kobiece z psychologii, filozofii i historii*, red. J. Miluska, E. Pakszys, Poznań 1995, s. 19–38.
- Modrzewski J., *Biograficzny wymiar uczestnictwa społecznego i jego marginalizacji, w: Człowiek w obliczu wykluczenia i marginalizacji społecznej. Wokół zagadnień teoretycznych*, red. K. Białoobrzaska, S. Kawula, Toruń 2006, s. 83–98.
- Modrzewski J., *Przedmowa*, w: A. Matysiak-Błaszczyk, *Sytuacja życiowa kobiet pozbawionych wolności*, Kraków 2010, s. 7–9.
- Morash M., Bynum T.S., Koons B.A., *Women Offenders: Programming Needs and Promising Approaches*, „National Institute of Justice. Research in Brief”, August 1998, s. 1–12.
- Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011. Raport z wyników, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/lud_raport_z_wynikow_NSP2011.pdf, dostęp: 23.04.2013.
- Nikt nie rodzi się kobietą*, wyb. T. Hołówka, Warszawa 1982.
- Nowakowska U., Kęпка A., Chańska W., Kuczyńska S., *Przemoc w rodzinie a wymiar sprawiedliwości*, Warszawa 2005.
- Nowakowska U., Piwnik E., *Kobieta w rodzinie*, w: *Kobiety w Polsce 2003*, Raport Centrum Praw Kobiet, Warszawa 2003, http://www.bezuprzedzen.org/doc/Kobiety_w_Polsce_w_latach_90_%20Raport_CPK.pdf, dostęp: 19.04.2013.
- Opora R., *Ewolucja niedostosowania społecznego jako rezultat zmian w zakresie odporności psychicznej i zniekształceń poznawczych*, Gdańsk 2009.
- Opora R., *Terapia poznawczo-behawioralna w resocjalizacji*, w: *Terapia w resocjalizacji*, cz. I: *Ujęcie teoretyczne*, red. A. Rejzner, P. Szczepaniak, Warszawa 2009, s. 138–150.
- Ostrouch J., *Nieuchwytnie. Relacje matek i córek w codzienności*, Olsztyn 2004.
- Pankowska D., *Obraz systemu ról płciowych w polskich podręcznikach dla klas początkowych*, w: *Koniec mitu niewinności. Płeć i seksualność w socjalizacji i edukacji*, red. L. Kopiciewicz, E. Zierkiewicz, Warszawa 2009, s. 29–67.

- Paprzycka E., *Wzory osobowe współczesnych kobiet, czyli kto wychowuje współczesne pokolenia?*, w: *Pedagogika społeczna. Tradycja – terażniejszość – nowe wyzwania*, red. E. Trempała, M. Cichosz, Olecko 2001, s. 188–202.
- Pawełek K., Marczak M., *Resocjalizacja w polskich zakładach karnych. Teoria a praktyka, w: Skuteczna resocjalizacja. Doświadczenia i propozycje*, red. Z. Bartkowicz, A. Węgliński, Lublin 2008, s. 43–50.
- Peisert A., *Rodzina. Przemiany współczesnej rodziny*, http://www.pfo.net.pl/images/stories/polskie_forum_obywatelskie/publikacje/peisert_rodzina_20090121.pdf, dostęp: 13.01.2012.
- Piekarski J., Marynowicz-Hetka E., *Projekt działania i jego funkcje*, w: *Wokół problemów działania społecznego. Wybór tekstów i przykładów projektów działania*, wyb. E. Marynowicz-Hetka, J. Piekarski, Warszawa 1996, s. 173–230.
- Pilch T., *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa 1995.
- Plątek M., *Historia europejskiego ruchu kobiecego*, OŚKA, <http://www.oska.org.pl/biuletyn/8/76.pdf>, dostęp: 20.01.2012.
- Podgórecka J., *Trudno być matką, jeszcze trudniej nie być*, „Polityka” 2001, nr 21, <http://archiwum.polityka.pl/art/trudno-byc-matka-jeszcze-trudniej-nie-byc.369119.html> dostęp: 2.02.2012.
- Podgórecki A., *Tok postępowania celowościowego*, w: *Wokół problemów działania społecznego. Wybór tekstów i przykładów projektów działania*, wyb. E. Marynowicz-Hetka, J. Piekarski, Warszawa 1996, s. 53–73.
- Podstawowe problemy więziennictwa*, Informacja przyjęta przez Radę Ministrów w dniu 27 kwietnia 2004 r., Warszawa 2004, kwiecień.
- Poels V., *Risk Assessment of Recidivism of Violent and sexual Female Offenders*, Rotorua 2005.
- Pomoc postpenitencjarna w kontekście strategii działań resocjalizacyjnych*, red. B. Skafiriak, Kraków 2007.
- Popiel A., Pragłowska E., *Psychoterapia poznawczo-behawioralna. Teoria i praktyka*, Warszawa 2008.
- Postępowania wszczęte, przestępstwa stwierdzone i wykrywalność w latach 1999–2012*, http://www.statystyka.policja.pl/portal/st/842/47682/Postepowania_wszczete_przestepstwa_stwierdzone_i_wykrywalnosc_w_latach_1999_201.html, dostęp: 29.04.2013.
- Pólturzycki J., *Aktualność problemów edukacji ustawicznej*, <http://www.e-mentor.edu.pl/artukul/index/numer/13/id/244>, dostęp: 20.01.2012.
- Problemy współczesnej penitencjarystyki w Polsce*, red. B. Hołyst, Warszawa 1984.
- Pstrąg D., *Obawy skazanych związane z readaptacją do życia na wolności*, w: *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych*, red. F. Kozaczuk, Rzeszów 2009, s. 111–124.
- Psychospołeczne uwarunkowania zjawisk dewiacyjnych*, red. H. Machel, K. Wszeborowski, Gdańsk 1999.
- Pytka L., *Resocjalizacja* (hasło encyklopedyczne), w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. V, red. T. Pilch, Warszawa 2006.
- Raport Zadłużenie Polaków, http://www.google.com/url?sa=t&rc=t&q=&esrc=s&frm=1&source=web&cd=2&ved=0CC8QFjAB&url=http%3A%2F%2Fwww2.krd.pl%2Fet_attachment%2F640106ac-09e0-45bc-8fb6-3c209f1b67bc%2FZadluzeniePolakow.aspx%3Fdisposition%3Dattachment&ei=-BxDUoWUHMRAhAe5gIGQDw&usq=AFQjCNEhm6MvxtOGzzL9-UIG5_fix2dVMQ&bvm=bv.53077864,d.ZG4, 20.02.2012.

- Rejman J., *Programy oddziaływania a zawodowy model wychowawcy zakładu penitencjarnego przyszłości*, w: *Więziennictwo. Nowe wyzwania*, red. B. Hołyst, W. Ambrozik, P. Stępniaak, Warszawa–Poznań–Kalisz 2001, s. 813–841.
- Renzetti C.M., Curran D.J., *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, Warszawa 2008.
- Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna, t. 2, red. B. Urban, J.M. Stanik, Warszawa 2008.
- Resocjalizacyjne programy penitencjarne realizowane przez służbę więzienną w Polsce, red. M. Marczak, Kraków 2009.
- Robinson G., *Reintegration* (hasło słownikowe), w: *Dictionary of Prison and Punishment*, eds Y. Jewes, J. Bennett, Cullompton 2007.
- Roczna informacja statystyczna za rok 2011, <http://sw.gov.pl/Data/Files/001142rdeb/rok-2011.pdf>, dostęp: 8.04.2013.
- Roczna informacja statystyczna za rok 2012, <http://sw.gov.pl/Data/Files/001c169lidz/rok-2012.pdf>, dostęp: 12.04.2013.
- Role płciowe. Socjalizacja i rozwój, red. M. Chomczyńska-Rubacha, Łódź 2008.
- Sakowicz T., *Zmierzch czy renesans zakładowej resocjalizacji*, w: *Skuteczna resocjalizacja. Doświadczenia i propozycje*, red. Z. Bartkiewicz, A. Węgliński, Lublin 2008, s. 29–42.
- Salisbury E.J., Van Voorhis P., Spiropoulos G.V., *The Predictive Validity of a Gender-Responsive Needs Assessment. An Exploratory Study*, „Crime and Delinquency” 2009, vol. 55, no. 4, s. 550–585.
- Sanek M., *Matka bez uzdy*, „Czas Kultury” 2011, nr 4, s. 16–20.
- Serin R., Kennedy S., *Treatment Readiness and Responsivity: Contributing to Effective Correctional Programming*, http://dsp-psd.pwgsc.gc.ca/collections/collection_2010/sccsc/PS83-3-54-eng.pdf, dostęp: 29.11.2011.
- Siemaszko A., *Granice tolerancji*, Warszawa 1993.
- Silecka E., *Nowe formy i metody pracy penitencjarnej ze szczególnym uwzględnieniem systemu programowanego oddziaływania*, niepublikowana praca doktorska powstała na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem prof. P. Stępniaaka, Poznań 2005.
- Simon R.J., Ahn-Redding H., *The Crimes Women Commit: The Punishments They Receive*, Oxford 2005.
- Skafiriak B., *Kobiety w warunkach izolacji więziennej a ich readaptacja do życia na wolności*, w: *Pomoc postpenitencjarna w kontekście strategii działań resocjalizacyjnych*, red. B. Skafiriak, Kraków 2007, s. 239–258.
- Skiba R., *Nie są recydywistkami*, „Dylematy Policyjne” 2007, nr 7.
- Skuteczna resocjalizacja. Doświadczenia i propozycje*, red. Z. Bartkiewicz, A. Węgliński, Lublin 2008.
- Sobczyszyn U., *Czynniki utrudniające społeczną readaptację skazanych po odbyciu kary pozbawienia wolności – ogólna charakterystyka*, w: *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych*, red. F. Kozaczuk, Rzeszów 2009, s. 125–140.
- Stańdo-Kawecka B., *O koncepcji resocjalizacji w polskiej literaturze naukowej polemicznie*, „Probacja” 2010, nr 1, s. 108–124.
- Stańdo-Kawecka B., *Prawne podstawy resocjalizacji*, Zakamycze 2000.
- Stasiuk A., *Mury Hebronu*, Wołowiec 2001.
- Stępniaak P., *Pomiędzy resocjalizacją a pracą socjalną. Dylematy współczesnej penitencjarystyki*, w: *Więziennictwo. Nowe wyzwania*, red. B. Hołyst, W. Ambrozik, P. Stępniaak, Warszawa–Poznań–Kalisz 2001, s. 71–84.

- Szalański J., *Zakres i poziom skuteczności resocjalizacji*, w: *Skuteczna resocjalizacja. Doświadczenia i propozycje*, red. Z. Bartkiewicz, A. Węgliński, Lublin 2008, s. 13–21.
- Szamocka M., *Urodzić i wychować dziecko w więzieniu?*, http://poradnikdomowy.pl/poradnikdomowy/1,116278,8540149,Urodzic_i_wychowywac_dziecko_w_wiezieniu_.html, dostęp: 2.02.2012.
- Szanse i zagrożenia rozwoju w okresie dorosłości*, red. A. Brzezińska, K. Appelt, J. Wojciechowska, Poznań 2002.
- Szczepanik R., *Płeć jako zmienna różnicująca orzekanie stopnia demoralizacji nieletnich dziewcząt i chłopców*, w: *Role płciowe. Socjalizacja i rozwój*, red. M. Chomczyńska-Rubacha, Łódź 2008, s. 161–172.
- Szczęsny P., *Harmonogram*, w: *Zapobieganie narkomanii w gminie. Zasady tworzenia gminnych programów przeciwdziałania narkomanii*, red. A. Hejda, K. Okulicz-Kozaryn, Warszawa 2004, s. 145–149.
- Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet*, red. A. Totkow, Warszawa 2003.
- Sztuka M., *Anachronizm i aktualność. Idea resocjalizacji w sporze o nowoczesność*, Kraków 2012.
- Sztuka M., *Efektywność oddziaływań w zorientowanym korekcyjnie modelu instytucji penitencjarnej. Doświadczenia amerykańskie*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2007, z. 1, s. 313–326.
- Szymanowska A., *Więzenie i co dalej*, Warszawa 2003.
- Terapia w resocjalizacji*, cz. I: *Ujęcie teoretyczne*, red. A. Rejzner, P. Szczepaniak, Warszawa 2009.
- The Cambridge Handbook of Forensic Psychology*, eds J.M. Brown, E.A. Campbell, Cambridge 2010.
- The Impact of Corrections on Re-offending: A Review of 'What works'*, eds G. Harper, Ch. Chitty, Home Office Research Study no. 291, London 2005, s. vii–xx.
- The Incarcerated Woman. Rehabilitative Programming in Women's Prison*, eds S.F. Sharp, R. Muraskin, New Jersey 2003.
- The Origins of American Criminology. Advances in Criminological Theory*, vol. 16, eds F.T. Cullen, C. Lero Jonson, A.J. Myer, F. Adler, New Jersey 2011.
- Titkow A., *Kobiety pod presją?*, w: *Co to znaczy być kobietą w Polsce*, red. A. Titkow, H. Domański, Warszawa 1995, s. 9–39.
- Tomaszewski T., *Aktywność człowieka*, w: M. Maruszewski, J. Reykowski, T. Tomaszewski, *Psychologia jako nauka o człowieku*, Warszawa 1967.
- Twardowska A., Olczyk E., *Kobiety w mediach*, w: *Kobiety w Polsce 2003*, Raport Centrum Praw Kobiet, Warszawa 2003, http://www.bezuprzedzen.org/doc/Kobiety_w_Polsce_w_latach_90_%20Raport_CPK.pdf, dostęp: 19.04.2013.
- Urban B., *Wzmacnianie procesu destygmatyzacji ex-dewianta jako warunek readaptacji społecznej*, *Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych* 2004, t. LVII, s. 145–155.
- Van Voorhis P., Salisbury E., Bauman A., Holsinger K., Wright E., *Classifying Women Offenders: Achieving Accurate Picture of Risk and Identifying Gender Responsive Needs*, <http://www.uc.edu/womenoffenders/ICCA%20ADDRESS.pdf>, dostęp: 31.10.2011.
- Van Voorhis P., Salisbury E., Bauman A., Wright E., *Gender Responsive Risk. Need Assessment Final Report*, <http://www.uc.edu/content/dam/uc/womenoffenders/docs/Maui%20Final%20Report%20web.pdf>, dostęp: 31.01.2012.

- Van Voorhis P., Salisbury E., Wright E., Bauman A., *Achieving Accurate Pictures of Risk and Identifying Gender Responsive Needs: Two New Assessments for Women Offenders*, <http://www.uc.edu/womenoffenders/NIC%20Summary%20Report.pdf>, dostęp: 31.10.2011.
- Van Voorhis P., Wright E., Salisbury E., Bauman A., *Women's Risk Factors and Their Contributions to Existing Risk/Leads Assessment. The Current Status of a Gender-Responsive Supplement*, „Criminal Justice and Behavior” 2010, vol. 37, no. 3, s. 261–288.
- Waligóra B., *Deprywacja potrzeb u osób pozbawionych wolności*, w: *Problemy współczesnej penitencjarystyki w Polsce*, red. B. Hołyst, Warszawa 1984.
- Walmsley R., *Prison population size: problems and solutions*, http://www.prisonstudies.org/info/downloads/prison_population_size.pdf, dostęp: 4.03.2013.
- Wanberg K.W., Milkman H.B., *Criminal Conduct and Substance Abuse Treatment*, Thousand Oaks–Londyn–New Delhi 1998.
- Ward T., Stewart C., *Criminogenic Needs and Human Needs: A Theoretical Model*, „Psychology. Crime and Law” 2003, no. 9 (2), s. 125–139.
- Wichmann Ch., Serin R., Abracen J., *Women Offenders who Engage in Self-harm: A Comparative Investigation*, Research Report, http://dsp-psd.pwgsc.gc.ca/collections/collection_2010/scc-csc/PS83-3-123-eng.pdf, dostęp: 26.01.2011.
- Więziennictwo. *Nowe wyznawania*, red. B. Hołyst, W. Ambrozik, P. Stępnik, Warszawa–Poznań–Kalisz 2001.
- Włodarczyk A., *Kobieta – sprawczyni, czy ofiara?*, http://www.prawoaplec.wpia.uw.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=62:kobietasprawczyni-czy-ofiara&catid=47: nasze-artykuly&Itemid=93, dostęp: 19.02.2012.
- Wojciszke B., *Relacje interpersonalne*, w: *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 3, red. J. Strelau, Gdańsk 2002, s. 148–186.
- Wokół problemów działania społecznego. Wybór tekstów i przykładów projektów działania*, wyb. E. Marynowicz-Hetka, J. Piekarski, Warszawa 1996.
- World Female Imprisonment List*, http://www.unodc.org/pdf/india/womens_corner/women_prison_list_2006.pdf, dostęp: 20.01.2012.
- Woźniakowska D., *Dziewczynki czy przestępczyni?*, „Prawo i Płeć. Kwartalnik Centrum Praw Kobiet” 2005, nr 1, http://www.cpk.org.pl/index.php?option=com_content&view=category&layout=blog&id=106&Itemid=64, dostęp: 15.02.2011, s. 46–50.
- Wójtewicz A., *Seksualizacja dziewcząt. Moda czy aberracja procesu socjalizacji?*, w: *Zachowania dewiacyjne dziewcząt i kobiet*, red. I. Pospiszyl, R. Szczepanik, Łódź 2009, s. 165–184.
- Wójtowicz S., *Sukcesy i porażki w procesie resocjalizacji osadzonych kobiet*, w: *Kobieta w więzieniu – polski system penitencjarny wobec kobiet w latach 1998–2008*, red. I. Dybalska, Warszawa 2009, s. 131–142.
- Wróblewski B., *Tajemnica dożywocia*, http://wyborcza.pl/1,75478,13447102,Tajemnica_dozywocia.html, dostęp: 5.03.2013.
- Wykes M., Welsh K., *Violence, Gender and Justice*, Los Angeles–London 2009.
- Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych*, red. F. Kozaczuk, Rzeszów 2009.
- Zapobieganie narkomanii w gminie. Zasady tworzenia gminnych programów przeciwdziałania narkomanii*, red. A. Hejda, K. Okulicz-Kozaryn, Warszawa 2004.
- Zielińska E., *Kobiety w wymiarze sprawiedliwości*, „Prawo i Płeć, Kwartalnik Centrum Praw kobiet” 2001, nr 1, s. 6–11.

Źródła internetowe

- <http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/statystyki>, dostęp: 20.05.2013.
- <http://bip.ms.gov.pl/pl/ministerstwo/wspolpraca-miedzynarodowa/wspolpraca-ramach-onz-i-obwe/standardy-organizacji-narodow-zjednoczonych-w-dziedzinie-wymiaru-sprawiedliwosci-w-sprawach-karnych/>
- http://docs.google.com/viewer?a=v&q=cache:M_bEdP6kTDkJ:www.kijvelanden.nl/news_download.php%3FitemID%3D8074+MORM+Multifactoral+Readinnes+Scale&hl=pl&gl=pl&pid=bl&srcid=ADGEESjFqEB0Wyquj7yhIwRRwdqRSMbJT19CjTtk52YIJFnQgnlImzPQJISZ_IPedAzuEXQ295xiAAjWpFYxoiAQ27QSLctinvyel5QK-hS-AZpMHFYwUzd2gkma6s3h9lO21ZvznH&sig=AHIEtbTqXYrIyQUsWxw6qvKArB26Ow7n7A
- http://docs.google.com/viewer?a=v&q=cache:ot3etrYo5vAJ:www.sw.gov.pl/Data/Files/_public/czsw/bis/statystyki_roczne/rok-2009.pdf+kobiety+w+zak%C5%82adach+karnych+statystyki+2009+sw+pdf&hl=pl&pid=bl&srcid=ADGEEShMBA2cqaeFdM3KhuzfA3KTqZ8dOcXRBQfWQUIk-WS_kjuDE7sPf2uxvwAFXRolqBusbt-8KuLJu6Yea5TemMnNMYRo9CYfIA50nYDsZSuvKJnum1qgCyUATDvQ4t0_zd6jGL&sig=AHIEtbQ8g_blgF2f83fvURYtrIRcbJrSeg
- http://m.wyborcza.biz/finanse/1,106503,9758208,Jest_ich_az_80_tys___Maja_po_dziesiec_kredytow_i_nie.html
- http://pubs.niaaa.nih.gov/publications/Assesing%20Alcohol/InstrumentPDFs/75_URICA.pdf
- http://sw.gov.pl/Data/Files/_public/czsw/bis/statystyki_biezace/3-kw-2011.pdf
- http://sw.gov.pl/Data/Files/_public/rok-2010.pdf
- http://sw.gov.pl/Data/Files/001142rdeb/2012-02-10_szczegolowa-informacja-o-zaludnie-niu-oddzialow-mieszkalnych.pdf
- http://sw.gov.pl/Data/Files/001142rdeb/wrzesien-2011_poprawione.pdf
- http://sw.gov.pl/Data/Files/001290rchm/kwiecien-2011_korekta.pdf
- http://sw.gov.pl/Data/Files/001c169lidz/2013_luty_statystyka_biezaca.pdf
- <http://sw.gov.pl/Data/Files/001c169lidz/4-kw-2012.pdf>
- <http://sw.gov.pl/Data/Files/001c169lidz/grudzien-2012.pdf>
- <http://sw.gov.pl/pl/okregowy-inspektorat-sluzby-wiezionej-bydgoszcz/zaklad-karny-grudziadz-nr-1/index,36.html>
- http://www.cpk.org.pl/index.php?option=com_content&view=category&layout=blog&id=106&Itemid=64
- http://www.kcl.ac.uk/depsta/law/research/icps/worldbrief/wpb_country.php?count ry=144
- http://www.kcl.ac.uk/depsta/law/research/icps/worldbrief/wpb_country.php?count ry=169
- http://www.kcl.ac.uk/depsta/law/research/icps/worldbrief/wpb_country.php?count ry=133
- http://www.kcl.ac.uk/depsta/law/research/icps/worldbrief/wpb_country.php?count ry=159
- http://www.kcl.ac.uk/depsta/law/research/icps/worldbrief/wpb_country.php?count ry=168
- http://www.kcl.ac.uk/depsta/law/research/icps/worldbrief/wpb_country.php?count ry=126

http://www.kcl.ac.uk/depsta/law/research/icps/worldbrief/wpb_country.php?country=118
http://www.kcl.ac.uk/depsta/law/research/icps/worldbrief/wpb_country.php?country=188
http://www.kcl.ac.uk/depsta/law/research/icps/worldbrief/wpb_country.php?country=190
http://www.prisonstudies.org/info/worldbrief/wpb_country.php?country=144
http://www.prisonstudies.org/info/worldbrief/wpb_country.php?country=16
http://www.prisonstudies.org/info/worldbrief/wpb_country.php?country=133
http://www.prisonstudies.org/info/worldbrief/wpb_country.php?country=159
http://www.prisonstudies.org/info/worldbrief/wpb_country.php?country=168
http://www.prisonstudies.org/info/worldbrief/wpb_country.php?country=126
http://www.prisonstudies.org/info/worldbrief/wpb_country.php?country=118
http://www.prisonstudies.org/info/worldbrief/wpb_country.php?country=188
http://www.prisonstudies.org/info/worldbrief/wpb_country.php?country=190
http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbr/gus/oz_maly_rocznik_statystyczny_2012.pdf
http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbr/gus/PUBL_lu_wyniki_wstepne_NSP_2011.pdf
http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbr/gus/PUBL_oz_maly_rocznik_statystyczny_2011.pdf
http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbr/gus/PUBL_oz_maly_rocznik_statystyczny_2011.pdf
http://www.statystyka.policja.pl/portal/st/842/47682/Postepowania_wszczete_przestepstwa_stwierdzone_i_wykrywalnosc_w_latach_19992010.html
http://www.statystyka.policja.pl/portal/st/945/50869/Przestepczosc_kobiet.html
<http://www.sw.gov.pl/index.php/statystyki>
<http://www.sw.gov.pl/pl/okregowy-inspektorat-sluzby-wiezionej-katowice/zaklad-karny-lubliniec/index.html>
<http://www.sw.gov.pl/pl/okregowy-inspektorat-sluzby-wiezionej-poznan/zaklad-karny-krzywaniac/index.html>
<http://www.sw.gov.pl/STATYSTYKI/Roczna%20informacja%20statystyczna%20-%202009%20rok.pdf>
http://www.unodc.org/pdf/india/womens_corner/women_prison_list_2006.pdf
http://wyborcza.pl/1,76842,6251875,Bauman__koniec_orgii.html
http://wyborcza.pl/1,76842,6251875,Bauman__koniec_orgii.html
[sw.gov.pl/o-sluzbie-wiezionej/statystyka/statystyka-roczna/
www.sw.gov.pl](http://sw.gov.pl/o-sluzbie-wiezionej/statystyka/statystyka-roczna/www.sw.gov.pl)

Akty prawne

- Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie szczególnej sytuacji kobiet w więzieniach oraz wpływu pobytu rodziców w więzieniu na życie społeczne i rodzinne, Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej 2009/C 66 E/09, pkt 9.
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 roku w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych, Dz. U. Nr 151 poz. 1468.
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 2003 roku w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności, Dz. U. 2003 Nr 152 poz. 1493.

- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 września 2003 roku w sprawie trybu przyjmowania dzieci matek pozbawionych wolności do domów dla matki i dziecka przy wskazanych zakładach karnych oraz szczegółowych zasad organizowania i działania tych placówek, Dz. U. 2003 Nr 175 poz. 1709.
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 października 2003 roku w sprawie warunków bytowych osób osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych, Dz. U. 2003 Nr 186 poz. 1820.
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 października 2003 roku w sprawie szczegółowych zasad, zakresu i trybu udzielania świadczeń zdrowotnych osobom pozbawionym wolności przez zakłady opieki zdrowotnej dla osób pozbawionych wolności, Dz. U. 2003 Nr 204 poz. 1985.
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 stycznia 2004 roku w sprawie czynności administracyjnych związanych z wykonywaniem tymczasowego aresztowania oraz kar i środków przymusu skutkujących pozbawieniem wolności oraz dokumentowania tych czynności, Dz. U. 2004 Nr 15 poz. 142.
- Ustawa z dnia 26 kwietnia 1996 roku o Służbie Więziennej, Dz. U. 2002 Nr 207 poz. 1761.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny, Dz. U. 1997 Nr 88 poz. 553.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny wykonawczy, Dz. U. 1997 Nr 90 poz. 557.
- Ustawa z dnia 8 lipca 1999 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o zawoździe lekarza, Dz. U. 1999 Nr 64 poz. 729.
- Ustawa z dnia 10 września 1999 roku Przepisy wprowadzające Kodeks karny skarbowy, Dz. U. 1999 Nr 83 poz. 931.
- Ustawa z dnia 14 kwietnia 2000 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny, Dz. U. 2000 Nr 48 poz. 548.
- Ustawa z dnia 9 września 2000 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, ustawy o zamówieniach publicznych oraz ustawy – Prawo bankowe, Dz. U. 2000 Nr 93 poz. 1027.
- Ustawa z dnia 16 listopada 2000 roku o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł, Dz. U. Nr 2000 Nr 116 poz. 1216.
- Ustawa z dnia 9 kwietnia 2010 roku o Służbie Więziennej, Dz. U. 2010 Nr 79 poz. 523.
- Zarządzenie Nr 2/04 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z dnia 24 lutego 2004 roku w sprawie szczegółowych zasad prowadzenia i organizacji pracy penitencjarnej oraz zakresów czynności funkcjonariuszy i pracowników działów penitencjarnych i terapeutycznych, http://www.bip.sw.gov.pl/Dokumenty/zarzadzenie_2wsprawieszczegolowychzasadprowadzeniaorganizacjipracypdf.

Spis tabel, wykresów i schematów

Tabele

Tabela 1. Populacja kobiet więźniarek na świecie	12
Tabela 2. Kobiety podejrzane o popełnienie przestępstw w latach 1992–2011	17
Tabela 3. Populacja osadzonych kobiet w zakładach karnych w latach 1990–2011	18
Tabela 4. Czynniki ryzyka recydywy	91
Tabela 5. Ogólna populacja skazanych kobiet przebywających w zakładach karnych na terenie Polski ze względu na grupę, podgrupę i system odbywania kary	129
Tabela 6. Poziom ryzyka powrotu do przestępstwa wśród badanych kobiet	132
Tabela 7. Wiek badanych kobiet a szacowane ryzyko recydywy	134
Tabela 8. Stan cywilny badanych kobiet z podziałem na grupy szacowanego ryzyka recydywy	136
Tabela 9. Związki partnerskie wśród badanych kobiet	137
Tabela 10. Wykształcenie badanych kobiet według szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa	139
Tabela 11. Formy opieki nad badanymi kobietami w dzieciństwie	141
Tabela 12. Przestępstwa popełnione przez kobiety z poszczególnych grup szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa	143
Tabela 13. Rodzaje przestępstw w kategorii pozostałe wśród badanych kobiet	145
Tabela 14. Nasilenie czynników ryzyka w populacji osadzonych w Missouri i w Polsce	165
Tabela 15. Pochodzenie społeczne badanych kobiet w poszczególnych kategoriach szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa	176
Tabela 16. Sytuacja materialna rodziny pochodzenia badanych kobiet	177
Tabela 17. Programy readaptacji społecznej skazanych realizowane w trzech zakładach karnych dla kobiet	191
Tabela 18. Zestawienie potrzeb kryminogennych i proponowanych przez kadrę penitencyjną oddziaływań, które mają stanowić odpowiedź na zdiagnozowane czynniki ryzyka recydywy	219
Tabela 19. Rodzaje oddziaływań resocjalizacyjnych zamieszczone w indywidualnych programach oddziaływań osadzonych z grupy minimalnego ryzyka recydywy	224
Tabela 20. Rodzaje oddziaływań resocjalizacyjnych zamieszczone w indywidualnych programach oddziaływań osadzonych z grupy średniego ryzyka recydywy	229

Tabela 21. Rodzaje oddziaływań resocjalizacyjnych zamieszczone w indywidualnych programach oddziaływań osadzonych z grupy wyższego niż średnie ryzyka recydywy	234
Tabela 22. Rzeczywisty zasięg oddziaływań ukierunkowanych na zaspokojenie potrzeb kryminogennych w zakresie aktywności zawodowej wśród osadzonych z grupy wyższego niż średnie ryzyka recydywy	235
Tabela 23. Rodzaje oddziaływań resocjalizacyjnych zamieszczone w indywidualnych programach oddziaływań osadzonych z grupy maksymalnego ryzyka recydywy	239

Wykresy

Wykres 1. Rodzaje przestępstw w żeńskiej i męskiej populacji osadzonych	56
Wykres 2. Poziom ryzyka powrotu do przestępstwa wśród badanych kobiet	132
Wykres 3. Poziom wykształcenia badanych kobiet a ogólne wykształcenie Polek	140
Wykres 4. Karalność wśród badanych kobiet według szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa	146
Wykres 5. Uprzednia karalność a recydywa penitencjarna według szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa	147
Wykres 6. Procentowy udział kobiet zgłaszających trudności w pracy i edukacji w poszczególnych grupach szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa	160
Wykres 7. Doświadczenia przemocowe w życiu badanych kobiet	169
Wykres 8. Oddziaływania resocjalizacyjne proponowane osadzonym z poszczególnych grup szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa, u których zdiagnozowano potrzeby kryminogenne w zakresie uczestnictwa w życiu środowiska pracowniczego/szkolnego	241
Wykres 9. Oddziaływania resocjalizacyjne proponowane osadzonym z poszczególnych grup szacowanego ryzyka powrotu do przestępstwa, u których zdiagnozowano potrzeby kryminogenne w zakresie konstruktywnego spędzania czasu wolnego	242

Schematy

Schemat 1. Model funkcjonowania osobowości ABC według Alberta Ellisa	33
Schemat 2. Warunki gotowości do zmiany	85
Schemat 3. Warunki wstępne zmiany	99
Schemat 4. Interwencja korekcyjna	106
Schemat 5. Oddziaływania resocjalizacyjne a model teoretyczny i diagnostyczny	116

Women in Prison and Rehabilitation: Intentions Versus Reality

Summary

The book entitled “Kobieta w więzieniu i jej resocjalizacja – zamierzenia a rzeczywistość” [*Women in Prison and Rehabilitation: Intentions Versus Reality*], on the one hand, is an attempt to characterize a specific criminal population with regard to the causes and manifestations of deviant behavior and, on the other hand, draws attention to the necessity of adapting rehabilitation services to the needs and capabilities of imprisoned women.

The first chapter presents statistical data, both national and international, which seem to justify the need to deeply reflect on the situation of imprisoned women. To this end, also theories explaining women’s deviant behavior are mentioned here. Both theoreticians and practitioners of rehabilitation have been striving for years to identify the causes of illegal behavior among men and women. The approaches and data that are cited in this monograph emphasize the importance of particular criminogenic factors that are characteristic of women, which, in consequence, may facilitate the development of more adequate, effective and efficient rehabilitation services.

The second chapter is devoted to prison sentences that are imposed on and served by women. The data presented in this book indicate that double standards are still employed to evaluate behavior – boys and men are judged more leniently than girls and women, who are treated harshly not only by the judicial system, but also by the public, as if their deviant behavior was against nature. Later in the chapter attention is devoted to rehabilitation services that are provided to women imprisoned in Polish penal institutions. Furthermore, the chapter presents a theoretical construct that is referred to in the literature as the risk-need-responsivity model, which is an interesting, alternative approach to explaining the causes of crime and designing rehabilitation services. The effectiveness of rehabilitation does not only manifest itself in lowered risk of reoffending, which would only be a minimum goal according to H.Machel. It will only be possible to achieve a maximum goal if rehabilitation services are properly adapted to the needs and capabilities of a given female perpetrator. The RNR model allows one to identify those factors which considerably increase the likelihood of engaging in illegal behavior in order to eliminate such behavior in the course of rehabilitation.

Then, this monograph also presents data, obtained as a result of the author’s own research, showing that theoretical assumptions tend to be correct but their implementation still poses problems. The fourth chapter presents data about the respondents’ criminogenic needs which were assessed by using the LSI-R tool. These factors, once identified, make it possible to design rehabilitation services that not only take into account

a perpetrator's past experiences, which are considered to be a static factor, i.e. such that cannot be modified, but also those needs which considerably increase the risk of coming into conflict with the law again and which are referred to as dynamic factors. According to D.A. Andrews and J. Bont, among dynamic factors there are, for example, antisocial attitudes, an antisocial personality, antisocial reference group as well as a difficult school/workplace situation, unstable family situation, addictions, and an inability to manage one's free time. If one succeeds in meeting these needs, there is a chance that an individual will not reoffend. It is important, however, that offenders with different risks of recidivism not be rehabilitated together as they might have a demoralizing influence on one another.

The fifth chapter is devoted to analyzing the rehabilitation services that are rendered in the studied penal institutions - in Grudziądz, Krzywianiec and Lubliniec. Readers will have the opportunity to familiarize themselves with the rehabilitation programs that are implemented in penal institutions and, based on the examples provided in the monograph, to learn about the basic theoretical assumptions contained in Ordinance No. 2/04 of the Director General of the Prison Service dated 24 February 2004 regarding specific rules for managing and organizing work in penal institutions as well as the range of activities carried out by prison officers and the employees of penal and therapeutic departments. Readers will also be able to compare the criminogenic needs that have been identified in the studied population of women with the rehabilitation services offered to them and described in their personal files [*Akta Osobopoznawcze*] part B.

The aim of this book is to take a critical look at the reality of penal institutions and assumptions about rehabilitation as well as to analyze correctional services that are provided in penal institutions for women with regard to their formal and legal, theoretical, and diagnostic bases. This will make it possible to assess the extent to which rehabilitation services are based on specific theoretical assumptions and whether the authors and implementers of such services take into account factors that have been identified among imprisoned women such as the risk of reoffending, criminogenic as well as non-criminogenic needs and reactivity.

The book is based on the research material that was collected for the purpose of a doctoral thesis, which was written at the Rehabilitation Department of the Faculty of Educational Studies, Adam Mickiewicz University in Poznań, under the scientific direction of Professor Wiesław Ambrozik, PhD [*dr hab.*].

Projekt okładki: K. & S. Szurpik
Redaktor: Izabela Baran
Redaktor techniczny: Elżbieta Rygielska
Łamanie komputerowe: Danuta Kowalska

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersytetu IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
61-701 POZNAŃ, UL. A. FREDRY 10
www.press.amu.edu.pl
Sekretariat: tel. 61 829 46 46, faks 61 829 46 47, e-mail: wyd nauk@amu.edu.pl
Dział sprzedaży: tel. 61 829 46 40, e-mail: press@amu.edu.pl

Wydanie I. Ark. wyd. 17,00. Ark. druk. 17,125

DRUK I OPRAWA: UNI-DRUK, LUBOŃ, UL. PRZEMYSŁOWA 13

Świat za murami więziennymi jawi nam się jako tajemniczy i nieprzewidywalny. Oddana do rąk Czytelnika książka przybliży nieco rzeczywistość penitencjarną, w której przyszło żyć kobietom-sprawczyniom rozmaitych przestępstw. Celem nadrzędnym niniejszej publikacji jest zaprezentowanie współczesnych trendów w resocjalizacji zakładowej kobiet pozbawionych wolności, dlatego w części teoretycznej przybliżone zostały dwa modele, które w literaturze przedmiotu uznawane są za istotne w konstruowaniu skutecznych i efektywnych oddziaływań korekcyjnych. Mowa tu o Modelu RNR (Risk-Need-Responsivity) oraz podejściu kognitywno-behawioralnym do resocjalizacji.

Rozdziały badawcze mają charakter diagnostyczny. Przybliżają Czytelnikowi rzeczywiste potrzeby kryminogenne badanych kobiet, które – zgodnie z założeniami Modelu RNR – zwiększają prawdopodobieństwo ponownego wejścia w konflikt z prawem. W części tej krytycznie przeanalizowane zostały także oddziaływania resocjalizacyjne proponowane skazanym w trzech żeńskich zakładach karnych. Autorka wierzy bowiem, że diagnoza ma zawsze charakter projektujący, a więc nie tylko służy ocenie danego stanu rzeczy, ale przede wszystkim zmusza do podjęcia niezbędnych wysiłków w celu skonstruowania oddziaływań resocjalizacyjnych, które będą i skuteczne, i efektywne.

Resocjalizacja to nie jest kwestia wiary, lecz odpowiednio przygotowanych oddziaływań – opartych na diagnozie potrzeb kryminogennych osadzonej, odwołujących się do konkretnej teorii uznawanej w literaturze przedmiotu za wiodącą, zawierających realne cele, w których zastosowane zostaną metody o udowodnionej empirycznie skuteczności, wreszcie zaś realizowanych przez przeszkoloną, profesjonalną kadrę, przekonaną o sensowności działań skierowanych do osadzonych gotowych zaangażować się w te oddziaływania, a więc zmotywowanych do zmiany swojego dotychczasowego życia.

Resocjalizacja to nie jest zadanie jedynie dla kadry penitencjarnej, to zadanie dla każdego z nas – to od nas zależy, czy proces się powiedzie, bowiem z rzeczywistą resocjalizacją mamy do czynienia wtedy, kiedy dojdzie do społecznej readaptacji kobiety opuszczającej zakład karny, a więc wtedy, kiedy znajdzie ona swoje miejsce wśród nas i będzie mogła pełnić społecznie pożądane role.

ISBN 978-83-232-2649-9
ISSN 0083-4254

